





386674

ni obinas'

NOWY TESTAMENT

22.

PANA NASZEGO

JEZUSA CHRYSZTUSA:

CZTERY EWANGIELIJE

I

DZIEJE APOSTOLSKIE

NA NOWO Z GRECKIEGO PRZEŁOŻONE

ROKU 1873.



WYDANE NAKŁADEM

TOWARZYSTWA TRYNITARNEGO BIBLIJNEGO.

W LONDYNIE.

1873.

NOWY TESTAMENT

PAŃA NASZEGO

JEZUSA CHRYSZTUSA

CZTERY EWANGELIE

DZIEŁA APOSTOLSKIE



W. 1156/67

PRZEDMOWA.

Potrzeba nowego przekładu Pisma Świętego na język polski powszechnie czuć się dawała. Tłomaczenia z wieku XVI i XVII, uświęcone powagą kościelną i w powszechnym użyciu będące, straciły z czasem wiele na swiej jasności z powodu zwrotów mowy dziś niewłaściwych oraz wyrazów zestarzanych, w mowie książkowej i w ustach ludu teraz nieużywanych. Dla tego to w późniejszych wydaniach znajdujemy już niektóre zmiany. Przegląd wszystkich części Pisma, czyli prawie nowy przekład stał się koniecznością. Przekład niniejszy Ewangelii i Dziejów Apostolskich, nadający inny szyk gramatyczny okresom, oraz zastępujący wyrazy z użycia wyszłe innemi, mowie nam współczesnej właściwemi, dokonany został z oryginału greckiego; najlepsze tłumaczenia w innych językach, objaśnienia zdań i wyrazów, podane przez najbieglejszych egzegetów, były doradcami tych, co się tej pracy podjęli. Dokładano całej usilności, żeby dosłownie oddać tekst oryginału, o ile tylko pozwalały na to składnie w obu językach, greckim i polskim, tak się wzajemnie różniące. Tłomacze w całym ciągu swiej pracy zbiorowej nie spuszczały z uwagi, że zadaniem ich nie jest egzegieza, lecz tylko jak najwierniejsze czystą polszczyzną oddanie tekstu Pisma, i dlatego unikali wszelkich omówień, objaśnień, dodatków. Uważają wszakże za obowiązek wytłomaczyć się, dla czego tak powszechnie w Piśmie Świętym używany wyraz *pokuta* zastąpiony został przez *upamiętanie się*, a niekiedy przez *nawrócenie się*. Nie lekkomyślnie tę zmianę

przyjęto; zasadzała się ona na prawdziwem zrozumieniu greckiego wyrazu *μετανοια*, który znaczy dosłownie: zmiana umysłu; w znaczeniu religijném zwrot umysłu, nawrócenie się z kierunku niewłaściwego, potępionego, na drogę właściwą, zbawienną. Zapamiętałością nazywamy po polsku uporezywe dążenie po złej drodze; opamiętaniem się, czyli jak mówią powszechnie, upamiętaniem się, nazywamy zastanowienie się nad swemi zlemi skłonnościami i dążeniami, i zwrot ku drodze prawdy i świętości. Takie rzeczywiście pojęcie wewnętrzne przywiązane jest w Piśmie Świętém do wyrazu *μετανοια*. Wyraz *pokuta* ma dzisiaj wcale inne znaczenie; zawiera się w nim pojęcie wymierzonej przez kogo innego lub dobrowolnie nałożonej na siebie kary. Odpowiada on greckiemu *επιτιμία*, używanemu w Nowym Testamencie w znaczeniu—nagany i kary. W ogólności zaś starano się o ile można jak najmniej odstępować od tekstu dawnych przekładów polskich i zmiany wprowadzone w nowém tłumaczeniu ściągają się tylko do formy, a nie do treści. W pisowni trzymano się drogi pośredniej: pisano *j* w wyrazach obcych po *y* lub *i* przed następującą inną samogłoską; pozostawiono *e* kreskowane (*é*) w zakończeniach stopnia wyższego przysłówków oraz w końcówkach przymiotników tam, gdzie je kładzie zwyczaj powszechny, usunięto zaś z pierwiastków i źrółosłowów z powodu chwiejności, jaka pod tym względem w różnych prowincjach polskich panuje. Pisano też *dwuch*, bo przydech *ch* zmiany *u* na *ó* bynajmniej nie wymaga. Nakoniec, hołdując widocznej dążności języka do ujednostajnienia swych form gramatycznych, wszystkie przymiotniki, liczebniki i zaimki w przypadku 4-m rodzaju żeńskiego liczby pojedynczej kończono na *ą* (z wyjątkiem *te*); wszystkie rzeczowniki w tym przypadku na *e*.

Przekład niniejszy dokonany został w Warszawie. Przyjęli w nim udział ludzie różni pod względem wyznania, lecz równi z ducha i z dbałości o chwałę Bożą: kilku duchownych, do których należało głównie pilnować wierności przekładu co do treści, i kilku świeckich—znanych i powagę w kraju mających filologów, którzy mieli za zadanie strzedz czystości zwrotów mowy i dbać o dokładne oddanie tekstu pod względem formy. Hrabia Węgierski w Londynie był duszą całego przedsięwzięcia i za jego to staraniem Towarzystwo Biblijne Trynitarnie w Londynie podjęło się wydania tego przekładu. Oby praca ta posłużyła do rozszerzenia chwały Boga w Trójcy Świętej Jedynego, oraz do umocnienia w ludziach wiary w Syna Jego, Pana naszego Jezusa Chrystusa!

EWANGIELIJA

WEDŁUG Ś. MATEUSZA.

ROZDZIAŁ I.

I. Księga rodu Chrystusa Pana, 1-17. II. Pożegnanie się Jezusa z Duchą Świętego, 18-19. III. Ukazanie się Anioła Pańskiego Józefowi, 20-25.

KSIĘGA o rodzie Jezusa Chrystusa, syna * Dawidowego, syna Abrahamowego.

* 2 Moj. 31, 23.
 2. Abraham spłodził * Izaaka, a Izaak spłodził † Jakuba, a Jakub spłodził † Jude i braci jego. * 1 Moj. 21, 2, 3. † 1 Moj. 35, 25, 26. † 1 Moj. 30, 35.

3. A Juda spłodził * Faresa i Zare z Tamary, a Fares spłodził † Hesrona, a Hesron spłodził † Arama. * 1 Moj. 35, 29. † 1 Moj. 40, 12. † 1 Rut. 4, 13.

4. A Aram spłodził * Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, a Naason spłodził Salmona. * 1 Kron. 2, 10.

5. A Salmon spłodził * Booz z Rachaby, a Booz spłodził † Obeda z Ruty, a Obed spłodził † Jessego. * Rut. 4, 21. † Rut. 4, 17. † Rut. 4, 22.

6. A Jesse spłodził * Dawida króla, a Dawid król spłodził † Salomona z téj, która była żona Uryjaszowa. * 1 Sam. 17, 12. † 2 Sam. 12, 24.

7. A Salomon spłodził * Roboama, a Roboam spłodził † Abijasza, a Abijasza spłodził † Aze. * 1 Król. 11, 42. † 1 Król. 14, 31. † 1 Król. 15, 8.

8. A Aza spłodził * Jozafata, a Jozafat spłodził † Jorama, a Joram spłodził Ozyjasza. * 2 Kron. 17, 1. † 2 Kr. 21, 1.

9. A Ozyjasz spłodził * Joatana, a Joatam spłodził † Achaza, a Achaz spłodził † Ezechijasza. * 2 Król. 15, 7. † 2 Kr. 16, 1. † 2 Kr. 16, 20.

10. A Ezechijasza spłodził * Manasesa, a Manases spłodził Amona, a Amon spłodził Jozyjasza. * 2 Król. 20, 21.

11. A Jozyjasz spłodził * Jechonijasza i braci jego w czasie zaprowadzenia do Babilonu. * 2 Król. 23, 34.

12. A po wyprowadzeniu z Babilonu Jechonijasza spłodził Salatyjela, a Salatyjel spłodził * Zorobabela. * Eadr. 3, 2.

13. A Zorobabel spłodził Abijuda, a Abijud spłodził Elijakima, a Elijakim spłodził Azora.

14. A Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Elijuda.

15. A Elijud spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Matana, a Matan spłodził Jakuba.

16. A Jakub spłodził Józefa, męża, Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.

17. A tak wszystkich pokoleń od Abrahama aż do Dawida jest pokoleń czternaście, a od Dawida aż do zaprowa-

dzenia do Babilonu, pokoleń czternaście, a od zaprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa, pokoleń czternaście.

II. 18. A narodzenie Jezusa Chrystusa takie było: Gdy Maryja, matka * jego, posłubioną była Józefowi, pierwój niżeli się zesłzi, okazała się brzemienną z Ducha Świętego.

* Łuk. 1, 27. r. 2, 5.

19. Ale Józef, mąż jej, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej osławić, chciał ją potajemnie * opuścić.

* Mcl. 24, 1.

III. 20. A gdy on o tém rozmyślał, oto mu się Anioł Pański we śnie ukazał, mówiąc: Józefie, synu Dawidów! nie bój się przyjąć Maryi, żony swojej; * albowiem, co się w niej poczęło, z Ducha Świętego jest.

* Łuk. 1, 26.

21. A urodzi syna, i nazasz mu imię Jezus; * albowiem ten on zbawił swój od grzechów ich.

* Łuk. 1, 31. i Dz. 4, 12.

22. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedział Pan przez proroka, * mówiącego:

* Iz. 7, 14.

23. Oto, Panna będzie brzemienna i porodzi syna, a nazasz mu imię Emanuel, co się wyklada: Bóg z nami.

24. Tedy Józef ocuciwszy się ze snu, uczynił, jak mu rozkazał Anioł Pański, i przyjął żonę swoją;

25. Ale jej nie zaznał, aż porodziła syna swego pier-

worodnego, i nadał mu imię Jezus.

ROZDZIAŁ II.

I. Przybycie mędrców, 1—12. II. Ucieczka do Egiptu, 13—15. III. Rzeź dzieci w Betlehemie, 16—18. IV. Powrót z Egiptu, 19—23.

A GDY się Jezus * narodził w Betlehemie Judzkim za dni Heroda, króla, oto, mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jeruzolimy, mówiąc:

* Łuk. 2, 6, 7.

2. Gdzie jest ten, który się narodził, Król Żydowski? Bośmy widzieli gwiazdę jego na wschodzie, i przybyliśmy oddać mu pokłon.

3. Co gdy król Herod usłyszał, zatrzymał się, i wszystka Jeruzolima z nim;

4. Przetoż zebrawszy wszystkich przedniejszych kapłanów i nauczycieli ludu, wyiadywał się od nich, gdzieby się miał Chrystus narodzić.

5. A oni mu rzekli: w Betlehemie Judzkim; bo tak napisano przez proroka:

6. I ty Betlehemie, * ziemio Judzka! żadną miarą nie jesteś najmniejszą między książęty Judzkimi; albowiem z ciebie wyjdzie wódz, który paść będzie lud mój Izraelski.

* Mich. 5, 2. Jan. 7, 42.

7. Tedy Herod wezwawszy potajemnie onych mędrców, pilnie się wyiadywał od nich o czasie, którego się gwiazda ukazała.

8. A posyłając ich do Betlehemu rzekł: idźcie i pilnie

się wyiadyujcie o tém dzieciątku; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja poszedł oddać mu pokłon.

9. Oni tedy, wysłuchawszy króla, poszli; a oto, gwiazda, którą widzieli na wschodzie, prowadziła ich, aż doszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dzieciątko;

10. A gdy ujrzeli gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką;

11. I wszedłszy w dom, znaleźli dzieciątko z Maryją, matką jego, a upadłszy, oddali mu pokłon i otworzywszy skarby swoje, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i myrrę.

12. A będąc upomnieni od Boga we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej.

II. 13. A gdy odeszli, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi mówiąc: wstań, weźmij dzieciątko i matkę jego, a uchodź do Egiptu, i bądź tam, aż ci powiem; albowiem Herod będzie szukał dzieciątka, aby je zabrać.

14. On tedy wstawszy, wziął dzieciątko i matkę jego w nocy, i uszedł do Egiptu;

15. I był tam aż do śmierci Herodowej, aby się wypełniło, co powiedział Pan przez proroka, mówiącego: z Egiptu * wezwałem syna swego.

* Oze. 12, 1.

III. 16. Tedy Herod ujrzawszy, że go mędrcy zawiedli, rozgniewał się bardzo, a posławszy pozabijał wszystkie dzieci, które były w Betlehemie i w całej okolicy jego, od dwóch lat i niżej, według czasu, o którym się dokładnie wyiadywał od mędrców.

17. Tedy się wypełniło, co powiedziano przez Jeremiasza proroka, mówiącego:

18. Głos * w Ramie słyszano, lament; i płacz, i narzekanie wielkie: Rachel płacząca dziatek swoich; i nie dała się pocieszyć, dla tego że ich nie masz.

* Jer. 31, 15.

IV. 19. A gdy umarł Herod, oto, Anioł Pański ukazuje się we śnie Józefowi w Egipcie,

20. Mówiąc: wstań, weźmij dzieciątko i matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej; albowiem pomarli ci, którzy nastawali na życie dziecięcia.

21. A on wstawszy, wziął dzieciątko i matkę jego, i przyszedł do ziemi Izraelskiej.

22. Lecz gdy usłyszał, że Archelaus króluje w Judzkiej ziemi na miejscu Heroda, ojca swego, bał się tam iść; ale napomniony będąc od Boga we śnie, ustąpił w strony Galilejskie;

23. A przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowia Nazaret, aby się wypełniło, co

powiedziano przez proroków: iż Nazareńczykiem * nazwany będzie. * Roz. 26, 71. Jan. 1, 46. Dzie. 24, 5.

ROZDZIAŁ III.

I. Jan Chrzciciel każe na puszcy, 1—12. II. Chrzcist Chrystusa Pana w Jordanie, 13—17.

AW one dni przyszedł * Jan Chrzciciel każąc na puszcy w ziemi Judzkiej;

* Mar. 1, 4. Luk. 3, 3.

2. I mówiąc: upamiętajcie się, albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie.

3. To bowiem jest ów, o którym powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: * Głos wołającego na puszcy: gotujcie drogę Pańską, prostemi czynicie ścieżki jego.

* Izaj. 40, 3. Mar. 1, 3. Luk. 3, 4. Jan. 1, 23.

4. A ten Jan miał * odzienie z sierści wielbłądowej, i pas skórzany około biodr swoich, a pokarmem jego była szarańcza i miód leśny.

* Mar. 1, 6.

5. Tedy wychodziła do niego Jerozolima i wszystkie Judzka ziemia i wszystkie kraina około Jordanu;

6. I byli chrzczeni od niego w Jordanie, wznajac grzechy swoje.*

* Mar. 1, 5.

7. A gdy ujrzał wielu * z Faryzeuszów i Saduceuszów przychodzących do chrztu jego, rzekł im: plemię † jaszczurcze! któż was nauczył, że uciekniecie przed przyzłym gniewem?

* Luk. 3, 7. † Mat. 23, 28.

8. Przynosząc tedy owoce godne upamiętania;

9. A nie mniemajcie, że możecie mówić sami w sobie:

ojca mamy * Abrahama; albowiem powiadam wam, iż Bóg i z tych kamieni wzbudzić może dzieci Abrahamowi.

* Jan. 8, 50.

10. A już i siekiera do korzenia drzew przyłożona jest; wszelkie tedy * drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, wycinają i w ogień † wrzucają.

* Mat. 7, 19. † Jan. 15, 6.

11. Ja-c w chrzcie wodą * ku upamiętaniu; ale ten, który idzie za mną, mocniejszy jest odemnie; którego obuwia nosić nie jestem godzien; ten was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem.

* Mat. 1, 8. Luk. 3, 16. Jan. 1, 26. Dzie. 1, 5.

12. Którego * lopata jest w rękę jego, a wycząściklepisko swoje, i zgromadzi pszenicę swoją do gumna, ale plewy spali ogniem † nieugaszonym.

* Luk. 3, 17. † Zyt. 10, 27.

13. Tedy Jezus przyszedł od Galilei * nad Jordan do Jana, aby był ochrzczony od niego;

* Mar. 1, 9.

14. Ale mu Jan bardzo wzbrańał, mówiąc: ja potrzebuję być ochrzczonym od ciebie, a ty przychodzisz do mnie?

15. A odpowiadając Jezus rzekł do niego: ustap teraz; albowiem tak przystoi nam, abyśmy wypełnili wszelką sprawiedliwość; tedy mu ustąpił.

16. A Jezus ochrzczony będąc, wnet wystąpił z wody, a oto sięmu otworzyły niebiosa,

i widział Ducha Bożego, zstępującego jako gołąb, i przechodzącego nań; *

* Jan. 1, 32.

17. A oto głos z niebios mówiący: Ten jest * Syn mój miły, w którym mi się † upodobało.

* Pa. 2, 7. Mat. 12, 18. r. 17, 5. Luk. 9, 35. † Izaj. 42, 1.

ROZDZIAŁ IV.

I. Chrystus posłci i zostaje kuszony od dyabła, 1—11. II. Początek nauczania, 12—17.

III. Wezwanie apostołów, 18—22. IV. Cudowne uzdrowienie chorych, 23—25.

WTEDY Jezus * zaprowadzony został na puszczę przez Ducha, aby był kuszony od dyabła. *

* Mar. 1, 12. Luk. 4, 1.

2. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści noey, potem laknął.

3. I przystąpiwszy do niego kusiciel, rzekł: jeśliś jest Synem Bożym, rzeknij, aby się te kamienie stały chlebem.

4. A on odpowiadając rzekł: napisano: Nie samym chlebem * człowiek żyć będzie, ale każdym słowem wychodzącym z ust Bożych. *

* 3. Moj. 3, 17.

5. Tedy go wziął dyabeł do miasta świętego, i postawił go na szczytce świątyni,

6. I rzekł mu: jeśliś jest Synem Bożym, rzuć się na dół, albowiem napisano: iż Aniołom swoim * przykaże o tobie, i na rękach nosić cię będą, abyś nie obraził kiedy o kamień nogi swojej. *

* Pa. 91, 11.

7. Rzekł mu Jezus: znowu napisano: Nie będziesz kusił Pana, * Boga swego. *

* Moj. 5, 10.

8. Wziął go znowu dyabeł na górę bardzo wysoką, i po-

kazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich,

9. I rzekł mu: to wszystko dam ci, jeśli upadłszy, oddasz mi pokłon.

10. Tedy mu rzekł Jezus: idź precz, szatanie! albowiem napisano: Panu, Bogu swemu pokłon * oddawać i jemu samemu służyć będziesz. *

* 3. Moj. 6, 15. r. 10, 20.

11. Tedy go opuścił dyabeł, a oto, Aniołowie przystąpili i służyli mu.

12. A gdy usłyszał Jezus, iż Jana * uwięziono, wrócił do Galilei; *

* Mar. 1, 14. Luk. 4, 14.

13. A opuściwszy * Nazaret, przyszedł, i zamieszkał w Kapernaum, nad morzem w granicach Zabulonowych i Neftalimowych;

* Luk. 4, 16.

14. Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego:

15. Ziemia Zabulonowa i ziemia Neftalimowa przy drodze morskiej za Jordanem, Galileja pogan; *

* Izaj. 9, 1, 2.

16. Lud, który siedział w ciemności, widział światłość wielką, a siedzącym w krainie i w cieniu śmierci weszła światłość.

17. Od tego czasu począł Jezus kazać i mówić: upamiętajcie się, albowiem * przybliżyło się królestwo niebieskie. *

* Mar. 1, 14, 15.

III. 18. A gdy Jezus chodząc * nad morzem Galilejskiem, ujrzał dwóch braci:

Szymona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja, brata jego, którzy zapuszczali sieć w morze; albowiem byli rybakami.

Mar. 1, 16.

19. I rzekł im: pójďteżcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi.

20. A oni zaraz opuściwszy sieć, szli za nim.

21. A poszedłszy stamtąd dalej, ujrzał drugich dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata jego w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, naprawiających sieć swoje, i wezwał ich.

22. A oni zaraz * opuściwszy łódź ojca swego, poszli za nim.

Mat. 19, 27.

IV. 23. I obchodził Jezus całą Galileję, ucząc w bóżniach ich, i kaząc Ewangeliję o królestwie, i uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc między ludem.

24. I rozeszła się wieść o nim po całej Syryi; i przyprowadzano do niego wszystkich słabych, rozmaitemi chorobami i cierpieniami dotkniętych i opętanych, i lunatyków, i sparalizowanych; i uzdrawiał ich.

Mar. 6, 55, 56.

25. A szedł za nim lud wielki z Galilei i z Dziesięciogrodu, i z Jeruzolimy, i z Judzkiej ziemi, i z Za-Jordania.

Mar. 5, 7.

ROZDZIAŁ V.

I. Którzy i czemu są błogosławieni, 1-12. II. Apostołowie są solą świata i światłością świata, 13-17. III. Zakonu Bożego przestrzeganie, 18-19. IV. O lepszą spr-

wiedliwość niż jest Faryzeuszów się stać, 20-22. V. Z bliźnimi się jednać, 23-48.

A JEZUS widząc tłumy ludu wstąpił na górę; a gdy usiadł, przystąpili do niego uczniowie jego.

2. A otworzywszy usta swe, uczył ich, mówiąc:

3. Błogosławieni, * ubodzy w duchu; albowiem ich jest królestwo niebieskie.

Luk. 6, 20.

4. Błogosławieni, * którzy się smuca; albowiem pocieszeni będą.

1Zak. 61, 2.

5. Błogosławieni, * cisi; albowiem oni odziedziczą ziemię.

Ps. 37, 11.

6. Błogosławieni * którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyćeni będą.

1Zak. 55, 1.

7. Błogosławieni miłosierni; albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

8. Błogosławieni czystego * serca; albowiem oni Boga oglądać będą.

Ps. 15, 2.

9. Błogosławieni pokój czyniący; albowiem oni synami Bożymi nazwani będą.

10. Błogosławieni, którzy * cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie.

2 Tym. 2, 12.

11. Błogosławieni jesteście, gdy was dla mnie lżyć będą i prześladować, * i kłamliwie wszystko złe przeciwko wam mówić będą.

1 Piotr. 4, 14.

12. Radujcie się i weselicie się; albowiem zapłata * wasza obfita jest w niebiesiech;

tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.

Luk. 6, 23.

II. 13. Wy jesteście solą ziemi; jeśli tedy * sól zwietrzeje, czem słoność odzyska? Na nie się już nie przyda, tylko aby była precz wyrzuconą i od ludzi podeptaną.

Mar. 9, 50.

14. Wy jesteście światłością świata; nie może się miasto ukryć na górze leżące.

15. Ani zapalają * świecy i stawiają jej pod korzec, ale na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu.

Mar. 4, 21. Luk. 8, 16.

16. Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, i chwalił * Ojca waszego, który jest w niebiesiech.

1 Piotr. 2, 12.

17. Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązać zakon albowin proroków; nie przyszedłem rozwiązać, ale wypełnić.

III. 18. Zaprawdę bowiem powiadam wam: dopóki nie przemienie * niebo i ziemia, jedna jota ani kreska nie przemienie z zakonu, aż się wszystko stanie.

Ps. 119, 89. Iz. 40, 8. Mat. 24, 35.

19. Ktoby tedy rozwiązał * jedno z tych przykazań najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w królestwie niebieskim; a ktoby kolwiek czynił i uczył, ten będzie wielkim nazwany w królestwie niebieskim.

Jak. 2, 10.

IV. 20. Albowiem powiadam wam: jeśli nie będzie obfita sprawniwość wasza, niż uczonych w Piśmie i Faryzeuszów, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego.

21. Słyszeliście, iż rzeczone * przodkom: Nie będziesz zabijał; a ktobykolwiek zabił, będzie winien Sadu; ^{3 Moj. 20, 13.} ^{6 Moj. 5, 17.}

22. A Ja wam powiadam: iż każdy kto się gniewa na brata swego bez przyczyny, będzie winien Sadu; a ktokolwiek rzecze bratu swemu: Racha! będzie winien Rady, a ktokolwiek rzecze: Błaźnię! będzie winien ognia piekielnego.

V. 23. A tak jeśli byś ofiarował dar swój na ołtarzu, a tam byś wspomniął, iż brat twój ma co przeciwko tobie,

24. Zostaw tam dar swój przed ołtarzem, i odejdz; pierwój się pojednaj z bratem swoim, a potem przyszedłszy, ofiaruj dar swój.

25. Zgódź się z przeciwnikiem swoim * rychło, pókiś jest z nim w drodze, aby cie czasami przeciwnik nie podał sedziemu, a sedzia nie podał cie sędzi, i abys nie był wrzucony do więzienia.

Luk. 12, 58.

26. Zaprawdę powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, póki nie oddasz do ostatniego grosza.

27. Słyszeliście, iż rzeczone

przodkom: Nie będziesz *
cudzołóżył; ^{2 Moj. 20, 14. 5 Moj. 5, 18.}

28. A Ja wam powiadam: iż każdy, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już z nią cudzołóstwo popełnił w sercu swoim.

29. Jeśli cię tedy prawe oko twoje * gorszy, wylup je, i rzuc od siebie; albowiem pożyteczniej jest dla ciebie, aby zginął jeden z członków twoich, a całe ciało twoje nie było wrzucone w ogień piekielny. ^{Mar. 9, 47.}

30. A jeśli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją i rzuc od siebie; albowiem pożyteczniej jest dla ciebie, aby zginął jeden z członków twoich, a całe ciało twoje nie było wrzucone w ogień piekielny.

31. Powiedziano też: Ktobykolwiek opuścił żonę * swoją, niech jej da list rozwodowy; ^{5 Moj. 24, 1.}

32. A Ja wam powiadam: ktobykolwiek opuścił * żonę swoją oprócz przyczyny cudzołóstwa, przywodzą do cudzołóstwa, a ktoby opuszczoną pojął, cudzołóży. ^{1 Kor. 7, 10.}

33. Słyszeliście znowu, iż rzeczone przodkom: Nie będziesz * krzywo-przysięgał, ale dotrzymasz Panu przysięgi swojej; ^{2 Moj. 20, 7. 5 Moj. 19, 12. 5 Moj. 5, 11.}

34. A Ja wam powiadam, abyscie zgola * nie przysięgali, ani na niebo, gdyż jest tronem Bożym; ^{Jak. 5, 12.}

35. Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem * nóg jego; ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla; ^{Ier. 60, 1.}

36. Ani na głowę swoją będziesz przysięgał, gdyż nie możesz ani jednego włosa białym albo czarnym uczynić.

37. Ale mowa wasza * niech będzie: tak, tak; nie, nie; a co więcej nad to, to od złego jest. ^{Jak. 5, 12.}

38. Słyszeliście, iż powiedziano: Oko * za oko, ząb za ząb; ^{2 Moj. 21, 23, 24. 3 Moj. 24, 19, 20. 5 Moj. 19, 21.}

39. A Ja wam powiadam: nie sprzeciwiajcie się * złemu, a kto cię uderzy w prawy policzek twój, nadstaw mu i drugi; ^{Luk. 6, 29. Rzym. 12, 17.}

40. I temu, który się z tobą chce prawować, i suknię twoją wziąć, puść mu i płaszcz;

41. A ktoby cię przymuszał iść milę jedną, idź z nim i dwie;

42. Temu, co cię prosi, daj, a od tego, co chce od ciebie * pożyczyć, nie odwracaj się. ^{5 Moj. 15, 8.}

43. Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował * bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego; ^{3 Moj. 19, 18.}

44. A Ja wam powiadam: miłujcie * nieprzyjaciół swoich; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą, i módlcie się za tych, którzy was krzywdzą i prześladują; ^{Rzym. 12, 20. Luk. 23, 34.}

45. Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiach; bo on to czyni, że słońce jego wschodzi na złych i na dobrych, i deszcz spuszcza na sprawiedliwych i na niesprawiedliwych.

46. Albowiem jeśli miłujecie tych, * którzy was miłują, jakąż zapłatę macie? czy i celnicy tegoż nie czynią? ^{Luk. 6, 25.}

47. A jeśli byście tylko braci swoich pozdrawiali, cóż osobliwego czynicie? czyż i celnicy tak nie czynią?

48. Bądźcież wy tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebiesiach, doskonały jest.

ROZDZIAŁ VI.

I. Jak się zachować przed jałmużnią, 1-4.
II. modlitwie, 5-13. III. odpuszczaniu przewinień, 14-15. IV. przy poście, 16-18.
V. O gromadzeniu skarłów, 19-23. VI. Boga, nie mammoniu służyć, 24. VII. nie troszczyć się, 25-32. VIII. ale przedewszystkiem królestwa Bożego szukać, 33-34.

STRZEŻCIE się, abyście jałmużny swojej nie dawali w obec ludzi dlatego, żeby was widzieli; inaczey nie będziecie mieli zapłaty u Ojca swego, który jest w niebiesiach.

2. Przetoż, gdy dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią w bóżnicach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili; zaprawdę powiadam wam, już mają zapłatę swoją.

3. Ale gdy ty dajesz jałmużnę, niechaj nie wie le-

wica twoja, co czyni prawica twoja.

4. Aby jałmużna twoja była w skrytości, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, ten ci jawnie * odda. ^{Luk. 14, 14. Mat. 23, 34.}

II. 5. A gdy się * modlisz, nie bądź jako obłudnicy; albowiem się oni radzi w bóżnicach i na rogach ulic stojąc modlą, aby ich ludzie widzieli; zaprawdę powiadam wam, iż już mają zapłatę swoją. ^{Mat. 13, 8.}

6. Ale ty, gdy się modlisz, wnidź do komory swojej, i zamknawszy drzwi * swoje, módl się do Ojca swego, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie. ^{2 Król. 4, 35.}

7. A modląc się, nie bądźcie wielomówni, jako * poganie; albowiem oni mniemają, że dla swojej wielomówności wysłuchani będą. ^{1 Król. 8, 28.}

8. Nie bądźcież tedy im podobni, gdyż wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie pierwej, * niżbyście go prosili. ^{Ps. 139, 4.}

9. Wy tedy tak * się módlcie: Ojciec nasz, któryś jest w niebiesiach! święć się imię twoje; ^{Luk. 11, 2.}

10. Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi.

11. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

12. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom;

13. I nie wwdź nas w po-

kuszenie, ale nas zbaw ode złego; albowiem twoje jest królestwo i moc i chwała na wieki. Amen.

III. 14. Bo jeśli odpuszcicie ludziom przewinienia ich, odpuszcę i wam Ojciec wasz niebieski.

15. Ale jeśli nie odpuszcicie ludziom * przewinień ich, i Ojciec wasz nie odpuszcę wam przewinień waszych. * Mat. 18, 35. Mar. 11, 25.

IV. 16. A gdy pościecie, nie bądźcież smętnej twarzy, jako * obłudnicy; szpecą bowiem twarze swoje, aby widzieli ludzie, że poszczą; zaprawdę powiadam wam, już mają zapłatę swoją. * Łuk. 12, 5, 6. Izaj. 58, 6, 9.

17. Ale ty, gdy pościsz, namasć głowę swoją, i umyj twarz swoją,

18. Aby nie ludzie widzieli, że pościsz, ale Ojciec twój, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda ci jawnie.

V. 19. Nie skarbcie sobie skarbow * na ziemi, gdzie mół i rdza niszczy, i gdzie złodzieje podkopują i kradną; * Łuk. 12, 33. 1 Tym. 6, 19.

20. Ale sobie skarbcie skarby w niebie, gdzie ani mół, ani rdza nie niszczy, i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną.

21. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

22. Światłem * ciała jest oko; jeśli tedy oko twoje szczerze jest, całe ciało twoje jasne będzie; * Łuk. 11, 34.

23. Jeśli zaś oko twoje złe jest, całe ciało twoje ciemne będzie; jeśli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest, sama ciemność jakże wielką będzie?

VI. 24. Nikt nie może dwom * panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi; i nie możecie Bogu służyć i mamonie. * Łuk. 16, 13.

VII. 25. Dlatego powiadam wam: nie troszczcie * się o życie swoje, co byście jedli, albo co byście pili, ani o ciało swoje, czémbyście się odziewali; czyż życie nie jest ważniejsze niż pokarm, i ciało niż odzienie? * Ps. 37, 5. Ps. 55, 23.

26. Spójrzycie na ptaki * niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a przecież Ojciec wasz niebieski żywi je; czyż wy nie jesteście daleko zacniejsi od nich? * Job 39, 3. Ps. 147, 9.

27. I któż z was troskliwie myślać, może przydać do wzrostu swego łokiec jodeń?

28. A o odzieniu cóż się troszczycie? Przypatrzcie się lilijom polnym, jak rosną; nie pracują, ani przędą.

29. A Ja wam powiadam, iż ani Salomon w całej sławie swojej nie był tak przyodziany, jak jedna z nich.

30. Jeśli tedy trawę polną, która dziś jest, a jutro bywa

w pięć wrzucona, Bóg tak przyodziewa, czyż nie daleko więcej was? o małowierni!

31. Nie troszczcie się tedy, mówiąc: coż będziemy jedli? albo co będziemy pili? albo czém się będziemy przyodziewali?

32. Bo tego wszystkiego pogaństwo szuka; a wy bowiem Ojciec wasz niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie.

VIII. 33. Ale szukajcie naprzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane.

34. Przetoż nie troszczcie się o jutrzejszy dzień; albowiem jutrzejszy dzień troskać się będzie o swoje potrzeby. Dosyć ma dzień na swoim utrapieniu.

ROZDZIAŁ VII.

I. Łokkomyślnie nie sądzić, 1-5. II. Psom świętemu nie dawać. III. Ustawicznie się modlić, 7-11. IV. Zakon i proroków dobrze rozumieć, 12. V. Chodzić drogą wąską, 13-14. VI. Strzedz się fałszywych proroków, 15-17. VII. Po dobrych owocach drzewo i ludzi poznawać, 18-20.

NIE sądzić, abyście * nie byli sądzeni;

* Łuk. 6, 37. Raym. 2, 1. 1 Kor. 4, 5.

2. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim sądzeni będziecie, i jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzono będzie. * * Mar. 4, 24.

3. A czemuż widzisz * zdźbło w oku brata swego, a belki, która jest w oku twojem, nie dostrzegasz? * Łuk. 6, 41.

4. Albo jakże powiesz bratu swemu: dozwól, że wyjmę

zdźbło z oka twego; a oto, belka jest w oku twojem.

5. Obludniku! wyjmij pierwój belkę z oka swego, wtedy przejrzyś, abyś wyjął zdźbło z oka brata swego.

II. 6. Nie dawajcie psom tego, co jest święte, i nie rzucajcie perł swoich przed świnie, by ich czasem nie poddeptały nogami swymi, i obróciwszy się, nie rozszarpały was.

III. 7. Proście, a będzie * wam дано; szukajcie, a znajdziecie; kolączcie, a będzie wam otworzono.

* Jer. 29, 12. Mat. 21, 22. Mar. 11, 24. Łuk. 11, 9. Jan. 14, 13.

8. Każdy bowiem, kto prosi, dostaje; a kto szuka, znajduje; a temu, co kolącze, będzie otworzono.

9. Albo jestże jaki człowiek między wami, który synowi swemu da kamień, kiedy go o chleb prosi?

10. Albo da węża, kiedy go prosi o rybę?

11. Jeśli wy tedy, * będąc złymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą. * Mtj. 3.

IV. 12. Wszystko tedy co byście * chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyncie; to bowiem jest zakon i prorocy. * Łuk. 6, 31.

V. 13. Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem przestronna jest brama i szeroka

droga, która prowadzi na zatracenie; a wielu jest, którzy nią wchodzą.*
* Łuk. 13, 24.

14. A ciasna jest brama i wązka droga, która prowadzi do życia; a mało jest takich, którzy ją znajdują.

VI. 15. A strzeżcie się* fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczym, ale wewnątrz są wilkami drapieżnymi.*
* 3 Moj. 18, 2.

16. Z owoców ich poznacie* ich; czyż zbierają z ciernia grona winne, albo z ostu figi?
* Łuk. 6, 44.

17. Tak wszelkie dobre drzewo owoce dobre przynosi; ale złe drzewo owoce złe przynosi.

VII. 18. Nie może dobre drzewo owoców złych przynosić, ani drzewo złe owoców dobrych przynosić.

19. Wszelkie drzewo,* które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte i w ogień wrzucone.
* Mat. 3, 10.

20. A tak z owoców ich poznacie ich.

21. Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! wnijdzie* do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebiesiach.
* Rzym. 2, 13.

22. Wielu rzecze mi dnia onego: Panie, Panie! czyżemy w imieniu twojem nie prorokowali, i w imieniu twojem dyabłów nie wyganiaли, i w imieniu twojem wielu cudów nie czynili?

23. A wtedy* im powiem: nigdy was nie znał; odstąpcie odemnie, którzy czynicie nieprawość.
* Łuk. 13, 27.

24. Wszelkiego więc, który* słucha tych słów moich i czyni je, przyrównam do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce;
* Łuk. 6, 47.

25. I spadł gwałtowny deszcz, i przyszła powódź, i wiatry wiały, i uderzyły na ów dom, ale nie upadł, bo był założony na opoce.

26. A wszelki, który słucha tych słów moich, a nie czyni według nich, przyrównany będzie do męża głupiego, który zbudował dom swój na piasku;

27. I spadł deszcz gwałtowny, i przyszła powódź, i wiatry wiały, a uderzyły na ów dom, i upadł, a był wielki upadek jego.

28. I stało się, gdy dokończył Jezus tych słów, że się* zdumiewał lud nad nauką jego.
* Mar. 1, 22. Łuk. 4, 32.

29. Albowiem ich uczył jako moc mający, a nie jako uczeni w Piśmie.

ROZDZIAŁ VIII.

I. Oczyszczenie trędowatego, 1—4. II. Uzdrowienie sługi setnika, święty Piotra i innych, 5—22. III. Uspokojenie morza, 23—27. IV. Uzdrowienie dwóch opętanych, 28—34.

A GDY zstąpił z góry, szło za nim wiele ludu;

2. A oto trędowaty przyszedłszy, oddał mu pokłon, mówiąc: * Panie! jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.*
* Mar. 1, 40. Łuk. 5, 12.

3. I wyciągnąwszy Jezus

rękę, dotknął się go, mówiąc: chcę, bądź oczyszczony; i zaraz oczyszczony został z trądu.

4. I rzekł mu Jezus: patrz, abyś nikomu nie powiedział; ale idź, ukaż się kapłanowi, i ofiaruj dar, który przykazał* Mojżesz, na świadectwo dla nich.
* 3 Moj. 14, 4, 5.

II. 5. A gdy Jezus wszedł do Kapernaum, przyszedł* do niego setnik, prosząc go,
* Łuk. 7, 1, 2.

6. I mówiąc: Panie! sługa mój leży w domu sparaliżowany i ciężko cierpi.

7. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go.

8. A odpowiadając setnik rzekł: Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzeknij* słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój.
* Ps. 107, 20.

9. Bomei i ja człowiek pod mocą innego, mający pod sobą żołnierzy; i mówię temu: idź, a idzie; a drugiemu: przyjdź, a przychodzi; a słudze swemu: czyn to, a czyni.

10. A gdy to usłyszał Jezus, zadziwił się, i rzekł tym, którzy szli za nim: zaprawdę powiadam wam: anim w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazł.

11. A powiadam wam: iż wielu ich od wschodu i od zachodu przyjdzie, i usiądą za stołem z Abrahamem i z Izaakiem i z Jakubem w królestwie niebieskiem.

12. Ale synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.*
* Mat. 13, 42. r. 22, 13. r. 24, 51. r. 26, 30. Łuk. 13, 28.

13. I rzekł Jezus setnikowi: idź, a jakieś uwierzył, niech ci się stanie; i uzdrowiony został sługa jego onejże godziny.

14. A gdy Jezus przyszedł do domu Piotrowego, ujrzał świekrę jego, leżącą na łożu i mającą gorączkę.

15. I dotknął się* ręką jej, i opuściła ją gorączka; i wstała i posługiwała im.
* Mar. 1, 31.

16. A gdy nadszedł* wieczór, przywiedli do niego wielu opętanych; i wypędził duchy słowem, i uzdrowił wszystkich, którzy się złe mieli.
* Mar. 1, 32. Łuk. 4, 40.

17. Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka,* mówiącego: On niemoce nasze wziął na się, a choroby nasze nosił.
* Izaj. 53, 4, 5.

18. A widząc Jezus* wiele ludu około siebie, kazał przepawić się na drugą stronę.

19. Tedy przystąpiwszy* jeden z uczonych w Piśmie, rzekł mu: Mistrzu! pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz.
* Mar. 4, 35. Łuk. 9, 57.

20. I rzekł mu Jezus: Ihy mają jąmy, a ptaki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił.

21. A drugi* z uczniów

jego rzekł mu: Panie! pozwól mi pierwej odejść i pogrześć ojca swego; ^{Luk. 9, 50.}

22. Ale mu Jezus rzekł: pójdz za mną, a niechaj umarli grzebia umarłych swoich.

III. 23. A gdy on wstąpił w łódź, weszli za nim uczniowie jego. ^{Mar. 4, 35, 36. Luk. 8, 23.}

24. A oto burza wielka powstała na morzu, tak iż się łódź bałwanami okrywała; a on spał.

25. A przystąpiwszy uczniowie jego, obudzili go, mówiąc: Panie! ratuj nas, ginimy.

26. I rzekł do nich: czemuście bojaźliwi? o mało-wierni! Tedy wstawszy zgro-mił * wiatry i morze, i nastąpiła cisza wielka. ^{* Ps. 107, 29.}

27. A ludzie się dziwowali, mówiąc: jakież to jest ten, że mu i wiatry i morze posłuszne są?

IV. 28. A gdy przybył na drugą stronę do krainy * Giergiezeńczyków, zabiegli mu drogę dwaj opętani z grobów wychodzący, bardzo okrutni, tak iż nie mógł nikt przechodzić ona droga. ^{* Mar. 5, 1. Luk. 8, 26.}

29. A oto zawrzeszczeli, mówiąc: cóż my z tobą mamy, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dreczyć nas?

30. I była opodal od nich trzoda wielka wieprzów pasących się.

31. Tedy go dyjabli prosili, mówiąc: jeśli nas wygnasz, każ nam wnieść w trzodę tych wieprzów.

32. I rzekł im: idźcie. A oni wyszedłszy, weszli w trzodę wieprzów, a oto, porwawszy się cała trzoda wieprzów, z urwiska rzuciła się w morze, i pozdychały w wodach.

33. Lecz pasterze uciekli, a poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, i to, co się z opętanymi stało.

34. A oto, wszystko miasto wyszło naprzeciw Jezusowi, a ujrawszy go, prosili, aby z ich granic odszedł.

ROZDZIAŁ IX.

I. Uzdrawienie sparaliżowanego, 1-3. II. Powołanie Mateusza i nauka u niego Faryzeuszom w domu jego, 4-13. III. Przybycie uczniów Jana, 14-19. IV. Uzdrawienie niewiasty krwotok mającej, 20-22. V. Wskazanie córki przełożonego boginicy, 23-25. VI. Uzdrawienie ślepych, 27-31. VII. Wygnanie dyjabła z opętanego, 32-35. VIII. Chrystus użala się nad ludem, 36-38.

I WSTĄPIWSZY w łódź, przewiózł się, i przyszedł do miasta swego.

2. A oto, przyniósł mu sparaliżowanego, * leżącego na łożu. A widząc Jezus wiare ich, rzekł sparaliżowanemu: ufaj synu! odpuszczone są ci grzechy twoje. ^{* Mar. 2, 5. Luk. 5, 18.}

3. A oto niektórzy z uczonych w Piśmie mówili sami w sobie: ten bluźni.

4. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: czemuż myślicie złe rzeczy w sercach swoich?

5. Albowiem cóż jest łatwiej rzec: odpuszczone są ci grze-

chy twoje, czyli rzec: wstań i chódź?

6. Ale abyście wiedzieli, iż ma moc Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł sparaliżowanemu: wstań, weźmij łożo swoje, i idź do domu swego.

7. Tedy wstawszy, poszedł do domu swego.

8. Co ujrawszy lud, dziwował się, i chwalił Boga, który dał taką moc ludziom.

II. 9. A odchodząc * stamtąd Jezus, ujrzał człowieka siedzącego na cie, którego zwanó Mateusz, i rzekł mu: pójdz za mną; a on wstawszy, szedł za nim. ^{* Mar. 2, 14. Luk. 5, 27.}

10. I stało się, gdy Jezus siedział u stołu w domu jego, żeś oto, wielu celników i grzeszników przyszedłszy, usiadło z Jezusem i z uczniami jego.

11. Co widząc Faryzeusze, rzekli uczniom jego: czemuż z celnikami i grzesznikami je nauczyciel wasz?

12. A Jezus usłyszawszy to, rzekł im: nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają.

13. Owszem idźcie, a nauczcie się, co to jest: * Miłosierdzia chcę, a nie ofiary; † bom nie przyszedł rzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do upamiętania się. ^{* Ozo. 6, 6. Mat. 12, 7. † 1 Tym. 1, 13.}

III. 14. Tedy przysli * do niego uczniowie Jana, mó-

wiąc: dla czego my i Faryzeusze często pościmy, a uczniowie twoi nie pościza? ^{* Mar. 2, 18.}

15. I rzekł im Jezus: czyliż się mogą towarzysze * oblubienca smucić, póki z nimi jest oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy od nich będzie wzięty oblubieniec, a wtedy pościć będą. ^{* Izaj. 62, 5. Mar. 2, 19.}

16. A nikt nie wstawia łąty z sukna nowego w szatę starą; albowiem to załatanie ujmuje nieco z szaty, i staje się gorsze rozdarcie;

17. I nie leją wina młodego w stare statki; bo inaczej pękają statki, a wino wycieka, i statki się psują; ale młode wino leją w nowe statki, i oboje bywają zachowane.

18. To gdy * do nich mówił, oto, pewien przełożony przyszedłszy, oddał mu pokłon, mówiąc: córka moja dopiero co skonała; ale pójdz i włóż na nią rękę swoją, a ożyje. ^{* Mar. 5, 22.}

19. Tedy wstawszy Jezus, szedł zanim, i uczniowie jego.

IV. 20. (A oto, niewiasta, która krwotok * od lat dwunastu miała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podłoka szaty jego; ^{* Mar. 5, 28. Luk. 8, 43.}

21. Bo rzekła sama w sobie: jeśli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowiona.

22. Ale Jezus obróciwszy się i ujrawszy ją, rzekł: ufaj, córko! wiara twoja cię uzdrowiła; i uzdrowiona by-

16

Ś. MATEUSZ, IX. X.

ła niewiasta od onejże godziny.)

V. 23. A gdy przyszedł Jezus w dom przełożonego, i ujrzał piszczyki i lud zgłęb czyniacy,

24. Rzekł im: ustąpcie; albowiem dziewczka nie umarła, ale śpi. I nasmiewali się z niego.

25. Ale gdy wygnano lud, wszedłszy, ujął ją za rękę, i wstała dziewczka.

26. I rozeszła się ta wieść po całej onej ziemi.

VI. 27. A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Synu * Dawidów! zmiłuj się nad nami. * Mat. 20, 30.

28. A gdy wszedł do domu, przyszedli do niego ślepi; i rzekł im Jezus: wierzycież, iż to mogę uczynić? Rzekli mu: tak, Panie!

29. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: według wiary waszej, niechaj się wam stanie.

30. I otworzyły się oczy ich; i przykazał im surowo Jezus, mówiąc: patrzcież; aby * nikt o tém nie wiedział. * Mat. 12, 16.

31. Lecz oni wyszedłszy, rozslawili go po całej onej ziemi.

VII. 32. A gdy oni * wychodzili, oto, przywieśli do niego człowieka niemego, opętanego od dyjabła. * Luk. 11, 14.

33. A gdy był wygnany dyjabeł, przemówił niemy; i dziwował się lud, mówiąc:

nigdy się nie takiego nie pokazało w Izraelu.

34. Ale Faryzeusze mówili: mocą księżęcia * dyjabłów wygania dyjabły.

35. I obchodził * Jezus wszystkimi miastami i miasteczka, nauczając w bóżnicach ich, i każąc Ewangeliję o królestwie, i uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc między ludem. * Mar. 6, 6.

VIII. 36. A widząc ów * lud, uzalił się go; byli bowiem strudzeni i rozproszeni jako owce niemające pasterza. * Mar. 9, 34.

37. Wtedy rzekł uczniom swoim: żniwo * wprawdzie wielkie, ale robotników mało. * Luk. 10, 2. Jan. 4, 35.

38. Proście tedy Pana żniwa, aby wysłał * robotników na żniwo swoje. * 2 Tess. 3, 1.

ROZDZIAŁ X.

I. Wysłanie dwunastu apostołów by opowiadali Ewangeliję i czynili cuda, 1-8. II. Przejście co do ich zachowania się, 9-30. III. I nagroda czekająca tych, którzy ich przyjmą, 40-42.

A ZWOŁAWSZY * dwunastu uczniów swoich, dał im moc nad duchami nieczystymi, aby je wyganiałi, i aby uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc. * Mar. 6, 7. Luk. 9, 1.

2. A dwunastu apostołów, to są imiona: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i Andrzej, brat jego; Jakub syn Zebedeusza, i Jan, brat jego;

3. Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz celnik, Jakub,

syn Alfeusza i Lebeusz, przewany Tadeuszem.

4. Szymon Kananejczyk, i Judasz Iszkaryjot, który go też wydał.

5. Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazując im i mówiąc: na drogę pogan nie zachodźcie, i do miasta Samarytanńczyków nie wchodźcie;

6. Ale raczej idźcie do * owiec, które zginęły z domu Izraelskiego; * Mat. 10, 24. Dzie. 13, 46.

7. A idąc kaźcie, mówiąc: przybliżyło się królestwo niebieskie;

8. Chorych * uzdrawiajcie, trędowatych oczyszczajcie, umarłych wskrzeszajcie, dyjabłów wyganiajcie; darmoście wzięli, darmo * dawajcie. * Luk. 10, 9. † Dzie. 8, 20.

II. 9. Nie bierzcie z sobą złota * ani srebra, ani miedzi w trzosi swoje; * Mar. 6, 8. Luk. 9, 3.

10. Ani torby na drogę, ani dwóch sukien, ani obuwi, ani laski; albowiem godzin jest * robotnik żywności swojej. * 1 Tym. 5, 18.

11. A do któregokolwiek miasta lub miasteczka wnikdziecie, wywiadujcie się, kto by w niem tego był godzin, i tamże mieszkajcie, póki nie wyjdziecie;

12. A wszedłszy w dom, pozdrówcie go.

13. A jeśli by dom tego był godzin, niech nań przyjdzie pokój wasz, a jeśli by nie był godzin, ten będzie zbawiony.

godzien, pokój wasz niech się wróci do was.

14. A gdyby kto was nie przyjął, ani słuchał * słów waszych, wychodząc z domu albo z miasta onego, otrząśnijcie proch z nóg swoich. * Mar. 6, 11. Luk. 9, 4, 5. Dzie. 13, 51.

15. Zaprawdę powiadam wam: lżej będzie ziemi Sodomskiej i Gomorskiej w dzień sądny, niżeli miastu onemu.

16. Oto, Ja was posyłam jako owce * między wilki; bądźcież tedy roztroprnymi jako węże, a szczerymi jako gołębie. * Luk. 10, 5.

17. A strzeżcie się ludzi; albowiem wydawać * was będą do Rady, i w zgromadzeniach swoich biczować was będą. * Mat. 24, 9.

18. I przed starostów i przed królów wodzeni będziecie dla mnie, na świadectwo przeciwko nim i poganom.

19. Ale gdy was wydadzą, nie troszczcie * się, jak i co mówić macie; albowiem dano wam będzie onej godziny, co mówić macie; * Mar. 13, 11. Luk. 12, 11.

20. Bo to nie wy jesteście, którzy mówicie, ale duch Ojca waszego, który mówi w was.

21. I wyda brat brata * na śmierć, i ojciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą ich zabijając. * Mich. 7, 6.

22. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego; ale kto wytrwa * do pokój wasz, a jeśli by nie był godzin, ten będzie zbawiony. * Mar. 13.

23. A gdy was przesładować będą w tém mieście, uciekajcie do drugiego; bo zaprawdę powiadam wam, że nie obejdziecie miast Izraelskich, aż przyjdzie Syn człowieczy.

24. Nie jest-ci uczeń * nad mistrza, ani sługa nad pana swego; * Luk. 6, 40. Jan 13, 16. r. 15, 20.

25. Dostę uczniowi, aby był jako mistrz jego, a sługa jako pan jego; jeśli gospodarza Belzebubem * nazywali, czemuż więcć domowników jego nazywać będą.

* Mat. 9, 34. r. 12, 24.

26. Przetoż nie bójcie się ich; albowim nic nie jest skrytego, co by nie miało być * objawione, i nie tajemnego, czego by się dowiedzieć nie miano.

* Mar. 4, 22. Luk. 8, 17.

27. Co wam w ciemności mówię, powiadajcie na świetle; a co w ucho słyszycie, obwołujcie na dachach;

28. A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu.

29. Czyliż dwóch wróbelków za pieniążek * nie sprzedają, a wszakże żaden z nich nie upadnie na ziemię, a który woli Ojca waszego.

30. Nawet i włosy waszkiej policzone są.

* Luk. 21, 18.

31. Nie bójcie się tedy:

więcej znaczenie niż wiele wróbelków.

32. Wszelkiego tedy, który mnie wyzna przed ludźmi, wyznam i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiach;

33. A ktoby się mnie * zaparł przed ludźmi, tego i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebiesiach.

* Mar. 8, 38. Luk. 9, 26. r. 12, 9. 2 Tym. 2, 18.

34. Nie mniemajcie, * że przyszedł dawać pokój na ziemię; nie przyszedłem dawać pokoju, ale miecz.

* Luk. 12, 51.

35. Bom przyszedł poróżnić człowieka z ojcem jego, i córkę z matką jej, i synową ze świekrą jej.

36. I nieprzyjaciółmi będą człowiekowi domownicy jego.

37. Kto miłuje ojca albo * matkę nademnie, nie jest mnie godzien; a kto miłuje syna lub córkę nademnie, nie jest mnie godzien.

* Luk. 14, 26.

38. A kto nie bierze * krzyża swego, i nie idzie za mną, nie jest mnie godzien.

* Mat. 16, 24.

39. Kto zachowa życie * swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je.

* Mat. 16, 24.

III. 40. Kto was * przyjmuje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał.

* Luk. 10, 16.

41. Kto przyjmuje proroka w imieniu proroka, zapłatę proroka weźmie; a kto przyjmuje sprawiedliwego w imie-

niu sprawiedliwego, sprawiedliwego zapłatę weźmie.

42. Ktoby też napał jednego z tych małych * tylko kubkiem zimnej wody w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

* Mat. 25, 40.

ROZDZIAŁ XI.

I. Poselstwo Jana Chrzciciela do Chrytusa Panna, 1-6. II. Jezus daje świadectwo o nim, 7-18. III. Grozi miastom niektórym, 20-24. IV. Wystawia Ojca swego, 25-27. V. Przywołuje spracowanych i obciążonych, 28-30.

I STAŁO się, gdy Jezus przestał rozkazywać dwunastu uczniom swoim, poszedł stamtąd, aby uczył i kazał w miastach ich.

2. A Jan usłyszawszy w więzieniu * o czynach Chrystusowych, posławszy dwóch z uczniów swoich,

* Luk. 7, 19.

3. Rzekł mu: Tyżeś to ów, który ma przyjść, czy też inszego czekać mamy?

4. A odpowiadając Jezus, rzekł im: idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie:

5. Ślepi * widzą, a chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, a głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, i ubogim † Ewangielista jest opowiadana;

* Izaj. 35, 5. † Izaj. 61, 1.

6. A błogosławiony jest, kto się nie zgorszy ze mnie.

II. 7. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do ludu o Janie: cóż widzieć wysłiście na puszcze? czy trzcinę chwiejącą się od wiatru?

8. Ale cóście wyszli widzieć? czy człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto ci, którzy miękkie szaty noszą, w domach królewskich są.

9. Ale cóście wyszli widzieć? czy proroka? Zaiście powiadam wam, i więcć niż proroka.

10. Boć ten to jest, o którym napisano: Oto, Ja posyłam * Anioła swego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoją przed tobą.

* Mal. 3, 1. Mar. 1, 2.

11. Zaprawdę powiadam wam: nie powstał z tych, którzy się z niewiast rodzą, większy nad Jana Chrzciciela; ale kto jest najmniejszym w królestwie niebieskiem, większy jest, * niżeli on.

* Luk. 7, 28.

12. A ode dni Jana Chrzciciela * aż dotąd królestwo niebieskie gwałtu doznaje, i gwałtownicy poryjają je.

* Luk. 16, 16.

13. Bo wszyscy prorocy i zakon aż do Jana prorokowali.

14. A jeśli to chcecie przyjąć, on-ci jest * Eliaszem, który miał przyjść.

* Mal. 4, 5.

15. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

16. Ale do kogóż przyrównam * ten naród? podobni są do dziatek, które siedzą na rynkach, i wołają na towarzyszy swoich,

* Luk. 7, 31.

17. I mówią: graliśmy wam na piszczałce a nie tańcowa-

liście; śpiewaliśmy pieśni żalobne, a nie płakaliście.

18. Albowiem przyszedł Jan nie jedzący * i nie pijący, a mówią: iż dyjabelstwo ma. * Mat. 3, 4.

19. Przyszedł Syn człowieczy jedzący i pijący, a mówią: oto człowiek żarłok i pijanica wina, przyjaciel celników i grzeszników; i usprawiedliwiona jest mądrość przez synów swoich.

III. 20. Tedy począł * przemawiać miastom, w których się najwięcej działo cudów jego, że się nie upamiętały, mówiąc: * Łuk. 10, 13.

21. Biada tobie Chorazynie! biada tobie Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, które się w was stały, dawnoby były w worze i w popiele żałowały za grzechy.

22. Wszakże powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dzień sądny, niżeli wam.

23. A ty Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz; bo gdyby się były w Sodomie te cuda działy, które działy się w tobie, zostałyby była aż do dnia dzisiejszego.

24. Nawet powiadam wam: iż lżej będzie ziemi Sodomskiej w dzień sądny niżeli tobie.

IV. 25. W on czas odpowiadając Jezus rzekł: wy-

slawiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy * zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom. * 1 Kor. 1, 27.

26. Zaprawdę, Ojcze! tak się upodobało tobie.

27. Wszystkie rzeczy * dane mi są od Ojca mego, i nikt nie zna † Syna, tylko Ojciec. i nikt nie zna Ojca tylk Syn, i ten, komu Syn objawić zechce. * Mat. 23, 18. † Jan. 1, 18.

V. 28. Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie;

29. Weźmijcie jarzmo moje na się, i uczcie się ode mnie, bom Ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie * odpocznienie dla dusz swoich; * Jer. 6, 10.

30. Albowiem jarzmo moje * łagodne jest, a brzemie moje lekkie jest. * 1 Jan. 5, 8.

ROZDZIAŁ XII.

I. Rwanie kłosów przez uczniów w sabbat, 1-9. II. Uzdrowienie ręki uschłej, 10-11. III. Dozwolenie w sabbat czynienia dobrze, 12-21. IV. Uzdrowienie opętanego, 22-24. V. Skutki rozdwojenia w królestwie, 25-29. VI. Grzech przeciwko Duchowi Świętemu, 31-32. VII. Dobro i zło drzewo, 33-37. VIII. Chrystus odprawia żądających znaku, 38-45. IX. Przybycie do Jezusa matki i braci jego, 46-50.

W ON czas szedł Jezus w * sabbat przez zboża, a uczniowie jego ląknęli, i poczęli rwać kłosa i jeść. * Mar. 2, 23. Łuk. 6, 1.

2. A ujrawszy to Faryzeusze, rzekli mu: oto uczniowie twoi czynią, czego się nie godzi * czynić w sabbat. * 5 Moj. 23, 25.

3. A on im rzekł: czyliże-

ście nie czytali, co uczynił * Dawid, gdy ląknął, on i ci, którzy z nim byli? * 1 Sam. 21, 6.

4. Jako wszedł do domu Bożego, i chleby pokładne jadł, których mu się nie godziło jeść, ani tym, którzy z nim byli, tylko samym * kapłanom. * 2 Moj. 29, 33. * 3 Moj. 8, 31.

5. Alboście nie czytali w zakonie, że w sabbat i kapłani * w świątyni sabbat gwałca, a bez winy są? * 4 Moj. 28, 9.

6. Ale mówię wam, iż tu większy jest, niż świątynia.

7. A gdybyście wiedzieli, co to jest: Miłosierdzia * chęć, a nie ofiary, nie potępiłobyście niewinnych; * Ozc. 6, 6.

8. Albowiem Syn człowieczy Panem jest * i sabbatu. * Mar. 2, 28.

9. I odszedłszy stamtąd przyszedł * do bóżnicy ich; * Mar. 3, 1.

II. 10. A oto, był tam człowiek mający rękę uschłą; i pytali go, mówiąc: czy godzi się w sabbat uzdrawiać? aby go oskarżyć.

11. A on im rzekł: któż z was mając owoc jedną jeśli mu ta w sabbat w dół wpadnie, nie * pochwyci ję i nie wyciągnie? * 5 Moj. 22, 1.

III. 12. O ileż więc godniejszym jest człowiek od owcy? Przeżoż godzi się w sabbat dobrze czynić.

13. Tedy rzekł człowiekowi onemu: wyciągnij rękę swą; a on wyciągnął, i stała się zdrową jako i druga.

14. A wyszedłszy Faryzeusze naradzali * się przeciwko niemu, jakby go stracić. * Mar. 3, 6.

15. Ale Jezus poznawszy to, odszedł stamtąd, i szło za nim wiele ludu, i uzdrowił ich wszystkich,

16. I przygroził im, aby * go nie objawiali. * Mat. 9, 30.

17. Żeby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza * proroka, mówiącego: * Izaj. 42, 1.

18. Oto, sługa mój, którego wybrał, mój umiłowany, w którym się upodobało * duszy mojej; położę ducha swojego na nim, a sąd narodom opowie; * Mat. 3, 17.

19. Nie będzie się wadził, ani będzie krzyczał i nikt na ulicach nie usłyszy głosu jego;

20. Trzciny nadłamanej nie dołamię; i lnu tlejącego nie zagasi, aż przywiedzie sprawę do zwycięstwa;

21. A w imieniu jego narody będą nadzieję miały.

IV. 22. Tedy przywiedziono do niego * opętanego, ślepego i niemego, i uzdrowił go, tak, iż ślepy i niemy mówił i widział. * Łuk. 11, 14.

23. I zdumiał się wszystek lud, i mówili: nie jestże to syn Dawida?

24. Ale Faryzeusze usłyszawszy to, rzekli: ten wygania dyjabły tylko przez * Belzebuba, księżca dyjabłów. * Mat. 9, 34. Mar. 3, 22. Łuk. 11, 15.

V. 25. Lecz Jezus widząc myśli ich, rzekł im: każde

królestwo rozdwojone samo w sobie pustoszeje, i każde miasto albo dom, rozdwojony sam z sobą, nie ostoi się.

26. A jeślić szatan szatana wygania, sam z sobą w rozdwojeniu jest; jakże więc ostoi się królestwo jego?

27. A jeślić Ja przez Belzebuba wyganiam dyjabły, synowie wasi przez kogóż wyganiają? Przetoż oni sędziami waszymi będą.

28. A jeślić Ja duchem Bożym wyganiam dyjabły, tedyć do was przyszło królestwo Boże.

29. Albo jakże może * kto wnieść do domu mocarza, i sprzęty jego rozchwycić, jeśli by pierwój nie związał mocarza? wówczas dom jego złupi.

30. Kto nie jest zemną, przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera zemną, rozprasza.

VI. 31. Dla tego powiadam wam: wszelki grzech i bluźnierstwo ludziom odpuszczone będzie; ale bluźnierstwo * przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone ludziom.

32. I ktobykolwiek rzekł słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczone; ale ktoby mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone, ani w tém życiu, ani w przyszłym.

VII. 33. Czyńcież albo

drzewo dobrém, i owoc jego dobrym; albo czyńcie drzewo złém, i owoc jego złym; albo wiem z owoc drzewo poznawane bywa.

34. Rodziejaszczurczy! jakże możecie mówić dobre rzeczy, będąc złymi? bo czém wypełnione serce, to usta mówią.

35. Dobry człowiek * z dobrego skarbu serca wydobywa rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wydobywa rzeczy złe.

36. Ale powiadam wam, że z każdego słowa próżnego, któreby mówili ludzie, zdadzą * sprawę w dzień sądny; ^{Rzym. 14, 12.}

37. Albowiem słów swoich będziesz usprawiedliwiony, i ze słów swoich będziesz osądzony.

VIII. 38. Tedyć odpowiadzieli niektórzy * z uczonych w Piśmie i z Faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu! chcemy od ciebie znak widzieć.

39. A on odpowiadając rzekł im: ród zły i cudzołożny znaku szuka; ale mu nie będzie znak dany, tylko znak Jonasza proroka.

40. Albowiem jako Jonasz był w brzuchu * wieloryba trzy dni i trzy noce, tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy noce.

41. Mężowie Niniwicy staną na sądzie z tym rodem, i potępią go, dla tego, że oni nawrócili się w skutek * ka-

zania Jonasza; a oto, tu więcej niżeli Jonasz.

42. Królowa z południa stanie na sądzie z tym rodem, i potępi go; iż przyszła od krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona; a oto, tu więcej niżeli Salomon.

43. A gdy nieczysty duch * z człowieka wyjdzie, chodź po miejscach suchych, szukając odpoczynku, ale nie znajduje.

44. Wtedy mówi: wróć się do domu swego, skądem wyszedł; a przyszedłszy znajduję go próżnym i umięcionym i przyozdobionym.

45. Wtedy idzie, i bierze z sobą siedmiu inszych duchów gorszych, niżeli sam, i wszedłszy tam mieszka; i bywa ostatni * stan człowieka onego gorszy niżeli pierwszy. Tak będzie z tym rodem złym.

IX. 46. A gdy on jeszcze * mówił do ludu, oto, matka i bracia jego stali przed domem, chcąc z nim mówić.

47. I rzekł mu ktoś: oto, matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc z tobą mówić.

48. A on odpowiadając rzekł temu, co mu to powiedział: któż jest matką moją? i którzy są braćmi moimi?

49. A wyciągnąwszy rękę swoją na uczniów swoich, rzekł: oto, matka moja i bracia moi!

50. Albowiem ktobykolwiek czynił wolę Ojca mego, który jest w niebiesiach, ten jest bratem moim, i siostrą i matką.

ROZDZIAŁ XIII.

I. Podobienstwo o czworakłej roli i objaśnienie tego podobienstwa, 1-23. II. Podobienstwo o pszenicy i kłobku, o ziarnie gorczycznym, o kwasie, o skarbie zakazanym, o perle i o niewodzie, 24-52. III. Jezus wzgardzony w ojczyźnie swojej, 53-58.

A DNIA onego wyszedłszy Jezus z domu, uwiadł nad morzem.

2. I zebrało się do niego * mnóstwo ludu, tak, iż wstąpiwszy w łódź siedział, a wzystek lud stał na brzegu.

3. I mówił do nich wiele w podobienstwach i rzekł: Oto, * rozsiewca wyszedł siał;

4. A gdy on siał, niektóre ziarna padły podle drogi; i przyleciały ptaki, i zjadły je.

5. Drugie zaś padły na miejsca opoczyste, gdzie nie miały wiele ziemi; i wnet powšchodziły, dla tego że nie miały głębokiej ziemi.

6. Ale gdy słońce weszło, wygorzały, a iż nie miały korzenia, uschły.

7. A inne padły między ciernie, i wzrosło ciernie i zadusiło je.

8. A inne padły na ziemię dobrą, i wydały plon, jedne stokratny, drugie trzydziestokratny, a inne czterdziestokratny.

9. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

10. Tedy przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: dla czegoż im w podobieństwach mówisz?

11. A on odpowiadając, rzekł im: wam dano wiedzieć tajemnice królestwaniebieskiego, ale onym nie dano;

12. Albowiem kto ma, będzie * mu dano, i obfitować będzie; ale kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęte. * Mat. 25, 29.

13. Dlategoż im w podobieństwach mówię, iż widzą nie widzą, i słyszą nie słyszą, ani rozumieją.

14. I spełnia się na nich prorocstwo Izajaszowe, które mówi: Słuchem słuchać * będziecie, a nie zrozumiecie; i patrzac patrzyć * będziecie, a nie ujrzycie; * Izaj. 6, 9. Mar. 4, 12. Łuk. 8, 10. Jan. 12, 40. Dzia. 28, 26. Rzym. 11, 8.

15. Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli, i oczy swe zamrużyli, żeby czasem oczyma nie widzieli i uszyma nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a Ja żebym ich nie uzdrowił.

16. Ale oczy wasze błogosławione, * że widzą, i uszy wasze, że słyszą; * Łuk. 10, 23.

17. Bo zaprawdę powiadam wam, iż wielu proroków i sprawiedliwych żądało widzieć to, co wy widzicie, ale nie widzieli, i słyszeć to, co słyszycie, ale nie słyszeli

18. Wy tedy słuchajcie podobieństwa * o rozsiewcy. * Mar. 4, 14. Łuk. 8, 11.

19. Gdy ktokolwiek słucha słowa o tém królestwie, a nie rozumie, przychodzi żyły i porywa to, co zasiano w sercu jego; to jest ów, podle drogi posiany.

20. A na opoczystych miejscach posianym ten jest, który słucha słowa i zaraz je z radością przyjmuje;

21. Ale niema korzeni w sobie, i nie jest wytrwałym; a gdy przychodzi ucisk, albo przesładowanie dla słowa, wnet się gorszy.

22. A między ciernie posianym jest ten, który słucha słowa; ale troska świata tego i omamienie bogactw zadusza słowo, i staje się bez pożytku.

23. A na dobrej ziemi posianym jest ten, który słucha słowa i rozumie; tenci owoc przynosi, a przynosi jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, a inny trzydziestokrotny.

II. 24. Inne podobieństwo powiedział im, mówiąc: podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi, rozsiewającemu dobre nasienie na roli swojej.

25. A gdy ludzie zasnęli, przyszedł nieprzyjaciel jego, i nasiał kłokół między pszenicą, i odszedł.

26. A gdy urosło zboże i owoc wydało, tedy się pokazał i kłokół.

27. Tedy przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie! czyliżes dobrego nasienia nie nasiał na roli swojej? skądże tedy ma kłokół?

28. A on im rzekł: nieprzyjaciel to uczynił. I rzekli słudzy do niego: chcesz więc, abyśmy poszli i pozbięrali go?

29. A on rzekł: nie! ażebyście czasem zbierając kłokół, nie wykorzenili razem z nim i pszenicy.

30. Dopusćcie obojgu społeczeństwu rość aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żeńcom: zbierzcie pierwej kłokół i zwiążcie go w snopki ku spaleni; ale pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

31. Insze podobieństwo powiedział im mówiąc: podobne jest królestwo niebieskie * ziarnu gorczycznemu, które wiaźszy człowiek, zasiał na roli swojej. * Mar. 4, 30, 31. Łuk. 13, 19.

32. Które wprowadzie najmniejszym jest ze wszystkich nasion; ale kiedy urosnie, największym jest ze wszystkich jarzyn, i staje się drzewem, tak, iż ptaki niebieskie przylatują, i gniazda sobie czynią na gałązkach jego.

33. Insze podobieństwo powiedział im; podobne jest królestwo * niebieskie kwasowi, który wiaźszy niewiasta, rozczyła we trzech miarach mąki, aż wszystko skisło. * 1 Moj. 18, 6. Łuk. 13, 21.

34. To wszystko mówił Jezus * w podobieństwach do ludu, a bez podobieństwa nie mówił do nich; * Mar. 4, 33.

35. Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka mówiącego: Otworzę * w podobieństwach usta swoje, wypowiem skryte rzeczy od założenia świata. * Ps. 78, 2.

36. Wtedy rozpuściwszy lud, przyszedł Jezus do domu; i przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: wyłóż nam podobieństwo o kłokółu onej roli.

37. A on odpowiadając, rzekł im: tym, który rozsiewa dobre nasienie, jest Syn człowieczy;

38. A rola jest świat, a dobre nasieniem są synowie królestwa; ale kłokółem są synowie onego złego;

39. Nieprzyjacielem zaś, który je rozsiał, jest dyabeł; * a żniwem jest koniec świata, a żeńcami są Aniołowie. * Joel. 3, 13. Objaw. 14, 15.

40. Jako tedy zbierają kłokół, i palą go w ogniu, tak będzie przy końcu świata tego.

41. Poszle Syn człowieczy Aniołów swoich, a oni zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorzenia, i tych, którzy nieprawość czynią;

42. I wrzucą ich w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. * Mat. 8, 12. r. 22. 13. r. 24, 51.

43. Tedy sprawiedliwi lśnić *

się będą jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. ^{• Dan. 12, 3. 1 Kor. 15, 41, 42.}

44. Dalej podobne jest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli, który znalazłszy człowiek, skrył, i ucieśzony nim, odchodzi, i wszystko co ma, sprzedaje, i kupuje oną rolę.

45. Znowu podobne jest królestwo niebieskie kupcowi szukającemu pięknych pereł;

46. Który znalazłszy jedną perłę bardzo drogą, odszedł, i sprzedał * wszystko, co miał, i kupił ją. ^{• Mt. 13, 45.}

47. Dalej podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, i ryby wszelkiego rodzaju zagarniającemu.

48. Który gdy był pełen, wyciągnęli na brzeg, a usiadłszy, wybierali co dobre w naczynia, a co złe, precz wyrzucali.

49. Takci będzie przy końcu świata; wyjdą Aniołowie i wyląca złych z pośrodku sprawiedliwych,

50. I wrzeca ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

51. Rzekł im Jezus: zrozumiełiście to wszystko? Rzekli mu: tak, Panie!

52. A on im rzekł: przeto każdy uczoney w Piśmie, przysposobiony do królestwa niebieskiego, podobny jest

gospodarzowi, który dobywa ze skarbu swego nowe i stare rzeczy.

III. 53. I stało się, gdy Jezus dokończył tych podobieństw, że poszedł stamtąd.

54. A przyszedłszy do * ojczyny swojej, nauczał w bóżnicy ich, tak iż się bardzo zdumiewali i mówili: skądże temu ta mądrość i ta moc? ^{• Mar. 6, 1. Luk. 4, 16.}

55. Nie jesteście to ów * syn cieśli? czyż matki jego nie zowią Maryją, a braci jego Jakubem, i Jozesem, i Szymonem i Judą? ^{• Jan. 6, 42.}

56. A siostry jego czyż wszystkie u nas nie są? Skądże tedy temu to wszystko?

57. I gorszyli się z niego; ale Jezus rzekł im: nigdzie nie jest prorok * wzgardzonym, chyba w ojczyźnie swojej i w domu swoim.

58. I nie uczynił tam wiele cudów dla niedowiarstwa ich.

ROZDZIAŁ XIV.

I. Ścięcie Jana Chrzciciela, 1-14. II. Nakarmienie pięciu tysięcy ludu pięciu chlebami, 15-22. III. Jezus chodził po morzu, 23-36.

W ON czas usłyszał * Herod Tetrarcha, wieść o Jezusie. ^{• Mar. 6, 14. Luk. 9, 7.}

2. I rzekł sługom swoim: ten jest Jan Chrzciciel; on to zmartwychwstał, i dla tego się cuda przezeń dzieją.

3. Albowiem Herod * pojmwawszy Jana, związał go był i wsadził do więzienia z przy-

czyny Herodyjady, żony Filipa, brata swego. ^{• Mar. 6, 17. Luk. 3, 19, 20.}

4. Bo mu Jan mówił: nie godzi ci się * jęć mieć. ^{• Moj. 18, 16.}

5. A gdy go chciał zabić, bał się ludu; albowiem go za * proroka mieli. ^{• Mat. 21, 26.}

6. Gdy tedy obchodzono dzień narodzenia Heroda, tańcowała córka Herodyjady w pośrodku gości, i podobala się Herodowi.

7. Dla tego pod przysięgą obiecał jęć dać, czego bykolwiek żądała.

8. A ona przedtęm będąc poduszczoną od matki swojej, rzekła: daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.

9. I zasmucił się król; ale dla przysięgi i dla współbiesiadników kazał jęć dać.

10. A posławszy, kazał ściąć Jana w więzieniu.

11. I przyniesiono głowę jego na misie, i oddano dziewczęce, i odniosła ją matce swojej.

12. A przyszedłszy uczniowie jego, wzięli ciało i pogrzebali je, a odszedłszy, powiedzieli Jezusowi.

13. To usłyszawszy Jezus, ustąpił * stamtąd w łodzi na miejsce puste osobno; a usłyszawszy lud, szedł za nim z miast pieszco. ^{• Mar. 6, 31, 32. Luk. 9, 10. Jan. 6, 2.}

14. Wszedłszy tedy Jezus, ujrzał mnóstwo ludu i zlitował się nad nim i uzdrawiał chorych.

II. 15. A gdy nadszedł wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: puste jest to miejsce, i czas już przeminał; rozpuść ten lud, aby odszedłszy do miasteczek, kupili sobie żywności. ^{• Mar. 6, 35. Luk. 9, 12. Jan. 6, 5.}

16. A Jezus im rzekł: nie potrzeba im odchodzić, dajcie wy im jeść.

17. Ale mu oni rzekli: mamy tu tylko pięć chlebów i dwie ryby.

18. A on rzekł: przynieście mi je tu.

19. I rozkazawszy ludowi usiąść na trawie, wziął one pięć chlebów i dwie ryby, a wejrzawszy w niebo, błogosławił, i łamiąc dawał uczniom chleby, a uczniowie ludowi.

20. I jedli wszyscy i nasyćeni byli; i zebrali, co zbywało ułomków, dwanaście koszów pełnych.

21. A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężów, oprócz niewiast i dzieciak.

22. I zaraz zniewolił Jezus uczniów swoich aby weszli do łodzi, i uprzedzili go na drugą stronę, a żeby rozpuścił lud.

III. 23. A rozpuściwszy lud, wstąpił na górę * na osobność, modlić się; a gdy był wieczór, sam tam był. ^{• Mar. 6, 46. Jan. 6, 15.}

24. A łódź już w pośrodku morza będąc, miotana była od bałwanów;

albowiem był wiatr przeciwny.

25. A o czwartej straży nocnej zszedł do nich Jezus, idąc po morzu.

26. A ujrzawszy go uczniowie po morzu chodzącego, zatrwożyli się mówiąc: widmo to jest! i ze strachu krzyknęli.

27. Lecz wnet rzekł do nich Jezus, mówiąc: ufajcie! Jam to jest, nie bójcie się.

28. A odpowiadając mu Piotr rzekł: Panie! jeśliś ty jest, każ mi przyjść do siebie po wodzie.

29. A on rzekł: chodź! A Piotr wystąpiwszy z łodzi, szedł po wodzie, aby przyjść do Jezusa;

30. Ale widząc wiatr gwałtowny, zląkł się; a gdy począł tonąć, zawołał, mówiąc: Panie! ratuj mię!

31. A Jezus zaraz wyciągnawszy rękę, uchwycił go i rzekł mu: o mało wierny! czemużeś wątpił?

32. A gdy oni wstąpili w łódź, uciszył się wiatr.

33. A ci, którzy byli w łodzi, przystąpiwszy oddali mu pokłon mówiąc: zaprawdę jesteś Syn Boży.

34. I przeprawiwszy się, przyszedli do ziemi * Gienezaret. * Mar. 6, 23.

35. A poznawszy go mieszkańcy miejsca onego, posłali do wszystkich onęj okolicznej

krainy; i przyniesiono do niego wszystkich, którzy się źle mieli.

36. I prosili go, aby się tylko kraju szaty jego dotykali; a którzykolwiek się dotknęli, uzdrowieni zostali.

ROZDZIAŁ XV.

I. Czy przykazań Boskich, czy ustaw ludzkich więcej przestrzegać? 1—20. II. Niewiasta Kananejska, 21—31. III. Nakarmienie siedmiu chlebami 4,000 ludzi, 32—39.

WTEDY przystąpili do Jezusa * uczeni w Piśmię i Faryzeusze z Jerozolimy, mówiąc: * Mar. 7, 1.

2. Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? albowiem nie umyją rąk swoich, gdy mają jeść chleb.

3. A on odpowiadając, rzekł im: czemuż i wy przestepujecie przykazanie Boże dla ustawy swojej?

4. Albowiem Bóg przykazał, mówiąc: czcij * ojca swego i matkę; a kto by złorzeczył + ojcu albo matce, śmiercią niechaj umrze. * 2 Moj. 20, 12. 5 Moj. 5, 16. + 2 Moj. 21, 17. 5 Moj. 20, 9.

5. Ale wy powiadacie: kto by rzekł ojcu albo matce: ofiarowałem to, czembym ci mógł dopomóc; ten nie potrzebuje uczcić ojca swego albo matki swojej.

6. I wzruszyliście przykazania Boże dla ustawy swojej.

7. Obłudnicy! dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc:

8. Lud ten przybliża * się do mnie usty swemi, i czci mię wargami; ale serce ich dalekie jest odemnie. * Izaj. 29, 13.

9. Lecz próżno mię czeją, ucząc nauk, które są ustawami ludzkiemi.

10. A zawoławszy do siebie lud, rzekł im: słuchajcie i rozumiećcie.

11. Nie to, co wchodzi w usta, * kała człowieka; ale co wychodzi z ust, to kała człowieka. * Mar. 7, 13.

12. Wtedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekli mu: wiesz, że Faryzeusze usłyszawszy tę mowę, zgorszyli się?

13. A on odpowiadając rzekł: wszelki szeczeł, którego nie sadił Ojciec mój niebieski, wykorzeniony będzie.

14. Zostawcie ich; oni * są ślepymi przewodnikami ślepych, a ślepy jeśli by ślepego prowadził, obadwa w dół wpadną. * Luk. 6, 39.

15. A odpowiadając Piotr, rzekł mu: wylóż nam to podobieństwo.

16. I rzekł Jezus: * jeszczeż i wy niepojętnymi jesteście? * Mar. 7, 18.

17. Jeszczeż nie rozumiecie, iż wszystko, co wchodzi w usta do brzucha idzie, i do wychodu bywa wyrzucane?

18. Ale co z ust wychodzi, z serca pochodzi, a to kała człowieka.

19. Albowiem z serca pochodzą złe * myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, złodziejstwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. * 1 Moj. 6, 5. r. 8, 21.

20. To jest, co kała człowieka; ale jeść nieumytemi rekoma, nie kała człowieka.

II. 21. A wyszedłszy * Jezus stamtąd, odszedł w strony Tyru i Sydonu. * Mar. 7, 24.

22. A oto, niewiasta Kananejska z owych granic wyszedłszy, wołała, mówiąc do niego: zmiłuj się nademną Panie, synu Dawida! córka moja ciężko bywa od dyjabła dręczona.

23. A on jęł nie odpowiadając i słowa. Wtedy przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: odpraw ją, bo woła za nami.

24. A on odpowiadając rzekł: jestem posłany tylko do owiec, * które zginęły z domu Izraelskiego. * Mat. 10, 6.

25. Lecz ona przystąpiwszy, oddała mu pokłon, mówiąc: Panie, ratuj mię!

26. A on odpowiadając rzekł: niedobrze jest brać chleb dzieci, a rzucać szczyptom.

27. A ona rzekła: tak jest, Panie! a wszakże i szczyptę jedzą odrobiny, które padają ze stołu panów ich.

28. Wtedy odpowiadając Jezus rzekł jęł: o niewiasto! wielka jest wiara twoja; nie-

chaj ci się stanie, jako chcesz. I uzdrowiona została córka jej onéjże godziny.

29. A Jezus poszedłszy stamtąd, przyszedł nad morze Galilejskie, i wstąpiwszy na górę, siedział tam.

30. I przyszedło do niego wiele ludu, mając z sobą chromych, ślepych, niemych, ułomnych i inszych wielu, i kładli ich u nóg Jezusowych, i uzdrawiał ich,

31. Tak, iż się lud dziwował, widząc, * że niemi mówią, ułomni uzdrowieni są, chromi chodzą, a ślepi widzą; i wielbili Boga Izraelskiego.

* Mat. 11, 5. Luk. 7, 22.

III. 32. A Jezus wezwawszy uczniów swoich, rzekł: żal mi * tego ludu; albowiem już trzy dni przy mnie zostają, a nie mają co jeść, a nie chcę ich rozpuścić głodnych, by czasem nie pomdleli w drodze.

* Mat. 8, 2.

33. I rzekli mu uczniowie jego: skądżebyśmy wzięli tyle chleba na pustyni, aby takie mnóstwo ludu nasycić?

34. I rzekł im Jezus: ileż macie chlebów? A oni rzekli: siedem i trochę rybek.

35. Kazał tedy ludowi usiąść na ziemi.

36. A wzięwszy one siedem chlebów i ryby, złożywszy * dzięki, łamał i dawał uczniom swoim, a uczniowie ludowi.

* Jan. 6, 11. Dzieł. 27, 35. 1 Tym. 4, 3.

37. I jedli wszyscy i nasyceni byli, i zebrali co zbyło

ułamków, siedem koszów pełnych.

38. A było tych, którzy jedli, czterech tysiące mężów, oprócz niewiast i dzieciak.

39. Wtedy rozpuściwszy lud, wstąpił w łódź, i przybył na granicę Magdali.

ROZDZIAŁ XVI.

I. Pan gromi żądających znaku, 1-4. II. Kwasu Faryzeuszów strzedz się każe, 5-12. III. Pyta uczniów, za kogo go poczytują, 13-20. IV. Mówi o śmierci swojej, 21-25. V. W śladu swoje wstępować każe, 24-28.

A PRZYSTĄPIWSZY Faryzeusze i Saduceusze, kusząc prosili go, aby im * znak z nieba ukazał.

* Mat. 12, 28. Mar. 8, 11.

2. A on odpowiadając, rzekł im: gdy jest wieczór, mówicie: pogoda będzie; bo się niebo czerwieni.

3. A rano: dziś będzie niepogoda; albowiem się niebo pochmurne czerwieni. Obludnicy! oblicze nieba umiecie rozpoznawać, a znaków tych czasów nie możecie.

4. Ród zły i cudzołozny znaku żąda; ale mu znak nie będzie dany, tylko znak * Jonasza proroka. I opuściwszy ich; odszedł.

* Jon. 2, 1. Mat. 12, 39.

II. 5. A gdy się przeprawili uczniowie jego * na drugą stronę, zapomnieli wziąć chleba.

* Mar. 8, 14.

6. I rzekł im Jezus: patrzcie i strzeżcie * się kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów.

* Luk. 12, 1.

7. A oni rozmawiali między sobą, mówiąc: żeśmy chleba nie wzięli.

8. Co obaczywszy Jezus, rzekł im: o czymże rozmawiacie między sobą, o małownieni! żeście chleba nie wzięli?

9. Jeszczeż nie rozumiecie, * ani pamiętacie onych pięciu chlebów, i pięciu tysięcy ludzi, i ileście koszów zebrali?

* Jan. 6, 9.

10. Ani onych siedmiu * chlebów i czterech tysięcy ludzi, i ileście koszów nazbierali?

* Mat. 15, 34.

11. Jakżeż nie rozumiecie, zem wam nie o chlebie powiedział, mówiąc, abyście się strzegli kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów?

12. Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chleba, ale nauki Faryzeuszów i Saduceuszów.

III. 13. A gdy przyszedł Jezus w stronę * Cezarei Filipa, pytał uczniów swoich, mówiąc: za kogóż ludzie poczytują mnie, Syna człowieka?

* Luk. 9, 18.

14. A oni rzekli: jedni * za Jana Chrzciciela, a drudzy za Eliasza, inni też za Jeremiasza, albo za jednego z proroków.

* Mat. 14, 2.

15. I rzekł im: a wy za kogo mnie poczytujecie?

16. A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest * Chrystus, Syn Boga żywego.

* Jan. 6, 69.

17. A odpowiadając Jezus rzekł mu: błogosławionyś Szymonie, synu Jonasza! bo ciało i krew nie objawiły ci

tego, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiach.

18. A Jacy też powiadam, * żeś ty jest Piotr; a na téj opoce zbuduję kościół swój, a bramy piekielne nie przemoga go;

* Jan. 1, 42.

19. * I dam ci klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiach; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiach.

* Mat. 18, 18. Jan. 20, 23.

20. Wtedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie powiadali, że on jest Jezus, Chrystus.

IV. 21. I odtąd począł Jezus wykazywać uczniom swoim, iż musi pójść do Jerozolimy, i wiele ucierpieć od starszych i od przedniejszych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być * zabitym i trzeciego dnia zmartwychwstać.

* Luk. 9, 22.

22. A wzięwszy go Piotr na stronę, * począł go upominać, mówiąc: zmiłuj się sam nad sobą, Panie! nie przyjdzie to na cie.

* Mar. 8, 32.

23. A on obróciwszy się rzekł Piotrowi: idź precz odemnie szatanie! jesteś mi zgorszeniem; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Boże, ale co jest ludzkie.

V. 24. Wtedy rzekł Jezus do uczniów swoich: jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie, a weźmie

* krzyż swój, i w ślady moje wstępować.
* Mar. 8, 34.

25. Bo ktoby chciał życie * swoje zachować, straci je; a ktoby stracił życie swoje dla mnie, znajdzie je.
* Mat. 10, 39. Mar. 8, 25.

26. Albowiem * cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł? albo co w zamian da człowiek za duszę swoją?
* Mar. 8, 30. Luk. 2, 25.

27. Albowiem Syn człowieczy przyjdzie * w chwale Ojca swego z Aniołami swoimi, a wtedy odda * każdemu według uczynków jego.
* Mat. 25, 31. + Ps. 62, 13. Rzy. 3, 6.

28. Zaprawdę * powiadam wam: są niektórzy z tych, co tu stoja, którzy nie zaznają śmierci, aż ujrzą Syna człowieczego, idącego w królestwie swoim.
* Mar. 9, 1. Luk. 9, 27.

ROZDZIAŁ XVII.

I. Przemienienie Chrystusa Pana, 1—13. II. Chrystus uzdrawia lunatyka, 14—21. III. Śmierć swoją przepowiada, 22—23. IV. Płaci podatek za siebie i za Piotra, 24—27.

A PO sześciu * dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba i Jana, brata jego, i wprowadził ich na górę wysoka na osobność.
* Mar. 9, 2. Luk. 9, 28.

2. I przemienili się przed nimi, i rozjaśniło się oblicze * jego, jako słońce, a szaty jego stały się białe, jako światłość.
* Objaw. 1, 14.

3. A oto, ukazali się im Mojżesz i Eliasz z nim rozmawiający.

4. I odpowiadając Piotr rzekł do Jezusa: Panie! do-

brze nam tu być; jeśli chcesz, uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, i Mojżeszowi jeden i Eliaszowi jeden.

5. Gdy on jeszcze mówił, oto, obłok jasny zaciął ich; a oto, głos z obłoku mówiący: Ten jest * Syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego * słuchajcie.
* Mar. 9, 7. Luk. 9, 35. Piotr. 1, 17. + 5 Moj. 18, 15.

6. To usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo.

7. I przystąpiwszy Jezus dotknął się ich i rzekł: wstańcie i nie bójcie się.

8. A oni podniósłszy oczy swoje, nikogo nie widzieli, tylko Jezusa samego.

9. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: nikomu nie powiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

10. I pytali go uczniowie jego, mówiąc: cóż tedy uczeni w Piśmie powiadają, że Eliasz pierwój przyjdzie ma?

11. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Eliasz-ci pierwój * przyjdzie i naprawi wszystko;
* Mal. 4, 5.

12. Ale wam powiadam: iż Eliasz już * przyszedł, a nie poznali go, ale zrobili z nim co tylko cheieli; tak i Syn człowieczy ma uciepieć od nich.
* Mat. 11, 14. Mar. 9, 12.

13. Wtedy zrozumieli uczniowie, że o Janie Chrzcicielu mówił do nich.

II. 14. A gdy przyszedli do ludu, przystąpił do niego człowiek, i upadł przed nim na kolana,

15. I rzekł: Panie! zmiłuj się nad synem moim; albowiem lunatykiem jest, i ciężko cierpi; częstokroć bowiem wpada w ogień, i częstokroć w wodę.

16. I przywiódłem go do uczniów twoich, ale go nie mogli uzdrowić.

17. A odpowiadając Jezus, rzekł: o rodzie niewierny i przewrotny! dokądże będę z wami? dokądże was będę cierpiał? przywieźcie mi go tu.

18. I zgromił go Jezus; i wyszedł z niego dyabeł, i uzdrowiony został ów młodzieniec onéjże godziny.

19. Tedy przystąpiwszy uczniowie do Jezusa na osobność, rzekli mu: czemuż my * go wygnać nie mogliśmy?
* Mar. 9, 28.

20. Lecz Jezus rzekł do nich: dla niedowiarstwa waszego; zaprawdę bowiem powiadam wam: jeśli byście, mając wiarę jako ziarnko gorczycy, rzekli téj górze: przeniesie się * stąd na ono miejsce, tedy się przeniesie, a nie niepodobnego dla was nie będzie.
* Mat. 21, 21. Mar. 11, 23. Luk. 17, 6.

21. Ale ten rodzaj nie wychodzi tylko przez modlitwę i post.

III. 22. A gdy przebywali

w Galilei, rzekł do nich Jezus: Syn człowieczy będzie wydany w ręce * ludzkie;

* Mat. 20, 18. Mar. 8, 31. r. 9, 31. Luk. 9, 44.
23. I zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się bardzo.

IV. 24. A gdy przyszedli do Kapernaum, przystąpił do Piotra ci, którzy podatek wybierają, i rzekli: czy nauczyciel wasz nie daje podatku?

25. I rzekł: daje. A gdy wchodził w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc: cóż ci się zdaje Szymonie? Królowie ziemscy od kogóż biorą cło albo czynsz? od synów swoich, czyli od obcych?

26. Rzekł mu Piotr: od obcych. I rzekł mu Jezus: toć tedy synowie są wolni.

27. Wszakże, abysmy ich nie zgorszyli, idź do morza, i zarzuć wędę, a rybę, którą najpierw wyciągniesz, weźmij, a otworzywszy gębę jej, znajdziesz stater, który wzięwszy, daj im za mnie i za siebie.

ROZDZIAŁ XVIII.

I. Kto jest największym w Królestwie Bożém, 1—11. II. O odpuszczeniu win, 12—21. III. Przykład tego, 22—26.

ONÉJ godziny przystąpił uczniowie do Jezusa, mówiąc: któż tedy * większym jest w królestwie niebieskiem?
* Mar. 9, 34. Luk. 2, 40. r. 22, 24.

2. A przywoławszy Jezus dziecię, postawił je w pośrodku ich,

3. I rzekł zaprawdę po-

wiadam wam: jeśli się * nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, nie wnikdziecie do królestwa niebieskiego.

* Mat. 19, 14. 1 Kor. 14, 20.

4. Kto się tedy unży jako to dziecko, tenci jest większym w królestwie niebieskiem.

5. A ktoby przyjął jedno dziecko takie w imieniu mojem, mnie przyjmuje.

6. Ktoby zaś zgorszył * jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, pożyteczniejby mu było, aby zawieszono kamień młyński na szyi jego, i utopiono go w głębokości morskiej.

* Mar. 9, 42.
Luk. 17, 1.

7. Biada światu dla zgorszenia! albowiem muszą zgorszenia przyjść; wszakże biada człowiekowi temu, przez którego zgorszenie przychodzi!

8. Przetóż jeśli ręka * twoja albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i rzuc od siebie; lepiej jest tobie, wniść do żywota chromym albo ułomnym, niżeli dwie ręce albo dwie nogi mając, wrzuconym być w ogień wieczny.

* Mat. 5, 30.
Mar. 9, 43.

9. A jeśli cię oko twoje gorszy, wylup je i rzuc od siebie; lepiej jest tobie jednookim wniść do żywota, niżeli oba oczy mając, być wrzuconym w ogień piekielny.

10. Patrzajcież, abyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam, iż Aniołowie * ich w

niebiesiech zawsze patrzą na oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiech.

* Ps. 34, 5.

11. Przyszdeł bowiem Syn człowieczy, * aby zbawił to, co zginęło.

* Luk. 19, 10.

12. Co się wam zdaje? Gdyby * jaki człowiek miał sto owice, a zabłąkałaby się jedna z nich, czyż nie zostawił onych dziewiędziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać zbląkanej? *

* Luk. 15, 4.

13. A jeśli mu się zdarzy znaleźć ją, zaprawdę powiadam wam, że się z nią bardziej raduje, niż z onych dziewiędziesięciu dziewięciu niezbłąkanymi.

14. Tak też nie jest wola Ojca waszego, który jest w niebiesiech, aby zginął jeden z tych małych.

15. A jeśli by zgorszył * przeciwko tobie brat twój, idź, upomnij go sam na sam: jeśli by cię usłuchał, pozyskałeś brata swego.

* 4 Moj. 19, 17. Luk. 17, 2. Jak. 5, 19.

16. Jeśli by zaś nie usłuchał, przybierz sobie jeszcze jednego albo dwóch, aby przez usta dwóch albo trzech świadków potwierdzone było * każde słowo.

* 2 Moj. 19, 15. Jan. 8, 17. 1 Kor. 13, 1. 1 Tym. 5, 23.

17. A jeśli by ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśli by zboru nie usłuchał, niech będzie ci jako poganin i celnik.

18. Zaprawdę powiadam wam: cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie zwią-

zane i w niebie; a cobyście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

19. Znowu powiadam wam: iż gdyby się z was dwaj zgodzili na jaką rzecz na ziemi, wszystko o coby prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiech.

20. Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem w środku ich.

21. Wtedy przystąpiwszy do niego Piotr, rzekł: Panie! ile razy, jeżeli brat mój przeciwko mnie grzeszyć będzie, mam mu odpuścić? Czy aż do siedmiu * razy?

* Luk. 17, 4.

22. I rzekł mu Jezus: nie mówię: aż do siedmiu razy, ale aż do siedemdziesiąt razy siedem.

III. 23. Dla tego podobne jest królestwo niebieskie królówi, który się chciał obliczyć ze sługami swymi.

24. A gdy się począł obliczać, stawiono mu jednego, który był winien dziesięć tysięcy talentów.

25. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać, i żonę jego, i dzieci, i wszystko, co miał, i dług oddać.

26. Padłszy tedy sługa ów, pokłonił mu się, mówiąc: panie! miej cierpliwość nademną, a wszystko ci oddam.

27. A użalwszy się pan onego sługi, uwolnił go, i dług mu odpuścił.

28. A wyszedłszy ów sługa, spotkał jednego z tych, co z nim służyli, który mu był winien sto groszy; i porwawszy go, dusił go, mówiąc: oddaj mi, coś winien.

29. Padłszy tedy ów współsługa do nóg jego, prosił go, mówiąc: miej cierpliwość nademną, a oddam ci wszystko.

30. Lecz on nie chciał, a poszedłszy wrzucił go do więzienia, a żeby oddał, co był winien.

31. Ujrawszy tedy współsługa jego, co się stało, zasmucili się bardzo, i poszedłszy poznajmili panu swemu wszystko, co się stało.

32. Wtedy zawoławszy go pan jego, rzekł mu: sługo zły! wszystek dług odpuściłem ci, żeś mię prosił;

33. Czyś i ty nie powinien był się zlitować nad współsługą swoim, jakom się i ja zlitowałem nad tobą?

34. A rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, a żeby oddał to wszystko, co mu był winien.

35. Tak i Ojciec * mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z sere swoich przewinień ich.

* Mat. 6, 15. Mar. 11, 26. Jak. 2, 13.

ROZDZIAŁ XIX.

I. Chrystus Pan uzdrawia wielu 1-6. II. Mówi z Faryzeuszami o małżeństwie, 7-12. III. Przyjmuje dzieci, które do niego przynioszą, 13-15. IV. Rozmawia z młodzieńcem bogatym, 16-25. V. Obiecuje nagrodę tym, którzy dla niego opuszczają rzeczy doczesne, 27-30.

I STAŁO się, gdy dokończył Jezus * tych mów, że odszedł z Galilei, i przyszedł na granice Judzkie z za Jordannu. * Mar. 10, 1.

2. I szły za nim tłumy ludu, i uzdrawiali ich tam.

3. I przyszedł do niego Faryzeusz, kusząc go i mówiąc mu: czy godzi się człowiekowi opuścić żonę swoją dla każdej przyczyny?

4. A on odpowiadając rzekł im: nie czytaliście, iż Stworzyciel * na początku, mężczyzną i niewiastą uczynił ich? * 1 Moj. 1, 27.

5. I rzekł: dla tego opuści człowiek ojca i matkę, a przyłączy się do żony swojej, i będą dwoje * jednym ciałem. * 1 Moj. 2, 24. 1 Kor. 6, 16. Efez. 5, 31.

6. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało; co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

II. 7. Rzekli mu: czemuż tedy Mojżesz rozkazał * dać list rozwodowy i opuścić ją? * 5 Moj. 24, 1.

8. Rzekł im: Mojżesz dla zatwardziałości * serca waszego dopuścił wam opuszczać żony wasze, lecz z początku nie było tak. * Mar. 10, 5.

9. Ale Ja powiadam wam:

iż ktobykolwiek opuścił * żonę swoją (oprócz dla cudzołóstwa), a inszaby pojął, cudzołozą; a ktoby opuśczonego pojął, cudzołozą.

* Mat. 5, 32. Mar. 10, 11. Luk. 16, 18. 1 Kor. 7, 10.

10. Rzekli mu uczniowie jego: jeśli taką jest sprawa męża z żoną, tedy nie dobrze jest żenić się.

11. A on im rzekł: nie wszyscy pojmują te słowa, ale tylko ci, którym to dano.

12. Albowiem są rzezańcy, którzy się tak z żywota matki narodzili, są też rzezańcy, którzy są od ludzi urzeczani; są też rzezańcy, którzy się sami urzeczali dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechaj pojmuje!

III. 13. Wtedy mu przynoszono * dziatki, aby na nie ręce wkładał i modlił się; ale uczniowie gromili je. * Mar. 10, 16. Luk. 18, 15.

14. Lecz Jezus rzekł: puszczajcie dziatki, i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem takich jest królestwo niebieskie.

15. A włożywszy na nie ręce, poszedł stamtąd.

IV. 16. A oto, jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry! co dobrego mam czynić, * abym miał żywot wieczny? * Mar. 10, 17. Luk. 18, 18.

17. Ale mu on rzekł: czemu mię nazywasz dobrym? nikt nie jest dobrym, tylko jeden, Bóg; a jeśli chcesz

wnijsć do żywota, przestrzegaj przykazań.

18. I rzekł mu: których? A Jezus rzekł, tych: nie będziesz * zabijał, nie będziesz cudzołozył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa; * 2 Moj. 20, 13.

19. Czeij ojca swego i matkę, i miłować będziesz bliźniego swego, jak siebie samego. * Mat. 22, 30.

20. Rzekł mu młodzieniec: tegom wszystkiego przestrzegal od młodości swojej; czegoż mi jeszcze nie dostaje?

21. Rzekł mu Jezus: jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj majątność swoją, i rozdaj ubogim, a będziesz miał * skarb w niebie, a przyszedłszy tu, idź za mną. * 1 Tym. 6, 10.

22. A gdy młodzieniec te słowa usłyszał, odszedł smutny; albowiem wiele miał majątności.

23. Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: zaprawdę powiadam wam, że * z trudnością bogaty wnijdzie do królestwa niebieskiego. * Mar. 10, 23.

24. I jeszcze powiadam wam: że snadniej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wnijsć do królestwa Bożego.

25. Co usłyszałszy uczniowie jego, zdumieli się bardzo, mówiąc: któż tedy może być zbawion?

26. A Jezus wejrząwszy na nich, rzekł im: u ludzi to niemożliwe; lecz u Boga * wszystko jest możliwe. * Luk. 1, 27.

V. 27. Wtedy * odpowiadając Piotr, rzekł mu: oto, my opuściliśmy wszystko, i posłaliśmy za tobą; cóż za to mieć będziemy? * Mar. 10, 28. Luk. 18, 28.

28. A Jezus im rzekł: zaprawdę powiadam wam: iż wy, którzyście za mną poszli, w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn człowieczy na tronie chwały swojej, usiądziecie i wy na dwunastu * tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. * Luk. 22, 30.

29. A każdy, ktoby opuścił domy, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo rolę dla imienia mego, stokroć tyle weźmie, i żywot wieczny odziedziczy.

30. A wielupierwszych będą * ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. * Mat. 20, 16. Mar. 10, 31. Luk. 13, 30.

ROZDZIAŁ XX.

I. Podobieństwo o winnicy, 1-16. II. Jezus mówi o śmierci swojej, 17-19. III. Prośba matki synów Zebedeusza, 20-28. IV. Uzdrawienie dwóch ślepych, 29-34.

ALBOWIEM podobieństwo królestwo niebieskie gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej.

2. A ugodziwszy się z robotnikami na grosz dziennie, posłał ich do winnicy swojej.

3. I wyszedłszy około trze-

cięj godziny, ujrzał drugich, którzy stali na rynku próżnując;

4. I rzekł im: idźcie i wy do winnicy, a według słusności dam wam.

5. A oni poszli. Znowu wyszedłszy około szóstej i dziewiątej godziny, podobnież uczynił.

6. A wyszedłszy około jedenastej godziny, znalazł innych, którzy stali próżnując, i rzekł im: cóż tu stoicie cały dzień próżnując?

7. Rzekli mu: bo nas nikt nie najął; rzekł im: idźcie i wy do winnicy, a według słusności weźmiecie.

8. A gdy był wieczór, rzekł pan winnicy rządcey swemu: zawołaj robotników, i daj im zapłatę, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych.

9. A gdy przyszedli owi, którzy o jedenastej godzinie byli najęci, wzięli po groszu.

10. A przyszedłszy pierwsi, mniemali, że więcej wezmą; ale i oni wzięli po groszu.

11. A wzięwszy, szemrali przeciwko gospodarzowi,

12. Mówiąc: ci ostatni jedną godzinę robili, a zrównałeś ich z nami, cośmy znosili ciężar dnia i upał.

13. A on odpowiadając, rzekł jednemu z nich: przyjacielu! nie czynię ci krzywdy; czyż się nie na grosz zemną ugodził?

14. Bierz co twego, i idź;

chcę bowiem temu ostatniemu dać jako i tobie.

15. Czyż mi się nie godzi czynić ze swoim, co chcę? czy oko twoje złośliwe jest, iż ja jestem dobry?

16. Tak też będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

II. 17. A idąc Jezus do Jeruzolimy, wziął z sobą dwunastu uczniów na osobność w drodze i rzekł im:

18. Oto, idziemy * do Jeruzolimy, a Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i uczonym w Piśmie, i osądza go na śmierć;

19. I wydadzą go * pogaanom na pośmiewisko i na ubiczowanie i na ukrzyżowanie; a trzeciego dnia zmartwychwstanie.

III. 20. Wtedy przystąpiła do niego * matka synów Zebedeusza z synami swoimi, oddając mu pokłon, i prosiąc go o coś.

21. A on jęj rzekł: czego chcesz? Rzekła mu: powiedz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy w królestwie twojem.

22. Ale Jezus odpowiadając rzekł: nie wiecie, o co * prosicie; możecie pić kielich, który Ja będę pił? i chrztem, którym się Ja chrzczę, być

ochrzczeni? Rzekli mu: możemy.

23. I rzekł im: kielich wyprowadzie mój pić będziecie, i chrztem, * którym się Ja chrzczę, ochrzczeni będziecie; ale siedzieć po prawicy mojej i po lewicy mojej nie jest moja rzecz dać, ale będzie danotym, którym jest zgotowano od Ojca mego.

24. A usłyszawszy to owi dziesięciu, rozgniewali się na tych dwóch braci.

25. Ale Jezus przywoławszy ich, rzekł: wiecie, * iż księżeta narodów panują nad nami, a możni przewodzą nad nimi.

26. Lecz nie tak będzie między wami: ale * ktobykolwiek między wami chciał być wielkim, niech będzie sługa waszym.

27. A ktobykolwiek między wami chciał być pierwszym, niech będzie sługa waszym.

28. Jako i Syn człowieczy * nie przyszedł, aby mu służono, ale aby * służył, i aby dał życie swe na okup za wielu.

IV. 29. A gdy wychodzili z Jerycha, szło za nim mnóstwo ludu.

30. A oto, dwaj ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, iż Jezus przechodził, zawołali, mówiąc: zmiłuj się nad nami, Panie, synu Dawida!

31. A lud gromił ich, aby

milczeli; lecz oni tém więcej wołali, mówiąc: zmiłuj się nad nami, Panie, synu Dawida!

32. A stanawszy Jezus, zawołał ich i rzekł: cóż chcecie, abym wam uczynił?

33. Rzekli mu: Panie! aby otworzone były oczy nasze.

34. A Jezus ulitowawszy się, dotknął się oczu ich, i zaraz przejrzały oczy ich; i szli za nim.

ROZDZIAŁ XXI.

I. Wjazd Jezusa do Jeruzolimy, 1—11. II. Wypędzenie przekupców ze świątyni, 12—15. III. Przeklecie figowego drzewa, 16—20. IV. Rozmowa w świątyni z przedniejszymi kapłanami, 23—27. V. I podobieństwa do nich zastosowane, 28—46.

A GDY się przybliżyli do * Jeruzolimy, i przyszedli do Betfagi, ku górze Oliwniej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów,

2. Mówiąc im: idźcie do miasteczka, które jest przed wami, a niebawem znajdziecie oslicę uwiązaną i osłę z nią; odwiązawszy, przywieźcie mi je.

3. A jeśli wam kto co mówił, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje; a zaraz puści je.

4. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka, mówiącego:

5. Powiedzcie * córee Syjońskiej: Oto, Król twój przychodzi do ciebie, łagodny, i siedzący na oslicy, i na oslicy synu podjarzemnej.

6. A poszedłszy uczniowie i uczyniwszy tak, jako im był rozkazał Jezus,

7. Przywiedli oslicę i osła, i włożyli na nie szaty swoje, i wsadzili go na nie.

8. A bardzo wielu z ludu ślało szaty swoje na drodze, drudzy zaś obcinali gałązki z drzew, i ślali na drodze.

9. A lud przed nim i za nim idący wołał, mówiąc: Hosanna synowi Dawida! błogosławiony, który przychodzi * w imieniu Pańskim, Hosanna na wysokościach! * Ps. 118, 23.

10. A gdy wjechał do Jeruzolimy, poruszyło się całe miasto, mówiąc: któż to jest?

11. A lud mówił: jestto Jezus, prorok z Nazaretu Galilejskiego.

12. I wszedł Jezus do świątyni * Bożej, i wygnął wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni, a stoły tych, co pieniądźmi handlowali, i stolki sprzedających gołębie poprzewracał. * Mar. 11, 15.

13. I rzekł im: napisano: Dom mój * domem modlitwy nazwany będzie; a wyście uczynili z niego jaskinię zbójców. * Izaj. 56, 7. Jer. 7, 11.

14. Wtedy przystąpili do niego ślepi i chromi w świątyni, i uzdrowił ich.

15. A obaczywszy przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie cuda, które czynił, i

dzieci wołające w świątyni, i mówiące: Hosanna synowi Dawida, rozgniewali się.

16. I rzekli mu: czy słyszysz, co oni mówią? A Jezus im rzekł: i owszem. Czyście nigdy nie czytali: Z ust niemowląt * i ssących zgotowałeś sobie chwałę? * Ps. 8, 3.

17. A opuściwszy ich, wyszedł z miasta do Betanii, i tam zanocował;

18. A rano wracając do miasta, łaknął.

19. I ujrzawszy jedno figowe * drzewo przy drodze, przyszedł do niego, i nie znalazł nic na niem, tylko samo liście, i rzekł mu: niechaj się więcej z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uszło zaraz ono figowe drzewo. * Mar. 11, 13.

20. A ujrzawszy to uczniowie, dziwowali się, mówiąc: jakże prędko uszło to figowe drzewo!

21. A odpowiadając Jezus, rzekł im: zaprawdę powiadam wam: jeśliście * mieli wiarę, i nie wątpili, nietylko to, co się stało z figowem drzewem, uczynicie, ale gdybyście i tej górze rzekli: podnieś się, i rzuc się w morze, stanie się. * Mat. 17, 20.

22. I wszystko, o cokolwiekbyście * prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie. * Mat. 7, 7, 8.

23. A gdy on przyszedł do świątyni, przystąpili do niego, gdy uczył, przedniejsi

kapłani i starsi ludu, mówiąc: jakąż mocą * to czynisz? i kto ci dal tę moc? * Mar. 11, 27. Luk. 20, 1.

24. A odpowiadając Jezus, rzekł im: spytam i Ja was o jedną rzecz, którą jeśli mi powiecie, i Ja wam powiem, jaką mocą to czynię.

25. Chrzest Jana skąd był? z nieba, czy z ludzi? A oni myśleli sami w sobie, mówiąc: jeśli powiemy: z nieba, rzecze nam: czemużście mu tedy nie uwierzyli?

26. Jeśli zaś powiemy: z ludzi, boimy się ludu; bo Jana wszyscy mają * za proroka. * Mat. 14, 5.

27. A odpowiadając Jezusowi rzekli: nie wiemy. Rzekł im i on: to i Ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

28. Ale cóż się wam zdaje? Człowiek pewien miał dwóch synów; i przystąpiwszy do pierwszego, rzekł: synu! idź, pracuj dziś w winnicy mojej.

29. A on odpowiadając rzekł: nie chcę, ale potem upamiętawszy się, poszedł.

30. A przystąpiwszy do drugiego, rzekł podobnie; a on odpowiadając rzekł: idę, panie! ale nie poszedł.

31. Któryż z tych dwóch uczynił wolę ojcowską? Rzekli mu: ów pierwszy. Rzekł im Jezus: zaprawdę powiadam wam, że was celnicę i wszetecznicę wy-

przedzają do królestwa Bożego.

32. Albowiem przyszedł do was Jan * drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu, ale celnicy i wszetecznicę uwierzyli mu; a wy chociażście to widzieli, jednak nie upamiętaliście się, aby mu uwierzyć. * Mat. 3, 1.

33. Drugiego podobieństwa słuchajcie: był pewien gospodarz, który zasadził winnicę, i plotem * ją ogrodził, i wkopał w nią tłocznię, i zbudował strażnicę i oddał ją robotnikom i odjechał. * Ps. 80, 9. Izaj. 5, 1, 5. Jer. 2, 21. Mar. 12, 1. Luk. 20, 9.

34. A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sługi swoje do onych robotników, aby odebrali owoce jego.

35. Ale robotnicy pojmawszy sługi jego, jednego, * zbili, drugiego zabili, a trzeciego * ukamionowali. * Jer. 37, 15. 2 Krol. 21, 11.

36. Znowu posłał innych sług, więcej niż pierwej, i tak samo im uczynili.

37. A naostatek posłał do nich syna swego, mówiąc: uszanuj syna mego.

38. Lecz robotnicy ujrawszy onego syna, rzekli między sobą: to jest dziecko; pójdźcie, zabijmy * go, a otrzymamy dziedzictwo jego. * Mat. 23, 3. 4. 7. 27, 1. Jan. 11, 53.

39. Tedy porwawszy go, wyrzucili go precz z winnicy i zabili.

40. Gdy tedy pan winnicy

przyjdzie, cóż uczyni onym robotnikom?

41. Rzekli mu: jako zło-czyńców srodze ich pozabija, a winnicę odda inszym ro-botnikom, którzy mu od-dawać będą owoce czasu swego.

42. Rzekł im Jezus: nie czytaliście nigdy w Pismach: Kamień, * który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym: od Pana się to stało i dziwne jest w oczach naszych? * Ps. 118, 22. Izaj. 28, 16. Rzym. 9, 33. 1 Piotr. 2, 7.

43. Przetóż powiadam wam: iż od was odjęte będzie kró-lestwo Boże, i będzie dane narodowi, czyniącemu owoce jego.

44. A ktoby padł na ten * kamień, roztraci się, a na kogoby on + upadł, zetrze go. * Izaj. 8, 14, 15. † Dan. 2, 34.

45. A usłyszawszy prze-dniejsi kapłani i Faryzeusze podobieństwa jego, domyślili się, iż o nich mówił;

46. A chcieli go pojmać, lecz bali się ludu, ponieważ * go miał za proroka. * Luk. 7, 16. Jan. 6, 14.

ROZDZIAŁ XXII.

I. Podobieństwo o weselu, 1—14. II. Faryzeusze pytają o dawaniu czynszu Cesarzowi, 15—22. III. Saduceusze znają o zmartwychwstaniu, 23—33. IV. A Faryzeusze znów o przykazaniu najważniejszemu w zakonie, 34—40. V. Jezus zapytuje Faryzeuszów co im się zdaje o Chrystusie, 41—46.

A ODPOWIADAJĄC Je-zus, znów im rzekł w podobieństwach, mówiąc:

2. Podobne jest królestwo niebieskie królowi, który

wyprawił * wesele synowi swemu. * Luk. 14, 16. Objaw. 19, 7.

3. I posłał sługi swe, aby wezwali zaproszonych na we-sele; ale nie chcieli przyjść.

4. Znowu posłał insze sługi, mówiąc: powiedzcie zaproszonym: otom obiad przy-gotowałem, woły moje i co było karmnego, pobito, i wszystko gotowe, pójďteż * na we-sele. * Izaj. 25, 6.

5. Ale oni niedbając odeszli, jeden do roli swojej, a drugi do kupiectwa swego;

6. A inni pojmanyszy * sługi jego, zelżyli i pozabijali ich. * Mat. 21, 25.

7. Co gdy król usłyszał, rozgniewał się, a posłałszy wojska * swoje, wytracił onych morderców i miasto ich spalił. * Jer. 25, 9.

8. Wtedy rzekł sługom swoim: wesele wprowadzie jest gotowe; lecz zaproszeni nie byli godni.

9. Przetó idźcie na rozstajne drogi, a kogokolwiek znaj-dziecie, wezwijcie na we-sele.

10. A wyszedłszy owi słu-dzy na drogi, zgromadzili wszystkich, którychkolwiek znaleźli, złych i dobrych, i napełniło się wesele gościem.

11. A wszedłszy król, aby się przypatrzeć gościom, oba-czył tam człowieka nieodzianego szatą weselną,

12. I rzekł mu: przyjacielu! jakże tu wszedł nie ma-

jąc szaty weselnéj? A on zaniemiał.

13. Wtedy rzekł król sługom: związawszy nogi i ręce jego, weźmijcie go, i wrzucicie do ciemności * zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. * Mat. 8, 12. Luk. 13, 28.

14. Albowiem wielu * jest wezwanych, ale mało wybra-nych. * Mat. 20, 16.

II. 15. Wtedy odszedłszy * Faryzeusze naradzali się, jakby go usidlić w mo-wie. * Mar. 12, 13. Luk. 10, 20.

16. I posłali do niego uczniów swoich z Herodyja-nami, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, żeś jest szczery, i dro-gi Bożej prawdziwie uczysz, a niedbasz na nikogo; albo-wiem nie patrzysz na osobę ludzką.

17. Przetóż powiedz nam, co ci się zdaje? czy godzi się dawać czynsz cesarzowi, czyli nie?

18. Ale Jezus poznawszy złość ich, rzekł: czemuż mię kusicie, obłudnicy?

19. Pokażcie mi monety czynszową; a oni mu podali grosz.

20. I rzekł im: czyżże to obraz i napis?

21. Rzekli mu: cesarski. Wtedy im rzekł: oddawaj-cie tedy, co jest cesarskiego, * cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. * Rzym. 13, 7.

22. A usłyszawszy, zadziwili się, i opuściwszy go, odeszli.

III. 23. Dnia onego * przy-szli do niego Saduceusze, którzy mówią, iż niemasz zmartwychwstania, i pytali go, * Mar. 12, 18. Luk. 20, 27. Dziel. 23, 8.

24. Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz powiedział: jeśli-by kto umarł, * nie mając dzie-ci, aby brat jego prawem po-winowactwa pojął żonę jego, i wzbudził potomstwo bratu swemu. * 5 Moj. 25, 5.

25. Było tedy u nas siedmiu braci; a pierwszy pojąwszy żonę, umarł, i nie mając potomstwa, zostawił żonę swoją bratu swemu.

26. Podobnież drugi i trzeci, aż do siódmego.

27. A na ostatek po wszy-stkich umarła i owa nie-wiasta.

28. Przy zmartwychwstaniu tedy, któregoż z tych siedmiu będzie żoną, gdyż ją wszyscy mieli?

29. A odpowiadając Jezus rzekł im: błędzicie nie zna-jąc Pisma, ani mocy Bożej.

30. Albowiem przy zmar-twychwstaniu ani się żenić, ani za mąż wychodzić nie bę-dą, ale będą jako Aniołowie Boży w niebie.

31. A o zmartwychwstaniu nie czytaliście, co wam po-wiedziano od Boga mówią-cego:

32. Jam jest Bóg Abra-hama, i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba? Bóg nie jest Bogiem umarłych ale żywych. * 2 Moj. 3, 6.

33. A usłyszawszy to lud, zdumiał się * nad nauką jego. * Mat. 7, 28.

IV. 34. Lecz gdy usłyszeli* Faryzeusze, że zawarł się usta Saduceuszom, zeszedli się razem. * Mar. 12, 28.

35. I spytał go jeden z nich, nauczyciel zakonu, kusząc go i mówiąc: *

36. Nauczycielu! jakie jest największe przykazanie w zakonie?

37. A Jezus mu rzekł: będziesz miłował * Pana, Boga swego, ze wszystkiego serca swego, i ze wszystkiej duszy swojej i ze wszystkiej myśli swojej; * 3 Moj. 6, 5. Luk. 10, 27.

38. To jest pierwsze i największe przykazanie.

39. A drugie podobne jest temuż: będziesz miłował * bliźniego swego, jako siebie samego. * 3 Moj. 19, 18. Mar. 12, 31.

40. Na tych dwóch przykazaniach cały zakon i prorocy się zasadzają.

V. 41. A gdy się Faryzeusze zebrałi, spytał * ich Jezus, * Mar. 12, 35.

42. Mówiąc: co się wam zdaje o Chrystusie? czym jest synem? Rzekli mu: Dawidowym.

43. I rzekł im; jakże tedy Dawid w duchu nazywa go Panem? mówiąc:

44. Rzekł Pan Panu * memu: Siadź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich. * Ps. 110, 1. Mar. 12, 36.

45. Jeśli go tedy Dawid nazywa Panem, jakże jest synem jego?

46. I żaden mu nie mógł odpowiedzieć i słowa, i nie śmiał go nikt więcej od onego dnia pytać.

ROZDZIAŁ XXIII.

L. Chrystus wykazuje złe postęпки niezonych w Piśmie i Faryzeuszów i skłutki ich. 1-20. II. Groźba nad Jerozolimę, 27-30.

W TĘDY Jezus rzekł do ludu i do uczniów swoich, mówiąc:

2. Na krzesła Mojżeszowem usiedli uczeni w Piśmie i Faryzeusze.

3. Przetoż wszystkiego, cze-gokolwiekby rozkazali przestrzegać, przestrzegajcie i czynicie, ale według uczynków ich nie czynicie; albowiem oni mówią, ale nie czynią.

4. Bo wiążą brzemiona * ciężkie i nieznosne, i kładą je na ramiona ludzkie, lecz i palcem swoim nie chcą ich rozszyć. * Luk. 11, 46. Dzie. 15, 10.

5. A wszystkie uczynki swoje czynią, aby byli widziani od ludzi, i rozszerzają * swoje znaki przykazań i przedłużają podolki płaszczy swoich. * 4 Moj. 15, 38. 5 Moj. 6, 9.

6. I miłują pierwsze * miejsca na wieczerzach, i pierwsze stolki w bóżni-cach. * Luk. 11, 43.

7. I pozdrawiania na * rynkach, i aby ich nazywali ludzie; Rabi, Rabi! * Mar. 12, 38.

8. Ale wy siebie nie pozwalajcie nazywać * Rabi; albowiem jeden jest mistrz wasz, Chrystus; ale wszyscy jesteście braćmi. * Jak. 3, 1.

9. I nikogo nie nazywajcie ojcem waszym na ziemi; albowiem jeden jest Ojciec * wasz, który jest w niebieszech. * Mat. 2, 10. Efez. 3, 14, 15.

10. I nie pozwalajcie siebie nazywać mistrzami, gdyż jeden jest mistrz wasz, Chrystus.

11. Ale kto z was * największym jest, niech będzie sługą waszym. * Mat. 20, 20.

12. Albowiem kto będzie siebie wywyższał, będzie poniżony; a kto się będzie * uniazał, będzie wywyższony. * Luk. 14, 11.

13. Lecz biada * wam, uczeni w Piśmie i Faryzeusze, obłudnicy! że zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi; albowiem sami nie wchodzić, i wchodzącym wejść nie pozwalacie. * Luk. 11, 52.

14. Biada wam, uczeni w Piśmie i Faryzeusze, * obłudnicy! iż pożeracie domy wdów, a to pod pokrywą długich modlitw, dla tego cieńszy sąd odniesiecie. * Mar. 12, 40. Luk. 20, 47.

15. Biada wam, uczeni w Piśmie i Faryzeusze, obłudnicy! iż obchodzicie morze i ziemię, aby jednego współwyznawcę swoim uczynić, a gdy nim zostanie, czynicie go synem piekła, dwakroć więcej niżeliście sami.

16. Biada wam, wodzowie

ślepi! którzy powiadacie: kto by przysięgł na świątynię, to nic; ale kto by przysięgł na złoto świątyni, związany jest.

17. Głupi i ślepi! albowiem cóż jest większego, złoto czy świątynia, która uswięca złoto?

18. A kto by przysięgł na ołtarz, to nic; lecz kto by przysięgł na dar, który jest na nim, związany jest.

19. Głupi i ślepi! albowiem cóż większego jest? dar, czy ołtarz, który uswięca dar?

20. Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga nań, i ra wszystko, co na nim jest;

21. A kto przysięga na świątynię, przysięga na nią i na tego, * który w niej mieszka; * 1 Król. 8, 13.

22. I kto przysięga * na niebo, przysięga na tron Boży, i na tego, który siedzi na nim. * Mat. 5, 34.

23. Biada wam, uczeni * w Piśmie i Faryzeusze, obłudnicy! iż dajecie dziesięcinę z mięty i z anżu i z kminu, a opuszczacie ważniejsze rzeczy zakonu, sąd i miłosierdzie i wiarę; te rzeczy mieliście czynić, a onych nie opuszczacie. * Luk. 11, 42. † Oze. 6, 6.

24. Wodzowie ślepi! którzy przedczacie komara, a wielbiada polykacie.

25. Biada wam, uczeni * w Piśmie i Faryzeusze, obłudni-

cy. że zewnątrz oczyszczacie kubek i misę, a wewnątrz pełne są łupieżstwa i niepowściągliwości. * Luk. 11, 30.

26. Faryzeuszu ślepy! oczyść pierwój to, co jest wewnątrz kubka i misy, aby i to, co jest zewnątrz, czystym było.

27. Biada wam, uczeni w Piśmie i Faryzeusze, obłudnicy! żeście podobni grobom pobielanym, które się wydają zewnątrz pełne piękniemi, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiej nieczystości.

28. Tak i wy zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwymi; ale wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości.

29. Biada wam, uczeni w Piśmie i Faryzeusze, obłudnicy! iż budujecie groby proroków, i zdobiecie nagrobki sprawiedliwych,

30. I mówicie: gdybyśmy byli za dni ojców naszych, nie byłibyśmy współnikami ich we krwi proroków.

31. A tak świadczycie sami przeciwko * sobie, iż jesteście synami tych, którzy proroków pozabijali. * Dzie. 7, 52.

32. I wy dopełnijcie miary ojców swoich.

33. Zmijcie! plemię * jaszczure! jakże będziecie mogli ujsć przed sądem ognia piekielnego? * Mat. 3, 7.

34. Dlatego, oto, ja posyłam do was proroków, i mędrców,

i uczonych w Piśmie, a z nich niektórych * zabijecie i ukrzyżujecie, a niektórych ubiecujecie w bóżnicach swoich, i będziecie ich prześladować od miasta do miasta; * Dzie. 7, 59.

35. Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, wylana na ziemi od krwi Abla * sprawiedliwego aż do krwi Zacharyjasza, † syna Barachyjasza, któregoście zabili między świątynią i ołtarzem. * 1 Moj. 4, 8. * Zyd. 11, 4. * 2 Kron. 24, 21.

36. Zaprawdę powiadam wam: przyjdzie to wszystko na plemię to.

II. 37. Jerozolimo! Jerozolimo! która zabijasz * proroków i kamionujesz tych, którzy do ciebie są posyłani: ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jak zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chciałeś? * Luk. 13, 34.

38. Oto, dom wasz pustym zostawiony wam będzie.

39. Albowiem powiadam wam, że mię nie ujrzycie od tego czasu, aż rzeczenie: błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim.

ROZDZIAŁ XXIV.

I. Pan mówi o zburzeniu świątyni Jerozolimskiej, 1-2. II. O znakach mających poprzedzić to zburzenie, o przyjściu swoim i o skończeniu świata, 3-35. III. Napomina, aby pilnie przygotować się na dzień sądu, 36-51.

A WYSZEDŁSZY * Jezus odchodził od świątyni; i przystąpili uczniowie jego, aby mu uka-

zac zabudowania świątyni. * Mar. 13, 1. Luk. 21, 5.

2. I rzekł im Jezus: czyż nie widzieliście tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu * kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony. * Luk. 19, 44.

II. 3. A gdy siedział na górze Oliwnéj, przystąpili do niego uczniowie na osobność, mówiąc: powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak przyjsia twego i skończenia świata?

4. I odpowiadając Jezus, rzekł im: patrzcie, aby was kto * nie zwiódł. * Efcz. 5, 6. * 2 Tes. 2, 3.

5. Albowiem wielu przyjdzie pod imieniem moim, mówiąc: jam jest Chrystus; i wielu zwiada.

6. I usłyszycie wojny i wieści o wojnach; patrzcież, abyście się nie trwożyli; albowiem wszystko to stać się musi; ale jeszcze nie koniec.

7. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód i mór i trzęsienie ziemi miejscami.

8. Ale wszystko to jest początkiem boleści.

9. Wtedy was podadzą * w udreczenie, i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów dla imienia mego. * Mat. 10, 17. Mar. 13, 9. Luk. 21, 12. Jan. 16, 2.

10. A wtedy wielu się zgor-

szy, i jedni drugich wydadzą, i jedni drugich nienawidzić będą. * Mat. 10, 22.

11. I wielu fałszywych proroków powstanie, i zwiada wielu.

12. A przez rozmnożenie się nieprawości, ozębnie miłość wielu.

13. Ale kto wytrwa * aż do końca, ten zbawion będzie. * Mat. 10, 22.

14. I będzie głoszona ta Ewangelija o królestwie po całym świecie, na świadectwo wszystkim narodom. A wtedy przyjdzie koniec.

15. Kiedy więc ujrzycie * obrzydliwość * spustoszenia, opowiedzianą przez proroka Danijela, stojącą na miejscu świętém, (któ czyta, niechaj uważa.) * Dan. 9, 26, 27. Mar. 13, 14. Luk. 21, 20.

16. Wtedy ci, co będą w ziemi Judzkiej, niech uciekają na góry;

17. A kto na dachu, niechaj nie zstępuje, aby co wziąć z domu swego;

18. A kto na roli, niech się nazad nie wraca, aby wziąć szaty swe.

19. A biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni!

20. Przeto módlcie się, aby uciezka wasza nie była w zimie, ani w sabat.

21. Albowiem wówczas będzie * wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, ani potem nie będzie. * Dan. 12, 1 i 11.

22. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie byłoby ocalone żadne ciało; ale dla wybranych będą skrócone owe dni.

23. Wtedy jeśli by * wam kto rzekł: oto, tu jest Chrystus, albo tam, nie wierzcie. * Mar. 13, 31. Luk. 17, 33.

24. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie * i cuda, tak, aby zwieść (gdyby można) i wybranych. * Mar. 13, 22.

25. Otóż wam przepowiedziałem.

26. Jeśli wam tedy rzekli: oto, na puszczy jest, nie wychodźcie; oto, w komorach, nie wierzcie.

27. Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu i widziana jest aż na zachodzie, tak będzie i przyjście Syna człowieczego.

28. Bo gdziekolwiek będzie * ścierw, tam się zgromadzą i orły. * Luk. 17, 37.

29. A zaraz po * utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, i księżyc nie da jasności swojej, i gwiazdy padać będą z nieba, i moce niebieskie poruszają się. † † Izaj. 13, 10. Jer. 15, 9. Ezech. 32, 7. Sofon. 1, 15. † Joel. 2, 31. Amos. 8, 9. Mich. 3, 6.

30. I wtedy się ukaze znak Syna człowieczego na niebie, i wtedy narzekać będą wszystkie pokolenia ziemi, i ujrzą Syna człowieczego, przechodzącego na obłokach *

niebieskich z mocą i z chwałą wielką; * Objaw. 1, 7.

31. I poszle Aniołów swoich z trąbą * głosu wielkiego, i zgromadzą wybranych jego od czterech wiatrów, od jednych krańców niebios aż do drugich. * 1 Kor. 15, 52.

32. A od drzewa figowego uczcie się tego podobieństwa: gdy się już gałąź jego odmladza i liście wypuszcza, poznajecie, iż blisko jest lato.

33. Tak też i wy, gdy ujrzyście to wszystko, wiedzcie, że blisko jest przede drzewami.

34. Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

35. Niebo i ziemia * przemina, ale słowa moje nie przemina. * Izaj. 40, 8. Mat. 5, 18.

III. 36. A o onym dniu i godzinie * nikt nie wie, ani Aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec mój. * Mar. 13, 32.

37. Ale jak było za dni * Noego, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. * 1 Moj. 7, 7. Luk. 17, 26, 27.

38. Albowiem jak za dni onych przed potopem jedli, i pili, i żenili się, i za mąż wydawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia,

39. I nie postrzegli się, aż przyszedł potop i zabrał wszystkich: tak będzie i przyjście Syna człowieczego.

ROZDZIAŁ XXV.

I. Podobieństwo o dziesięciu pannach, 1—13.
II. Podobieństwo o talentach, 14—30. III. Ostateczny sąd Boży, 31—36.

WTĘDY podobne będzie królestwo niebieskie dziesięciu pannom, które wzięwszy lampy swoje, wyszły na spotkanie oblubieńca.

2. A było z nich pięć mądrych, i pięć głupich.

3. Owe głupie wzięwszy lampy swoje, nie wzięły oleju z sobą.

4. Lecz mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami swemi.

5. A gdy oblubieniec opóźniał się, zdrzemały się wszystkie i posnęły.

6. A o północy stał się krzyk: oto, oblubieniec przychodzi: wyjdźcie przeciwko niemu!

7. Wtedy obudziły się wszystkie owe panny, i przyrzędały lampy swoje.

8. A głupie rzekły do mądrych: dajcie nam oleju swego; bo lampy nasze gasną.

9. I odpowiedziały owe mądre, mówiąc: bynajmniej, aby czasem nam i wam nie zabrakło; idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie.

10. A gdy odeszły kupować, przyszedł oblubieniec, i te, które były gotowe, weszły z nim na wesele; i zamknięto drzwi.

11. Lecz potem przyszły i owe drugie panny mówiąc: panie, panie, otwórz * nam! * Luk. 13, 25.

40. Wtedy będzie dwóch na roli; jeden będzie przyjęty, a drugi zostawiony; * * Luk. 17, 26, 30.

41. Dwie mléc będą we młynie; jedna będzie przyjęta a druga zostawiona.

42. Czuwajcie tedy, ponieważ nie wiecie, * * Mat. 25, 13. Mar. 13, 33, 35. której godziny Pan wasz przyjdzie.

43. A to wiedzcie, że gdyby * wiedział gospodarz, o której straży złodziej ma przyjść, czuwałby, i nie dałby podkopać domu swego. * 1 Tes. 5, 2.

44. Przetoż i wy bądźcie gotowi; bo * Syn człowieczy przyjdzie w chwili, której się nie spodziewacie. * Ob. 10, 15.

45. Kto tedy jest owym * sługą wiernym i roztronym, którego postanowił pan nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm czasu swego? * * Luk. 12, 42.

46. Błogosławiony ów sługa, którego Pan, gdy przyjdzie, znajdzie tak czyniącym.

47. Zaprawdę powiadam wam, że go nad wszystkimi dobrami swemi postanowi.

48. Ale jeśli by rzekł ów zły sługa w sereu swoim: odwleka pan mój przyjście swoje,

49. I począłby bić współsługi, a jeść i pić z pijanicami: 50. Przyjdzie pan owego sługi, dnia, którego się nie spodziewa, i godziny, której nie wie;

51. I rozetnie go, i wyznaczę mu dział równy z obludnikami; tam będzie * płacz i zgrzytanie zębów. * Mat. 8, 12.

12. A on odpowiadając rzekł: zaprawdę powiadam wam,* nie znam was.* Mat. 7. 23.

13. Czuwajcież * tedy; bo nie wiecie dnia ani godziny, której Syn człowieczy przyjdzie. * 1 Kor. 10. 13. Efez. 6. 18. Kol. 4. 2. 1 Tes. 5. 0. 1 Piotr. 4. 7. r. 5, 8. Objaw. 3. 2.

14. Albowiem jak człowiek * odjeżdżający zwołał sługi swoje, i oddał im majątności swoje; * Mar. 13. 25.

15. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według zdolności jego, i zaraz odjechał.

16. A poszedłszy ów, który wziął pięć talentów, robił niemi, i zarobił drugie pięć talentów;

17. Podobnież i ten, który wziął dwa, zyskał także drugie dwa.

18. Ale ten, który wziął jeden, odszedłszy, wykopał dół w ziemi i skrył pieniądze pana swego.

19. A po długim czasie przyszedł pan owych sług, i rachował się z nimi.

20. Tedy przystąpiwszy ten, który był wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: panie! oddałeś mi pięć talentów, oto, drugie pięć talentów zyskałem niemi.

21. I rzekł mu pan jego: dobrze, sługo dobry i wierny! nad małym byłeś wiernym, wiele ci poruczę;

wniędz do radości pana swego.

22. A przystąpiwszy i ten, który był dwa talenty wziął, rzekł: panie! oddałeś mi dwa talenty, otom drugie dwa talenty zyskał niemi.

23. Rzekł mu pan jego: dobrze sługo dobry i wierny! byłeś wierny nad małym, wiele ci poruczę; wniędz do radości pana swego.

24. A przystąpiwszy i ten, który był wziął jeden talent, rzekł: panie! wiedziałem żeś człowiek srogi, że źniesz, gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś nie rozsypywał;

25. Bojąc się tedy, poszedłem i skryłem talent twój w ziemię; oto masz, co jest twego.

26. A odpowiadając pan jego, rzekł mu: sługo zły i gnuśny! widziałeś, iż źnę, gdzieś nie siał, i zbieram, gdzieś nie rozsypywał;

27. Powinieneś więc był dać pieniądze moje weksłarzom, a ja przyszedłszy, wziąłbym był, co jest mojego, z lichwą.

28. Przetóż weźmijcie od niego ten talent, i dajcie temu, który ma dziesięć talentów.

29. Albowiem każdemu, * który ma, będzie dano, i obfitować będzie; a od tego, który niema, i to, co ma, będzie odjęte. * Mat. 13. 12. Mar. 4. 25. Luk. 8. 18. r. 19. 20.

30. A niepożytecznego sługę wrzucicie do ciemności ze-

wewnętrznych, tam będzie placez * i zgrzytanie zębów.* Mat. 8. 12.

III. 31. A gdy przyjdzie * Syn człowieczy w chwale swojej, i wszyscy święci Aniołowie z nim, wtedy usiądzie na tronie chwały swojej.* Mat. 16. 27.

32. I będą * zgomadzone przed niego wszystkie narody, i odłączy jednych od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów. * Rzym. 14. 10. 2 Kor. 5. 10.

33. I postawi owce po prawicy swojej, a kozły po lewicy.

34. Wtedy rzecze król tym, którzy będą po prawicy jego: pójdźcie, błogosławieni Ojca mego! odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata.

35. Albowiem * łaknąłem, i daliście mi jeść; pragnąłem, i daliście mi pić; byłem gościem, i przyjęliście mnie.† * Izaj. 58. 7. Ezech. 18. 7. † Zyd. 13. 2.

36. Byłem nagim, i przydzieliliście mi; byłem chorym, i nawiedziliście mi; byłem * w więzieniu, i przychodziliście do mnie. * Tym. 1. 16. Jak. 1. 27.

37. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie! kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, i nakarmiliśmy cię? albo pragnącym, i napiiliśmy cię?

38. I kiedyśmy cię widzieli gościem, i przyjęliśmy cię? albo nagim, i przydzielaliśmy cię?

39. Albo kiedyśmy cię wi-

dzieli chorym, albo w więzieniu i przychodziliście do ciebie?

40. A odpowiadając król, rzecze im: zaprawdę powiadam * wam, cokolwiekieście uczynili z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili. * Mat. 10. 40.

41. Potém rzecze i tym, którzy będą po lewicy: idźcie * odemnie, przekleci! w ogień† wieczny, który zgotowany jest dyjabłu i aniołom jego. * Ps. 6. 9. Mat. 7. 23. Luk. 13. 27. † Izaj. 30. 33. Objaw. 14. 10.

42. Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić;

43. Byłem gościem, a nie przyjęliście mię; nagim, a nie przydzieliliście mi; chorym i w więzieniu, a nie nawiedziliście mię.

44. Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie! kiedyśmy cię widzieli łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu, a nie służyliśmy ci?

45. Wtedy im odpowie, mówiąc: zaprawdę powiadam wam, czegościekolwiek nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, i mnieście nie uczynili.

46. I pójdą ci na mekę * wieczną; ale sprawiedliwi do żywota wiecznego. * Dan. 12. 2. Jan. 5. 29.

ROZDZIAŁ XXVI.

I. Pan mówi o śmierci swojej, 1-2. II. Kapłani naradzają się nad zgrabą jego, 3-5. III. Niewiasta namaszcza go olejkami, 6-13.

IV. Judasz go zaprzęda, 14—25. V. Ustanowienie Wierzczy świętej, 26—35. VI. Jezus w ogródn, 36—46. VII. Pojmanie Jezusa, 47—56. VIII. Osądzenie go na śmierć, 57—68. IX. Piotr zapiera się Jezusa, 69—75.

I STAŁO się, gdy dokończył * Jezus tych wszystkich mów, iż rzekł do uczniów swoich: ^{* Mar. 14, 11. Luk. 22, 1.}

2. Wiecie, iż po dwóch dniach będzie wielkanoc, i Syn człowieczy będzie wydany, aby był ukrzyżowany.

III. 3. Wtedy się zebrałi przedniejsi * kapłani i uczeni w Piśmie i starsi ludu do dworu najwyższego kapłana, którego zwano Kaifasz. ^{* Jan. 11, 47.}

4. I naradzali się, jakby Jezusa zdradą pojmać i zabić;

5. Lecz mówili: nie w święto, aby nie powstał rozruch między ludem.

III. 6. A gdy Jezus był w Betanii, w domu * Szymona trędowatego, ^{* Mar. 14, 3.}

7. Przystąpiła do niego niewiasta, mająca słoik alabastrowy olejku bardzo kosztownego, i wylała go na głowę jego, gdy siedział u stołu.

8. Co widząc uczniowie jego, rozgniewali się, mówiąc: i na cóż ta strata?

9. Albowiem można było ten olejek drogo sprzedać, i rozdać ubogim.

10. Co poznawszy Jezus, rzekł im: dla czego przykróście niewieście tej wyrzadzacie? Dobry bowiem uczynek spełniła względem mnie.

11. Albowiem ubogich za-

wsze * macie z sobą, ale mnie nie zawsze mieć będziecie. ^{* 5 Moj. 5, 11. Mar. 14, 7.}

12. Bo ona wylawszy ten olejek na ciało moje, uczyniła to ku pogrzebowi memu.

13. Zaprawdę powiadam wam: gdziekolwiek będzie ogłaszana ta Ewangielija po całym świecie, i to, co ona uczyniła, będzie opowiadane na pamiątkę jej.

IV. 14. Wówczas odszedł jeden * z dwunastu, którego zwano Judaszem Iskarijotem, do przedniejszych kapłanów, ^{* Mar. 14, 10. Luk. 22, 3, 4.}

15. I rzekł im: co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni mu odważyli trzydzieści srebrników.

16. I odtąd szukał sposobności, aby go wydać.

17. A pierwszego * dnia przaśników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc mu: gdzie chcesz, abysmy przygotowali pożywanie baranka wielkanocnego? ^{* 2 Moj. 12, 15. Mar. 14, 22.}

18. A on rzekł: idźcie do miasta, do pewnego człowieka, i rzecście mu: Nauczyciel mówi: czas mój blisko jest, u ciebie będę obchodził wielkanoc z uczniami swoimi.

19. I uczynili uczniowie, jak im rozkazał Jezus, i przygotowali baranka.

20. A gdy wieczór nadszedł, usiadł u stołu z dwunastoma.

21. A gdy jedli, rzekł: zaprawdę * powiadam wam, iż jeden z was wyda mię. ^{* Mar. 14, 18.}

22. I zasmuciwszy się bardzo, zaczęli mówić do niego każdy z nich: czy to nie ja Panie?

23. A on odpowiadając, rzekł: który umaczał zemną rękę w misie, ten mię wyda.

24. Wprawdzie Syn człowieczy odchodzi, jako napisano o nim; ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy wydany zostaje! dobrzeby mu było, gdyby się był nie narodził człowiekiem ten.

25. A odpowiadając Judasz, który go wydawał, rzekł: czy to nie ja Nauczycielu? Rzecz mu: tyś powiedział.

V. 26. A gdy oni jedli, wzięwszy * Jezus chleb, i pobłogosławiwszy łamał, i dawał uczniom i rzekł: bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje. ^{* Mar. 14, 22. Luk. 22, 10. 1 Kor. 11, 22.}

27. A wzięwszy kielich i podziękowawszy, dał im, mówiąc: pijcie z tego wszyscy;

28. Albowiem to jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów.

29. Ale powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego owocu winnej latorośli, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego.

30. I zaśpiewawszy * pieśń wyszlinagórę Oliwną. ^{* Luk. 22, 30. Mar. 14, 26.}

31. Wtedy im rzekł Jezus: wy wszyscy zgorszyście się ze mnie tej nocy; i albowiem napisano: uderzę * pastersza, i będą rozproszone owce trzody. ^{* Zach. 13, 7. Jan. 16, 32.}

32. Lecz gdy Ja * zmartwychwstanę poprzedzę was do Galilei. ^{* Mar. 14, 28.}

33. A odpowiadając Piotr, rzekł mu: choćby się wszyscy * zgorszyli z ciebie, ja się nigdy nie zgorszę. ^{* Luk. 22, 33.}

34. Rzekł mu Jezus: za prawdę powiadam ci, iż tej nocy, pierwój * niż kur zapieje, trzykroć się mię zaprzesz. ^{* Jan. 13, 38.}

35. Rzekł mu Piotr: choćbym z tobą miał i umrzeć, nie zaprę się ciebie. Podobnież i wszyscy uczniowie mówili.

VI. 36. Wtedy przyszedł Jezus z nimi na miejsce, które zwano Gietsemane, i rzekł uczniom: Siedźcież tu, dopóki, odszedłszy, będę się tam modlił.

37. A wzięwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, pobzał się smucić i trwożyć.

38. Tedy im rzekł Jezus: smutna jest * dusza moja aż do śmierci; zostańcież tu, i czuwajcie ze mną. ^{* Jan. 13, 37.}

39. A postąpiwszy trochę, padł * na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcie mój,

jesli možna, niech mię minie ten kielich; a wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty. ^{Luk. 22, 41.}

40. Tedy przyszedł do uczniów, i znalazł ich śpiącymi, i rzekł Piotrowi: takżeście to nie mogli jednę godzinę czuwać ze mną?

41. Czuwajcież i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duchci jest chętny, ale ciało mdłe. ^{Mar. 14, 38.}

42. Powtórnie znów odszedłszy, modlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeśli mię nie może ten kielich minąć, tylko żebym pił, niech się stanie wola * Twoja. ^{Luk. 22, 42.}

43. A przyszedłszy, znalazł ich znowu śpiącymi; albowiem oczy ich były obciążone.

44. I opuściwszy ich, znowu odszedł i modlił się po raz trzeci, też same słowa mówiąc.

45. Wtedy przyszedł do uczniów swoich i rzekł im: śpijcież już i odpoczywajcie; oto się przybliżyła godzina, i Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

46. Wstańcie, pójdźmy! oto się przybliżył ten, który mię wydaje.

VII. 47. A gdy on jeszcze * mówił, oto Judasz, jeden z dwunastu, przyszedł, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami, od przedniejszych kapłanów i starszych ludu; ^{Mar. 14, 43. Luk. 22, 47. Jan. 18, 3.}

48. Ale ten, który go wyda-

wał, dał im był znak, mówiąc: kogo pocałuje, ten ci jest; imajcie go.

49. I zaraz przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: bądź pozdrowiony, Rabi! i pocałował go.

50. Ale mu rzekł Jezus: przyjacielu! pocoś przyszedł? Wtedy przystąpiwszy, rzucili się na Jezusa i pojмали go.

51. A oto, jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, i dobył miecza swego, a uderzywszy sługę kapłana najwyższego, uciął mu ucho.

52. Wtedy mu rzekł Jezus: włóż miecz swój w miejsce jego; albowiem wszyscy, którzy się do miecza wezną, od miecza poginą. ^{1 Moj. 9, 6. Objaw. 13, 10.}

53. Czyż mniemasz, że nie mógłbym teraz prosić Ojca swego, a stawiłby mi więcej niż dwanaście legijonów Aniołów?

54. Ale jakżeby się wypełniły * Pisma, iż się tak stać + musi? ^{1z. 53, 2. + Luk. 24, 20.}

55. Onę godzinę mówił Jezus do * zgrai: jak na zbójcę wyszłście z mieczami i z kijami, pojmając mię; codzień siadałem u was, ucząc w świątyni, a nie pojmalście mię. ^{Mar. 14, 43.}

56. Ale się to wszystko * stało, aby się wypełniły Pisma prorockie. Wtedy uczniowie jego wszyscy + opuścili go, uciekli. ^{Ps. 22, 8. Mar. 14, 50.}

VIII. 57. A ci co pojмали Jezusa, przywiedli * go do Kaifasza, najwyższego kapłana, gdzie byli zebrani uczni w Piśmie i starsi. ^{Mar. 14, 55.}

58. Ale Piotr szedł za nim zdaleka aż do dworu najwyższego kapłana; a wszedłszy tam, siedział ze sługami, aby widzieć koniec.

59. Ale przedniejsi * kapłani i starsi, i cała Rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go na śmierć skazać. ^{Mar. 14, 55.}

60. Ale nie znaleźli; i chociaż wielu fałszywych świadków przychodziło, przecieź nie znaleźli. A na ostatek wystąpiwszy dwaj fałszywi świadkowie,

61. Rzekli: ten mówił: mogę zburzyć świątynię * Bożą, i w trzech dniach zbudować ją. ^{Jan. 2, 19.}

62. A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł mu: nie nie odpowiadasz? cóż to ci przeciwko tobie świadczą?

63. Lecz Jezus milczał. A odpowiadając najwyższy kapłan rzekł mu: zaklinam cię na Boga żywego, abys nam powiedział, czyś ty jest Chrystus, syn Boży?

64. Rzekł mu Jezus: tyś * powiedział; nadto powiadam wam: odtąd ujrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy Majestatu, i przychodzącego na obłokach niebieskich. ^{Mat. 10, 27. Mar. 14, 62.}

65. Wtedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje mówiąc: bluźnił! cóż jeszcze potrzebujemy świadków? o toście teraz słyszeli bluźnierstwo jego.

66. Cóż się wam zdaje? A oni odpowiadając, rzekli: go-dzien jest śmierci.

67. Wtedy plwali na oblicze jego, i pięściami go bili, a drudzy go policzkowali, ^{1z. 50, 6. Jan. 10, 3.}

68. Mówiąc: prorokuj nam, Chrystusie! kto cie uderzył.

IX. 69. A Piotr zewnątrz * siedział na podwórzu. I przystąpiła do niego jedna dziewczka, mówiąc: i tyś był z Jezusem Galilejskim. ^{Mar. 14, 66. Luk. 22, 55, 56. Jan. 18, 17.}

70. A on się zaparł przed wszystkimi, mówiąc: nie wiem co mówisz.

71. A gdy on wyszedł do przysionka, ujrzała go insza, i rzekła do tych, co tam byli: i ten był z Jezusem Nazareńskim.

72. I znowu zaparł się z przysięgą: nie znam tego człowieka.

73. A przystąpiwszy po małej chwili ci, co tam stali, rzekli Piotrowi: prawdziwie i tyś jest z nich; bo cię i moja twoja wydaje.

74. Tedy się począł zaklinać z przysięgą: nie znam tego człowieka; a zaraz kur zapiał.

75. I wspomnił Piotr * na słowa Jezusa, który mu był

powiedział: pierwój niż kur zapieje, trzy kroć się mnie zaprzese; i wyszedłszy precz, gorzko płakał.

* Mar. 14, 72.

ROZDZIAŁ XXVII.

I. Chrystus Pan przez Piłata na śmierć zostaje skazany, 1-26. II. Naigrwanie się żołnierzy z Jezusa, 27-30. III. Ukrzyżowanie Jezusa i śmierć, 31-50. IV. Cudowne zjawiska po śmierci Jezusa, 51-56. V. Pogrzeb Pana, 57-61. VI. I zabezpieczenie grobu, 62-68.

A GDY * było rano, uradzili † wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu przeciwko Jezusowi, aby go ‡ zabić;

* Mar. 15, 1. † Ps. 2, 2. ‡ Dzieł. 3, 15.

2. I związawszy go, zaprowadzili i oddali go staroście Poncyjuszowi Piłatowi.

3. Wtedy Judasz, który go był wydał, widząc, iż był osadzony, żałując tego, wrócił trzydzieści srebrników przedniejszym kapłanom i starszym ludu,

4. Mówiąc: zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinna! A oni rzekli: cóż nam do tego? ty sobie patrz!

5. A porzućwszy one srebrniki w świątyni, odszedł, i poszedłszy powiesił * się.

6. Ale przedniejsi kapłani związawszy one srebrniki, mówili: nie godzi się ich kłaść do skarboxy, gdyż to jest zapłata krwi.

7. I naradziwszy się, kupili za nie rolę garncarza na cmentarz dla przychodniów.

8. Dla tego ona rola nazwana jest rolą krwi, aż do dnia dzisiejszego.

9. Wtedy się wypełniło, co powiedziano przez Jeremiasza proroka, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrników, jako zapłatę oszacowanego, który był oszacowany od synów Izraelskich;

10. I dali je za rolę garncarza, jako mi postanowił Pan.

11. A Jezus stał przed starostą; i pytał go starosta, mówiąc: tyżes jest ów król Żydowski? A Jezus mu rzekł: ty powiadasz. *

* Mar. 15, 2. Łuk. 23, 3.

12. A gdy nań skarżyli przedniejsi kapłani * i starsi, nie nie odpowiedział. *

* Izaj. 63, 7.

13. Wtedy mu rzekł Piłat: nie słyszysz że, jak wiele przeciwko tobie świadczą?

14. A on nie odpowiedział mu ani na jedno słowo, tak, iż się starosta bardzo dziwował.

15. A na święto zwykł był starosta * wypuszczać ludowi jednego więźnia, którego chcieli.

* Mar. 15, 6.

16. I mieli natenczas więźnia znacznego, który się nazywał Barabasza.

17. Gdy się więc zbrali, rzekł do nich Piłat: któregoż chcecie, abym wam wypuścił? Barabasza, czy Jezusa, którego zowią Chrystusem?

18. Bo wiedział, iż go z niewawiści wydali.

19. A gdy on siedział na sądowym krześle, posłała do

niego żona jego mówiąc: nie miej żadnej sprawy z tym sprawiedliwym; bom wiele ucierpiała dziś we śnie dla niego.

20. Ale przedniejsi kapłani i starsi namówili * lud, aby prosili o Barabasza, a Jezusa aby stracili. *

* Mar. 15, 11. Łuk. 23, 18. Jan. 18, 40. Dzieł. 3, 14.

21. A odpowiadając starosta, rzekł im: któregoż chcecie, abym wam z tych dwóch wypuścił? a oni odpowiedzieli: Barabasza.

22. Rzekł im Piłat: cóż tedy uczynię z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Rzekli mu wszyscy: niech będzie ukrzyżowany.

23. A starosta rzekł: cóż więc złego uczynił? Ale oni tém bardziej wołali, mówiąc: niech będzie ukrzyżowany!

24. A widząc Piłat, iż to nie nie pomaga, ale owszem rozruch się wzmaga, wziąwszy wodę, umył ręce przed ludem mówiąc: nie jestem ja winien krwi tego sprawiedliwego; wy sobie patrzcie.

25. A odpowiadając wszystek lud, rzekł: krew jego na nas i na dziatki nasze!

26. Wtedy * im wypuścił Barabasza; ale Jezusa ubiczowawszy, wydał, aby był ukrzyżowany.

* Mar. 15, 15.

II. 27. Wówczas żołnierze starosty * przywiódłszy Jezusa na ratusz, zbrali na niego całą rotę;

* Mar. 15, 16.

28. A zdjąwszy z niego

odzienie, ubrali go w płaszcz szkarłatny;

29. I uplotłszy koronę z ciernia, włożyli nagłową jego, i trzcinę w prawą rękę jego, a upadając przed nim na kolana, naśmiewali się z niego, mówiąc: bądź pozdrowiony królu Żydowski!

30. A plując nań, wzięli oną trzcinę, i bili go w głowę.

III. 31. A gdy się z niego naśmiali, zdjęli z niego ów płaszcz, i ubrali go w odzienie jego, i powiedli go na ukrzyżowanie.

32. A wychodząc spotkali Cyrenejczyka, imieniem Szymona; tego przymusili, aby niósł krzyż jego.

33. A przyszedłszy na miejsce zwane Golgota, które zowią miejscem trupich głów,

34. Dali mu pić ocet * z żółcią zmieszany; a skosztowawszy, nie chciał pić.

* Ps. 69, 25. Mar. 15, 23.

35. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili szaty * jego, rzucając los, aby się spełniło, co powiedziano przez proroka: Rozdzielili † między siebie szaty moje, a o odzienie moje los miotali. *

* Mar. 15, 24. † Ps. 22, 19.

36. A siedząc, strzegli go tam.

37. I umieścili nad głową jego * napis wyrażający winę jego: TO JEST JEZUS, KRÓL ŻYDOWSKI.

* Mar. 15, 26.

38. Byli też ukrzyżowani

z nim dwaj * zbójcy, jeden po prawicy a drugi po lewicy.

39. A ci, którzy mimo * przechodzili, bluźnili przeciwko niemu, kiwając głowami swojemi. * Izaj. 53, 12. * Ps. 22, 8. Ps. 100, 25.

40. I mówią: ty, co rozwalasz świątynię, i w trzech dniach budujesz ją, ratuj siebie samego; jeśliś jest Syn Boży, zstąp z krzyża.

41. Także i przedniejsi kapłani z uczonymi w Piśmie, i z starszymi, naśmiewając się, mówili:

42. Inszych ratował,* a siebie samego ratować nie może; jeśli jest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy mu. * Łuk. 23, 30.

43. Ufa w Bogu, niechże go * teraz wybawi, jeśli go miłuje; boć powiedział: jestem Syn Boży. * Ps. 22, 0.

44. Także też i zbójcy, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu.

45. A od szóstej godziny stała * się ciemność po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny. * Mar. 15, 33.

46. A około dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eli, Eli, Lama Sabachtani! to jest, Boże * mój; Boże mój czemuś mię opuścił? * Ps. 22, 2.

47. A niektórzy ze stojących tam, usłyszawszy to, mówili: Elijasza ten woła.

48. I zaraz * pobiegłszy je-

den z nich, wziął gabkę, i napełnił ją octem, a włożywszy na trzcinę, dał mu pić. * Ps. 69, 22.

49. A drudzy mówili: daj pokój; patrzmy, czy przyjdzie Elijasz, aby go wybawić.

50. Ale Jezus zawoławszy powtórnie głosem * wielkim, oddał ducha. * Łuk. 23, 46.

IV. 51. A oto, zasłona * świętyni rozerwała się na dwoje od góry aż do dołu, i zatrzęsała się ziemia, i skały się rozpadały. * 2 Moj. 26, 31. * 2 Kron. 5, 14.

52. I groby się otworzyły, a wiele ciał świętych, którzy byli zasnęli, powstało:

53. A wyszedłszy z grobów, po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego, i pokazali się wielu.

54. Wtedy setnik i ci, co z nim Jezusa setniegli, widząc trzęsienie ziemi, i to, co się stało, zlekli się bardzo, mówiąc: prawdziwie to był Syn Boży.

55. A było tam wiele niewiast zdaleka się przypatrujących, które były przyszły za Jezusem z Galilei, posługując mu;

56. Między którymi była Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jakuba i Jozesa, i matka synów Zebedebsza.

V. 57. A gdy był wieczór, przyszedł * człowiek bogaty z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. * Mar. 15, 42. Łuk. 23, 50. Jan. 10, 53.

58. Ten przyszedłszy do Pilata, prosił o ciało Jezusa. Wtedy Pilat rozkazał oddać ciało;

59. A Józef wzięwszy ciało, owinał je w czyste prześcieradło;

60. I złożył je w nowym grobie swoim, który był w opocee wykul; a przywaliwszy otwór grobowy kamieniem wielkim, odszedł.

61. A była tam Maryja Magdalena, i druga Maryja, siedząc naprzeciw grobu.

VI. 62. A nazajutrz po dniu przygotowania, zgromadzili się przedniejsi kapłani i Faryzeusze do Pilata,

63. Mówiąc: Panie! przypomnieliśmy sobie, iż ów zwoźdźciel powiedział, gdy jeszcze żył: po trzech dniach * zmartwychwstane. * Mat. 16, 21.

64. Rozkaż tedy zabezpieczyć grób aż do dnia trzeciego, żeby czasem uczniowie jego przyszedłszy w nocy, nie ukradli go, i nie powiedzieli ludowi, iż powstał z martwych; i będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze.

65. Rzekł im Pilat; macie straż; idźcież, zabezpieczcie jak umiecie.

66. A oni poszedłszy, zabezpieczyli grób strażą, opieczętowawszy kamień.

ROZDZIAŁ XXVIII.

I. Zmartwychwstanie Pańskie, 1-10. II. Kapłani przekupują straż, 11-15. III. Chrystus wysłał Apostołów, by ogłaszali Ewangelię po całym świecie, 16-20.

A PO * sabacie gdy już świtało na pierwszy dzień tygodnia, przyszła Maryja Magdalena i druga Maryja, aby grób obaczyć. * Mar. 16, 1. Łuk. 24, 1. Jan. 20, 1.

2. A oto, stało się wielkie trzęsienie ziemi; albowiem Anioł Pański zstąpiwszy z nieba, przystąpił i odwalił kamień od otworu, i usiadł na nim.

3. A była postać jego jako błyskawica, a szata jego biała jako śnieg.

4. A ze strachu przed nim zadrżeli stróże, i stali się jakby martwymi.

5. Ale Anioł * odpowiadając, rzekł do niewiast: nie bójcie się wy; boć wiem, iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie. * Mar. 16, 5.

6. Niemasz go tu; albowiem powstał z martwych, jak powiedział; chodźcie, oglądajcie * miejsce, gdzie leżał Pan. * Mat. 27, 60.

7. A prędko idźcie i powiedźcie uczniom jego, że zmartwychwstał; i oto, poprzedza was do Galilei; tam go ujrzyecie; otom wam powiedział.

8. Tedy wyszedłszy prędko * z grobu z bojaźnią i z radością wielką, biegly oznajmić uczniom jego. * Mar. 16, 8. Łuk. 24, 9.

9. A gdy szły, aby oznajmić uczniom jego, oto, Jezus zaszedł im drogę, mówiąc: bądźcie pozdrowione. A one

przystąpiwszy, uchwyciły się nóg jego i oddały mu pokłon.

10. Wtedy im rzekł Jezus: nie bójcie się; idźcie, opowiedzcie braciom moim, aby poszli do Galilei, a tam mię ujrzą.

II. 11. A gdy one poszły, oto, niektórzy ze straży przyszedłszy do miasta, oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko, co się stało.

12. A ci, zgromadziwszy się ze starszymi i naradziwszy się, dali niemało pieniędzy żołnierzom,

13. Mówiąc: opowiadajcie: uczniowie jego w nocy przyszedłszy, ukradli go, gdyśmy spali.

14. A jeśliby się to do starosty doniosło, my go przekonamy, i was bezpiecznymi uczynimy.

15. A oni wzięwszy pieniądze, uczynili, jak ich nauczono. I rozniosło się to opowiadanie między żydami aż do dnia dzisiejszego.

III. 16. Lecz jedenastu uczniów poszło do Galilei na górę, gdzie im był * naznaczyl Jezus.
* Mar. 14, 21.

17. A ujrzawszy go, oddali mu pokłon; lecz niektórzy wąpili.

18. Ale Jezus przystąpiwszy, mówił do nich, i rzekł: dana mi jest * wszelka moc na niebie i na ziemi.
* Mat. 11, 27.
Jan. 3, 35.

19. Idźcie tedy, i czyncie uczniami wszystkie * narody, chrzącąc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; *
* Mar. 10, 15.

20. Ucząc je przestrzegając wszystkiego, com wam przykazał. A oto, Jam jest z wami po-wszystkie dni, aż do skończenia świata. Amen.

EWANGIELIJA

WEDŁUG Ś. MARKA.

ROZDZIAŁ I.

I. Jan Kąże i chrzcił na puszcy, 1-8. II. Jezus w Jordanie ochrzczonej i kuszony na puszcy, 9-13. III. Powołanie pierwszych uczniów, 14-20. IV. Uzdrowienie opętanego w Kapernaum, 21-28. V. Święcki Piotra, 29-31. VI. wielu chorych, 32-39. VII. i trędowatego, 40-45.

POCZĄTEK Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

2. Jak napisano u proroków: oto, Ja posyłam * Anioła swego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoją przed tobą.
* Izaj. 40, 3.

3. Głos wołającego na puszcy: gotujcie drogę * Pańską; proste czynicie ścieżki jego.
* Izaj. 40, 3.

4. Jan chrzczył * na puszcy, i głosił chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów.
* Mat. 3, 1.

5. I wychodziła do niego cała kraina Judzka, i Jerolimczycy; a wszyscy byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, wyzna jąc grzechy swoje.

6. A Jan przyodziany był sierścią * wielbłądową, i pasem skórzanym około biodr swoich, a jadł * szarańcze i miód leśny.
* Mat. 3, 4. † 2 Moj. 11, 22.

7. I głosił, mówiąc: idzie za mną * możniejszy ode mnie, któremu nie jestem go-

dzien, schyliwszy się, rozdziać rzemyka u jego obuwia.
* Mat. 3, 11.

8. Jamci * was chrzczył woda; ale on was będzie chrzczył † Duchem Świętym.
* Jan. 1, 33.
Dzia. 1, 5.
† 1. 11, 16. † r. 19, 4. † Joël. 2, 28.

II. 9. I stało się * w one dni, że przyszedł Jezus z Nazaretu Galilejskiego, i ochrzczonej został od Jana w Jordanie.
* Mat. 3, 13.

10. I zaraz wystąpiwszy z wody, ujrzął rozstępujące się niebiosa, i ducha jako gołębia nań zstępującego.

11. I stał się głos z nieba: Tyś jest Syn mój * miły, w którym mi się upodobało.
* Ps. 2, 7. Izaj. 42, 1.

12. A zaraz Duch wypędził go na puszczę.
* Mat. 4, 1.

13. I był tam na puszcy przez czterdzieści dni, będąc kuszony od szatana, a był ze zwierzętami, a Aniołowie służyli mu.

III. 14. Lecz potem, gdy Jan był uwieziony, przyszedł Jezus * do Galilei, głosząc Ewangeliję o królestwie Bożem,
* Mat. 4, 12.

15. I mówiąc: wypełnił się czas, i przybliżyło się królestwo Boże: upamiętajcie się, i wierzcie Ewangelii.

16. A przechadzając * się nad morzem Galilejskim ujrzał Szymona i Andrzeja, brata jego, zapuszczających sieć w morze; bo byli rybakami.

17. I rzekł im Jezus: pójźcie z mną, a uczynie was * rybakami ludzi.

18. A oni zaraz opuściwszy * sieci swoje, poszli za nim.

19. A stamtąd trochę odszedłszy, ujrzał Jakuba syna Zebedeuszowego i Jana, brata jego, w łodzi naprawiających sieci.

20. I zaraz ich powołał; a oni zostawiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z czeladzią, poszli za nim.

IV. 21. Potem weszli * do Kapernaum; a zaraz w sabbaty wszedłszy Jezus do bóżnicy, nauczał.

22. I zdumiewali się nad * nauką jego; albowiem on uczył ich, jako mający moc, a nie jako uczeni w Piśmie.

23. A był w bóżnicy ich człowiek * mający ducha nieczystego, który zawołał:

24. Mówiąc: ach! cóż my z tobą mamy, Jezusie Nazareński? przyszedłeś wytracić nas? wiem, kto jesteś, żeś święty Boży.

25. I zgromił go Jezus, mówiąc: umilknij a wynijdź z niego.

26. I potargawszy go duch nieczysty, zawołał głosem

wielkim, i wyszedł z niego.

27. I wylękli się wszyscy, tak iż się wzajemnie pytali, mówiąc: cóż to jest? cóż to za nowa nauka, iż mocą nawet duchom nieczystym rozkazuje, i są mu posłuszni?

28. I rozeszła się wieść o nim prędko po całej krainie, leżącej około Galilei.

V. 29. A wyszedłszy * zaraz z bóżnicy, przyszli do domu Szymona i Andrzeja z Jakubem i Janem.

30. A * świekra Szymona leżała w gorączce, o czém mu wnet powiedzieli.

31. I przystąpiwszy podniósł ją, ująwszy za rękę; a zaraz ją gorączka opuściła, i posługiwała im.

VI. 32. A gdy nadszedł * wieczór i słońce zaszło, przynosili do niego wszystkich, którzy się źle mieli, i opętanych;

33. A całe miasto zgromadziło się do drzwi.

34. I uzdrowił wielu, których rozliczne choroby trapiły, i wygnał wiele dyabłów, a nie dopuścił mówić dyabłom; bo go znali.

35. A bardzo * rano przed dniem wstawszy, wyszedł i odszedł na puste miejsce, i tam się modlił.

36. I pośpieszyli za nim Szymon i ci, którzy z nim byli;

37. A znalazłszy go, rzekli mu: wszyscy szukają cię.

38. Tedy im rzekł: idźmy * do przyległych miasteczek, abym i tam kazal; bom † na to przyszedł.

39. I kazal w bóżnicach ich po całej Galilei, i wyganiał dyjabły.

VII. 40. I przyszedł * do niego trędowaty, prosząc go i upadając przed nim na kolana, i mówiąc mu: jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.

41. A tak Jezus zmiłowawszy się, wyciągnął rękę, dotknął się go i rzekł mu: chcę, bądź oczyszczony!

42. A gdy to wyrzekł, zaraz odszedł trąd od niego, i był oczyszczony.

43. A przygroziwszy mu Jezus, zaraz go odprawił,

44. I rzekł mu: patrz, abyś nikomu nie powiadał; ale idź pokaż się kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie swoje to, co rozkazał * Mojżesz, na świadectwo przeciwko nim.

45. Ale on odszedłszy, począł wiele opowiadać i rozślawiać tę rzecz, tak iż Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, ale był na ustroiniu na miejscach pustych. I schodzili się do niego zewsząd.

ROZDZIAŁ II.

I. Jezus uzdrowia sparaliżowanego, 1-12. II. Pan w domu Mateusza je z celnikami, 13-17. III. Broni uczniów swoich pod względem postu, 18-22. IV. I rwania kłosew w sabbat, 23-28.

A ZNOWU przyszedł po kilku * dniach do Ka-

pernaum, i usłyszano, że jest w domu.

2. A wnet zeszło się tak wielu, że się i przede drzwiami zmieścić nie mogli, i opowiadał im Słowo.

3. I przyszli do niego * niosący sparaliżowanego, którego czterech niosło.

4. A gdy do niego przystąpić nie mogli dla ciżby, odarli dach, gdzie był Jezus, a wylamawszy go, spuścili po powrozach na dół łoża, na którym leżał sparaliżowany.

5. A widząc Jezus wiareg ich, rzekł sparaliżowanemu: synu! odpuszczone są ci grzechy twoje.

6. A byli tam niektórzy z uczonych w Piśmie, którzy siedzieli i myśleli w sercach swoich:

7. Czemuż ten takie mówi * bluźnierstwa? któż może grzechy † odpuszczać oprócz jednego Boga?

8. A zaraz poznawszy Jezus duchem swym, iż tak w sobie myślą, rzekł im: czemuż tak myślicie w sercach swoich?

9. Cóż łatwiej jest, rzec sparaliżowanemu: odpuszczone są ci grzechy, czyli rzec: wstań, weźmij łoża swoje i chódź?

10. Ale żebyście wiedzieli, * iż Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczania grzechów, rzekł sparaliżowanemu:

11. Tobie mówię: wstań,

weźmij łożę swoje, a idź do domu swego.

12. I on wstał zaraz, iwziawszy łożę swoje, wyszedł w obec wszystkich, tak iż się wszyscy zdumiewali i chwaliłi Boga, mówiąc: nigdyśmy nic takiego nie widzieli.

II. 13. I wyszedł znów nad morze, a wszystkie lud przychodził do niego, inaucał ich.

14. A mimo idąc, ujrzał * Lewijego, syna Alfeusza, siedzącego na ciele, i rzekł mu: pójdz za mną! a on wstałszy szedł za nim. * Mat. 9, 9.

15. I stało się, gdy siedział u stołu w domu jego, że wielu celników i grzeszników wspólnie siedziało z Jezusem i z uczniami jego; bo ich wielu było, i chodzili za nim.

16. A uczeni w Piśmie i Faryzeusze widząc go że jadł z celnikami i grzesznikami, mówili do uczniów jego: czemu z celnikami i grzesznikami ję i piję?

17. A usłyszawszy to Jezus, rzekł im: nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają; nie przyszedłem, wzywać * sprawiedliwych, ale grzesznych do upamiętania się. * Mat. 9, 13.

III. 18. A uczniowie Jana * i Faryzeuszów pościli, a przyszedłszy mówili do niego: czemuż uczniowie Jana i Faryzeuszów poszczą, a twój uczniowie nie poszczą? * Mat. 9, 14. Luk. 5, 33.

19. I rzekł im Jezus: czyliż mogą towarzysze oblubienca pościć, póki z nimi jest oblubieniec? póki z sobą oblubienca mają, nie mogą pościć.

20. Ale przyjdą dni, gdy od nich wzięty będzie oblubieniec, a wtedy pościć będą w one dni.

21. A nikt nie wstawia * łąty z sukna nowego w szatę starą; bo inaczej jego łata nowa ujmuje nieco od starej szaty, i staje się gorsze rozdarcie. * Mat. 9, 16. Luk. 5, 26.

22. I nikt nie leje wina młodego w stare statki; bo inaczej wino młode rozsada statki, i wycieka wino, a statki się psują; ale wino nowe ma być wlewane w statki nowe.

IV. 23. I stało się że szedł Jezus * w sabbat przez zboża, i zaczęli uczniowie jego idąc rwać kłosy. * Mat. 12, 1. Luk. 6, 1, etc. * 5 Moj. 23, 25.

24. Ale Faryzeusze mówili do niego: oto, czemu ci czynią w sabbat, czego się nie godzi czynić?

25. A on im rzekł: nigdyżście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy niedostatek cierpiał i łaknął on i ci, którzy z nim byli?

26. Jako wszedł do domu Bożego za Abiatarą, kapłana najwyższego, * i jadł chleby pokladne, (których się nie godzi jeść, tylko † kapłanom) a dał i tym, którzy z nim byli. * 1 Sam. 21, 6. † 3 Moj. 24, 33. * 3 Moj. 8, 31. r. 24, 9.

27. I rzekł im: sabbat dla człowieka uczyniony, a nie człowiek dla sabbatu.

28. Dla tego * Syn człowieczy jest Panem i sabbatu. * Luk. 6, 9.

ROZDZIAŁ III.

I. Jezus uzdrowia mającego uschlą rękę, 1-6. II. Lud cisnie się do Jezusa, 6-15. III. Ustawienie dwunastu apostołów, 14-19. IV. Jezus broni siebie przeciw Faryzeuszom, 20-35.

I WSZEDŁ znowu do * bóżnicy, a był tam człowiek, który miał rękę uschlą. * Mat. 12, 9, 10.

2. I * podstrzegali go, czy go też w sabbat uzdrowi, aby go oskarżyć. * Luk. 14, 1.

3. I rzekł onemu człowiekowi, który miał rękę uschlą: wystąp na środek!

4. I rzekł do nich: * czy godzi się w sabbat dobrze czynić, czy też źle czynić? człowieka zachować, czy też zabić? a oni milczeli. * Mat. 12, 12.

5. Tedy spojrzawszy po nich zgniewem, i zasmuciwszy się nad zatwardziałością serca ich, rzekł onemu człowiekowi: wyciągnij rękę swoją! i wyciągnął; i przywrócona została do zdrowia ręka jego jak i druga.

II. 6. Tedy wyszedłszy Faryzeusze, naradzali się * zaraż z Herodyjanami przeciwko niemu, jakby go stracić. * Mat. 12, 14.

7. Ale Jezus z uczniami swymi ustąpił nad morze, a wielkie mnóstwo * szło za nim z Galilei i z ziemi Judzkiej, * Mat. 4, 25.

8. I z Jerozolimy, i z Idumei, i z Za-Jordania, i ci, którzy mieszkali około Tyru i Sydonu, w wielkiem mnóstwie, słysząc, jak wielkie rzeczy czynił, przyszedli do niego.

9. I rozkazał uczniom swoim, aby łódkę mieli zawsze w pogotowiu z powodu ludu, aby go nie cisnęli.

10. Albowiem ich wielu uzdrowiał, tak, iż nań padali, aby się go dotknąć; ci, którzy choroby mieli.

11. A duchy nieczyste gdy go ujrzały, upadały przed nim, i wołały mówiąc: tyś jest Syn Boży!

12. Ale on wielce ich gromił, żeby go nie objawiali.

13. I wstąpił na górę, i wzywał * do siebie tych, którzy sam chciał, i przyszedli do niego. * Mat. 10, 1. Mar. 6, 7. Luk. 6, 12, 13. r. 9, 1.

III. 14. I ustanowił ich dwunastu, aby z nim byli, i żeby ich wysłać dla opowiadania Ewangielii;

15. I żeby mieli moc uzdrawiać choroby i wyganiać dyjabłów;

16. Szymona, któremu dał imię Piotr;

17. I Jakuba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata Jakubowego (którym dał imię Boanerges, to jest synów gromu);

18. I Andrzeja, i Filipa, Bartłomieja, i Mateusza, Tomasza, i Jakuba, syna A¹

fcsuszowego, i Tadeusza, i Szymona Chananejczyka;

19. I Judasza Iszkaryjota, który go też wydał.

IV. 20. I przyszli do domu. I zgromadził się znowu lud, tak, iż nie mogli ani chleba jeść.

21. A gdy o tém usłyszeli jego powinowaci, przyszli, aby go pojąć; bo mówili, że odszedł od rozumu.

22. A uczeni w Pismie, którzy byli przyszli z Jeruzolimy, mówili: iż ma * Belzebuba, i że przez księżcia dyjabłów wygania dyjabły. * Mat. 9, 34. r. 12, 24. Luk. 11, 15.

23. I wezwawszy ich, mówił do nich w podobieństwach: jakże może szatan szatana wyganiać?

24. A jeśli królestwo samo w sobie będzie rozdzielone, nie może się ostać one królestwo.

25. I dom, jeśli sam przeciwko sobie będzie rozdzielony, nie może się ostać ów dom.

26. Tak też jeśli szatan powstał przeciwko sobie samemu i jest rozdzielony, nie może się ostać, ale koniec bierze.

27. Nikt nie może sprzętu mocarza, wszedłszy do domu jego, rozchwycić, jeśli pierwej mocarza onego nie zwiąże; a potem dom jego zrabuje.

28. Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy

synom ludzkim będą odpuszczone, i bluźnierstwa, jakimibykolwiek bluźnili;

29. Ale kto bluźni przeciwko * Duchowi Świętemu, niema odpuszczenia na wieki, ale winien jest sądu wiecznego. * Mat. 12, 31. Luk. 12, 10. 1 Jan. 5, 10.

30. Bo mówili: ma ducha nieczystego.

31. Przyszli tedy bracia i matka * jego, a stojąc przed domem, posłali do niego, i kazali go zawołać. * Mat. 12, 46.

32. A lud siedział około niego, i rzekli mu: oto, matka twoja i bracia twoi szukają cię przed domem.

33. A odpowiedział im, mówiąc: któż jest matką moją, i braćmi moimi?

34. A spojrzawszy do koła po tych, którzy koło niego siedzieli, rzekł: oto, matka moja, i bracia moi!

35. Albowiem ktobykolwiek czynił wolę * Bożą, ten jest bratem moim, i siostrą moją, i matką moją. * Mat. 12, 50. Luk. 8, 21.

ROZDZIAŁ IV.

I. Podobieństwo o rozsiewcy, 1—25. II. Królestwo Boże podobne jest do wzrastającego nasienia i ziarna gorczycznego, 26—34. III. Uciszenie burzy morskiej, 35—41.

I ZNOWU począł * uczyć przy morzu; i zgromadziło się do niego wiele ludu, tak iż wstąpiwszy w łódź, siedział na morzu, a wszystkie lud był przy morzu na ziemi. * Mat. 13, 1, 2. Luk. 8, 4.

2. I nauczał ich wielu rzeczy w podobieństwach, a mó-

wił do nich w nauce swojej: i nie były im grzechy odpuszczone. * 1 Jznj. 6, 9. Mat. 13, 11. Luk. 8, 10. Jan. 12, 40. Dz. 23, 26. Rzym. 11, 18.

3. Oto, rozsiewca wyszedł, siać.

4. I stało się, gdy rozsiewał, że jedno padło podług drogi, a ptaki niebieskie przyleciały, i zjadły je.

5. Drugie zaś padło na miejsce opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi; i prędko weszło, dla tego że nie miało głębokiej ziemi;

6. A gdy słońce weszło, wygorzało, a iż korzenia nie miało, uschło.

7. A inne padło między ciernie; i wzrosło ciernie i zadusiło je, i owocu nie dało.

8. Inne zaś padło na ziemię dobrą, i wydało plon bujno wschodzący i rosnący; i przyniosło jedno trzydziestokrotny, a drugie sześćdziesięciokrotny, a inne stokrotny.

9. I mówił im: kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

10. A gdy * sam jeden był, pytali go o to podobieństwo ci, co przy nim byli z dwunastoma. * Mat. 13, 10.

11. A on im odpowiedział: wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale tym, którzy są obcymi, wszystko się podaje w podobieństwach;

12. Aby patrząc * patrzyli, ale nie widzieli, i słuchając słuchali, ale nie zrozumieli, żeby się czasem nie nawrócili,

i nie były im grzechy odpuszczone. * 1 Jznj. 6, 9. Mat. 13, 11. Luk. 8, 10. Jan. 12, 40. Dz. 23, 26. Rzym. 11, 18.

13. I rzekł do nich: nie rozumiecie tego podobieństwa? A jakże rozumiecie wszystkie inne podobieństwa?

14. Rozsiewca * ów rozsiewa słowo. * Mat. 13, 18.

15. A którzy podle drogi, są ci, którym się rozsiewa słowo; ale gdy usłyszeli, zaraz przychodzi szatan i wybiera słowo wsiane w serca ich.

16. A tymi, którzy na opoczystych miejscach posiani, są ci, którzy, gdy usłyszeli słowo, zaraz je z radością przyjmują;

17. A nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; po-tém, gdy przychodzi ucisk albo przesładowanie dla słowa, wnet się gorszą;

18. A posianymi między ciernie, są ci, którzy słuchają słowa;

19. Ale troski świata * tego i omamienie bogactw, i pożądliwości innych rzeczy, wszedłszy zadaszają słowo, i staje się bezowocnym. * 1 Tym. 6, 17.

20. A posianymi na dobrą ziemię są ci, co słuchają słowa, i przyjmują je, i przynoszą owoc, jedno trzydziestokrotny, a drugie sześćdziesięciokrotny, a inne stokrotny.

21. I mówił im: czyżli

przynoszą * świecę, aby wstawiona była pod korzec albo pod łożę? czyliż nie dla tego, aby ją w świecznik wstawiono? * Mat. 5, 15. Luk. 8, 16. r. 11, 33.

22. Bo nic nie masz * tajemnego, coby nie miało być objawione, ani się nie stało co skrytego, aby na jaw nie wyszło. * Mat. 10, 26. Luk. 8, 17. r. 12, 2.

23. Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!

24. I rzekł do nich: patrzcież, czego słuchacie; jaką * miarą mierzycie, taką wam będzie odmierzone, a będzie wam przydano, którzy słuchacie. * Mat. 7, 2. Luk. 6, 38.

25. Albowiem kto ma, będzie *mu dano; a kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto. * Mat. 13, 12. r. 25, 20. Luk. 8, 15. r. 19, 20.

II. 26. I mówił: takie jest królestwo Boże, jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię;

27. A spał i wstawał we dnie i w nocy, a nasienie weszło i urosło; gdy on nie wie.

28. Boć ziemia sama z siebie owoc wydaje, naprzód trawę, potem kłosa, a potem zupełnie zboże w kłosie.

29. A skoro się zboże dostoi, wnet gospodarz zapuszcza sierp; bo żniwo przyszoło.

30. I mówił: do czego przyróbnamy * królestwo Boże, albo jakim je podobieństwem wyrazimy? * Mat. 13, 31.

31. Jest jako * ziarno gorczyczne, które, gdy wsiane bywa w ziemię, najmniejsze jest ze wszystkich nasion na ziemi. * Luk. 13, 9.

32. Ale gdy bywa wsiane, wzrasta, i bywa większe nad wszystkie jarzyny, i rozpuscita gałęzie wielkie, tak, iż pod cieniem jego mogą sobie robić gniazda ptaki niebieskie.

33. I przez wiele takich podobieństw mówił * do nich słowo, tak jako słuchać mogli. * Mat. 13, 34.

34. A bez podobieństwa nie mówił do nich; osobno zaś uczniom swym wszystko wykladał.

III. 35. I rzekł do nich tegoż dnia, * gdy już był wieczór: przeprawmy się na drugą stronę. * Luk. 8, 22.

36. A rozpuściwszy lud, wzięli go z sobą, tak jak był w łodzi; ale i inne łódki były przy nim.

37. I powstał gwałtowny wichur, a wały były na łódź, tak, że się już napełniała.

38. A on w tylną część łodzi spał na wezgłowiu; i obudzili go i mówili mu: Nauczycielu! nie dbasz, że ginieemy?

39. A ocknawszy się, zgromił wiatr, i rzekł morzu: umilknij a uśmierz się. I przestał wiatr, i stała się cisza wielka.

40. I rzekł im: * czemuże-

ście tak bojaźliwi? jakżeż nie macie wiary? * Mat. 8, 20.

41. I bali się bojaźnią wielką, i mówili jedni do drugich: któż jest ten, że mu i wiatr i morze są posłuszne?

ROZDZIAŁ V.

I. Uzdrawienie opętanego, 1-10. II. i niewiasty krwotok mającej, 20-34. III. Wskrzeszenie córki Jaira, 35-43.

I PRZEPRAWILI się * za morze do krainy Gadareńczyków. * Mat. 8, 28. Luk. 8, 20.

2. A gdy wyszedł z łodzi, zaraz mu zabiegł drogę z grobów człowiek mający ducha nieczystego;

3. Który miał mieszkanie w grobach, a nie mógł go nikt i łańcuchami związać,

4. Gdyż będąc często piętami i łańcuchami związany, łańcuchy zrywał, i pęta kruszył; a nie mógł go nikt ukrócić.

5. A zawsze wednie i w nocy na górach w grobach był, wołając i kamieniami się tłukąc.

6. Ujrzawszy tedy Jezusa zdaleka, biegł i oddał mu pokłon;

7. A wołając głosem wielkim, rzekł: cóż mam z tobą Jezusie, Synu Boga najwyższego? zaklinam cię przez Boga, abys mię nie trapił.

8. (Albowiem mówił mu: wynijdź, duchu nieczysty, z tego człowieka!)

9. I zapytał go: jak ci na imię? A on odpowiadając,

rzekł: imię moje jest wojsko: albowiem nas jest wiele.

10. I prosił go bardzo, aby ich nie wyganiał z onęj krainy.

11. A była tam przy górach wielka * trzoda wieprzów, która się pasła. * Mat. 8, 30.

12. I prosił go wszyscy owi dyjabli, mówiąc: poszlij nas w te wieprze, abysmy w nie weszli.

13. I pozwolił im zaraz Jezus. A wyszedłszy owe duchy nieczyste, weszli w one wieprze; i porwała się owa trzoda z urwiska w morze (a było ich około dwóch tysięcy) i potonęły w morzu.

14. A pasący wieprze uciekli, i oznajmili to w mieście i we wsiach; i wyszli, aby oglądać to, co się stało.

15. I przyszli do Jezusa, i ujrzeni onego, który był opętany, że siedział obleczony, i przy zdrowym umyśle; onego, w którym było wojsko dyabłów; i bali się.

16. A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co działo się z onym opętanym, i o wieprzach.

17. Tedy go poczęli * prosić, aby odszedł z granic ich. * Luk. 8, 37.

18. A gdy wstąpił w łódź, prosił go ów, co był opętany, aby mógł być przy nim.

19. Lecz mu Jezus nie dopuścił, ale mu rzekł: idź do domu swego, do swoich, a

oznajmij im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił, i jak się nad tobą zmiłował.

II. 20. Tedy odszedł i począł opowiadać w Dziesięciogrodzie, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus; i dziwowali się wszyscy.

21. A gdy się znów Jezus przepawił w łodzi na drugą stronę, zebrano się do niego mnóstwo ludu; a on był nad morzem.

22. A oto, przyszedł jeden z przełożonych * bóżnicy, imieniem Jair, i ujrzawszy go, przepadł do nóg jego.

* Mat. 9, 18. Luk. 8, 41.

23. I prosił go wielce, mówiąc: córeczka moja kona, pójdź, włóż na nią ręce, aby była uzdrowiona, a będzie żyła. I poszedł z nim.

24. I szło za nim wiele ludu, i cisnęli go.

25. Tedy niejaka niewiasta, która * od lat dwunastu krwotok miała,

* 3 Moj. 15, 25. Mat. 9, 20.

26. I wiele ucierpiała od wielu lekarzy, i wydała wszystko, co miała, a nie jej nie pomogło, owszem, jeszcze więcej jej się pogorszyło;

27. Usłyszawszy * o Jezusie, przyszła z tyłu między ludem, i dotknęła się szaty jego;

* Luk. 8, 12. r. 8, 41.

28. Bo mówiła: jeśli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowiona.

29. I zaraz wyszło źródło krwi jej, i poczuła na ciele, że jest uzdrowiona od choroby swojej.

30. A wnet poznawszy Jezus sam w sobie, że z niego moc wyszła, obrócił się do ludu i rzekł: kto się dotknął szat moich?

31. I rzekli mu uczniowie jego: widzisz, że cię ten lud ciśnie, a mówisz: kto się mnie dotknął?

32. I spójrzał w koło, aby ujrzeć tę, która to uczyniła:

33. Ale niewiasta ona z bojaźnią i ze drżeniem, wiedząc, co się w niej stało, przystąpiła, i upadła przed nim, i powiedziała mu wszystką prawdę.

34. A on jej rzekł: córko wiara * twoja uzdrowiła cię. idźże w pokoju, a bądź zdrową od cierpienia swego.

* Luk. 8, 48.

III. 35. A gdy on jeszcze mówił, przyszli słudzy od przełożonego bóżnicy, mówiąc: córka twoja umarła, czemuż jeszcze trudzisz nauczyciela?

36. Ale Jezus skoro usłyszał to, co oni mówili, rzekł do przełożonego bóżnicy: nie bój się, tylko wierz!

37. I nie pozwolił nikomu iść za sobą, tylko Piotrowi, i Jakubowi, i Janowi bratu Jakuba.

38. A przyszedł * do domu przełożonego bóżnicy, i uj-

rzył tam zgłęb, i płaczących, i bardzo narzekających.

* Mat. 9, 23.

39. Wszedłszy tedy, rzekł im: czemu zgłęb czynicie i płaczecie? dziecko nie umarło ale * śpi.

* Jan. 11, 11.

40. I śmieli się z niego. Ale on wyгнаwszy wszystkich, wziął z sobą ojca i matkę dzieciececia, i tych, którzy z nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało.

41. I ująwszy dziewczkę za rękę, rzekł do niej: Talita kumi! co się wyklada: dziewczeczko (mówię ci) wstań!

42. I zaraz dziewczeczka wstała, i chodziła: miała bowiem lat dwanaście. I zdumieli się zdumieniem wielkim.

43. Tedy im przykazał wielce, aby o tém nikt nie wiedział, i rozkazał, aby jej dano jeść.

ROZDZIAŁ VI.

I. Prorok w ojczyźnie wzgardzony, 1—5. II. Pan Apostołów rozsyła, 6—13. III. Ściecie Jana Chrzciciela, 14—29. IV. Cudowne nakarmienie 5,000 ludzi, 30—46. V. Jezus chodzi po morzu, 47—53. VI. I wielu uzdrowin, 54—56.

I WSZEDŁSZY * stamtąd przyszedł do ojczyzny swojej, i szli za nim uczniowie jego.

* Mat. 13, 54.

2. A gdy nadszedł sabbat, począł w bóżnicy nauczać, a wielu słuchając, zdumiewali się i mówili: skądże temu to wszystko? i co to za mądrość, która mu jest dana, że się i takie cuda dzieją przez ręce jego?

3. Czyliż ten nie jest owym cieślą, synem Maryi, bratem Jakuba, i Jozesa, i Judy, i Szymona? I czyliż tu nie masz i sióstr jego u nas? I gorszyli się z niego.

4. Ale Jezus rzekł do nich: nigdzie nie jest prorok w zgwardzonym, chyba w ojczyźnie swojej, i między krewnymi, i w domu swoim.

* Jan. 4, 41.

5. I nie mógł tam uczynić żadnego * cudu, a tylko niektórych chorych uzdrowił, wkładając na nich ręce.

* Mat. 13, 55.

II. 6. I dziwował się niedowiarstwu ich i obchodził * okoliczne miasteczka, naucając.

* Mat. 9, 35.

7. Tedy zwołałszy do siebie * onych dwunastu, począł ich po dwóch rozsyłać, i dał im moc nad duchami nieczystymi.

* Mat. 10, 1. Luk. 9, 1.

8. I rozkazał im, aby nie brali na drogę, jedynie tylko laskę: ani torby, ani chleba, ani pieniędzy w trzosa;

9. Ale żeby wdziali obuwie, a nie obłoczyli dwóch sukien.

10. I mówił do nich: gdziekolwiek wnidziecie w dom, tam mieszkaćcie póki stamtąd nie wyjdziecie.

11. A którzykolwiekby was * nie przyjęli, ani was słuchali, wyszedłszy stamtąd, otrząśnijcie proch z nóg swoich na świadectwo im; zaprawdę powiadam wam: lżej będzie

dzie w dzień sadny Sodomie i Gomorze, niż miastu onemu.
* Luk. 9, 5.

12. A oni wyszedłszy głosili, żeby się upamiętano.

13. I wyganiałi wiele dyjabłów, i wielu chorych * olejem mazali i uzdrawiali ich.
* Jak. 5, 14.

III. 14. I usłyszał król * Herod, (głośném bowiem stało się imię jego) i rzekł: † Jan Chrzciciel zmartwychwstał, dla tego takie moce działają w nim.
* Mat. 14, 1. † Luk. 9, 7.

15. A drudzy mówili: Eliasz to jest; inni zaś mówili: prorok to jest, albo jako jeden z onych proroków.

16. Co usłyszawszy Herod, rzekł: jest to Jan, którego ja ściał, on zmartwychwstał.

17. Albowiem * ten Herod posławszy pojmał Jana, i wsadził go do więzienia z przyczyny Herodyjady, żony Filipa, brata swego, iż ją był pojął za żonę.
* Mat. 14, 3.

18. Bo Jan mówił Herodowi: nie godzi ci się mieć żony * brata swego.
* 3 Moj. 18, 16.

19. A Herodyjada czyhała nań, i chciała go zabić, ale nie mogła;

20. Albowiem * Herod obawiał się Jana, wiedząc, iż był mężem sprawiedliwym i świętym; i oglądał się nań, i słuchając go, wiele czynił i rad go słuchał.
* Mat. 14, 5. r. 21, 30.

21. A gdy przyszedł dzień sposobny, którego Herod, w urodziny swoje wyprawiał ucztę dla książąt swoich i dla hetmanów i dla przedniejszych z Galilei;

22. I gdy weszła córka oniej Herodyjady i tańczyła, i podobala się Herodowi i współbiesiadującym, rzekł król do dziewczeczki: prosz mi o co chcesz, a dam ci.

23. I przysięgł jej: o cokolwiekbyś mię prosiła, dam ci, aż do połowy królestwa mego.

24. Ona tedy wyszedłszy, rzekła matce swojej: o co mam prosić? A ona rzekła: o głowę Jana Chrzciciela.

25. A ona zaraz wszedłszy spiesznie do króla, prosiła mówiąc: chcę abys mi teraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

26. I zasmucił się król bardzo; wszakże dla przysięgi i dla współbiesiadujących nie chciał jej odmówić.

27. I król zaraz posławszy kata, rozkazał przynieść głowę jego.

28. A on poszedłszy ściał go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie, i dał ją dziewczeczce, a dziewczeczka dała ją matce swojej.

29. Co gdy usłyszeli uczniowie jego, przyszli i wzięli ciało jego, i położyli je w grobie.

IV. 30. I Apostołowie

zszedłszy * się do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, i co czynili i czego uczyli.
* Luk. 9, 10.

31. I rzekł im: pójdźcie wy sami na osobność na miejsce puste, a odpocznijcie trochę; bo ich wielu było, co przychodzili i odcodzili, tak iż nie mieli wolnego czasu do jedzenia.

32. I odjechali w łodzi * na miejsce puste na osobność.
* Mat. 14, 13. Luk. 9, 10.

33. A widział ich lud, że odjeżdżali, i poznało go wielu, i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, i poprzędzili ich, i zgromadzili się do niego.

34. A wyszedłszy Jezus * ujrzał wiele ludu, i uzalił się nad nim, byli bowiem jako owce nie mające † pasterza, i począł ich nauczać wielu rzeczy.
* Mat. 9, 36. † Ezech. 34, 5.

35. A gdy już pora była * późna, przystąpiwszy do niego uczniowie jego, rzekli: puste jest to miejsce, a pora już późna.
* Mat. 14, 15.

36. Rozpuść ich, aby poszli do okolicznych wsi i miasteczek i nakupili sobie chleba; bo nie mają co jeść.

37. A on odpowiadając rzekł im: dajcie wy im jeść. I rzekli mu: czy mamy pójść i kupić za dwieście groszy chleba, i dać im jeść?

38. A on im rzecze: ileż * chlebowów macie? Idźcie, i zobaczcie. A oni dowiedzia-

wszy się, powiedzieli: pięć, i dwie ryby.
* Mat. 14, 17. Luk. 9, 13. Jan. 6, 9.

39. Tedy im kazał wszystkich gromadami posadzić na zielonej trawie.

40. I usiedli rzędami po stu, i po pięćdziesięciu.

41. A wzięwszy one pięć chlebowów, i one dwie ryby, wejrząwszy w niebo, błogosławił. I połamał one chleby i dawał uczniom swoim, aby kładli przed nich; i one dwie ryby rozdzielił między wszystkich.

42. I jedli wszyscy, i nasyćeni byli.

43. I było ułomków, dwanaście kószów pełnych, i od onych ryb.

44. A było tych, którzy jedli chleby, około pięciu tysięcy mężów.

45. I zaraz kazał uczniom * swoim wejść do łodzi, i uprzędzić go na drugą stronę ku Betsaidzie, ażeby on rozpuścił lud.
* Mat. 14, 22.

46. A odprawivszy ich, odszedł na górę modlić się.

V. 47. A gdy był wieczór, była łódź pośród morza, a on sam był na lądzie.

48. I widział że się spracowali, wiosłami robiąc (bo wiatr mieli przeciwny); a tak około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu, i chciał ich wyminać.

49. Ale oni ujrzawszy go

idącego po morzu, minimali, że to widmo, i krzyknęli.

50. (Bo go wszyscy widzieli, i wylekli się.) Ale zaraz przemówił do nich, i rzekł im: ufajcie, jam to jest, nie bójcie się!

51. I wstąpił * do nich w łódź, i uciszył się wiatr; a oni się sami w sobie bardzo zdumiewali i dziwowali. * Mat. 14, 32.

52. Bo nie zrozumieli cudu z chlebami, gdyż serce ich było zdrętwiałe.

53. A przeprawiwszy się przyszli do ziemi Gienezaret i przybyli do brzegu.

VI. 54. A gdy wyszli z łodzi, zaraz ci, co go poznali,

55. Obiegłszy całą okoliczną krainę, * poczęli znosić na łożych tych, którzy się źle mieli, gdziekolwiek usłyszeli o nim, że tam jest. * Mat. 4, 24. r. 9, 2.

56. A gdzie tylko on wszedł do miasteczek, albo do miast, albo do wsi, kładli chorych po ulicach, i prosili go, aby się tylko dotknąć podolka szaty jego; a ilu się go ich dotknęło, byli uzdrowieni.

ROZDZIAŁ VII.

I. Faryzeusze i Injacy uczniowie Pańskich, że niemylemni rękoma jedzą. 1-5. II. Pan gromi Faryzeusów, 6-13. III. Wskazuje go człowiekowi nieczystym czyni. 14-23. IV. Uzdrowia córkę niewiasty z Syrofenicy, 24-31. V. I człowieka głuchego, 32-37.

I ZGROMADZILI się do niego * Faryzeusze, i niektórzy z uczonych w Piśmie,

którzy byli przyszli z Jeruzolimy; * Mat. 15, 1.

2. A ujrzawszy, że niektórzy z uczniów jego, pospolitemi (to jest nieumytemi re-koma), jedzą chleb, ganili to.

3. Albowiem Faryzeusze i wszyscy Żydzi nie jedzą, nie umywszy pilnie rąk, zachowując ustawę starszych.

4. I z rynku przyszedłszy, nie jedzą nie umywszy się; i wiele innych pyzepisów przyjęli do zachowania, jakoto umywanie kubków, i konewek, i miednic, i stółów.

5. Potém go pytali Faryzeusze i uczeni w Piśmie: dla czego uczniowie twoi nie postępują według ustawy starszych, ale nieumytemi rękoma chleb jedzą?

II. 6. On zaś odpowiadając, rzekł im: dobrze Izajasz o was obłudnikach prorokował, jak napisano: Lud ten czci * mię wargami, ale serce ich daleko jest odemnie. * Izaj. 29, 13.

7. Lecz próżno mię czezą, naucejąc nauk, które są ustawami ludzkimi.

8. Albowiem opuściwszy przykazanie Boże, zachowujecie zstawy ludzkie, umywanie konewek i kubków, i wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie.

9. I mówił im: pięknie usuwanie przykazanie Boże, aby ustawy swoje zachować.

10. Bo Mojżesz rzekł: Czeij

* ojca swego i matkę swoją; a kto złorzeczy ojcu albo matce, niech śmiercią umrze. * 2 Moj. 20, 12. 5 Moj. 5, 16. Mat. 15, 4. Efez. 6, 1. 1 2 Moj. 21, 7. 3 Moj. 20, 9. 5 Moj. 27, 16. Przyp. 20, 20.

11. Ale wy mówicie: jeśli-by człowiek rzekł ojcu albo matce: korban (czyli ofiara), jest, czémkolwiek będziesz odemnie wspomóżon;

12. I nie pozwalacie mu nie więcej uczynić dla ojca swego albo matki swojej,

13. Wniwecz obracając słowo Boże ustawą swoją, którąście ustanowili; i wiele tym podobnych rzeczy czynicie.

III. 14. I zwoławszy wszystkie * lud, mówił im: słuchajcie mnie wszyscy, i zrozumiejcie! * Mat. 15, 10.

15. Niemasz nic, coby z zewnątrz wchodząc w człowieka, mogło go kazać; ale to, co wychodzi z niego, to jest, co kala człowieka.

16. Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!

17. A gdy od ludu wszedł do domu, pytali * go uczniowie jego o to podobieństwo. * Mat. 15, 15.

18. I rzecze im: czyliż i wy tak niepojętymi jesteście? Czy nie rozumiecie, iż wszystko, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go kazać?

19. Albowiem nie wchodzi w serce jego, ale w brzuch, i do wychodu idzie, który wszelką nieczystość pokarmów wyrzuca.

20. I powiedział, że co wychodzi z człowieka, to kala człowieka.

21. Bo z wnętrza serca * ludzkiego wychodzą złe myśli, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, zabójstwa, * Przyp. 6, 14.

22. Kradzieże, łakomstwa, złości, zdrada, bezwstyd, zawist, bluźnierstwo, pycha, głupstwo.

23. Wszystkie te złe rzeczy wychodzą z wnętrza, i kalają człowieka.

IV. 24. A stamtąd * zabrawszy się, poszedł na granice Tyru i Sydonu, i wszedłszy w dom, nie chciał, aby kto o tém wiedział; lecz się uitać nie mógł. * Mat. 15, 12.

25. Albowiem usłyszawszy o nim niewiasta, której córka miała ducha nieczystego, przyszła i przypadła do nóg jego.

26. (A ta niewiasta była Greczynką rodem z Syrofenicy) i prosiła go, aby dyjabła wygnał z córki jej.

27. Ale Jezus rzekł do niej: niech się pierwiej dzieci nasyca; bo nie dobrze jest, brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom.

28. A ona odpowiedziała i rzekła mu: tak jest Panie! wszakże i szczenięta pod stołem jadają z odrobiny dziecinnych.

29. I rzekł do niej: dla tych słów idź; wyszedł dyjabel z córki twojej.

30. A gdy odeszła do domu swego, znalazła, iż dyabeł wyszedł, a córka leżała na łożu.

V. 31. A gdy znowu odszedł z granic Tyru i Sydonu, przyszedł nad morze Galilejskie, śródkiem ziem Dziesięciogrodzkich.

32. I przywiedli mu głuchego z trudnością mówiącego, i prosili go, aby nań rękę włożył.

33. A wzięwszy go od ludu na osobność, włożył palce swoje w uszy jego, i plu-nawszy dotknął się języka jego;

34. I wejrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: effata! to jest otwórz się.

35. I zaraz otworzyły się uszy jego, i rozwiązały się więzy języka jego, i wymawiał dobrze.

36. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali.

37. Ale im bardziej im przykazywał, tém bardziej im rozgłaszali, i niezmiernie się zdumiewali, mówiąc: dobrze wszystko uczynił; bo sprawa, że głusi słyszą a niemi mówią.

ROZDZIAŁ VIII.

I. Chrystus Pan siedmiu chlebami cztery tysiące ludu karui, 1-3. II. Zjadł znamion szukają, 10-13. III. Pan każę uczniom strzeż się kwasu Faryzeuszów, 14-21. IV. Ślepiego udrawia, 22-26. V. Pyta uczniów, za kogo go ludzie, i oni sami mają, 27-33. VI. Sług swoich niektóre powinności opisuje, 34-38.

A W one dni, * gdy było wiele ludu i nie mieli co jeść, wezwawszy Jezus uczniów swoich, rzecze im:

2. Żal mi tego * ludu; bo już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają co jeść;

3. A jeśli ich głodnych rozpuszczę do domu, pomdleją na drodze; albowiem niektórzy z nich z daleka przyszli.

4. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: skądże tych będzie mógł kto nasycić chlebem tu na puszczy?

5. I spytał ich: ileż macie chlebów? A oni rzekli: siedem.

6. I kazał ludowi usiąść na ziemi; a wzięwszy one siedem chlebów, podziękowawszy łamał, i dawał uczniom swoim, aby kładli przed ludem; i kładli.

7. Mieli też trochę rybek, które pobłogosławiwszy, kazał i one kłaść przed ludem.

8. Jedli tedy i nasyceni byli, i zebrali, co zbyło ułomków, siedem koszów.

9. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy; i rozpuścił ich.

II. 10. I zaraz * wstąpiwszy w łódź z uczniami swoimi, przyszedł w strony Dalmanuckie.

11. I wyszli * Faryzeusze i

poczęli z nim spór wieść, i kusząc go, żądali od niego znaku z nieba.

12. Tedy westchnawszy w duchu swym, rzecze: dla czego * ten ród znaku żąda? Zaprawdę powiadam wam, że nie będzie dany znak temu rodowi.

13. I opuściwszy ich, wstąpił znowu w łódź, i przeprawił się na drugą stronę.

III. 14. A zapomnieli * byli uczniowie wziąć z sobą chleba, i nie mieli z sobą nie więcej, tylko jeden chleb w łodzi.

15. Tedy upominał ich, mówiąc: byczcież, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i kwasu Herodowego.

16. I rozmawiali między sobą, i rzekli: nie mamy chleba.

17. Co poznawszy Jezus, rzecze im: o czémże rozmawiacie? iż nie macie chleba? Jeszczeż nie spostrzegacie i nie rozumiecie? Jeszczeż zdrętwiałe jest wasze serce? *

18. Oczy mając nie widziacie, i uszy mając nie słyszycie, i nie pamiętacie?

19. Gdym onych pięć chlebów łamał między * pięć tysięcy ludzi, ileżście pełnych koszów ułomków zebrali? Rzekli mu: dwanaście? *

20. A gdym onych siedem chlebów łamał * między

cztery tysiące ludzi, ileżście koszów pełnych ułomków zebrali? A oni rzekli: siedem.

21. A on im rzekł: jakżeż tedy nie rozumiecie?

IV. 22. I przyszedł do Bet-saidy; i przywiedli do niego ślepego, prosząc, aby się go dotknął.

23. A ujawszy onego ślepego za rękę, wywiódł go za miasteczko, i plunawszy na oczy jego, włożył nań ręce, i pytał go, czy coś widzi?

24. A on spojrzawszy w górę, rzekł: widzę ludzi; bo widzę chodzących jakby drzewa.

25. Potém znowu włożył ręce na oczy jego, i kazał mu w górę spojrzeć; i został uzdrowiony na wzroku, tak, że i zdaleka wszystkich jasno widział.

26. I odesłał go do domu mówiąc: ani do tego miasteczka nie wchódź, ani nikomu z miasteczka nie powiadaj.

V. 27. I wyszedł Jezus * z uczniami swymi do miasteczek należących do Cezarei Filipa, a w drodze pytał uczniów swoich, mówiąc im: za kogoż mnie ludzie mają? *

28. A oni mu odpowiedzieli: jedni za Jana Chrzciciela, drudzy za Eliasza, a inni za jednego z proroków.

29. A on im rzekł: wy zaś

za kogo mię macie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Tyś jest * Chrystus. * Jan. 6, 69.

30. I przykazał im, aby o nim nikomu nie powiadali.

31. I począł ich nauczać, że Syn człowieczy musi wiele uciepieć, i odrzuconym być od starszych ludu, i od przedniejszych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabitym, a po trzech dniach zmartwychwstać. * Mat. 16, 21. Luk. 9, 22. r. 24, 7, 26.

32. A mówił to jawnie. Tedy go Piotr wzięwszy na stronę, począł upominać.

33. Ale on obróciwszy się, i ujrawszy uczniów swoich, zgromił Piotra, mówiąc: idź precz odemnie, szatanie; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Boże, ale co jest ludzkie.

VI. 34. A przywoławszy lud z uczniami swoimi, rzekł im: ktokolwiek chce iść * za mną, niech się zaprze siebie samego, a weźmie krzyż swój, i w ślady moje wstępuje. * Mat. 10, 38. r. 10, 24. Luk. 9, 23. r. 14, 27.

35. Albowiem kto by * chciał życie swoje zachować, straci je; a kto by stracił życie swoje dla mnie i dla Ewangelii, ten je zachowa. * Mat. 10, 39. r. 10, 25. Luk. 9, 24. r. 17, 32. Jan. 12, 25.

36. Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały * świat pozyskał, a na duszy swojej szkoda poniósł. * Psalm 49, 6. Mat. 16, 26.

37. Albo co człowiek da w zamian za duszę swoją?

38. Albowiem kto by się * wstydzil mnie, i słów moich między tym rodem cudzołożnym i grzesznym, tego i Syn człowieczy wstydzicie się będzie, gdy przyjdzie w chwałę Ojca swego z Aniołami świętymi. * Mat. 10, 33. Luk. 9, 26.

ROZDZIAŁ IX.

I. Przymiennienie Pańskie, 1—13. II. Uzdrowienie opętanego, 14—29. III. Pán o śmierci swojej i zmartwychwstaniu, 30—32. IV. a następnie o pokorze i o zgorzsnieniu mówi, 33—50.

I MÓWIŁ im: zaprawdę powiadam * wam, iż są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie zaznają śmierci, aż ujrzą, że królestwo Boże przyszło w mocy. * Mat. 16, 28. Luk. 9, 27.

2. A po sześciu dniach wziął z sobą * Jezus Piotra, Jakuba i Jana, i wprowadził ich na górę wysoką samych na osobność i przemienił się przed nimi. * Mat. 17, 1. Luk. 9, 28.

3. A szaty jego stały się lśniące, i bardzo białe jako śnieg, jak ich blicharz na ziemi nie może wybielić.

4. I ujrzeni Elijasza z Mojżeszem, którzy rosmawiali z Jezusem.

5. A odpowiadając Piotr, rzecze Jezusowi: Mistrzu! dobrze nam tu być; przeto zróbmy trzy namioty, tobie jeden, i Mojżeszowi jeden, i Elijaszowi jeden.

6. Albowiem nie wiedział, co ma powiedzieć, bo przestraszeni byli.

7. I stał się obłok, który

ich zaciemnił, i przyszedł głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn * mój miły, tego * słuchajcie. * Mat. 17, 5. † 5 Moj. 18, 15.

8. A wnet obejrzawszy się, nikogo więcej nie widzieli, tylko Jezusa samego przy nich.

9. A gdy oni zstępowali * z góry, przykazał im, aby tego nikomu nie powiadali, co widzieli, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie. * Mat. 17, 9. Luk. 9, 36.

10. A oni zatrzymali to słowo u siebie, pytając się między sobą, co by to było zmartwychwstać.

11. I pytali go, mówiąc: przecież uczeni w Piśmie powiadają, że Elijasz pierwszy przyjsć ma?

12. A on odpowiadając, rzekł im: Elijaszei przyszedłszy pierwój, * naprawi wszystko; jak też napisano o Synu † człowieczym, że musi wiele uciepieć, a za nie być poczytany. * Mal. 4, 5. † Iza. 53, 4. Ps. 22, 7.

13. Ale powiadam wam, * że i Elijasz przyszedł, i uczynili mu cokolwiek chcieli, jak o nim napisano. * Mat. 11, 14.

II. 14. A przyszedłszy do uczniów, ujrzał wiele ludu około nich, i uczonych w Piśmie spór wiodących z nimi.

15. A wnet lud wszystek ujrzawszy go, zdumiał się, i przybiegłszy, witali go.

16. I pytał uczonych w Piśmie: o cóż spór macie z nimi?

17. A odpowiadając * jeden z onego ludu, rzekł: Nauczycielu! przywiódłem do ciebie syna swego, który ma ducha niemego. * Mat. 17, 14.

18. Ten gdziekolwiek go napadnie, rwie go, a on się pieni i zgrzyta zębami i schnie; i mówiłem uczniom twoim, aby go wygnali; ale nie mogli.

19. Lecz on odpowiadając mu, rzecze: o rodzie niewierny! dokądże z wami będę? i dokądże was cierpieć będę? przywiedźcie go do mnie.

20. I przywiedli go do niego; a skoro go ujrzał, zaraz go duch porwał, a on upadłszy na ziemię, przewracał się, pieniąc się.

21. I spytał ojca jego: od jak dawna to nań przykadło? A on powiedział: od dzieciństwa.

22. I często go rzucał w ogień * i w wodę, żeby go stracić; ale jeżeli co możesz, ratuj nas, zlitowawszy się nad nami. * Mat. 17, 15.

23. Ale mu Jezus rzekł: jeżeli możesz wierzyć, wszystko jest możliwem wierzącemu. * Mat. 21, 21. Luk. 17, 6.

24. A zaraz ojciec owego dziecięcia zawoławszy rzekł ze łzami: wierzę, Panie! pomóż niedowiarstwu memu.

25. A widząc Jezus, iż się lud zbiega, zgromił onego ducha meczystego, mówiąc mu: duchu niemy i głuchy!

Ja ci rozkazuję, wyniđź z niego, i nie wchodź więcej weń.

26. I krzyknawszy i bardzo go skręciwszy, wyszedł, i stał się jako umarły, tak że wielu mówiło, iż umarł.

27. Ale Jezus ujawszy go za rękę, podniósł go; i wstał.

28. A gdy * wszedł w dom, pytali go na osobności uczniowie jego: czemuż my go wyznać nie mogliśmy? * Mat. 17, 10.

29. A on im rzekł: ten rodzaj inaczej wyjść nie może, tylko przez modlitwę i post.

III. 30. A stamtąd wyszedłszy, szli przez Galileję; a niechciał, aby kto wiedział.

31. Albowiem nauczał uczniów swoich, i mówił im: Syn człowieczy * będzie wydany w ręce ludzkie, i zabiją go; ale gdy będzie zabity, dnia trzeciego zmartwychwstanie. * Luk. 9, 44.

32. Lecz oni tych słów nie rozumieli; wszakże bali się go spytać.

IV. 33. I przyszedł do Kapernaum, a będąc w domu, pytał ich: o czemżeście w drodze między sobą rozmawiali?

34. Lecz oni milczeli; albowiem * rozmawiali między sobą w drodze, kto większy. * Mat. 18, 1. Luk. 9, 46.

35. A usiadłszy, zawołał dwunastu i mówił im: jeśli

кто chce być pierwszym, niech będzie ze wszystkich ostatnim, i służy wszystkim.

36. I wziawszy dziebiątko, postawił je w pośrodku nich, a wziawszy je na ręce, rzekł im:

37. Ktoby jedno z takich * dziateczek przyjął w imieniu mojem, mnie przyjmuje; a ktoby mnie przyjął, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mnie posłał. * Mat. 18, 5⁷.

38. Tedy mu odpowiedział Jan, mówiąc: Nauczycielu! widzieliśmy jednego w imieniu twojem dyjabły wyganiającego, który nie chodzi za nami, i zabroniliśmy mu, dlatego, że nie chodzi za nami. * Luk. 9, 40.

39. Ale Jezus rzekł: nie zabraniajcie * mu; albowiem niemasz nikogo, coby czynił cuda w imieniu mojem, a mógł zaraz źło mówić o mnie. * Kor. 13, 8.

40. Bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest.

41. Albowiem ktoby was * napoił kubkiem wody w imieniu mojem, dla tego że jesteście Chrystusowymi, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej. * Mat. 10, 42.

42. A ktoby * zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, daleko lepijby mu było, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego, i w morze go wrzuciono. * Mat. 18, 6. Luk. 17, 1.

43. A jeśliby cię gorszyła * ręka twoja, odetnij ją; lepij jest tobie ufomnym wnijsć do żywota, niżeli dwie ręce mając, iść do piekła w ogień nieugaszony, * Mat. 5, 30. r. 18, 8.

44. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

45. A jeśliby cię noga twoja gorszyła, odetnij ją; lepij tobie jest chromym wnijsć do żywota, niżeli dwie nogi mając, być wrzuconym do piekła, w ogień nieugaszony.

46. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

47. A jeśliby cię oko twoje gorszyło, wyłup je; lepij tobie jednookim wnijsć do królestwa Bożego, niżeli dwoje oczu mając, wrzuconym być do ognia piekielnego.

48. Gdzie robak * ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. * Izaj. 66, 24.

49. Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie, i każda ofiara solą * osolona będzie. * 3 Moj. 2, 13.

50. Dobra * jest sól; ale jeśli się sól niesłona stanie, czemże ją osolicie? Miejcież sól sami w sobie, i zachowajcie pokój między sobą. * Mat. 5, 13.

ROZDZIAŁ X.

I. Pan żonę opuszczoną zabrania, 1-12. II. Dzieci przyniósł, 13-16. III. Modzicielewi bogatemu i uczniom swoim naukę daje, 17-34. IV. Prośbę synów Zebedeusza gani, 35-45. V. Bartymeuszowi wzrok przywraca, 46-52.

A ODDALIWSZY się stamtąd, przyszedł * do

granic Judzkich przez Zardanie; i zszedł się znowu do niego lud, i jak zwykle, uczył ich znowu. * Mat. 10, 1.

2. Tedy przystąpiwszy Faryzeusze, pytali go kuszając: czy godzi się mężowi żonę opuścić?

3. A on odpowiadając, rzekł im: cóż wam przykazał Mojżesz?

4. A oni rzekli: Mojżesz pozwolił * napisać list rozwodowy, i opuścić ją. * 5 Moj. 21, 1.

5. A odpowiadając Jezus, rzekł im: dla zatwardziałości serca waszego napisał wam to przykazanie.

6. Aleć * od początku stworzenia mężczyzną i niewiastą uczynił ich Bóg. * 1 Moj. 1, 27. Mat. 19, 4.

7. Dla tego opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swojej.

8. I będą dwoje jednym * ciałem; a tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. * 1 Moj. 2, 24. 1 Kor. 6, 1. Hoz. 2, 5, 6.

9. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

10. A w domu znowu uczniowie jego o toż samo go pytali.

11. I rzecze im: ktobykolwiek opuścił * żonę swą, a pojął inną, cudzołoży przeciwko niej; * Mat. 5, 32.

12. A jeśliby niewiasta opuściła męża swego, i poszła za drugiego, cudzołoży. II. 13. I przynoszono do

niego * dziatki, aby się ich dotykał; ale uczniowie groмили tych, którzy je przyniosili.

* Mat. 19, 13.

14. Co ujrawszy Jezus, rozgniewał się i rzekł im: dopuście dziatkom przychodzić do mnie, i nie zabraniajcie im; albowiem takich jest królestwo Boże.

15. Zaprawdę powiadam wam: ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątka, nie wnijdzie do niego.

16. I biorąc je na ręce * swoje, i kładąc na nie ręce, błogosławił je.

* Mat. 19, 15.

III. 17. A gdy on wychodził w drogę, przybiegł jeden, i upadłszy przed nim na kolana, pytał go: Nauczycielu dobry! cóż mam czynić, * abym odziedziczył * żywot wieczny?

* Mat. 19, 16.

18. Ale mu Jezus rzekł: dla czego mię zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobrym, tylko jeden Bóg.

19. Przykazania znasz: nie * cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie mów świadectwa fałszywego, nie oszukuj, czcij ojca swego i matkę.

* 2 Moj. 20, 12, 13.

5 Moj. 5, 16, 17. Rzym. 13, 9.

20. A on odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu! tegom wszystkiego przestrzegał od młodości swojej.

21. A Jezus spójrzawszy nań, polubił go, i rzekł mu: jednego ci niedostaje; idź, *

sprzedaj co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, i przyjdź tu i chodź za mną, wziawszy krzyż.

* Mat. 19, 21.

22. A on zafrasowawszy się z przyczyny tój mowy, odszedł smutny, albowiem miał wiele majątności.

23. A spójrzawszy Jezus w kolo, * rzecze do uczniów swoich: jakże trudno tym, którzy mają bogactwa, wniść do królestwa Bożego!

* Mat. 19, 23.

24. A uczniowie zdumieni się na te słowa jego. Lecz Jezus znowu odpowiadając, rzecze im: dziatki; jakże jest trudno * tym, co ufają w bogactwa, wniść do królestwa Bożego.

* Przyp. 11, 28.

25. Snadniej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniść do królestwa Bożego.

26. A oni się tём więcéj zdumiewali, mówiąc między sobą: i któż może być zbawiony?

27. A Jezus spójrzawszy na nich rzecze: u ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; albowiem u Boga * wszystko jest możliwe.

* Job. 42, 2.

28. I począł Piotr mówić do niego: otó my, * opuściliśmy wszystko, i poszliśmy za tobą.

* Mat. 19, 27.

29. A Jezus odpowiadając rzekł: zaprawdę powiadam wam: niemasz nikogo, ktoby opuścił dom, albo braci, albo

siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo role dla mnie i dla Ewangelii,

30. Żeby nie miał wziąć teraz w tym czasie stokroć tyle domów, i braci, i sióstr, i matki, i dzieci, i ról, z przesładowaniem, a w przyszłym wieku żywota wiecznego.

31. A wielu pierwszych będzie * ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

* Mat. 19, 30. r. 20, 10.

32. I byli * w drodze, idąc do Jerozolimy, a Jezus szedł przed nimi, i zdumiewali się, i idąc za nim, bali się. I znowu wziawszy z sobą onych dwunastu, począł im powiadać, co nań przyjsz miało,

* Mat. 20, 17. Łuk. 18, 31.

33. Mówiąc: otó * idziemy do Jerozolimy, a Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i uczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć, i wydadzą go poganom.

* Mat. 16, 21.

34. A oni się z niego nasmiewać będą, i ubiczują go, i będą nań plwać, i zabijają go; a dnia trzeciego zmartwychwstanie.

V. 35. I przystąpili do niego Jakub * i Jan, synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Nauczycielu! chcemy, abyś nam uczynił, o co cię prosić będziemy.

* Mat. 20, 20. Łuk. 9, 49.

36. A on im rzekł: cóż chcecie, abym wam uczynił?

37. A oni mu rzekli: daj

nam, abyśmy jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy twojej siedzieli w chwale twojej.

38. A Jezus rzekł im: niewiecie, o co prosicie. Możecie pić kielich, który Ja piję, i chrztem, którym się Ja chrzczę, być ochrzczeni?

39. A oni mu rzekli: możemy. A Jezus im rzekł: kielich wprawdzie, który Ja piję, pić będziecie, i chrztem, którym się Ja chrzczę, ochrzczeni będziecie.

40. Ale siedzieć po prawicy mojej albo po lewicy mojej, nie moja rzecz jest dać; ale będzie dano tym, którym zgotowano.

41. A usłyszawszy to owi dziesięciu, poczęli się gniewać na Jakuba i na Jana.

42. Ale Jezus przywołałszy ich, rzecze im: wiecie, iż ci, którzy są uważani za mających władzę nad narodami, panują nad nimi, a możni przewodzą nad nimi.

43. Lecz nie tak będzie między wami; ale ktobykolwiek chciał być wielkim między wami, będzie sługą waszym;

44. A ktobykolwiek z was chciał być pierwszym, będzie sługą wszystkich.

45. Bo i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył, i aby dał życie swe * na okup za wielu.

* Mat. 20, 28. 1 Kor. 1, 30. Efez. 1, 7. Kol. 1, 4.

VI. 46. I przyszedli do Jerycha; a gdy wychodził z Jerycha, on i uczniowie jego i lud mnogi, syn Tymeusza, Bartymeusz ślepy, siedział podług drogi żebrząc.

47. A usłyszawszy, że to jest Jezus Nazareński, począł wołać, mówiąc: Jezusie, Synu Dawida! zmiłuj się nademną.

48. I gromiło go wielu, aby milczał; a on tym więcej wołał: Synu Dawida! zmiłuj się nademną.

49. A stanawszy Jezus, kazał go zawołać. I zawołano ślepego, mówiąc mu: ufaj, wstań, woła cię.

50. A on porzuciwszy płaszcz swój, wstał, i przyszedł do Jezusa.

51. I odpowiadając Jezus, rzecze mu: cóż chcesz, abym ci uczynił? A ślepy rzekł mu: mistrzu! abym przejrzał.

52. A Jezus mu rzekł: idź, wiara twoja uzdrowiła cię. A zaraz przejrzał, i szedł drogą za Jezusem.

ROZDZIAŁ XI.

I. Pan wjechał do Jeruzolimy, 1—13. II. Figowe drzewo przeklina, 13—14. III. Z świętyni przekupniwy wygnania, 15—18. IV. Mówi wiary i modlitwy z wiara zaleca, 19—23. V. o powadze swego urzędu i chrzcie Jana mówi, 27—33.

A GDY się przybliżyli do * Jeruzolimy i do Betfagi i do Betanii ku górze Oliwnej, posłał dwóch z uczniów swoich,

* Mat. 21, 1. Łuk. 19, 20.

2. I rzekł im: idźcie do miasteczka, które jest przed wami, a wszedłszy do niego, niebawem znajdziecie osłę uwiązane, na którym nikt z ludzi nie siedział; odwiążcież i przywieźcie mi je.

3. A jeśli by wam kto rzekł: cóż to czynicie? Powiedźcie, iż go Pan potrzebuje; a wnet je tu poszle.

4. Szli tedy i znaleźli osłę uwiązane, u drzwi na dworze na rozdwoju, i odwiązali je.

5. Tedy niektórzy z onych, co tam stali, mówili: cóż czynicie, że odwiązujecie osłę?

6. A oni im rzekli, jak im był rozkazał Jezus. I puścili ich.

7. I przywieśli osłę do Jezusa, i włożyli * na nie szaty swoje; i wsiadł na nie. * Jan. 12, 14.

8. A wielu słało szaty swoje na drodze; drudzy zaś obcinali gałązki z drzew, i słało na drodze.

9. A ci co przed nim, i ci co za nim szli, wołali, mówiąc: Hosanna, błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim! * Ps. 118, 26. Jan. 12, 13.

10. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi w imieniu Pańskim! Hosanna na wysokościach!

11. I wjechał * Jezus do Jeruzolimy i wszedł do świątyni, a obejrawszy wszystko, gdy już była wieczorna godzi-

na, wyszedł do Betanii z dwunastoma. * Mat. 21, 12. Łuk. 19, 45.

12. A drugiego * dnia, gdy wyszli z Betanii, łaknął. * Mat. 21, 18.

II. 13. I ujrzawszy zdalęka * figowe drzewo, mające liście, przyszedł, czyby czasem na niem czego nie znalazł; a gdy do niego przyszedł, nie nie znalazł tylko liście; bo nie był czas figom. * Łuk. 13, 6.

14. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: niechajże więcej na wieki nikt z ciebie owocu nie je. A słyszeli to uczniowie jego.

III. 15. I przyszedli do Jeruzolimy; a wszedłszy Jezus do świątyni, począł wyganiać sprzedających w świątyni, i przewracał stoły tych, co pieniężmi handlowali, i stolki tych, co sprzedawali gołębie; * * Mat. 21, 12.

16. A nie dopuścił, żeby kto miał nieść naczynie przez świątynię.

17. I nauczał, mówiąc im: czyliż nie napisano: że * dom mój, domem modlitwy będzie nazwany od wszystkich narodów? a wyście go uczynili jaskinią zbrojów. * Izaj. 56, 7. Jer. 7, 11.

18. A słyszeli to uczeni w Piśmie i przedniejsi kapłani, i szukali, jakby go stracić; albowiem się go bali, dla tego, że wszystek lud zdumiewał się nad nauką jego.

IV. 19. A gdy przyszedł wieczór, wychodził z miasta.

20. A rano przechodząc mimo drzewa figowego, ujrzeli, iż uschło z korzenia.

21. Tedy przypomniawszy sobie Piotr, rzecze mu: Mistrzu! oto, figowe drzewo, któreś przeklął, uschło.

22. A Jezus odpowiadając, rzecze im: miejcie wiarę w Boga.

23. Bo zaprawdę powiadam wam, iż ktobykolwiek rzekł tej górze: podnieś się i rzuci się w morze, a nie wątpiłby w sereu swoim, leczby wierzył, że się stanie, co mówi, stanie się mu, cokolwiek rzecze.

24. Przetoż powiadam wam: o cokolwiekbyście, modląc * się, prosili, wierząc, że otrzymacie, a stanie się wam. * Mat. 7, 7. r. 21, 22. Łuk. 11, 3.

25. A gdy stoicie * modląc się, odpuścież, jeśli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiesiach, odpuścił wam upadki wasze. * Mat. 6, 14.

26. Bo jeśli wy nie odpuściecie, i Ojciec wasz, który jest w niebiesiach, nie odpuści wam upadków waszych.

V. 27. I przyszedli * znowu do Jeruzolimy. A gdy się on przechadzał po świątyni, przystąpili do niego przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie i starsi; * Mat. 21, 23.

28. I mówili do niego: jakąż mocą to czynisz? i kto

ci dał te moc, abys to czy-
nił?

29. Tedy Jezus odpowiada-
jąc, rzekł im: spytam i Ja
was o jednarzecz; odpowiedz-
ciez mi, a powiem wam, ja-
ką mocą to czynię.

30. Chrzeszt Jana czy z nie-
ba był, czy z ludzi? Odpo-
wiedzcie mi.

31. I rozbierali to sami
między sobą, mówiąc: jeśli
powiemy, z nieba, rzecze:
czemużście mu tedy nie
uwierzyli?

32. A jeśli powiemy: z lu-
dzi, bali się ludu; albowiem
wszyscy Jana mieli * za pra-
wdivoego proroka. * Mat. 13, 5.

33. Tedy odpowiadając rzek-
li Jezusowi: nie wiemy.
Jezus też odpowiadając rzekł
im: i Ja wam nie powiem, ja-
ką mocą to czynię.

ROZDZIAŁ XII.

I. Podobieństwo o złych robotnikach win-
nicy. 1-12. II. Jezus czynsz cesarzowi pla-
cić kade. 13-17. III. Sadowcażom o zmar-
tychwstaniu. 18-27. IV. I uczonym w
Písmie o najpierwszem przykazaniu naukę
dał. 21-34. V. Mówi o Synu Dawida.
35-40. VI. Dar ubogiej wdowy za przykład
stawia. 41-44.

I POCZAŁ do nich mówić
w podobieństwach: czlo-
wiek pewien * zasadził winni-
cę, i ogroził ją płotem, i
wkopał tłocznię, i zbudował
strażnicę, i oddał ją robotni-
kom, i odjechał. * Izaj. 5, 14. r. 5, 1.
Jer. 2, 21. Mat. 21, 33.
Zuk. 20, 9.

2. A w czasie właściwym
posłał sługę do robotników,
aby od robotników odebrał z
owoców onęj winnicy.

3. Lecz oni pojmwawszy, zbili
go, i odesłali z niczém.

4. I znowu posłał do nich
drugiego sługę, którego obr-
zuciwszy kamieniami, zra-
nili w głowę, i odesłali zelzo-
nego.

5. I znowu innego posłał,
ale i tego zabili, i wielu in-
nych, z których jednych zbili,
a drugich pozabijali.

6. A mając jeszcze jednego
syna swego miłego, posłał
naostatek do nich i tego, mó-
wiąc: przecież będą wstydzić
się syna mego.

7. Owi zaś robotnicy rzek-
li między sobą: to jest dzie-
dzic; pójdźcie, zabijmy * go,
a naszczem będzie dziedzictwo.
* Mat. 21, 38.

8. I wzięwszy go zabili, i
wyrzucili precz z winnicy.

9. Cóż tedy uczyni pan onęj
winnicy? Przyjdzie i potraci
robotników, i odda winnicę
innym.

10. Czyliście nie czytali
tego Pisma: Kamień, który *
odrzućli budujący, stał się ka-
mieniem węgielnym? * Ps. 118, 22.
Izaj. 8, 14.
r. 28, 16. Mat. 21, 42. Luk. 20, 17. Dzie. 4, 11.
Rzym. 9, 33. 1 Kor. 3, 11. 1 Piotr. 2, 7.

11. Od Pana się to stało i
jest dziwne w oczach na-
szych.

12. I starali się go pojmać,
a bali się ludu; boz nali, iż
przeciwko nim owe podobień-
stwo powiedział. I zaniecha-
wszy go, odeszli.

II. 13. I posłali do niego
niektórych z Faryzeuszów * i

z Herodyjanów, aby go usi-
dlili w mowie. * Mat. 12, 15.

14. A oni przyszedłszy rzek-
li mu: Nauczycielu! wiemy,
żeś jest szczery, i nie zważasz
na nikogo; albowiem nie pa-
trzysz na osobę ludzka, ale
według prawdy drogi Bożej
nauczasz; godziż się dać
czynsz cesarzowi, czyli nie?
Mamyż go dać, czyli nie
dać?

15. A on poznawszy obłudę
ich, rzekł im: czemuż mię
kusicie? Przynieście mi
grosz, abym go obejrzał.

16. Tedy mu przynieśli; a
on im rzekł: czyżże to jest
obraz i napis? A oni mu po-
wiedzieli: cesarski.

17. I odpowiadając Jezus,
rzekł im: oddawajcież tedy,
* co jest cesarskiego, cesar-
zowi, a co jest Bożego, Bogu.
I dziwowali mi się. * Rzym. 13, 7.

III. 18. I przyszedli do niego
* Sadowcauze, którzy mó-
wił, iż niemasz zmartwych-
wstania, i pytali go, mó-
wiąc: * Mat. 22, 33.

19. Nauczycielu! Mojżesz
nam napisał, jeśli by * czyj
brat umarł, i zstawił żonę, a
dziatek by nie zostawił, żeby
brat jego pojął żonę jego, i
wzbudził potomstwo bratu
swemu. * 5 Moj. 25, 5.

20. Było tedy siedmiu bra-
ci; a pierwszy pojawiający żo-
nę umarł, i nie zostawił po-
tomstwa;

21. A drugi pojawiający ją,

umarł, lecz i ten nie zosta-
wił potomstwa; także i
trzeci.

22. A tak ją pojęło onych
siedmiu braci, a nie zostawili
potomstwa. Naostatek po
wszystkich umarła i nie-
wiasta.

23. Przetoż przy zmar-
tychwstaniu, gdy powstana,
któregoż z nich będzie żona?
bo siedmiu ich miało ją za
żonę.

24. Na to Jezus odpowia-
dając, rzekł im: czyliż nie
dlatego bładzicie, że nie zna-
cie Pisma ani mocy Bożej.

25. Albowiem gdy zmar-
tychwstana, ani się żenić,
ani za mąż wychodzić będą;
ale są jako * Aniołowie w
niebiesiach. * Mat. 22, 30.

26. O umarłych zaś, że bę-
dą wzbudzeni, nie czytaliścież
w księgach Mojżeszowych,
jako Bóg do niego ze krza
mówił, i rzekł: Jam jest *
Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i
Bóg Jakuba? * 2 Moj. 3, 6. Mat. 22, 32.

27. Bóg nie jest Bogiem
umarłych, ale Bogiem ży-
wych: wy przeto bardzo błą-
dzicie.

IV. 28. A przystąpiwszy *
jeden z uczonych w Písmie,
który słyszał ich rozprawia-
jących, a widząc, że im do-
brze odpowiedział, spytał go:
jakie jest najpierwsze ze
wszystkich przykazań? * Mat.
22, 35.

29. A Jezus mu odpowie-
dział: najpierwsze ze wszy,

stkich przykazań: Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest.

* 3 Moj. 6, 4.

30. I będziesz miłował Pana, Boga swego, ze wszystkiego serca swego, i ze wszystkiiej duszy swojej, i ze wszystkiiej myśli swojej, i ze wszystkiiej siły swojej; to jest pierwsze przykazanie.

31. A wtóre temu podobne; będziesz miłował * bliźniego swego, jak siebie samego. Większego przykazania, innego nad te nie masz.

* 3 Moj. 19, 18.
 * Mat. 22, 39.
 * Rzym. 13, 9. Gal. 5, 14. Jak. 2, 8.

32. I rzekł mu uczony w Piśmie: Nauczycielu! zaprawdę dobrze powiedział, iż jeden jest Bóg, a nie masz innego, oprócz niego.

33. I miłować go ze wszystkiego serca i ze wszystkiiej myśli i ze wszystkiiej duszy, i ze wszystkiiej siły, a miłować bliźniego jako siebie samego, więcej jest nad wszystkie całopalenia i ofiary.

34. A widząc Jezus, że on mądrze odpowiedział, rzekł mu: nie daleko jest od królestwa Bożego. I nie śniął go nikt dalej pytać.

V. 35. I odpowiadając * Jezus rzekł, nauczając w świątyni: jakże mówią uczeni w Piśmie, iż Chrystus jest Synem Dawida?

* Mat. 22, 41.

36. Bo sam Dawid przez Ducha Świętego powiedział: rzekł Pan * Panu memu, siadź po prawicy mojej, aż położę

nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich.

* Ps. 110, 1.
 * Dala. 2, 34.

37. Ponieważ go sam Dawid nazywa * Panem, jakże tedy jest synem jego? a lud mnogi rad go słuchał.

* Mat. 22, 45.

38. I mówił do nich w nauce swojej: strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy chcą w długich szatach chodzić, i być pozdrawiani na rynkach;

39. I na pierwszych stołkach siadać w bóżnicach, i pierwsze miejsca mieć na wieczerzach;

40. Którzy pożerają * domy wdów, i to pod pokrywką długich modlitw; ci odniosą cięższy sąd.

* Mat. 23, 14. Luk. 20, 47.

VI. 41. A Jezus * siedząc naprzeciw skarbnicy, przypatrzył się jak lud rzucał pieniądze do skarbnicy i jak wielu bogaczy wiele rzucało.

* Luk. 21, 1.

42. I przyszedłszy jedna wdowa uboga, wrzuciła dwa drobne pieniążki, co czyni grosz.

43. I przywoławszy uczniów swoich, rzecze im: zaprawdę powiadam wam, że ta uboga wdowa więcej wrzuciła, niżeli ci wszyscy, którzy rzucali do skarbnicy.

44. Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali; ale ta z ubóstwa swego wszystko co miała, wrzuciła, wszystką żywność swoją.

I. Pan o sburzeniu Jerozolimy i o przyjściu swoim na sąd mówi, 1-32. II. i do czuwania upomina, 33-37.

A GDY on * wychodził z świątyni, rzecze mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu! patrz, jakie to kamienie i jakie zabudowania.

* Mat. 24, 1. Luk. 21, 5.

2. A Jezus odpowiadając rzekł mu: widzisz te wielkie zabudowania? Nie zostanie kamień * na kamieniu, któryby nie był rozwalony.

* Mat. 24, 2.

3. A gdy siedział na górze Oliwnej naprzeciw świątyni, pytali go na osobności Piotr, i Jakub, i Jan, i Andrzej:

4. Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak, kiedy się to wszystko będzie miało spełnić?

5. A Jezus odpowiadając im, począł mówić: patrzcie, aby was kto * nie zwiódł.

* Efez. 5, 6. 2 Tes. 2, 3.

6. Albowiem wielu ich przyjdzie pod imieniem mojem, mówiąc: jam jest, i wielu zwiada.

7. Gdy tedy usłyszycie wojny i wieści o wojnach, nie trwóćcie się; albowiem to stać się musi; ale jeszcze nie tu koniec.

8. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będzie miejscami trzęsienie ziemi, i głód, i zamieszanie.

9. Początki to boleści. Ale

* wy miejcie się sami na baczności, albowiem wydać was będą do Rady i do zgromadzeń; będą was bić, a przed starostami i królami dla mnie stawiani będziecie na świadectwo przeciwko nim.

* Mat. 10, 17.

10. A potrzeba, aby u wszystkich narodów * wprzód opowiadana była Ewangelijska.

* Mat. 24, 14.

11. A gdy wydając powiadają was, * nie troszczcie się wprzód, co mówić macie, i nie przemyślajcie, ale co wam będzie dano onęje godziny, to mówcie; albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie ale Duch Święty.

* Mat. 10, 19.
 * Luk. 21, 15.

12. I wyda * brat brata na śmierć, a ojciec syna; i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą ich zabijać.

* Mch. 7, 6.

13. I będziecie w mienawości u wszystkich dla imienia mego; ale kto * wytrwa do końca, ten będzie zbawion.

* Mat. 10, 22.

14. Gdy tedy ujrzycie * obrzydliwość spustoszenia, opowiedzianą przez proroka † Danijela, stojącą gdzie stać nie miała; (kto czyta, niechaj uważa,) wtedy ci, którzy będą † w Judyjskiej ziemi, niech uciekają na góry;

* Mat. 24, 15. † Dan. 9, 27.
 * Luk. 21, 21.

15. A kto na duchu, niech nie zstępuje do domu, i nie wchodzi, aby co wziąć z domu swego;

16. A kto na roli, niech się nie wraca nazad, aby wziąć szatę swoją.

17. A biada brzemennym i piersiami karmiącym w one dni!

18. Przeto módlcie się, aby ucieczka wasza nie była w zimie.

19. Albowiem będą te dni takiem uciśnieniem, jakiego od początku stworzenia, które stworzył Bóg, aż dotąd nie było, i nie będzie.

20. A jeśliby Pan nie skrócił onych dni, nie byłoby żadne ciało ocalone; lecz dla wybranych, których wybrał, skrócił dni one.

21. A wtedy jeśliby * wam kto rzekł: oto, tu jest Chrystus, albo oto tam, nie wierzcie. * Mat. 24, 23.

22. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i będą czynić znaki i cuda ku zwiedzeniu, gdyby można, i wybranych.

23. Wy tedy strzeżcie się; otóż przepowiedziałem wam wszystko.

24. Ale w one dni po uciśnieniu * onem, zaćmi się słońce, i księżyc nie wyda światłości swojej. * Izaj. 13, 10. Ezech. 32, 7. Joel. 2, 31. r. 3, 15.

25. I gwiazdy niebieskie będą padały, a moce, które są na niebie, poruszają się.

26. A wtedy ujrzą Syna * człowieczego, przychodzącego

w obłokach z mocą wielką i z chwałą. * Dan. 7, 13.

27. I wtedy poszle * Aniołów swoich, i zgromadzi wszystkich wybranych swoich od czterech wiatrów, od krańców ziemi aż do krańców nieba. * Mat. 24, 31.

28. A od figowego * drzewa ucziecie się tego podobieństwa: gdy się już gałąz jego odmładza, i liście wypuszcza, poznajecie, iż blisko jest lato. * Mat. 24, 32.

29. Tak też i wy, gdy ujrzycie, iż się to dzieć będzie, wiedzcie, że blisko jest przede drzwiami.

30. Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

31. Niebo i ziemia * przemina, ale słowa moje nie przemina. * Ps. 102, 27. Ps. 110, 80.

32. Lecz o onym dniu * i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. * Mat. 24, 30.

II. 33. Patrzcież, czuwajcie, i módlcie się *; bo nie wiecie, kiedy ten czas będzie. * Mat. 24, 42.

34. Jak człowiek, który odjeżdżając, zostawił dom swój, i rozdał urzędy sługom swoim, i każdemu robotę jego, i od dzwiernemu przykazał, aby czuwał.

35. Czuwajcież tedy; (bo nie wiecie kiedy pan domu przyjdzie, czy z wieczora, czy

o północy, czy gdy kur pieje, czy rano.)

36. By niespodzianie przyszedłszy, nie znalazł was śpiącymi.

37. A co wam mówię, wszystkim mówię: czuwajcie.

ROZDZIAŁ XIV.

I. Jezus w Betanii, 1-11. II. Przygotowanie baranka wielkanocnego, 12-21. III. Ustanowienie Włóczęg Świętych, 22-31. IV. Jezus w Ogrodzie, 32-42. V. Przemiana Jezusa, 43-52. VI. Stawienie go przed najwyższym kapłanem, 53-65. VII. Zaparcie się Piotra, 66-72.

A PO dwóch dniach była Wielkanoc * i święto praśników; i szukali przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie, jakby go zdrada pojmać i zabić. * Mat. 26, 2. Luk. 22, 1. Jan. 11, 55.

2. Lecz mówili: nie w święto, aby czasem nie był rozruch między ludem.

3. A gdy on był w Betanii, w domu Szymona trędowatego, i gdy siedział u stołu, przyszła niewiasta, mając słoik alabastrowy olejku narodowego czystego, bardzo drogiego, a stłukwszy słoik alabastrowy, wylała go na głowę jego. * Mat. 26, 6. Luk. 7, 38. Jan. 12, 3.

4. I gniewali się niektórzy sami w sobie mówiąc: na cóż się stała strata tego olejku?

5. Albowiem można było to sprzedać drożej niż za trzyста groszy, i rozdać ubogim; i szemrali przeciwko niej.

6. Ale Jezus rzekł: dajcie jej pokój, dla czego jej przykróć wyrządzacie? Dobry

bowiem uczynek spełniła względem mnie.

7. Zawsze bowiem ubogich * macie z sobą, i kiedykolwiek chcecie, możecie im dobrze czynić; ale mnie nie zawsze mieć będziecie. * 1 Moj. 15, 11.

8. Ona, co mogła, to uczyniła; uprzedziła, aby ciało moje namaściła ku pogrzebowi.

9. Zaprawdę powiadam wam; gdziekolwiek będzie ogłaszana ta Ewangelija po całym świecie, i to, co ona uczyniła, będzie opowiadane na pamiątkę jej.

10. A Judasz Iszkaryjot, jeden * z dwunastu, poszedł do przedniejszych kapłanów, aby go im wydać. * Mat. 26, 14.

11. Co oni usłyszawszy, uradowali się, i obiecali dać mu pieniądze; i szukał, jakby go sposobnego czasu wydać.

II. 12. Pierwszego tedy dnia praśników, gdy baranka * wielkanocnego zabijano, rzekli mu uczniowie jego: gdzie chcesz, abyśmy poszedłszy przygotowali, żebyś jadł baranka wielkanocnego? * 2 Moj. 12, 14. Mat. 26, 17.

13. I posłał dwóch uczniów swych, i rzekł im: idźcie do miasta, i spotka was człowiek, dzban wody niosący; idźcież za nim.

14. A tam, dokąd wniknie, powiedźcie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: gdzie jest gospoda, gdziebym jadł ba-

ranka wielkanocnego z uczniami swoimi?

15. A on wam wskaże pokój wielki usłany i gotowy, tam przygotujcie nam.

16. I wyszli uczniowie jego, i przyszli do miasta, i znaleźli tak, jak im powiedział, i przygotowali baranka wielkanocnego.

17. A gdy był * wieczór, przyszedł z dwunastoma. ^{* Luk. 22, 14.}

18. A gdy siedzieli i jedli, rzekł Jezus: zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was, jedzący ze mną macza w misie, ^{* Ps. 41, 10.}

19. I poczęli się smucić, i mówić do niego jeden po drugim: czy to nie ja? A inny: czy nie ja?

20. Lecz on odpowiadając rzekł im: jeden z dwunastu, który ze mną macza w misie.

21. Syn człowieczy wprawdzie odchodzi, jak o nim napisano; ale biada człowiekowi onemu, przez którego Syn człowieczy będzie wydany! lepiejby mu było, gdyby się był człowiek ów nie narodził.

III. 22. A gdy oni jedli, wziął Jezus * chleb, i pobłogosławiwszy, łamał i dał im, mówiąc: bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje. ^{* Luk. 22, 19. 1 Kor. 11, 24.}

23. A wzięwszy kielich, i podziękowawszy, dał im; i pili z niego wszyscy.

24. I rzekł im: to jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa.

25. Zaprawdę powiadam wam: iż nie będę więcej pił z owocu winnej latorośli, aż do dnia onego, gdy go pić będę nowy w królestwie Bożem.

26. A zaśpiewawszy pieśń, wyszli na górę Oliwną.

27. I rzecze im Jezus: wszyscy * zgorszycie się ze mnie tej nocy; bo napisano: Uderzę pasterza i będa rozproszone owce. ^{* Mat. 26, 31. 22. + Zach. 13, 7.}

28. Lecz gdy * zmartwychwstanę, poprzedzę was do Galilei. ^{* Mar. 16, 7.}

29. A Piotr rzekł do niego: choćby się wszyscy zgorszyli, ale ja nie.

30. I rzecze mu Jezus: zaprawdę powiadam ci, iż dziś tej nocy, pierwój * niż dwukroć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. ^{* Luk. 22, 34.}

31. Ale o tém bardziej mówił: choćbym miał umrzeć z tobą, nie zaprę * się ciebie. Tak samo i wszyscy mówili. ^{* Jan. 13, 37, 38.}

IV. 32. I przyszli na miejsce, które zwano * Gietsemane; i rzekł do uczniów swoich: siedźcie tu, dopóki się modlić będę. ^{* Mat. 26, 36.}

33. I wziąwszy z sobą Piotra, i Jakuba, i Jana, począł się lekąć i trwożyć;

34. I rzekł im: bardzo jest smętna dusza * moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie. ^{* Jan. 12, 27.}

35. A postąpiwszy * tro-

chę, padł na ziemię i modlił się, aby, jeśli można, odeszła od niego ta godzina; ^{* Luk. 22, 41.}

36. I rzekł: Abba, * Ojcze! wszystko Ci jest możliwem, oddal odemnie ten kielich; wszakże nie to, co Ja † chcę, ale co Ty. ^{* Luk. 1, 37. + Mat. 26, 39. Jan. 6, 38.}

37. Tedy przeszedł, i znalazł ich śpiącymi, i rzekł Piotrowi: Szymonie, śpisz? nie mogłeś czuwać jednej godziny?

38. Czuwajcie i módlcie * się, abyście nie popadli w pokuszenie; duchci jest chętny, ale ciało mdle. ^{* Mat. 26, 13.}

39. I odszedłszy znowu, modlił się, też same słowa mówiąc.

40. A wróciwszy się, znalazł ich znowu śpiącymi (bo oczy ich były obciążone), i nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć mają.

41. I przyszedł trzeci raz, i rzekł im: śpićcież już i odpoczywajcie! dosyć przysła godzina, oto wydany zostaje Syn człowieczy w ręce grzeszników.

42. Wstańcie, pójdźmy! oto, ten, który mię wydaje, blisko jest.

V. 43. I zaraz, gdy on * jeszcze mówił, przyszedł Judasz, jeden z dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami od przedniejszych kapłanów, i od uczonych w Piśmie, i od starszych. ^{* Luk. 22, 47. Jan. 18, 3.}

44. A ten, który go wydawał, dał im był znak, mówiąc: którego pocałuję, teni jest, imajcie go, i wiedźcie ostrożnie.

45. A przyszedłszy, zaraz przystąpił do niego, i rzecze: Mistrzu, Mistrzu! i pocałował go.

46. A oni rzucili się na niego, i pojмали go.

47. A jeden z tych, co tam stali, dobywszy miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i uciął mu ucho.

48. A Jezus odpowiadając rzekł im: jak na zbójcę wyszliście * z mieczami i z kijami, aby pojmać mię? ^{* Luk. 22, 52.}

49. Codzień bywałem u was w świątyni, ucząc, a nie pojmaliście mię: ale potrzeba, aby się * wypełniły Piśmie. ^{* Ps. 22, 13. Ps. 69, 10. Izaj. 53, 10.}

50. A tak opuściwszy * go, wszyscy uciekli. ^{* Ps. 55, 6.}

51. A jeden jakiś młodzieńiec szedł za nim, odziany w przesćieradło na nagie ciało; i pochycili go młodzieńcy.

52. Ale on opuściwszy przesćieradło, nago uciekł od nich.

VI. 53. I poprowadzili Jezusa * do najwyższego kapłana; a zeszedł do niego wszyscy przedniejsi kapłani, i starsi, i uczeni w Piśmie. ^{* Luk. 22, 54.}

54. A Piotr szedł za nim zdaleka aż do dworu naj-

wyższego kapłana, i siedział ze sługami, grzejąc się u ognia.

55. Ale * przedniejsi kapłani i cała Rada szukali przeciwko Jezusowi świadectwa, aby go o śmierć przyprowadzić; i nie znajdowali. * Mat. 26, 55.

56. Albowiem wielu fałszywie świadczyło przeciwko niemu; ale świadectwa ich nie były zgodne.

57. A niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciwko niemu mówiąc:

58. Myśmy słyszeli, jak mówił: Ja rozwałę * tę lwiątynię rękami uczynioną, i we trzech dniach zbuduję inną, nie rękami uczynioną. * Jan. 2, 19.

59. Lecz i tak świadectwo ich nie było zgodne.

60. Tedy stanowwszy w pośrodku najwyższy kapłan, pytał Jezusa, mówiąc: nic nie odpowiadasz? cóż to ci przeciwko tobie świadczą?

61. A on milczał i nie * nie odpowiedział. Znowu go pytał najwyższy kapłan, i rzekł mu: tyżes to * ów Chrystus, Syn Błogosławionego? * Izaj. 53, 7. * Łuk. 22, 67.

62. A Jezus rzekł: Jam jest; i ujrzycie Syna człowieka, * siedzącego na prawicy majestatu, i przychodzącego z obłokami niebieskimi. * Dan. 7, 13. Mat. 24, 30.

63. Tedy najwyższy kapłan rozdarłszy szaty swoje, rzekł:

po cóż jeszcze potrzebujemy świadków?

64. Słyszeliście bluźnierstwo. Cóż się wam zdaje? A oni wszyscy osądzili go winnym śmierci.

65. I poczęli niektórzy nań plwać, i zakrywać oblicze jego, i bić go pięściami, i mówić mu: prorokuj! A słudzy policzkowali go. * Izaj. 50, 6.

VII. 66. A gdy Piotr był na dworze * na dole, przysłała jedna z dziewczek najwyższego kapłana;

67. A widząc Piotra grzejącego się, spojrziała nań, i rzekła: i tyś był z tym Nazareńczykiem Jezusem.

68. Ale on się zaparł mówiąc: nie wiem i nie rozumiem co mówisz. I wyszedł na dwór do przysionka, a kur zapiał.

69. Tedy dziewczka ujrawszy * go znowu, zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: to jest jeden z nich. * Łuk. 22, 53.

70. A on znowu zaparł się. A po małej chwile znowu ci, co tam stali, rzekli do Piotra: prawdziwie, z nich jesteś; boś i Galilejczyk, i mowa twa podobna jest.

71. A on się począł kląć i przysięgać, mówiąc: nie znam człowieka tego, o którym mówicie.

72. Tedy powtóre kur zapiał. I wspomniał Piotr na słowa, które mu był powiedział Jezus: pierwój niż *

kur dwakroć zapieje, trzykroć się mię zaprzesez. I wyszedłszy, płakał. * Mat. 26, 75.

ROZDZIAŁ XV.

I. Meka, 1—36. II. Śmierć, 37—44. III. I pogrzebanie Pana Jezusa, 45—47.

A ZARAZ * nad rankiem narodziwszy się przedniejsi kapłani ze starszymi i uczonymi w Piśmie i z całą Radą, związali Jezusa, i poprowadzili go, i oddali Pilatowi. * Ps. 2, 2. Mat. 27, 1.

2. I pytał go Pilat: tyżes jest ów * król Żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: ty powiadasz. * Mat. 27, 11.

3. I oskarżali go przedniejsi kapłani o wiele rzeczy;

4. Tedy go znowu * pytał Pilat, mówiąc: nie nie odpowiadasz? Patrz, jak wiele rzeczy przeciwko tobie świadczą. * Mat. 27, 13.

5. Jezus jednak nie nie odpowiedział, tak, iż się Pilat dziwował.

6. A na święto uwalniał im zwykle * jednego więźnia, o którego prosili. * Łuk. 23, 17.

7. I był jeden zwany Barabasz, uwięziony z tymi, co rozruch czynili i w rozruchu zabójstwo popełnili.

8. Ale tłum zawoławszy głośno, począł prosić, aby uczynił im tak, jak zawsze czynił.

9. A Pilat im odpowiedział, mówiąc: chcecież, abym wam wypuścił króla Żydowskiego?

10. Wiedział bowiem, że go z nienawisći wydali przedniejsi kapłani.

11. Ale przedniejsi kapłani podburzali lud, iżby im raczej * Barabasza wypuścił. * Dzie. 8, 14.

12. A odpowiadając Pilat, rzekł im znowu: cóż tedy chcecie, abym uczynił z tym, którego nazywacie królem Żydowskim?

13. A oni znowu zawołali: ukrzyżuj go!

14. A Pilat rzekł do nich: i cóż przecie złego uczynił? Ale oni tém bardziej wołali: ukrzyżuj go!

15. A Pilat, chcąc * ludowi zadosyć uczynić, wypuścił im Barabasza, a Jezusa ubiczowawszy, wydał, aby był ukrzyżowany. * Mat. 27, 26.

16. A żołnierze wprowadzili go do dworu, to jest do ratusza, i zwolali całą rotę.

17. I oblekli go w purpurę i wplotłszy * koronę z ciernia, włożyli nań; * Jan. 19, 2.

18. I poczęli go pozdrawiać, mówiąc: bądź pozdrowiony królu Żydowski!

19. I bili go w głowę trzciną i plwali nań, a upadając na kolana, oddawali mu pokłon.

20. A gdy się z niego naśmieli, zdjęli z niego purpurę i oblekli go w szaty jego własne, i poprowadzili, żeby go ukrzyżować.

21. I przymusili przechodzącego * niejakiego Szymona Cyrenejczyka (wracającego z pola), ojca Aleksandra i Rufa, aby niósł krzyż jego. * Mat. 27, 62.

22. I przywiedli go na * miejsce Golgota, co się wyklada: miejsce trupich głów. * Łuk. 23, 33. Jan. 19, 17.

23. I dawali mu pić wino z mirra; ale nie przyjął.

24. A ukrzyżowawszy go rozdzielili szaty * jego, rzucając los o nie, co kto miał wziąć. * Ps. 22, 19. Mat. 27, 35. Łuk. 23, 34. Jan. 19, 24.

25. A była trzecia godzina, i ukrzyżowali go.

26. Był też napis wina jego napisany: król Żydowski.

27. Ukrzyżowali też z nim dwóch zbójców: jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego.

28. I wypełniło się Pismo, które mówi: Ze złoczyńcami policzony był.* * Izaj. 53, 12.

29. A ci, którzy mimo przechodzili, * bluźnili przeciwko niemu, kiwając głowami swemi i mówiąc: hej! ty, który rozwalasz † świątynię i we trzech dniach budujesz ją! * Ps. 22, 8. Mat. 27, 30. Łuk. 23, 30. † Jan. 2, 19.

30. Ratuj siebie samego, i zstąp z krzyża!

31. Także i przedniejsi kapłani z uczonymi w Piśmie naśmiewając się mówili jedni do drugich: innych ratował, a siebie samego ratować nie może.

32. Niechże ów Chrystus,

ten król Izraelski, zstąpi teraz z krzyża, abysmy uwierzeli i uwierzyli. I ci, co z nim byli ukrzyżowani, urągali mu.

33. A gdy była godzina * szósta, stała się ciemność po wszystkichi ziemi, aż do godziny dziewiątej. * Mat. 27, 45.

34. A o godzinie dziewiątej zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc! Eloi! Eloi! Lamna sabachtani! co się wyklada: Boże * mój! Boże mój! czemuś mię opuścił? * Ps. 22, 2.

35. A niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: oto, Eliasza woła.

36. A jeden pobiegłszy, napełnił * gąbkę octem, i włożywszy ją na trzcinę, dał mu pić, mówiąc: pozwólcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasza, żeby go zdjąć.

II. 37. A Jezus zawołałszy głosem wielkim, oddał ducha.

38. I rozerwała się zasłona świątyni * da dwoje, od góry aż do dołu. * Mat. 17, 51.

39. Tedy widząc setnik który stał naprzeciwko niego, że tak wołając oddał ducha, rzekł: prawdziwie, człowiek ten był Synem Bożym.

40. Były też i niewiasty * zdaleka się przypatrujące, między którymi była Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jakuba małego i Jozesa, i Salome; * Mat. 27, 55.

41. Które gdy jeszcze był w Galilei, chodziły * za nim, i posługiwały mu; i wiele innych, które z nim przyszły do Jeruzolimy. * Łuk. 8, 2.

42. A gdy już był wieczór, * ponieważ był dzień przygotowania, który jest przed sabatem, * Mat. 27, 57.

43. Przyszedł Józef z Arymatyi, znakomity radny pan, który też sam oczekiwał królestwa Bożego, śmiało wszedł do Pilata i prosił o ciało Jezusowe.

44. A Pilat się dziwował, że już umarł; i zawoławszy setnika, pytał go, czy dawno umarł?

III. 45. A dowiedziawszy się od setnika, darował ciało Józefowi.

46. A on kupiwszy przescieradło, i zdjawszy go, obwinął * w przescieradło, i złożył go w grobie, który był wykuty w opoce, i przywalił kamień do drzwi grobowych.

47. Ale Maryja Magdalena i Maryja, matka Jozesa, patrzyły, gdzie go kładą.

ROZDZIAŁ XVI.

I. Anioł niewiastom mówi o zmartwychwstaniu Pańskim, 1-8. II. Pan ukazuje się Maryi Magdalenie, następnie uczniom, 9-14. III. Posyła ich na opowiadanie Ewangelii, 15-18. IV. I wstępuje do nieba, 19-20.

A GDY minął * sabat, Maryja Magdalena, i Maryja matka Jakuba, i Salom

nakupiły wonności, żeby pójść i namaścić go. * Jan. 20, 1.

2. I bardzo rano pierwszego dnia przyszły do grobu, gdy już weszło słońce.

3. I mówiły do siebie: któż nam odwali kamień ode drzwi grobowych?

4. A spojrzawszy obaczyły, że kamień był odwalony; albowiem był bardzo wielki.

5. I wszedłszy w grób, ujrzały * młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, odzianego w szatę białą; i zlekły się. * Mat. 28, 5, 6. Jan. 20, 12.

6. Ale on rzekł im: nie lękajcie * się; szukacie Jezusa Nazareńskiego, który był ukrzyżowany; wstał z martwych, niemasz go tu; oto miejsce, gdzie był położony. * Mat. 28, 5.

7. Ale idźcie i powiedzcie uczniom jego, i Piotrowi, * że was uprzeda do Galilei; tam go zobaczycie, jak wam powiedział. * Mat. 28, 32. Mar. 14, 28.

8. A wyszedłszy prędko, uciekły od grobu: albowiem zdjęło je drżenie i przerażenie, i nikomu nic nie powiadały, bo się bały.

II. 9. A * zmartwychwstałszy rano pierwszego dnia sabatu, ukazał się naprzód Maryi Magdalenie, z której był wygnal † siedmiu dyabłów. * Jan. 20, 14. † Łuk. 8, 2.

10. A ona poszła i oznajmiła tym, co z nim bywali, którzy się smucili i płakali.

III. 11. A oni usłyszawszy, że żyje, i był widziany od niej, nie wierzyli.

12. A potem dwom z nich idącym * ukazał się w innej postaci, gdy szli przez pole.

* Łuk. 21, 23.

13. A oni poszli i opowiedzieli drugim; i tym nie wierzyli.

IV. 14. Naostatek ukazał się też onym jedenastu, gdy * siedzieli u stołu, i wyrzucił im na oczy niedowiarstwo ich, i zatwardzałość serca, że tym, którzy go widzieli zmarłychwstałego, nie uwierzyli.

* Łuk. 24, 30. Jan. 20, 19.

V. 15. I rzekł im: idąc na * wszystkie świat, głosście Ewangieliję wszystkiemu stworzeniu.

* Mat. 28, 19.

16. Kto uwierzy i ochrzci

się, zbawion będzie; ale * kto nie uwierzy, będzie potępiony.

* Jan. 3, 18.

17. A znaki, które towarzyszyć będą tym, co uwarzą, będą takie: w imieniu mojem * dyjabły wyganiać będą, nowemi językami * mówić będą;

* Dzieł. 16, 18. † Dzieł. 2, 4. r. 10, 46.

18. Wężę brąc będą, a choćby co śmiertelnego wypili, nie zaszkodzi im; na * chorych ręce kłaść będą, a wyzdrowieją.

* Dzieł. 28, 8.

VI. 19. A tak Pan przestawszy z nimi * mówić, wzięty był do nieba, i usiadł po prawicy * Bożej.

* Dzieł. 1, 0. † Efez. 1, 20.

20. A oni poszli, i kazali wszędzie; a Pan im pomagał, i słowa ich potwierdzał znakami, które im towarzyszyły.

* Dzieł. 14, 3.

EWANGIELIJA

WEDŁUG Ś. ŁUKASZA.

ROZDZIAŁ I.

I. Przedmowa Ewangelisty, 1—4. II. Rodzico Jana Chrzciciela i ukazanie się Anioła Zacharyjaszowi, 5—25. III. Zwiastowanie Anielakie Maryi Panie, 26—38. IV. Maryja Elżbietę nawiedza, 39—45. V. Hymn Maryi, 46—56. VI. Narodzenie się Jana, 57—69. VII. Proroctwo Zacharyjasza, 67—80.

PONIEWAŻ wielu podjęło się spisać opowiadanie spraw, które się pomiędzy nami spełniły,

2. Tak jak nam podali ci, którzy od początku sami widzieli, i sługami słowa byli,

3. Postanowiłem i ja, który tego wszystkiego z początku pilnie doszedłem, tobie to porządkiem opisać, zaeny Teofilu!

4. Abyś poznał pewność tych rzeczy, których cię nauczono.

II. 5. Był za dni Heroda, króla Judzkiego, pewien kapłan, imieniem Zacharyjasz, z przemiany Abijaszowej, a żona jego była z córek Aaronowych, której imię było Elżbieta.

6. A byli oboje sprawiedliwymi przed obliczem Bożem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez wany.

7. I nie mieli potomstwa,

dla tego, że Elżbieta była niepłodna, a byli oboje podeszłymi w dniach swoich.

8. Stało się tedy, gdy odprawiał urząd kapłański w porządku przemiany swojej przed Bogiem,

9. Że według zwyczaju urzędu kapłańskiego przypadł nań los, aby kadził, wszedłszy do świątyni * Pańskiej.

* 2 Moj. 30, 7.

10. A całe * mnóstwo ludu było na dworze, modląc się w godzinę kadzenia.

* 2 Moj. 16, 17.

11. I ukazał mu się Anioł Pański, stojący po prawej stronie * ołtarza, na którym kadzono.

* 2 Moj. 30, 1.

12. I zatrwożył się Zacharyjasz, ujrzawszy go, i bojaźń przypadła nań.

13. I rzekł do niego Anioł: nie bój się Zacharyjaszu! bo wysłuchana została * modlitwa twoja, a Elżbieta, żona twoja, urodzi ci syna, i nadasz mu imię Jan.

* Dzieł. 10, 21.

14. I będziesz miał radość i wesele, i wielu z narodzenia jego radować się będzie.

15. Albowiem będzie * wielkim przed obliczem Pańskim; wina i napoju mocnego pic nie będzie a Duchem

Świętym będzie napełniony zaraz z żywota matki swojej.

* Mat. 11, 9, 11.

16. A wielu z synów Izraelskich nawróci ku Panu, Bogu ich.

17. A on pójdzie wprzód przed * obliczem jego w duchu i w mocy Eljaszowej, aby obrócić serca ojców ku dzieciom, a niewierzących ku roztropności sprawiedliwych, aby przysposobił Panu lud gotowy.

* Mat. 3, 5. Mat. 11, 14, r. 17, 12.

18. I rzekł Zacharyjasz do Anioła: po czémże to poznaję? bo ja jestem stary, a żona moja podeszła w dniach swoich.

19. A odpowiadając Anioł, rzekł mu: jam jest * Gabryjel, który stoję przed obliczem Bożem, a posłany jestem, abym mówił do ciebie, i zwiastował ci tę dobrą nowinę.

* Dan. 8, 16.

20. A oto, oniemiejesz i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, którego się to stanie, dlatego, żeś nie uwierzył słowom moim, które się wypełnią czasu swego.

21. A lud oczekiwał Zacharyjasza; i dziwowali się, że tak długo bawi w świątyni.

22. A wyszedłszy nie mógł do nich mówić; i poznali, że widzenie widział w świątyni; bo im przez znaki ukazywał, pozostał niemy.

23. I stało się, gdy spełniły dni służby jego, że odszedł do domu swego.

24. A po onych dniach poczęła Elżbieta, żona jego, i kryła się przez pięć miesięcy, mówiąc:

25. Tak mi Pan uczynił w dniach, w których na mnie wejrzał, aby odjąć hańbę moją między ludźmi.

III. 26. A w miesiącu szóstym posłany był Anioł Gabryjel od Boga do miasta Galilejskiego, które zwano Nazaret.

27. Do Panny *poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny, Maryja.

* Mt. 1, 18. Lk. 2, 5.

28. A wszedłszy Anioł do niej, rzekł: bądź pozdrowiona, łaską udarowana; Pan z tobą; błogosławionaś ty między niewiastami.

29. Ale ona ujrawszy go, zatrwożyła się na słowa jego, i myślała, co by to było za pozdrowienie.

30. I rzekł jej Anioł: nie bój się Maryja! albowiem znalazłaś łaskę u Boga.

31. A oto, poczniesz * w żywocie, i porodzisz * syna, i nadasz mu imię Jezus.

* Iz. 7, 14.

32. Ten będzie wielkim, i Synem Najwyższego będzie nazwany, i da mu Pan Bóg tron * Dawida, ojca jego:

* 2 Sam. 7, 12, 16. Iz. 9, 7.

33. I będzie królował nad domem Jakubowym * na wie-

ki, a królestwu jego nie będzie końca.

* Ps. 45, 7. Ps. 80, 30. Jer. 23, 5. Dan. 2, 44. r. 7, 14. Mich. 7, 7. Zyd. 1, 8.

34. A Maryja rzekła do Anioła: jak się to stanie, kiedy męża nie znam?

35. A odpowiadając Anioł rzekł jej: Duch Święty zstąpi na cie, a moc Najwyższego zaciemi cie; przetoż i to święte, co się z ciebie narodzi, nazwane będzie Synem Bożym.

36. A oto, Elżbieta, krewna twoja, także poczęła syna w starości swojej, a ten miesiąc jest szóstym dla niej, która nazywają nieplodną.

37. Bo u * Boga nie będzie niemożliwa żadna rzecz.

* Jer. 32, 17, 27.

38. I rzekła Maryja: oto, słu żebnica Pańska; niechże mi się stanie według słowa twego. I odszedł od niej Anioł.

IV. 39. Tedy zabrawszy się Maryja w onych dniach, poszła śpiesznie w górna krajnę do miasta Judzkiego.

40. I wszedłszy w dom Zacharyjasza, pozdrowiła Elżbietę.

41. I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, że skoczyło niemowlátko w żywocie jej, i napełnioną została Elżbieta Duchem Świętym.

42. I zawołała głosem wielkim, i rzekła: błogosławionaś ty między niewiastami, i

błogosławiony owoc żywota twego!

43. A skądże mi to, że przysłała matka Pana mego do mnie?

44. Albowiem oto, gdy doszedł głos pozdrowienia twego do uszu moich, podskoczyło z radości niemowlátko w żywocie moim.

45. I błogosławiona, która uwierzyła: bo się wykonują te rzeczy, które jej są oznajmione od Pana.

V. 46. Tedy rzekła Maryja: Wielbi dusza moja Pana;

47. I rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim,

48. Iż wejrzał na poniżenie służebnicy swojej; albowiem oto, odtąd błogosławioną mnie zwac będą wszystkie narody.

49. Bo mi uczynił wielkie rzeczy ten, który moeny jest, i święte imię jego;

50. I którego miłosierdzie jest od pokolenia do pokolenia nad tymi, co się go boją.

51. Dokazał * mocy ramieniem swoim, i rozproszył pysznych w myślach serca ich.

* Iz. 51, 6. Ps. 28, 10.

52. Stracił mocarzy z tronów, i wywyższył * poniżonych.

* Ps. 113, 7.

53. Łaknących napełnił do-
bremi * rzeczami, a bogactwów
odprowił z nichem.

* 1 Sam. 2, 7; Ps. 113, 7.

54. Wziął w opiekę Izraela,

slugę swego, pomny * na miłosierdzie swoje, * Izaj. 30, 18. r. 41, 8. r. 54, 5. Jer. 31, 20.

55. (Jak mówił do ojców naszych), nad Abrahamem * i nad nasieniem jego na wieki. * 1 Moj. 17, 7, 10.

56. I została z nią Maryja około trzech miesięcy; i wróciła do domu swego.

VI. 57. A Elżbiecie wypełnił się czas, aby porodziła, i porodziła syna.

58. A usłyszawszy sąsiedzi i krewni jój, że Pan uczynił wielkie miłosierdzie swoje nad nią, radowali się z nią pospół.

59. I stało się, że ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dzieciątko; i nazwali je imieniem ojca jego, Zacharyaszem.

60. A odpowiadając matka jego, rzekła: nie tak; lecz nazwany będzie Janem.

61. I rzekli do niej: żadnego niemasz w rodzie twoim, coby go zwano tym imieniem.

62. I skinęli na ojca jego, jak go chce nazwać.

63. A on kazawszy sobie podać tabliczkę, napisał mówić: Jan jest imię jego. I dziwowali się wszyscy.

64. I zaraz otworzyły się usta jego, i język jego, i mówił, wielbiąc Boga.

65. I przyszedł strach na wszystkich sąsiadów ich, i po całej górnej krainie Jud-

kię rozgłosiły się wszystkie te słowa.

66. A wszyscy, którzy o tém słyszeli, wzięli to do serca swego, mówiąc: cóż to więc za dziecię będzie? I była z nim ręka Pańska.

VII. 67. A Zacharyasz, ojciec jego, napelniony Duchem Świętym, prorokował, mówiąc:

68. Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, iż nawiedził i uczynił odkupienie ludowi swojemu;

69. I wznosił nam róg zbawienia w domu * Dawida, * Ps. 132, 17. slugi swego.

70. (Tak jak mówił przez usta świętych * proroków swoich, którzy byli od wieków): * Izaj. 9, 2. r. 11, 1. r. 40, 11. r. 62, 1. Jer. 23, 6. r. 30, 10. r. 33, 6.

71. Aby wybawić od nieprzyjaciół naszych i z ręki wszystkich, którzy nas mienawidzą;

72. Aby wykonać miłosierdzie nad ojcami naszymi, i wspomnieć na * przymierze swoje święte, * 1 Moj. 17, 7.

73. Na przysięgę, którą przysięgł * Abrahamowi, ojcemu naszemu, że nam to dać miał, * 1 Moj. 22, 10.

74. Abyśmy wybawieni będąc z ręki nieprzyjaciół swoich bez bojaźni mu służyli,

75. W świętobliwości i w sprawiedliwości * przed obliczem jego, po wszystkie dni żywota naszego. * Kol. 1, 22.

76. A ty dzieciątko! Prorokiem Najwyższego nazwane będziesz; bo pójdziesz wprzód przed obliczem Pańskim, abys gotowała * drogi jego, * Mat. 3, 3.

77. Iżbyś dało poznanie zbawienia ludowi jego przez odpuszczenie grzechów ich,

78. Przez serdeczie miłosierdzie Boga naszego, przez które nawiedził * wschód z wysokości, * Zach. 6, 12. Mal. 4, 2.

79. Aby się ukazał siedzącym * w ciemności i w cieniu śmierci dla skierowania nóg naszych na drogę pokojną. * Izaj. 9, 2.

80. A ono dzieciątko rosło, i umacniało się w duchu, i było na pustyniach aż do dnia ukazania się jego przed Izraelem.

ROZDZIAŁ II.

I. Narodzenie się Chrystusa Pana podczas spisu ludności za Augusta, 1-7. II. Zwiastowanie pasterzom o narodzeniu się Pana, 8-20. III. Obrzezanie Chrystusa Pana, 31. IV. Stawienie dzieciątka w świątyni, 27-29. V. Błogosławieństwo Symeona i Anny, 23-30. VI. Jezus mając lat dwanaście w świątyni rozprawia z uczniami w Pismo, 40-52.

I STAŁO się w one dni że wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby spisano wszystek świat.

2. A ten pierwszy spis odbył się, gdy Cyrenjusz był starostą Syryjskim.

3. I szli wszyscy do spisu, każdy do swego miasta.

4. Poszedł też i Józef z Galilei z miasta Nazaretu do ziemi Judzkiej, do miasta

Dawidowego, które zowią * Betlehemem (dlatego że był z domu i z rodu Dawida); * Mich. 5, 2. Jan. 7, 42.

5. Aby był spisany z Maryją, poślubioną sobie żoną, która była brzemienna.

6. I stało się, gdy tam byli, że wypełniły się dni, aby porodziła.

7. I porodziła syna * swego pierworodnego; i uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, dlatego że miejsca nie mieli w gospodzie. * Mat. 1, 25.

II. 8. A byli pasterze w téjże krainie w polu nocujący i straż nocną trzymający nad stadem swoim.

9. A oto, Anioł Pański stanął przy nich, a chwała Pańska zewsząd oświeciła ich, i zlekli się bojaźnią wielką.

10. I rzekł do nich Anioł: nie bójcie się; bo oto, zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkimu ludowi:

11. Iż się wam dziś narodził Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem.

12. A to wam będzie za znak: znajdziecie niemowlątka uwinęte w pieluszki, leżące w żłobie.

13. A zaraz z onym Aniołem przybyło mnóstwo * wojsk niebieskich, chwalebnych Boga i mówiących: * Dan. 7, 10.

14. Chwała na wysokościach

Bogu, a na ziemi pokój, w tudziach dobre upodobanie.

15. I stało się, gdy odeszli Aniołowie od nich do nieba, że owi pasterze rzekli jedni do drugich: pojdźmyż aż do Betlehemu, i oglądajmy tę rzecz, która się stała, którą nam Pan oznajmił.

16. I spiesząc się, przyszedli i znaleźli Maryję i Józefa, i niemowlatko leżące w żłobie.

17. I uprzawszy, rozglaszali to, co im było powiedziano o tym dzieciątku.

18. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu, co im pasterze powiadali.

19. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w sercu swoim.

20. I wrócili się pasterze, wielbiąc i chwalać Boga dla wszystkiego, co słyszeli i widzieli, tak jak im było powiedziano.

III. 21. A gdy się spełniło * osiem dni, aby obrzezano dzieciątko, tedy dano mu imię Jezus, którym było + nazwane od Anioła, pierwej niż się w żywocie poczęło. * 1 Moj. 17, 12. 3 Moj. 12, 3. Jan. 7, 22. * Mat. 1, 21.

IV. 22. A gdy się wypełniły dni * oczyszczenia jej według zakonów Mojżeszowego, przynieśli go do Jeruzolimy, aby go stawić Panu, * 3 Moj. 12, 6.

23. Tak jak napisano w zakonie Pańskim: Wszystko męzkie, * otwierające żywot,

świecém Panu nazwane będzie. * 2 Moj. 13, 2.

24. I żeby oddać ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim (parę * sinogarlic, albo dwoje gołabiat). * 3 Moj. 12, 8.

25. A oto, był człowiek w Jeruzolinie, któremu imię było Symeon; a człowiek ten był sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim.

26. I było mu objawione przez Ducha Świętego, że niema oglądać śmierci, ażby pierwój oglądał Chrystusa Pańskiego.

27. Ten przyszedł z natchnienia Ducha Świętego do świątyni; a gdy rodzice wnieśli dzieciątko Jezus, aby za nie uczynić według zwyczaju zakonu,

V. 28. Tedy on wziawszy je na ręce swoje, chwalił Boga i mówił:

29. Teraz puszczasz sługę swego, Panie! według słowa swego w pokoju;

30. Gdyż oczy moje * oglądały zbawienie twoje, * Ps. 138, 2. Izaj. 42, 16.

31. Któres zgotował przed obliczem wszystkich ludów.

32. Światłość ku * objawieniu poganom, a chwale ludu swego Izraelskiego. * Izaj. 42, 6.

33. A Józef i matka jego dziwowali się temu, co powiadano o nim.

34. I błogosławił im Sy-

meon, i rzekł do Maryi matki jego: oto, ten * położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, przeciw któremu mówić będą. * Izaj. 8, 14. Rzym. 9, 33. 1 Piotr. 2, 7.

35. I twoja własna duszę przeniknie miecz; aby myśli z wielu sere objawione były.

36. A była Anna prorokini, córka Fanuela, z pokolenia Aser, która była bardzo poddeszła w dniach, i żyła siedem lat z mężem od panieństwa swego.

37. A ta była wdowa do osmdziesięciu czterech lat; która nie wychodziła z świątyni, w postach i w modlitwach służąc Bogu w nocy i w dniu.

38. Ta też onejże godziny nadszedłszy, wyznawała Pana, i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jeruzolinie.

39. A tak wykonawszy wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do miasta swego Nazaretu.

VI. 40. A dzieciątko ono rosło, i umacniało się w Duchu, pełne będąc mądrości, a łaska Boża była nad niem.

41. A rodzice jego chodzili * każdego roku do Jeruzolimy na święto wielkanocne. * 5 Moj. 16, 16.

42. A gdy już miał lat dwa-

naście, poszli do Jeruzolimy według zwyczaju * onego święta; * 2 Moj. 23, 15. r. 34, 25. 5 Moj. 16, 1.

43. A po skończeniu owych dni, gdy już wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzolinie, a nie wiedzieli o tem Józef i matka jego.

44. A mniemając, że jest w towarzystwie podróżnym, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi i znajomymi.

45. A gdy go nie znaleźli, wrócili się do Jeruzolimy, szukając go.

46. I stało się po trzech dniach, że go znaleźli siedzącego w świątyni w pośrodku nauczycieli, słuchającego ich i pytającego ich.

47. I zdumiewali się wszyscy, * którzy go słuchali, nad rozumem i nad odpowiedziami jego. * Mar. 1, 32. r. 6, 2.

48. A uprzawszy go, zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: synu! czemuś nam to uczynił? Oto, ojciec twój i ja z boleścią szukaliśmy cię.

49. I rzekł do nich: czemużście mnie szukali? Czyście nie wiedzieli, iż w rzeczach, które są Ojca mego, Ja bym muszę?

50. Lecz oni nie zrozumieli * tego słowa, które im mówił. * Luk. 9, 45.

51. I poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu, a był im poddany. A matka jego za-

chowyała wszystkie te słowa w sercu swoim.

52. A Jezus pomnażał się w mądrości, i we wzoście, i w łasce u Boga i u ludzi.

ROZDZIAŁ III.

I. Jan Chrzciciel wywa do upamiętania się, chrzci i naucza, 1-14. II. Daje świadectwo o Chrystusie, 15-18. III. Zostaje do wzięcia wtrącony, 19-20. IV. Chrzest, 21-22. V. i rodowód Pański, 33-38.

A ROKU piętnastego panowania Tyberyjusza cesarza, gdy Poncyjusz Piłat był starostą Judzkim, a Herod tetrarchą Galilejskim, Filip, brat jego, tetrarchą Iturejskim i krainy Trachonitskiej, a Lizanijasz tetrarchą Abileńskim;

2. Za najwyższych kapłanów Annasza * i Kaifasza, stało się słowo Boże do Jana, Zacharyaszowego syna, na puszczy. * Dziel. 4, 6.

3. I przyszedł do wszystkiej * krainy leżącej około Jordana, głosząc chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów. * Mat. 3, 1. Mar. 1, 4.

4. Jak napisano w księgach mów Izajasza * proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy: gotujcie drogę Pańską, proste czynicie ścieżki jego. * Izaj. 40, 3. Mat. 3, 3. Mar. 1, 5. Jan. 8, 23.

5. Każdy padół będzie wypelniony, a każda góra i pagórek będzie zniżony, i miejsca krzywe wyprostują się, a ostre drogi będą gładkimi;

6. I oglądać będzie wszelkie ciało * zbawienie Boże. * Ps. 68, 2. Izaj. 52, 10.

7. Mówił tedy ludowi, który wychodził, aby być ochrzczonym od niego: plemię juszczurcze! * któż was nauczył, że uciekniecie przed przyszlým gniewem? * Mat. 3, 7. r. 24, 38.

8. Przynosić też tedy owoce godne upamiętania, a nie począynajcie mówić sami w sobie: ojca mamy * Abrahama; albowiem powiadam wam, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. * Mat. 3, 9.

9. A już siekiera do korzenia drzew przyłożona jest; przetoż każde drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, wycinają, i w ogień wrzucają. * Mat. 3, 10.

10. I pytał go lud, mówiąc: cóż tedy czynić mamy?

11. A on odpowiadając rzekł im: kto ma dwie * suknie, niechaj udzieli temu, który niema; a kto ma pokarmy, niech podobnie uczyni. * Jak. 2, 15. Jan. 3, 17.

12. Przyszli też i celnicy, aby byli ochrzczeni i rzekli do niego: Nauczycielu! co czynić mamy?

13. A on rzekł do nich: nie więcej nie czynicie nad to, co wam postanowiono.

14. Pytali go też i żołnierze, mówiąc: a my co czynić mamy? I rzekł do nich: nikomu gwałtu nie czynicie, i nikogo nie spotwarzajcie, a przestawajcie na żoldzie swoim.

II. 15. A gdy lud oczekiwał, i myśleli wszyscy w sercach swych o Janie, czy też on nie jest Chrystusem,

16. Odpowiedział Jan wszystkim, mówiąc: jać * was chrzczę wodą; ale idźcie mieniejzy odemnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u obuwia jego; ten was chrzcic będzie Duchem i Świętym i ogniem. * Mat. 3, 11. Mar. 1, 8. Jan. 1, 26. Dziel. 1, 5. f. Joel. 2, 28.

17. Którego łopata jest w rękę * jego, a wycyści klepisko swoje, i zgromadzi pszenicę do gunna swego, ale plewy spali ogniem nieugaszonym. * Mat. 3, 12.

18. A tak napominając, wiele też innych rzeczy zwiastował ludowi.

III. 19. A Herod, tetrarcha, będąc strofowany od * niego dla Herodyjady, żony Filipa, brata swego, i dla wszystkich złych spraw, które czynił Herod, * Mar. 6, 17.

20. Przydał do tego wszystkiego i to, że zamknął Jana w więzieniu.

IV. 21. I stało się, gdy był chrzczony wszystek lud, i gdy Jezus był ochrzczony, i modlił się, że się niebo otworzyło. * Mat. 3, 16. Mar. 1, 9, 10. Jan. 1, 33.

22. I zstąpił nań Duch Święty w postaci cielesnej jako gołab, i stał się głos z nieba, mówiący: Tyś jest Syn mój * miły; w tobie mi się upodobało. * Ps. 2, 7. Mat. 3, 17.

V. 23. A Jezus zaczynał jakoby trzydzieści lat, będąc, jak * mniemano, synem Józefa, Syna Helego, * Mar. 6, 3.

24. Syna Matata, syna Lewijego, syna Melchijego, syna Janny, syna Józefa,

25. Syna Matatyjasza, syna Amosa, syna Nauma, syna Eslego, syna Nangiego,

26. Syna Maata, syna Matatyjasza, syna Semijego, syna Józefa, syna Judy,

27. Syna Joanny, syna Resy, syna Zorobabela, syna Salatyjela, syna Neryjego,

28. Syna Melchijego, syna Adyjego, syna Kosama, syna Elmodama, syna Era,

29. Syna Józefa, syna Elijezera, syna Joryma, syna Matata, syna Lewijego,

30. Syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jonana, syna Elijakima,

31. Syna Melei, syna Majnana, syna Mataty, syna Natana, syna Dawida,

32. Syna Jessego, syna Obeda, syna Booza, syna Salomona, syna Nasona,

33. Syna Aminadaba, syna Arama, syna Esroma, syna Faresa, syna Judy,

34. Syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna * Tary, syna Nachora, * 1 Moj. 11, 27.

35. Syna Sarucha, syna Ragaawa, syna Faleka, syna Ebera, syna Sali,

36. Syna Kaimana, syna Ar-

chowowała wszystkie te słowa w sercu swojem.

52. A Jezus pomnażał się w mądrości, i we wzroście, i w łasce u Boga i u ludzi.

ROZDZIAŁ III.

I. Jan Chrzciciel wywa do upamiętania się, chrzcił i naucza, 1-14. II. Daje świadectwo o Chrystusie, 15-18. III. Zostaje do więzienia wtrącony, 19-20. IV. Chrzczeń, 21-22. V. i rodowód Pański, 23-38.

A ROKU piętnastego panowania Tyberyjusza cesarza, gdy Poncyjusz Pilat był starostą Judzkim, a Herod tetrarchą Galilejskim, Filip, brat jego, tetrarchą Iturejskim i krainy Trachonitskiej, a Lizanijasz tetrarchą Abileńskim;

2. Za najwyższych kapłanów Annasza * i Kaifasza, stało się słowo Boże do Jana, Zacharyaszowego syna, na puszczy. * Dziec. 4, 6.

3. I przyszedł do wszystkiej * krainy leżącej około Jordana, głosząc chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów. * Mat. 3, 1. Mar. 1, 4.

4. Jak napisano w księgach mów Izajasza * proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy: gotujcie droge Pańską, proste czynicie ścieżki jego. * Izaj. 40, 3. Mat. 3, 3. Mar. 1, 5. Jan. 8, 23.

5. Każdy padół będzie wypełniony, a każda góra i pagórek będzie niżony, i miejscy krzywe wyprostują się, a ostre drogi będą gładkimi;

6. I oglądać będzie wszelkie ciało * zbawienie Boże. * Ps. 68, 2. Izaj. 52, 10.

7. Mówił tedy ludowi, który wychodził, aby być ochrzczonym od niego: plemię juszczurcze! * któż was nauczył, że uciekniecie przed przyszłym gniewem? * Mat. 3, 7. r. 24, 33.

8. Przynosić tedy owoce godne upamiętania, a nie poczynać mówić sami w sobie: ojca mamy * Abrahama; albowiem powiadam wam, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. * Mat. 3, 9.

9. A już siekiera do korzenia drzew przyłożona jest; przetoż każde drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, wycinają, i w ogień wrzucają. * Mat. 3, 10.

10. I pytał go lud, mówiąc: cóż tedy czynić mamy?

11. A on odpowiadając rzekł im: kto ma dwie * suknie, niechaj udzieli temu, który niema; a kto ma pokarmy, niech podobnie uczyni. * Jak. 2, 15. Jan. 3, 17.

12. Przyszli też i celnicy, aby byli ochrzczeni i rzekli do niego: Nauczycielu! co czynić mamy?

13. A on rzekł do nich: Nie więcej nie czynicie nad to, co wam postanowiono.

14. Pytali go też i żołnierze, mówiąc: a my co czynić mamy? I rzekł do nich: nikomu gwałtu nie czynicie, i nikogo nie spotwarzajcie, a przestawajcie na żołdzie swoim.

II. 15. A gdy lud oczekiwał, i myśleli wszyscy w sercach swych o Janie, czy też on nie jest Chrystusem,

16. Odpowiedział Jan wszystkim, mówiąc: jać * was chrzczę wodą; ale idźcie mocniejszy odemnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u obuwia jego; ten was chrzczyć będzie Duchem i Świętym i ogniem. * Mat. 3, 11. Mar. 1, 8. Jan. 1, 26. Dziec. 1, 5. † Joël. 2, 28.

17. Którego łopata jest w rękę * jego, a wyczyszczy klepisko swoje, i zgromadzi pszenicę do gunna swego, ale plewy spali ogniem nieugaszonym. * Mat. 3, 12.

18. A tak napominając, wiele też innych rzeczy zwiastował ludowi.

III. 19. A Herod, tetrarcha, będąc stróflowany od * niego dla Herodyjady, żony Filipa, brata swego, idła wszystkim złych spraw, które czynił Herod, * Mar. 6, 17.

20. Przydał do tego wszystkiego i to, że zamknął Jana w więzieniu.

IV. 21. I stało się, gdy był ochrzczony wszystek lud, i gdy Jezus był ochrzczony, i modlił się, że się niebo otworzyło, * Mat. 3, 16. Mar. 1, 9, 10. Jan. 1, 33.

22. I zstąpił nań Duch Święty w postaci cielesnej jako gołąb, i stał się głos z nieba, mówiący: Tyś jest Syn mój * miły; w tobie mi się upodobało. * Ps. 2, 7. Mat. 3, 17.

V. 23. A Jezus zaczynał jakoby trzydzieści lat, będąc, jak * mniemano, synem Józefa, Syna Helego, * Mar. 6, 3.

24. Syna Matata, syna Lewijego, syna Melchijego, syna Janny, syna Józefa,

25. Syna Matatyjasza, syna Amosa, syna Nauma, syna Eslego, syna Nangiego,

26. Syna Maata, syna Matatyjasza, syna Semijego, syna Józefa, syna Judy,

27. Syna Joanny, syna Resy, syna Zorobabela, syna Salatyjela, syna Neryjego,

28. Syna Melchijego, syna Adyjego, syna Kosama, syna Elmodama, syna Era,

29. Syna Józefa, syna Elijzera, syna Joryma, syna Matata, syna Lewijego,

30. Syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jonana, syna Elijakima,

31. Syna Melei, syna Majnana, syna Mataty, syna Natana, syna Dawida,

32. Syna Jessego, syna Obedy, syna Booza, syna Salmona, syna Nasona,

33. Syna Aminadaba, syna Arama, syna Esroma, syna Faresa, syna Judy,

34. Syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahamy, syna * Tary, syna Nachora, * 1 Moj. 11, 27.

35. Syna Sarucha, syna Ragawa, syna Faleka, syna Ebera, syna Sali,

36. Syna Kaimana, syna Ar-

faksada, syna Sema, syna Noego, syna Lamecha, 37. Syna Matuzala, syna Enocha, syna Jareda, syna Maleleela, syna Kainana, 38. Syna Enosa, syna Seta, syna * Adama, syna Bożego.

* I Moj. 3, 5.

ROZDZIAŁ IV.

I. Chrystus zwycięża szatana, 1—13. II. Nauczanie w Nazarecie, 14—30. III. Przychodź do Kapernaum i czyni tam rozmaite cuda, 31—44.

A JEZUS, pełen Ducha * Świętego, wrócił się od Jordanu, i zaprowadzony był od Ducha na puszczę. * Mar. 1, 12.

2. I był przez czterdzieści dni kuszony od dyjabła, a nie jadł nic przez * one dni; ale gdy się te skończyły, potem laknął. * 2 Moj. 24, 18.

3. I rzekł mu dyjabeł: jeśliś jest Syn Boży, rzeknij kamieniowi temu, aby się stał chlebem.

4. I odpowiedział mu Jezus, mówiąc: napisano, iż nie samym * chlebem żyć będzie człowiek, ale każdym słowem Bożem. * 5 Moj. 8, 3. Mat. 4, 4.

5. I powiódł go dyjabeł na górę wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata w mgnieniu oka.

6. I rzekł mu dyjabeł: dam ci tę wszystką moc i sławę; bo mi jest dana, a komu chce, daje ją.

7. Jeśli więc ty oddasz mi pokłon, twojem będzie wszystko.

8. A odpowiadając Jezus rzekł mu: idź precz odemnie, szatanie! albowiem napisano: Panu, Bogu twemu, pokłon oddawać, i jemu samemu służyć będziesz. * 5 Moj. 6, 13. r. 10, 20.

9. Potém wiódł go do Jerozolimy, i postawił go na szczybie świątyni, i rzekł mu: jeśliś jest Syn Boży, rzuc się stąd na dół;

10. Albowiem napisano: że aniołom swoim * przykaże o tobie, aby cię strzegli. * Ps. 91, 11.

11. I że cię na ręku nosić będą, żebyś kiedy nie obraził o kamień nogi swojej.

12. A odpowiadając Jezus rzekł mu: powiedziano: nie będziesz kusił * Pana, Boga swego. * 5 Moj. 6, 16.

13. A gdy dokończył dyjabeł, wszystkich pokus odstaąpił od niego do czasu.

II. 14. I wrócił się Jezus w mocy Ducha do Galilei. I rozeszła się o nim wieść po wszystkich onej okolicznej krainie. * Mar. 1, 31. Jan. 4, 43.

15. A on nauczał w bóżniicach ich, i był sławiony od wszystkich.

16. I przyszedł do Nazaretu, gdzie był * wychowany, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do bóżnicy, i wstał, żeby czytać. * Mat. 13, 54. Mar. 6, 1.

17. I podano mu księgę Izajasza proroka; a otwórzwszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisano:

18. Duch Pański nademną; przeto namaścił * mnie, abym opowiadał Ewangelię ubogim; posłał mię, abym uzdrowiał skruszonych na sercu, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, i ślepym przejrzenie, i abym wypuścił uciśnionych na wolność; * Izaj. 61, 1.

19. Abym opowiadał rok Pański przyjemny.

20. A zamknawszy księgę i oddawszy ją służce, usiadł; a oczy wszystkich w bóżnicy były nań zwrócone.

21. I począł do nich mówić: dziś wypełniło się to pismo w uszach waszych.

22. I wszyscy mu dawali świadectwo, i dziwowali się owym słowom łaski, które pochodzily z ust jego, i mówili: czyliż to nie jest syn Józefa? * Mat. 4, 13.

23. I rzekł do nich: pewnie mi powiecie owa przypowieść: lekarzu! ulecz siebie samego! Cośmy * słyszeli, żeś uczynił w Kapernaum, uczyni i tu w ojczyźnie swojej. * Jan. 4, 34.

24. I rzekł do nich: zaprawdę powiadam wam; żaden prorok nie jest * przyjemnym w ojczyźnie swojej. * Jan. 4, 34.

25. Ale prawdziwie powiadam wam, że wiele wdów * było za dni Eliaszkowych w Izraelu, gdy było zamknięte niebo przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był głód wielki po całej ziemi; * I Król. 17, 9. Jak. 5, 17.

26. Wszakże do żadnej z nich nie był posłany Eliaszk, tylko do Sarepty, myasta Sydońskiego, do jednej wdowy.

27. I wielu było trędowatych za Elizeusza * proroka, w Izraelu; wszakże żaden z nich nie był oczyszczony, tylko Neeman, Syryjczyk. * 2 Król. 5, 14.

28. I wszyscy w bóżnicy, gdy to słyszeli, napelnieni byli gniewem;

29. A wstawszy, wypchnęli go z miasta, i wywiedli go na szczyt góry, na której miasto ich zbudowane było, aby go na dół zrzucić.

30. Ale on przez zedłszy wśród nich, oddalił się;

III. 31. I przyszedł do Kapernaum, miasta Galilejskiego, a tam ich nauczał w sabaty.

32. I zdumiewali się nad * nauką jego; bo była potężna mowa jego. * Mat. 7, 29.

33. A w bóżnicy * był człowiek, który miał ducha dyjabła nieczystego, i zawołał głosem wielkim, * Mar. 1, 23.

34. Mówiąc: ach! eóż my z tobą mamy, Jezusie Nazareński? Przyszdeś, aby nas wytracić; wiem kto jesteś, żeś Święty Boży.

35. I zgromił go Jezus, mówiąc: umilknij a wynijdź z niego. Tedy dyjabeł rzuciwszy go na środek, wyszedł z niego, nie mu nie zaszkodziwszy.

36. I przyszedł strach na

wszystkich, i rozmawiali między sobą mówiąc: cóż to za słowo, że z władzą * i z mocą rozkazuje duchom nieczystym, i wychodzą? * Mat. 8, 16. r. 9, 33.

37. I rozszedł się o nim rozgłos na wszystkie miejsca okolicznej krainy.

38. A Jezus * wyszedłszy z bóżnicy wszedł w dom Szymona, a świerka Szymona miała gorączkę wielką; i prosił go za nią. * Mat. 8, 14. Mar. 1, 30.

39. Tedy on stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, i opuściła ją; i zaraz wstawszy, posługiwała im.

40. A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli dotkniętych rozmaitemi chorobami, przyprowadzali ich do niego, a on na każdego z nich ręce włożywszy, uzdrowiał ich.

41. A wychodzili i dyjabli z wielu, wołając i mówiąc: Tyś jest Chrystus, * Syn Boży; ale on zgromiwszy ich, nie pozwalał im mówić, że wiedzieli, iż on jest Chrystus. * Mar. 1, 34.

42. A gdy był dzień, wyszedłszy udał się na miejsce puste. A lud go szukał, i przyszedli aż do niego, i zatrzymywali go, aby nie odchodził od nich.

43. A on rzekł do nich: i innym miastom muszę zwiastować królestwo Boże; bom na to posłany.

44. I kazał w bóżnicach Galilejskich.

ROZDZIAŁ V.

I. Cudowny połów ryb, 1—11. II. Jezus uzdrowił trpodwanego, 12—16. III. i sparalizowanego, 17—26. IV. Lewi jego powołuje, 27—32. V. Uczniów pod względem postu broni, 33—39.

I STAŁO się, gdy lud ciśnał się do niego, aby słuchać słowa Bożego, że on stał nad jeziorem Gienezaret-skiem.

2. I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze; ale rybacy wyszedłszy z nich, plukali sieci.

3. A wstąpiwszy w jedną z tych łodzi, która była Szymona, prosił go, aby maluczko odjechał od brzegu; a usiadłszy, uczył ów lud z onej łodzi.

4. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: zajędz na głębie, i zapuśćcie sieci swoje dla połowu.

5. A odpowiadając Szymon, rzekł mu: Mistrzu! całą noc pracując, nieśmy nie złowili; wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć.

6. A gdy to uczynili, zagarneli ryb mnóstwo wielkie, tak, że się rwala sieć ich.

7. I skinęli na towarzyszków, którzy byli w drugiej łodzi, aby im przyszedli na pomoc; i przybyli i napełnili obie łodzie, aż się zanurzały.

8. Co widząc Szymon Piotr, przypadł do kolan Jezusowych, mówiąc: wynijdź ode mnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie!

9. Albowiem strach ogarnął jego i wszystkich, co z nim byli, z onego połowu ryb, które byli zagarnęli;

10. Także i Jakub i Jana, synów Zebeduszowych, którzy byli towarzyszami Szymona. I rzekł Jezus do Szymona: nie bój się; od tego czasu ludzi łowić będziesz.

11. A oni wyciągnawszy łodzie na brzeg, wszystko * opuściwszy, poszli za nim. * Mar. 10, 28.

II. 12. I stało się, gdy był w jedném * mieście, że oto był tam mąż pełen trądu, który ujrawszy Jezusa, padł na twarz, i prosił go, mówiąc: Panie! jeśli chcesz, możesz mię oczyścić. * Mat. 8, 2. Mar. 1, 40.

13. Tedy wyciągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: chce, bądź oczyszczony; i zaraz odszedł trąd od niego.

14. A on przykazał mu, aby tego nikomu nie powiadał; ale rzekł: idź, i pokaż się kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie swoje, tak jak rozkazał * Mojżesz, na świadectwo im. * Mój. 14, 2, 4.

15. I rozchodziła się tém więcej mowa o nim; i schodziły się wielkie tłumy, aby go słuchać i być uzdrowionymi przez niego od chorób swoich.

16. Ale on odchodził na pustynię i modlił się.

III. 17. I stało się dnia je-

dnego, że nauczał, i siedzieli tam Faryzeusze i nauczyciele zakonu, którzy się byli zeszedli ze wszystkich miasteczek Galilejskich i Judzkich, i z Jerozolimy; a moc Pańska była ku uzdrawianiu ich.

18. A oto ludzie niesli na łożu człowieka * sparalizowanego, i usilowali go wnieść i postawić przed nim. * Mat. 9, 2. Mar. 2, 3.

19. A gdy nie znaleźli, którzyby go wnieśli, dla ciżby, wstąpiwszy na dach, przez dachówki spuścili go z łożem w pośrodek przed Jezusa;

20. Który ujrawszy wiarę ich, rzekł mu: człowiecze! odpuszczone są ci grzechy twoje.

21. Tedy poczęli myśleć uczeni w Piśmie i Faryzeusze, mówiąc: któż to jest ten, co mówi bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy, jeżeli nie jeden tylko * Bóg? * Ps. 52, 2. Ps. 51, 3, 4. Izaj. 43, 25. r. 44, 22.

22. Ale Jezus poznawszy myśli ich, odpowiadając rzekł do nich: cóż myślicie w sercach swoich?

23. Cóż jest łatwiej? rzec: odpuszczone są ci grzechy twoje, czyli rzec: wstań i chodź?

24. Ale iżbyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczania grzechów (rzekł sparalizowanego), tobie mówię: wstań, i wziąwszy na się łożo swoje, idź do domu swego. * Mat. 9, 10.

25. A on zaraz wstawszy w obec nich, wzięwszy na się to, na czém leżał, szedł do domu swego, wielbiąc Boga.

26. I zdumienie ogarnęło wszystkich, i chwaliłi Boga, i byli pełni bojaźni, mówiąc: widzieliśmy dziś dziwne rzeczy.

IV. 27. A potem wyszedł i ujrzał * celnika, imieniem Lewijego, siedzącego na ciele, i rzekł mu: *pójdź za mną.*

* Mat. 9, 9. Mar. 2, 14.

28. I opuścił wszystko, i wstawszy, szedł na nim.

29. I sprawił mu Lewi ucztę wielką w domu swoim; a było wielkie zgromadzenie celników i innych, którzy z nim u stołu siedzieli.

30. Tedy szemrali uczeni w Piśmie i Faryzeusze, mówiąc do uczniów jego: czemu z celnika mi i z grzesznikami jecie i pijecie?

31. A Jezus odpowiadając rzekł do nich: nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają;

32. Nie przyszedłem, * wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do upamiętania.

* Mat. 9, 13. 1 Tym. 1, 15.

V. 33. A oni mu rzekli: czemu uczniowie * Jana często pojecha i modlą się podobnież i uczniowie Faryzeuszów a twój jedzą i piją?

* Mat. 9, 14. Mar. 2, 18.

34. A on im rzekł: czy możecie uczynić, żeby tawarzystwo oblubieńca posłał,

póki z nimi jest * oblubieniec?

* Izaj. 62, 5. Jan. 3, 29.

35. Ale przyjdą dni, kiedy wziętym będzie od nich oblubieniec; wtedy posłać będą w one dni.

36. Powiedział im też podobieństwo: iż nikt łatwy z szaty nowej nie przypina do szaty starej; bo inaczej nowe drze stare, a do starego niestosowna jest lata z nowego.

37. I nikt nie lej * wina młodego w stare statki; bo inaczej wino młode rozsądzi statki, i samo wyciecze, a statki się popsują.

* Mat. 9, 17.

38. Ale młode wino należy wlewać w statki nowe; a tak oboje bywają zachowane.

39. A nikt, kto się napil starego, nie chce zaraz młodego; ale mówi: lepsze jest stare.

ROZDZIAŁ VI.

I. Uczniowie rwałi kłosa w sabbat, 1—5. II. Jezus uzdrawia mającego rękę uschlą, 6—11. III. Powołanie apostołów, 12—15. IV. Jezus uczaił swoich i lud, nauca, 17—40.

I STAŁO się * w sabbat, wtóropierwszy, że szedł przez zboża; a uczniowie jego rwali kłosa i jedli wykruscając rękami.

* 5 Moj. 23, 25. Mat. 12, 1. Mar. 2, 23.

2. A niektórzy z Faryzeuszów rzekli do nich: czemu czynicie to, czego * się nie godzicie w sabbat?

* 3 Moj. 30, 10. 1 Sam. 21, 6.

3. A odpowiadając Jezus, rzekł do nich: czyście tego nie czytali, co uczynił Dawid,

gdy łaknął sam, i ci, którzy z nim byli?

4. Jako wszedł do domu Bożego, i wziął chleby pokładne, i jadł, a dał i tym, którzy z nim byli; których się nie godziło jeść, tylko * samym kapłanom.

* 2 Moj. 29, 33. 3 Moj. 3, 31.

5. I rzekł im: Syn człowieczy jest Panem i sabbatu.

II. 6. Stało się także i w inny sabbat, że Jezus wszedł * do bóżnicy, i nauczał; i był tam człowiek, którego ręka prawa była uschlą.

* Mar. 3, 1.

7. I podstrzegali go uczeni w Piśmie i Faryzeusze, czy będzie w sabbat uzdrawiał, aby znaleźć, o coby nań skarżyli.

8. Ale on wiedział myśli ich, i rzekł człowiekowi, który miał rękę uschlą: podnieś się i stań na środku. A on podniósłszy się, stanął.

9. Rzekł tedy do nich Jezus: zapytam was: czy godzi się w sabbat dobrze czynić, czy też źle czynić? życie zachować, czy też zatracić?

10. A spojrzawszy w koło po wszystkich, rzekł onemu człowiekowi: wyciągnij rękę swoją! a on tak uczynił, i przywrócona została do zdrowia ręka jego, jako i druga.

11. Ale oni pełni szaleństwa, rozmawiali między sobą, coby uczynić Jezusowi.

III. 12. I stało się w oneż dni, że odszedł na górę mo-

dląc się; i był tam przez noc na modlitwie Bożej.

13. A gdy był dzień, * zwołał uczniów swych i wybrał z nich dwunastu, których też nazwał Apostołami.

* Mat. 10, 1. r. 6, 7. Łuk. 9, 1. Mar. 3, 13.

14. (Szymona, którego też nazwał Piotrem, i Andrzeja, brata jego, Jakuba, Jana, Filipa i Bartłomieja;

15. Mateusza i Tomasza, Jakuba syna Alfeuszowego, i Szymona, którego zowią Zelotą;

16. Judę Jakubowego i Judasza Iszkaryjotę, który potem był zdrajca).

IV. 17. A zstąpiwszy z nimi, stanął na miejscu pola równego, i gromad uczniów jego, i wielkie mnóstwo ludu * z całej Judzkiej ziemi i z Jerozolimy i z kraju pomorskiego, leżącego przy Tyrze i Sydonie, którzy byli przyszli, aby go słuchać, i być uzdrowionymi od chorób swoich.

* Mar. 3, 7.

18. I ci, którzy byli trapieni od duchów nieczystych; i byli uzdrowieni.

19. A wszystek lud szukał, jakby się go dotknąć; albowiem moc wychodziła z niego, i uzdrawiała wszystkich.

20. A on podniósłszy oczy swoje na uczniów swych, mówił: błogosławieni * jesteście wy, ubodzy! bo wasze jest królestwo Boże.

* Mat. 3, 3.

21. Błogosławieni jesteście,

którzy * teraz łakniecie; bo będziecie nasyćeni. Błogosławieni jesteście, którzy teraz ł * płaczeć; bo się śmiać będziecie. † Izaj. 65, 15. † Izaj. 1, 62, 3. r. 7, 11.

22. Błogosławieni będziecie, gdy was ludzie nienawidzić * będą, i gdy was wyłącza, i lżyć was będą, i imię wasze wyrzuca jako złe, dla Syna człowieka. * Mat. 5, 11.

23. Radujcie * się dnia onego i weselcie się; albowiem oto zapłata wasza jest obfita w niebiesiach; boć tak właśnie prorok czynili ojcowie ich. * Dziej. 5, 41.

24. Ale biada * wam bogaczom! bo już macie pociechę swoją. * Amos. 6, 1.

25. Biada wam, którzyście nasyćeni! albowiem łaknąć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie! bo się smućcie i płakać * będziecie. * Jak. 4, 9. r. 5, 1.

26. Biada wam, gdyby dobrze o was mówili wszyscy ludzie; bo tak czynili fałszywym prorokom ojcowie ich.

27. Ale wam powiadam, którzy słuchacie: miłujcie nieprzyjaciół * swoich, czynicie dobrze tym, którzy was mają w nienawiści. * Mat. 5, 44.

28. Błogosławcie tym, którzy was przeklinają; i módlcie się za tych, którzy was złość wyrządzają.

29. Temu, któryby * cię uderzył w policzek, nadstaw

i drugiego: a temu, któryby ci brał płaszcz, i sukna nie wzbraniaj; * Mat. 5, 39. 1 Kor. 9, 7.

30. I każdemu, któryby cię prosił, daj, a u tego, co twoje bierze, nie upominaj się;

31. I cobyscie chcieli, aby * wam ludzie czynili, to i wy im czynicie. * Mat. 7, 11. Tob. 4, 16.

32. Albowiem jeśli miłujecie tych, którzy * was miłują, jakąż łaskę macie? albowiem i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. * Mat. 5, 46.

33. A jeśli dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, jakąż łaskę macie? albowiem i grzesznicy toż samo czynią.

34. A jeśli pożyczacie tym, od których się spodziewacie odebrać, jakąż łaskę macie? albowiem i grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby znów tyleż odebrali.

35. Owszem, miłujcie nieprzyjaciół swoich, i czynicie im dobrze, i pożyczajcie, niczego się stąd nie spodziewając, a będzie wielka zapłata wasza, i będziecie synami * Najwyższego; albowiem On dobrotliwy jest dla niewdzięcznych i złych. * 5 Moj. 15, 8. * Mat. 5, 45.

36. Przetóż bądźcie miłosierni, jak i Ojciec wasz miłosierny jest.

37. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono.

38. Dawajcie, a będzie wam dano; miarę dobrą, natłoczoną i potrzesioną i odpływającą dadzą na łono wasze; albowiem taką samą miarą, którą * mierzycie, będzie wam wrążem odmierzone. * Mat. 7, 2.

39. I powiedział im podobieństwo: czy może * ślepy ślepego prowadzić? Czyż nie obadwa w dół wpadną? * Mat. 18, 14.

40. Nie jest ci uczeń * nad mistrza swego; lecz doskonałym będzie każdy, jeśli będzie jako mistrz jego. * Jan. 3, 10. r. 15, 20.

41. A czemuż * widzisz źdźbło * w oku brata swego, a belki, która jest w oku twojem, nie dostrzegasz? * Mat. 7, 3.

42. Albo jakże możesz rzec bratu swemu: bracie! pozwól, iż wyjmę źdźbło, które jest w oku twojem, a sam belki, która jest w oku twojem, nie widzisz? Obludniku! wyjmij pierwój belkę z oka swego, a wtedy przejrzyś, abyś wyjął źdźbło, które jest w oku brata twego.

43. Albowiem niema drzewa * dobrego, któreby przynosiło owoc zły; ani drzewa złego, któreby przynosiło owoc dobry; * Mat. 7, 17.

44. Gdyż każde drzewo z owocu własnego poznawane bywa; boć nie zbierają z ciernia * fig, ani z głogu nie zbierają winnych gron. * Mat. 7, 19.

45. Człowiek dobry z do-

brego * skarbu serca swego wydobywa rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu serca swego wydobywa rzeczy złe; albowiem z obfitości serca mówią usta jego. * Mat. 12, 34.

46. Czemuż * mnie tedy zowiecie: * Panie, Panie! a nie czynicie tego, co mówię? * Mat. 1, 6. Mat. 7, 23. Rzym. 2, 13. Jak. 1, 22.

47. Każdy, który przychodzi do * mnie, i słucha słów moich, i wykonywa je, pokażę wam, do kogo jest podobny. * Mat. 7, 24.

48. Podobny jest do człowieka dom budującego, który kopał i wykopał głęboko, i założył podstawę na opoce; a gdy przyszła powódź, uderzyła rzeka o dom ów, ale nie mogła go poruszyć; bo był założony na opoce.

49. Ale który słucha a nie czyni, podobny jest do człowieka, który zbudował dom swój na ziemi bez podstawy, o który uderzyła rzeka, i zaraz upadł, a był upadek domu onego wielki.

ROZDZIAŁ VII.

I. Jezus uzdrawia sługę setnika, 1-10. II. Wskresza młodzieńca z Nain, 11-17. III. Jan posyła uczniów do Jezusa, 18-23. IV. Świadcstwo Jezusowe o Janie, 24-35. V. Namieszczenie Jezusa przez grzesznicę w domu Faryzeusza, 36-50.

A GDY dokończył wszystkich mów swoich przed onym ludem, wszedł do Kapernaum;

2. A * sługa pewnego setnika wielce ceniony przez niego, źle się mając, już prawie miał umrzeć. * Mat. 8, 5.

3. A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych z Żydów, prosząc go, aby przyszedłszy uzdrowił sługę jego.

4. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go usilnie mówiąc: godzien jest, abyś mu to uczynił;

5. Albowiem miłuje naród nasz, i bóżnicę nam zbudował.

6. Tedy Jezus szedł z nimi. Ale gdy już był niedaleko od domu, posłał setnik do niego przyjaciel mówiąc mu: Pani! nie trudź się; albowiem nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój.

7. Przetoż i samego siebie nie uważałem za godnego, abym miał przyjść do ciebie; ale rzeknij słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój.

8. Bomi i ja człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierzy, i mówię temu: idź, a idźcie, a drugiemu: przyjdź, a przychodzi, a służę mojemu: czyż to, a czyni.

9. Tedy usłyszawszy to Jezus, zadziwił się, i obróciwszy się, rzekł do ludu, który za nim szedł: powiadam wam, anim w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazł.

10. A wróciwszy się do domu ci, którzy byli posłani, znaleźli chorego sługę, zdrowym.

11. I stało się naza-

jutrz, że szedł do miasta, które zowią Naim, a szło z nim uczniów jego wielu i mnóstwo ludu.

12. A gdy się przybliżył do bramy miejskiej, tedy oto, wynoszono umarłego, syna jedynego matki swojej, a ta była wdowa, a z nią szło mnóstwo ludu miasta onego.

13. Która ujrzawszy Pan użalił się nad nią, i rzekł jej: nie płacz!

14. I przystąpiwszy dotknął się trumny (a ci, co niesli, stanęli), i rzekł: młodzieńcze! tobie mówię, wstań.

15. I usiadł umarły, i począł mówić; i oddał go matce jego.

16. Tedy wszystkich strach zdjął, i wielbili Boga, mówiąc: Prorok wielki powstał między nami, i Bóg nawiedził lud swój.

17. I rozeszła się o nim ta mowa po całej Judzkiej ziemi, i po wszystkiej okolicznej krainie.

III. 18. I oznajmili * Janowi uczniowie jego o tém wszystkiém.

19. A Jan wezwawszy dwóch uczniów swoich, posłał ich do Jezusa, mówiąc: tyżes jest ten, który ma przyjść, czyli też inszego czeka mamy?

20. A gdy przyszli do niego mężowie owi, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: tyżes jest ten, który ma przyjść, czyli też inszego czeka mamy?

21. A onéże godziny wielu uzdrowił od chorób, od ciernię, i od duchów złych, i wielu ślepych wzrokiem udarował.

22. A odpowiadając Jezus, rzekł im: idźcie, oznajmijcie Janowi, coście widzieli i słyszeli, * że ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim opowiadana jest * Ewangelija. Izaj. 29, 18. Łuk. 4, 18. Mat. 15, 30. 1 Kor. 1, 1. Mat. 11, 5.

23. A błogosławiony jest, kto się nie zgorszy ze mnie.

IV. 24. A gdy odeszli posłowie Jana, począł mówić do ludu o Janie: cóż widzieć wysłicie na puszcze? Czy trzcinę chwiejącą się od wiatru?

25. Ale coście wyszli widzieć? Czy człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto ci, którzy w szatach kosztownych i w rezkoszy żyją, są w domach królewskich.

26. Ale coście wyszli widzieć? Czy proroka? Zaiście powiadam wam, iż więcej niż proroka.

27. Bo to jest ten, o którym napisano: Oto, Ja posyłam * Anioła swego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoją przed tobą. Mal. 3, 1. Mar. 1, 2.

28. Albowiem powiadam wam: większego proroka z tych, którzy się z niewiast rodzą, niemasz nad Jana

Chrzciciela żadnego; lecz kto najmniejszy jest w królestwie Bożem, większy jest, niżeli on.

29. Tedy wszystek lud słysząc to, i celnicy, wielbili Boga, będąc ochrzczeni chrztem Janowym.

30. Ale Faryzeusze i zakonoznawcy pogardzili radą Bożą sami przeciw sobie, nie będąc ochrzczeni od niego.

31. I rzekł Pan: do kogoż * przyrównam ludzi rodzaju tego, i do kogoż są podobni? Mat. 11, 10.

32. Podobni są do dzieci, które siedzą na rynku i wołają jedne na drugie, mówiąc: graliśmy wam na piszczałkach, a nie tańczyliście; śpiewaliśmy żałobne pieśni, a nie płakaliście.

33. Albowiem przyszedł * Jan Chrzciciel, i chleba nie jedzący i wina nie pijący, a mówicie: dyjabelstwo ma.

34. Przyszedł Syn człowieczy jedzący i pijący, a mówicie: oto, człowiek żarłok i pijanica wina, przyjaciel celników i grzeszników. Mat. 11, 19.

35. A usprawiedliwiona jest mądrość od wszystkich synów swoich.

V. 36. I prosił go pewien z Faryzeuszów, aby z nim jadał; i wszedłszy w dom Faryzeusza, usiadł do stołu.

37. A oto, niewiasta z mięścis, która była grzesznicą, dowiedziawszy się, iż siedzi u

stołu w domu Faryzeusza, przyniosła alabastrowy słoik olejku;

38. I stanawszy za nim u nóg jego, płacząc poczęła łzami zlewać nogi jego, a włosami głowy swojej obcierała, i całowała nogi jego, i namazczała olejkiem.

39. A widząc to * Faryzeusz, który go zaprosił, rzekł sam w sobie, mówiąc: gdyby ten był prorokiem, wiedziałby, kto i jaką jest ta niewiasta, co się go dotyka; bo jest grzesznica. * Łuk. 15, 2.

40. A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Szymonie! mam ci coś powiedzieć, a on rzekł: powiedz Nauczycielu!

41. Miał pewien lichwiarz dwóch dłużników; jeden dłużny mu był pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt.

42. A gdy nie mieli czém zapłacić, obydwom darował. Któryż więc z nich, powiedz, więcej miłować go będzie?

43. A odpowiadając Szymon, rzekł: mniemam, iż ten, któremu więcej darował. A on mu rzekł: dobrześ rozsądził.

44. I obróciwszy się do niewiasty, rzekł Szymonowi: widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje: ale ta łzami polała nogi moje, i włosami głowy swęj otarła.

45. Nie pocałowałeś mię:

ale ta jak weszła, nie przestała całować nóg moich.

46. Nie pomazałeś olejem głowy mojej; a ta olejkiem pomazała nogi moje.

47. Dlatego, mówię ci, odpuszczono jej grzechy, które liczne były, gdyż umiłowała wielce; a komu mało odpuszczono, mało miłuje.

48. A on jej rzekł: grzechy twoje są ci odpuszczone.

49. I poczęli współsiedzacy mówić między sobą: któż jest ten, który i grzechy odpuszcza?

50. I rzekł do niewiasty: wiara twoja zbawiła cię. Idźże w pokoju.

ROZDZIAŁ VIII.

I. O niewiastach, które usługiwały Panu, 1-4. II. Podobieństwo o rozsiewcy, 5-13. III. Matka i bracia Jezusa, 19-21. IV. Jezus uciesza nauznice, 22-25. V. Uzdrawia opętanego, 26-30. VI. i niewiastę krwotok cierpiącą, 40-48. VII. Wskrzesa córke Jaira, 49-55.

I STAŁO się potem, że chodził po miastach i miasteczkach kazając i opowiadając o królestwie Bożem, i owi dwunastu z nim.

2. I niektóre niewiasty, które był uzdrowił od duchów złych i od chorób, jakoto Maryja, którą zwano Magdaleną, z której siedem dyjabłów * wyszło; * Mar. 10, 9.

3. I Joanna żona Chuzego, urzędnika Herodowego, i Suzanna, i inszych wiele, które mu służyły z majątkości swoich.

4. A gdy się schodziły wiele

ludu, i z różnych miast garnęli się do niego, rzekł przez * podobieństwo: * Mat. 13, 5. Mar. 4, 2.

II. 5. Wyszedł rozsiewca, aby siać nasienie swoje; a gdy on siał, tedy jedno padło podle drogi i podeptane było, a ptaki niebieskie zjadły je.

6. A drugie padło na opokę, a gdy powschodziło, uschło, dlatego że nie miało wilgotności.

7. A inne padło między ciernie; a ciernie wespół z niem wzrosło, i zadusiło je.

8. A inne padło na ziemię dobrą, a gdy weszło, przyniosło pożytek stokrotny. To mówiąc wołał: kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!

9. I pytali go * uczniowie jego, mówiąc: co to jest za podobieństwo? * Mar. 4, 10.

10. A on im rzekł: wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale innym w podobieństwach, aby widząc * nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. * Izaj. 6, 9. Ezech. 12, 2. Jan. 12, 40. Dzie. 28, 26. Rzym. 11, 8.

11. A to podobieństwo takie jest: nasieniem jest słowo Boże.

12. A którzy podle drogi, są ci, co słuchają, potem przychodzi dyjabel, i wybiera słowo z serca ich, aby nie uwierzyli, i nie byli zbawieni.

13. A którzy na opoce, są ci, którzy gdy słuchają, z radością słowo przyjmują: ale

ci korzenia nie mają, do czasu wierzą, a w razie pokusy odstepują.

14. A które padło między ciernie, są ci, którzy słuchają słowa; ale odszedłszy, bywają zaduszeni od trosk, i * bogactw, i rozkoszy życia, i nie przynoszą pożytku. * Mat. 10, 23.

15. A które padło na ziemię dobrą, są ci, którzy w sercu uprzejmém i dobrém słyszane słowo zachowują, i owoc przynoszą w wytrwałości.

16. A nikt zapaliwszy świecę, nie nakrywa * jej naczyniem, ani pod łożę nie stawia; ale ją stawia na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło. * Mat. 5, 15. Mar. 4, 21. Łuk. 11, 33.

17. Bo niemasz nic tajemnego, * co by nie miało być objawione, ani skrytego, czego by się nie dowiedziało, i co by na jaw nie wyszło. * Job. 13, 22. Mat. 10, 26. Mar. 4, 22.

18. Przetóż patrzcie, jako słuchacie: albowiem kto ma, temu * będzie dano, a kto nie ma, i to, co sądzi że ma, będzie odjęto od niego. * Mat. 13, 12. r. 25, 29. Mar. 4, 25. Łuk. 19, 26.

III. 19. Tedy przysłał * do niego matka i bracia jego; ale nie mogli przystąpić do niego dla tłumu. * Mar. 3, 32.

20. I dano mu znać, mówiąc: matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc cię widzieć.

21. A on odpowiadając rzekł

do nich: matka * moja i braćmi moimi są ci, którzy słowa Bożego słuchają i wykonują je. Jan. 15, 14

IV. 22. I stało się dnia jednego, że wstąpił * w łódź on i uczniowie jego, i rzekł do nich: przepławmy się na drugą stronę jeziora. I puścili się. Mat. 8, 23

23. A gdy płynęli, usnął. I przypadł gwałtowny wicher na jezioro, i łódź się zalewała tak, że byli w niebezpieczeństwie.

24. A przystąpiwszy, obudzili go, mówiąc: Mistrzu, Mistrzu! ginimy. A on ocknawszy się, zgromił wiatr i wały wodne, i usmierzyły się, i stała się cisza.

25. Tedy im rzekł: gdzież jest wiara wasza? A bojąc się, dziwowali się, mówiąc jedni do drugich: któż więc jest * ten, że i wiatrom rozkazuje i wodom, a są mu posłuszne? Job. 26, 12. Ps. 107, 29.

V. 26. I przewieźli się do krainy * Gadareńczyków, która jest naprzeciw Galilei. Mar. 5, 1.

27. A gdy wstąpił na ziemię, zabiegł mu drogę maź pewien z miasta, który miał dyjabłów od niemalego czasu, a szaty nie wdziewał i w domu nie mieszkał, tylko w grobach.

28. Ten ujrawszy Jezusa, krzyknął, upadł przed nim, i głosem wielkim rzekł: cóż ja mam z tobą Jezusie, Synu

Boga Najwyższego? proszę cie, nie dręcz mię.

29. Albowiem rozkazał onemu duchowi nieczystemu wyjść z onego człowieka: bo od wielu czasów porwał go; a chociaż go wiazano łańcuchami i w pętach strzeżono, jednak on pozrywawszy więzy, bywał od dyjabła na pustynie pędzony.

30. I pytał go Jezus, mówiąc: jak ci na imię? A on rzekł: wojsko; albowiem wiele dyjabłów wstąpiło weń.

31. I prosił go, aby im nie kazał stamtąd odejść do otchłani.

32. A była tam wielka trzoda wieprzów, które się pasły na górze; i prosili go, aby im pozwolił wstąpić w nie. I pozwolił im.

33. A wyszedłszy dyjabli z onego człowieka, weszli w wieprze; i porwała się owa trzoda pędem z urwiska do jeziora, i utonęła.

34. A widząc pasterze, co się stało, uciekli; i poszedłszy, oznajmili to w mieście i wé wsiach.

35. I wyszli, żeby widzieć to, co się stało; a przyszedłszy do Jezusa, znaleźli człowieka onego, z którego wyszli dyjabli, obleczonego i przy zdrowych zmysłach siedzącego u nóg Jezusowych; i zlekli się.

36. Opowiedzieli im tedy ci,

którzy widzieli, jak uzdrowionym został opętany.

37. I prosiło go całe mnóstwo onej okolicznej krainy Gadareńczyków, aby odszedł od nich; albowiem ich strach wielki ogarnął. A on wstąpiwszy w łódź, wrócił się.

38. I prosił go ów maź, z którego wyszli dyjabli, żeby mógł być przy nim; ale go Jezus odprawił, mówiąc: * Mat. 5, 18.

39. Wróć się do domu swego, a opowiadaj, jak wielkie rzeczy ci Bóg uczynił. I odszedł, po całym mieście opowiadając, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus.

VI. 40. I stało się, gdy wrócił Jezus, że go przyjął lud; albowiem nań wszyscy oczekiwali.

41. A oto, przyszedł maź * imieniem Jair (a ten był przelożonym bóżnicy); i przypadłszy do nóg Jezusowych, prosił go, aby wszedł w dom jego. Mat. 9, 18. Mar. 5, 22.

42. Albowiem miał córkę jedyną około dwunastu lat, a ta umierała. A gdy on szedł, cisnęły go tłumy.

43. A niewiasta, * która krwotok od lat dwunastu miała i na lekarzy całe swe mienie wyłożyła, a nie mogła być od nikogo uleczona, Mat. 9, 20. Mar. 5, 25.

44. Przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podolka szaty jego, a zaraz się zatrzymał krwotok jej. Mat. 9, 20. Mar. 5, 25. Jan. 13, 14. Dziec. 7, 60. 1. 15, 30. 1. 10, 3. 1. 10, 3. 1. 10, 3.

45. I rzekł Jezus: któż się mię dotknął? a gdy się wszyscy zapierali, rzekł Piotr, i ci, którzy z nim byli: Mistrzu! tłumy cisną cie i tłoczą się, a ty mówisz: kto się mię dotknął?

46. I rzekł Jezus: dotknął się mię ktoś; bom poznał, że moc wyszła odemnie.

47. A widząc ona niewiasta, że się nie utuliła, że drżeniem przystąpiła i padłszy przed nim, powiedziała mu przed wszystkim ludem, dlaczego się go dotknęła, i jak zaraz uzdrowiona została.

48. A on jej rzekł: ufaj, córko! wiara twoja uzdrowiła cie; idźże w pokój.

VII. 49. A gdy jeszcze mówił, przyszedł ktoś * z domu przelożonego bóżnicy, powiadając mu: umarła córka twoja, nie trudź nauczyciela. Mar. 5, 25.

50. Ale Jezus usłyszawszy to, odpowiedział mu, mówiąc: nie bój się; tylko wierz, a będzie uzdrowiona.

51. A wszedłszy w dom, nie pozwolił wniść nikomu, tylko Piotrowi, i Jakubowi, i Janowi, i ojeu dziewczeczki i matce.

52. I płakali wszyscy, i narzekali nad nią. Ale on rzekł: nie płaczcie! Nie umarła, ale * spi. Jan. 11, 14. Dziec. 7, 60. 1. 10, 3. 1. 10, 3.

53. I nasmiewali się z niego, wiedząc, że umarła.

54. A on wygnawszy wszy-

stkich, i ujawszy ją za rękę, zawołał, mówiąc: dziewczeczko wstań!

55. I wrócił się duch jej; i wstała zaraz; i rozkazał, aby jej dano jeść.

56. I zdumieni się rodzice jej. A on im przykazał, aby nikomu nie powiadali tego, co się stało.

ROZDZIAŁ IX.

I. Rozesłanie apostołów, 1-9. II. Nakarmienie 5,000 ludu, 10-17. III. Za kogo lud i apostołowie pocytuja Jezusa, 18-27. IV. Przemienienie Pańskie, 28-30. V. Uzdrowienie opętanego, 37-45. VI. Kto jest największym w królestwie Bożem, 40-50. VII. O nastawianiu Pana, 57-62.

AZWOŁAWSZY Jezus dwunastu uczniów swoich, dał im moc i władzę nad wszystkimi dyjabłami, i aby uzdrawiali choroby.*
*Mat. 10, 1, 2.
*Mar. 6, 7.

2. I rozesłał ich, żeby kazali *o królestwie Bożem, i uzdrawiali chorych.
*Mat. 10, 7.

3. I rzekł do nich: nie bierzcie * nic na drogę, ani lasek, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy, ani po dwie suknie nie miejcie.
*Mat. 10, 9, 10.

4. A do któregokolwiek * domu wnijdziecie, tamże mieszkajcie, i stamtąd wynijdziecie.
*Mar. 6, 10.

5. A jeśli by * was którzy nie przyjęli, wychodząc z miasta onego, i proch z nóg swoich otrząśnijcie na świadectwo przeciwko nim.
*Dzieł. 13, 51.
r. 18, 6.

6. Wyszedszy tedy, obchodzili wszystkie miasteczka, opowiadając Ewangelię, i uzdrawiając wszędzie.

7. I usłyszał Herod tetrarcha, o wszystkim, * co działo się przez niego, i był zaniepokojonym dla tego, że niektórzy powiadali, iż Jan zmartwychwstał;
*Mat. 14, 1.
*Mar. 6, 14.

8. A niektórzy znów, iż się Eliasza ukazał; a inni, iż prorok jeden z onych starych zmartwychwstał.

9. I rzekł Herod: Jana ja ściłem; ale któż jest ten, o którym ja takie rzeczy słyszę? i pragnął go widzieć.

II. 10. A wróciwszy się Apostołowie, powiadali mu, co czynili. A on * wziawszy ich z sobą, ustąpił na osobność na miejsce puste, przymieścić, które zowią Betsaida.
*Mat. 13, 14.
*Mar. 6, 32.

11. O czem gdy się lud dowiedział, szedł za nim; a przyjąwszy ich, mówił im o królestwie Bożem; a tych, którzy uzdrowienia potrzebowali, uzdrawiał.

12. A gdy się dzień począł skłaniać ku wieczorowi, przystąpiwszy owi dwunastu, rzekli mu: rozpuść ten lud, aby odszedłszy do okolicznych miasteczek i wsi, gospodę znaleźli i żywność; bośmy * tu na miejscu pustém.
*Mat. 14, 15. *Mar. 6, 35.

13. Ale on rzekł do nich: dajcież wy im jeść. A oni powiedzieli: nie mamy więcej * jak tylko pięć chlebów i dwie ryby, chyba żebyśmy poszli, i kupili na ten wszystek lud żywności.
*Jan. 6, 8.

14. Albowiem było mężów około pięciu tysięcy. I rzekł do uczniów swoich: rozkażcie im usiąść gromadami po pięćdziesięciu.

15. I uczynili tak, i usiedli wszyscy.

16. A on wziawszy one pięć chlebów i one dwie ryby, wejrząwszy w niebo, błogosławił je, i łamał, i dawał uczniom, aby kładli przed lud.

17. I jedli, i nasyćeni byli wszyscy; i zebrano, co im zbyło z ulomków, dwanaście koszów.

III. 18. I stało się, gdy się on sam osobno modlił, że z nim byli uczniowie; i pytał * ich mówiąc: za kogo mnie pocytuja ludzie?
*Mat. 16, 13.
*Mar. 8, 27.

19. A oni odpowiadając rzekli: za Jana * Chrzciciela, a drudzy za Eliasza, a inni mówią, iż prorok jeden z onych starych zmartwychwstał.
*Mat. 14, 2.

20. I rzekł im: a wy za kogo mnie pocytujecie? A odpowiadając Piotr, rzekł: za Chrystusa * Bożego.
*Mat. 16, 16.

21. Ale on przegroziwszy im, rozkazał, aby tego nikomu nie powiadali,

22. Mówiąc: że Syn człowieczy * musi wiele ucierpieć, i być odrzuconym od starszych ludu i od przedniejszych kapłanów i od uczonych w Piśmie, i być zabitym, a trzeciego dnia zmartwychwstać.
*Mat. 16, 21. *Mar. 8, 31.

23. I mówił do wszystkich: kto chce * za mną iść, niech się zaprze samego siebie, i niech bierze krzyż swój na każdy dzień, i niech idzie za mną.
*Mat. 10, 23. r. 10 24.
*Mar. 8, 34.

24. Albowiem kto bykowiek chciał zachować * życie swoje, straci je; a kto bykowiek stracił życie swe dla mnie, ten je zachowa.
*Mat. 10, 39. *Jan. 12, 25.

25. Albowiem * cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, gdyby samego siebie stracił, albo o szkodę przyprawił.
*Mar. 8, 36.

26. Albowiem kto by się wstydził * mnie i słów moich, tego się Syn człowieczy wstydzie będzie, gdy przyjdzie w chwale swojej, i ojcowskiej, i Aniołów świętych.
*Mat. 10, 33.
*Mar. 8, 38.
*Łuk. 12, 9. 2 Tym. 2, 12.

27. Aleć powiadam wam prawdziwie: są niektórzy z tych, * co tu stoja, którzy nie zaznają śmierci, aż oglądać będą królestwo Boże.
*Mat. 16, 28. *Mar. 9, 1.

IV. 28. I stało się * po tych mowach, jakoby w osiem dni, że wziawszy z sobą Piotra, i Jana, i Jakuba, wszedł na górę, aby się modlić.
*Mat. 17, 1.

29. A gdy się modlił, przemienił się pozor oblicza jego, i szaty jego stały się białemi i śnieżacemi.

30. A oto, dwaj mężowie rozmawiali z nim, a byli to Mojżesz i Eliasza;

31. Którzy pokazawszy się

w chwale, mówili o jego zjeściu, które miał spełnić w Jeruzolimie.

32. A Piotr i ci, którzy byli z nim, obciążeni byli snem, a ocuciwszy się, ujrzeli chwałę jego i onych dwóch mężów, którzy z nim stali.

33. I stało się, że gdy oni odeszli od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu! dobrze nam tu być; przeto zróbmy trzy namioty, tobie jeden, i Mojżeszowi jeden, i Elijaszowi jeden; nie wiedzac, co mówi.

34. A gdy on to mówił, stał się obłok, i zacienił ich; i bali się, gdy wchodzili w obłok.

35. I stał się głos z obłoku mówiący: Ten jest * Syn mój miły, tego * słuchajcie.

36. A gdy się stał ów głos, znaleziony był Jezus sam. A oni mileżeli, i nie powiadali o one dni nikomu nic z tego, co widzieli.

37. I stało się * nazajutrz, gdy zstąpili z góry, że spotkało go wiele ludu.

V. 38. A oto, mąż z onego ludu zawołał, mówiąc: Nauczycielu! proszę cię, wejrzyj na syna mego; boć jedyne mam.

39. A oto, duch porywa go, i zaraz krzyczy, a on rwie go, tak że się pieni, i ledwo odchodzi od niego, gdy się go natargał.

40. I prosiłem uczniów twych, aby go wygnali, ale nie mogli.

41. Tedy Jezus odpowiadając rzekł: o rodzie niewierny i przewrotny! dokądże z wami będę, i dokądże was cierpieć będę? Przywiedz tu syna swego.

42. A wtém, gdy on przychodził, porwał go dyjabeł i targal; ale Jezus zgromił ducha nieczystego i uzdrowił młodzieńca, i oddał go ojcu jego.

43. I zdumieli się wszysey nad wielką mocą Bożą. A gdy się wszyscy dziwowali temu wszystkiemu, co czynił Jezus, rzekł do uczniów swoich:

44. Składajcie wy do uszu swoich słowa te: albowiem Syn człowieczy * będzie wydany w ręce ludzkie.

45. Lecz oni nie zrozumieli słowa tego, i było zakryte przed nimi, tak że go pojąć nie mogli, i bali się pytać go o słowo to.

VI. 46. I wszczęła * się rozmowa między nimi, ktoby z nich był największym.

47. A Jezus widząc myśl serca ich, wziawszy * dziecko, postawił je przy sobie,

48. I rzekł im: ktobykolwiek * przyjął to dzieciątko w imieniu mojem, mnie przyjmuje; a ktobykolwiek † mnie

przyjął, przyjmuje onego, który mię posłał; albowiem kto jest najmniejszy między wami wszystkimi, ten będzie wielkim.

49. A Jan odpowiadając rzekł: Mistrzu! widzieliśmy pewnego w imieniu * twojem dyjabła wyganającego, i zabroniliśmy mu, dla tego, że za tobą z nami nie chodzi.

50. I rzekł do niego Jezus: nie zabraniajcie mu; bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest.

51. A gdy się wypełniły dni, że miał być wzięty w górę, stało się, że zwrócił oblicze swoje, aby iść do Jeruzolimy.

52. Tedy wysłał posłańców przed sobą, którzy idąc weszli do miasteczka Samarytańskiego, aby mu przygotować gospodę.

53. Lecz oni go nie przyjęli, dlatego, że oblicze jego było zwrócone ku Jeruzolimie.

54. A widząc to uczniowie jego, Jakub i Jan, rzekli: Panie! chcemy, a powiemy, aby ogień zstąpił z nieba, i spalił ich, jak to i * Eliasz uczynił?

55. Ale Jezus obróciwszy się, zgromił ich, i rzekł: nie wicie, czyjego wy ducha jesteście.

56. Albowiem Syn człowieczy nie przyszedł, * zatracić dusze ludzkie, ale je za-

chować. I szli do inszego miasteczka.

VII. 57. I stało się, gdy oni szli, że w drodze rzekł ktoś * do niego: pójdę za tobą, dokadkolwiek pójdziesz, Panie!

58. A Jezus mu rzekł: lisy mają jamy, i ptaki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy nie ma, gdzie głowę skłonić.

59. I rzekł * do drugiego: pójdź za mną! Ale ón rzekł: Panie! pozwól mi pierwej odejść i pogrześć ojca swego.

60. Ale mu Jezus rzekł: niechaj umarli grzebią umarłych swoich, a ty poszedłszy, opowiadaj królestwo Boże.

61. Rzekł też i drugi: pójdę za tobą, Panie! ale mi pierwej pozwól pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim.

62. Rzekł do niego Jezus: żaden, któryby przyłożył rękę swoją do pluga, i oglądał się nazad, nie jest sposobnym do królestwa Bożego.

ROZDZIAŁ X.

I. Rozstanie się czterdziestu uczniów, 1-16.
II. Powrót tchaze, 17-24. III. Podobieństwo o miłosiernym Samarytaninie, 25-37.
IV. Pan w domu Maryi i Marty, 38-42.

A POTÉM naznaczył Pan i drugich siedemdziesięciu, i rozesłał ich po dwóch przed obliczem swoim do każdego miasta i miejsca, dokąd sam przyjść miał.

2. I mówił im: żniwo wprawdzie * wielkie, ale robotników mało; proścież tedy + Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje.

* Mat. 9, 36, 37. + Jan. 4, 35.

3. Idźcież: oto, Ja * posyłam was jako baranki między wilki.

* Mat. 10, 16.

4. Nie noścież mieszka, ani * torby, ani obuwia, i nikogo w drodze + nie pozdrawiajcie;

* Mar. 6, 8. + 2 Król. 4, 29.

5. A do któregokolwiek domu * wnijdziecie, naprzód mówcie: pokój temu domowi.

* Mat. 10, 12.

6. A jeśli tam był jakiś syn pokoju, spocznie na nim pokój wasz; a jeśli nie, wróci się do was.

7. A w tymże domu mieszkaćcie * jedząc i pijąc to, co mają; albowiem godzien + jest robotnik zapłaty swojej: nie przechodźcie z domu do domu.

* 1 Kor. 10, 25. + 3 Moj. 10, 13. 5 Moj. 24, 14. 1 Kor. 9, 14. 1 Tym. 5, 18.

8. A jeśli do którego miasta wejdziecie, a przyjmą was, jedzcie, co przed was położą;

9. I uzdrawiajcie chorych, którzyby w niem byli, i mówcie im: przybliżyło się do was królestwo Boże.

10. A jeśli do którego miasta przyjdziecie, i nie przyjmą was, wyszedłszy na ulicę jego, mówcie:

11. I proch, który przylgnął * do nas z miasta waszego, otrząsamy na was; wszakże

wiedziecie to, że się przybliżyło do was królestwo Boże.

* Mat. 10, 14. Łuk. 9, 5. Dzie. 13, 51. 1, 18, 6.

12. A mówię wam: że Sodomie w on dzień lżej będzie, niż onemu miastu.

13. Biada * tobie, Chorazynie! biada tobie Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, które się stały w was, dawnoby były w worze i w popiele siedząc, żałowały za grzechy.

* Mat. 11, 21.

14. Dlatego Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie, niżeli wam.

15. A ty Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła stracone będziesz.

16. Kto was słucha, mnie słucha; a kto wami * gardzi, mną + gardzi; a kto mną gardzi, gardzi onym, który posłał mię.

* Mat. 10, 40. Jan. 13, 20. + 1 Tes. 4, 8.

17. A tak wrócili się oni siedemdziesięciu z radością, mówiąc: Panie! i dyjabli się nam poddają w imieniu twojem.

18. Tedy im rzekł: widziałem * szatana, jako błyskawicę z nieba spadającego.

* Objaw. 12, 9.

19. *Oto, wam daję * moc, abyście deptali po węzach i po niedziadkach i po wszystkiej mocy nieprzyjacielskiej, a nie wam nie zaszkodzi.

* Mar. 16, 18.

20. Wszakże nie z tego się radujecie, iż się wam duchy

poddają; ale radujecie się raczej, że imiona wasze * zapisane są w niebiesiech.

* Filip. 4, 3.

21. Onéjże godziny rozradował * się Jezus w duchu, i rzekł: wysławiam cię, Ojeze, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed + mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom; zaprawdę, Ojeze! że się tak upodobało tobie.

* Mat. 11, 25. + Izaj. 29, 14. 1 Kor. 1, 28.

22. Wszystkie * rzeczy dane mi są od Ojca mego, a nikt + nie wie, kto jest Syn, tylko Ojciec, ani kto jest Ojciec, tylko Syn, i ten komu Syn chciał objawić.

* Mat. 11, 27. + Jan. 1, 18.

23. Tedy obróciwszy się do * uczniów na osobności, rzekł im: błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie.

* Mat. 13, 16.

24. Bo powiadam wam, iż wielu proroków i królów żądało widzieć to, co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć to, co słyszycie, ale nie słyszeli.

III. 25. A oto, pewien * zakonoznawca powstał, kuszając go i mówiąc: Nauczycielu! co mam czynić, abym odziedziczył żywot wieczny?

* Mat. 22, 25.

26. A on rzekł do niego: w zakonie co napisano? jak czytasz?

27. A on odpowiadając rzekł: będziesz miłował * Pana, Boga swego, ze wszystkiego serca swego, i ze wszystkijéj duszy swojéj; i

ze wszystkijéj siły swojéj; i ze wszystkijéj myśli swojéj; a bliźniego swego, jak + siebie samego.

* 5 Moj. 6, 5. r. 10, 12. r. 20, 10. Mar. 12, 30. + 3 Moj. 19, 18.

28. I rzekł mu: dobrześ odpowiedział; to czyn, a będziesz żył.

29. A on chcąc samego siebie usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: i któż jest bliżnim moim?

30. A Jezus odpowiadając, rzekł: człowiek pewien szedł z Jeruzolimy do Jerycha, i wpadł między zbójców, którzy złupiwszy go i rany mu zadawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiający.

31. I zdarzyło się, że kapłan pewien szedł oną drogą, i ujrzawszy go, pominął.

32. Także i Lewita, przybyszwy na ono miejsce, podszedł ku niemu i ujrzawszy go, minął.

33. A Samarytanin pewien jadąc, przyjechał do niego, i ujrzawszy, uzał się nad nim.

34. A przystąpiwszy związał rany jego, i nalawszy oliwy i wina, i wsadziwszy go na swoje bydło, wiódł go do gospody, i miał staranie o nim.

35. A nazajutrz odjeżdżając, wyjął dwa pieniążki, i dał gospodarzowi, mówiąc mu: miej o nim staranie, a cokolwiek nad to wydasz, ja, gdy wrócę, oddam ci.

36. Któryż tedy z tych trzech, zdaniem twojem, był

bliżnim onemu, co był wpadł między zbójców?

37. A on rzekł: ten, który uczynił miłosierdzie nad nim. Rzekł mu tedy Jezus: idźże, uczyni i ty podobnie.

IV. 38. I stało się, gdy oni szli, że wszedł do jednego miasteczka, a niewiasta pewna imieniem * Marta, przyjęła go do domu swego. * Jan. 11, 1. r. 12, 2, 3.

39. A ta miała siostrę, którą zwano Maryją, i ta usiadła u nóg Jezusowych, słuchała słów jego.

40. Ale Marta była zaprzętniata rozmaitemi posługami, i przystąpiwszy, rzekła: Panie! i nie dbasz, że siostra moja zostawiła mię samą, abym posługiwała? Powiedźże jój, aby mi pomogła.

41. A odpowiadając Jezus rzekł jój: Marto, Marto! o wiele się troszczysz i kłopotujesz;

42. A jedno tylko jest potrzebne. A Maryja dobrą cząstkę wybrała, która jej odjęta nie będzie.

ROZDZIAŁ XI.

I. Tręśń i moc modlitwy, 1—13. II. Jezus wygania dyjabła, 14—23. III. Gromi niewiary i obłudzie Paryzeuszów, 20—51.

I STAŁO się, gdy on będąc w miejscu pewnym, modlił się, że gdy przestał, rzekł do niego jeden z uczniów jego: Panie! naucz nas modlić się tak, jak i Jan nauczył uczniów swoich.

2. I rzekł im: gdy się * mo-

dlicie, mówcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiach! Świeć się imię twoje; przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja, jako w niebie tak i na ziemi. * Mat. 6, 9.

3. Chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień.

4. I odpuść nam grzechy nasze; albowiem i my odpuszczamy każdemu winowajcy swemu. I nie wwdź nas w pokuszenie, ale nas zbaw ode złego.

5. I rzekł do nich: któż z was mieć będzie przyjaciela, i pójdzie do niego o północy i rzecze mu: przyjacielu! pożycz mi trzy chleby;

6. Albowiem przyjaciel mój przyszedł z drogi do mnie, a nie mam, co przed nim położyć.

7. A on będąc w domu, odpowiedziałby mówiąc: nie uprzykrzaj mi się; już drzwi zamknięte, a dziateki moje są ze mną w łóżku; nie mogę wstać, abym ci dał.

8. Powiadam wam: chociażby mu nie dał wstawiemy, dlatego że jest przyjacielem jego, wszakże dla bezwzględniego nalegania jego wstanie, i da mu, ile potrzebuje.

9. I Ja też wam powiadam: proście, a będzie * wam daño; szukajcie, a znajdziecie; kłaczcie, a będzie wam otworzono. * Jer. 33, 13. Mat. 7, 7. r. 21, 22. Mar. 11, 24. no. Jan. 14, 16. r. 15, 7. r. 16, 23. Jak. 1, 6.

10. Każdy bowiem, kto pro-

si, bierze, a kto szuka, znajduje, a temu, co kłaczce, będzie otworzono.

11. A któryż z was, * jest takim ojcem, że gdyby go syn prosił o chleb, dałby mu kamień? Albo gdyby prosił o rybę, zamiast ryby, dałby mu węza? * Mat. 7, 9, 10.

12. Albo gdyby go prosił o jaje, czyż mu da niedźwiadka?

13. Jeśli tedy wy, będąc złymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom swoim: o ileż więcej Ojciec wasz niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go o niego proszą?

II. 14. Tedy wyganiał * dyjabła, który był niemym. I stało się, gdy wyszedł ów dyjabeł, przemówił niemy; i dziwował się lud. * Mat. 9, 32. r. 12, 22. Jan. 3, 8.

15. Ale niektórzy z nich mówili: przez Belzebuba, * księżca dyjabłów, wygania dyjabły. * Mar. 3, 22.

16. A drudzy kusząc go, żądali od * niego znaku z nieba. * Mat. 16, 1.

17. Ale on widząc myśli ich, rzekł im: każde królestwo * rozdzielone samo przeciwko sobie, pustoszeje, a dom na dom upada. * Mat. 12, 25.

18. A jeśli i szatan rozdzielony jest przeciwko sobie, jakże się ostoi królestwo jego? albowiem powiadacie, iż Ja przez Belzebuba wyganiał dyjabły.

19. A jeśli Ja przez Belze-

buba wyganiał dyjabły, synowie wasi przez kogoż wyganiają? Dlatego sędziami waszymi oni będą.

20. Ale jeśli Ja palcem Bożym wyganiał dyjabły, więc przyszło do was królestwo Boże.

21. Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego pałacu, w pokoju są majetności jego;

22. Ale gdy mocniejszy od niego nadszedłszy, zwycięży go, zabiera * wszystką bróń jego, w którą ufał, i lupy jego rozdaje. * Kol. 2, 15.

23. Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest; a kto nie zbiera ze mną, rozprasza.

24. Gdy duch nieczysty wyjdzie * z człowieka, chodzi po miejscach suchych, szukając odpoczynku, a nie znajdując, mówi: wrócę się do domu swego, skądem wyszedł. * Mat. 12, 43.

25. A przyszedłszy, znajduje umieszczonym i przyzdobionym.

26. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych od siebie, a wszedłszy mieszkają tam, i bywa stan ostatni onego człowieka * gorszy, niżeli pierwszy. * Mat. 12, 45. Jan. 5, 14; 2 Piotr. 2, 20.

27. I stało się, gdy on to mówił, że wzniosłszy głos pewna niewiasta z ludu, rzekła mu: błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi, które ssales!

28. A on rzekł: owszem błogosławieni są, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

III. 29. A gdy się lud gromadził, począł mówić: ród ten jest zły*; znaku szuka, a znak nie będzie mu dany, tylko ów znak Jonasza † proroka. * Mat. 12, 38, 39, 40. † Jonasz, 2, 1.

30. Albowiem jako Jonasz był znakiem dla Niniweżyków, tak będzie i Syn człowieczy dla rodu tego.

31. Królowa z południa* stanie na sędzie z mężami rodu tego, i potępi ich; bo przyjechała od kończyn ziemi, aby słuchać mądrości Salomona; a oto, tu więcej niżeli Salomona. * 1 Krol. 10, 1. 2 Krol. 9, 1.

32. Mężowie Niniwiecy* staną na sędzie z tym rodem, i potępią go, dlatego, że upamiętali się w skutek kazania † Jonasza; a oto, tu więcej niżeli Jonasz. * Mat. 12, 41. † Jonasz, 3, 7.

33. Anikt,* zapaliwszy świecę, nie stawia jej w skrytości, ani pod korzec, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, światło widzieli. * Mat. 5, 15. Mar. 4, 21. Łuk. 8, 16.

34. Światłem ciała jest oko*; jeśli tedy oko twoje szczerze jest, i całe ciało twoje jasne będzie; a jeśli złe jest, i ciało twoje ciemne będzie. * Mat. 6, 22.

35. Patrzajże tedy, aby światło, które jest w tobie, ciemnością nie było.

36. Jeśli tedy całe ciało twoje jasne będzie nie mając żadnej

częstki zaćmionój, będzie całe tak jasne, że cię jako świeca blaskiem oświeci.

37. A gdy to mówił, prosił go pewien Faryzeusz, aby jadł obiad u niego; wszedłszy tedy, usiadł do stołu.

38. A widząc to Faryzeusz, dziwował* się, że się wprzód nie umył przed obiadem. * Mat. 15, 2.

39. I rzekł Pan do niego: teraz wy, Faryzeusze, oczyszczacie to, co jest zewnątrz kubka* i misy; ale to, co jest wewnątrz was, pełne jest łupieżstwa i złości. * Mat. 23, 25.

40. Szaleni! czyż ten, który uczynił to, co jest zewnątrz, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz?

41. Wszakże i z tego, co jest wewnątrz, dawajcie jałmużnę, a oto, wszystkie rzeczy będą wam czyste.

42. Ale biada wam, Faryzeusze! że dajecie dziesięcinę z mięty,* i z ruty, i z każdego ziela, lecz opuszczacie sąd i miłość Bożą: te rzeczy trzeba było czynić, i tamtych nie opuszczać. * Mat. 23, 23.

43. Biada wam, Faryzeusze!* że miłujecie pierwsze miejsca w bóżnicach i pozdrawiania na rynkach. * Mat. 23, 6.

44. Biada wam, uczeni w Piśmie* i Faryzeusze obłudni! boście jako groby, których nie widać, a ludzie, którzy po nich chodzą, nie wiedzą o nich. * Mat. 23, 27.

45. A odpowiadając pewien zakonoznawca, rzekł mu: Nauczycielu! to mówiące i nas lżysz.

46. A on rzekł: i wam* zakonoznawcom biada! albowiem obciążacie ludzi brzemionami nieznosnemi, a sami się i jednym palcem swoim tych brzemion nie dotykacie. * Mat. 23, 4. Dzie. 15, 10.

47. Biada wam! że budujecie groby* proroków, a ojcowi wasi pozabijali ich. * Mat. 23, 29.

48. A zatem świadczyście, że się kochacie w uczynkach ojców swoich; albowiem oni ich pozabijali, a wy budujecie groby ich.

49. Dlatego też i mądrość Boża rzekła: Poszłe do nich* proroków i apostołów, a z nich niektórych zabijają i przesłać dować będą; * Mat. 23, 34.

50. Aby poszukiwano od tego rodu krwi wszystkich proroków, która wylana jest od założenia świata,

51. Od krwi* Abla aż do krwi Zacharyjasza, † który zginął między ołtarzem i świątynią; zaiste powiadam wam poszukiwać jej będą od rodu tego. * 1 Moj. 4, 8. † 2 Kron. 24, 21. Mat. 23, 35.

52. Biada wam, zakonoznawcy! boście wzięli klucz* umiejętności; samiście nie weszli, a tym, którzy wnieść chcieli, zabranialiście. * Mat. 23, 13.

53. A gdy im to mówił, począł nań uczeni w Piśmie i Faryzeusze bardzo nastawać,

i przyczynę mu dawać do mówienia o wielu rzeczach,

54. Czychając nań i szukając, aby co uchwycić z ust jego, żeby go oskarżyć.

ROZDZIAŁ XII.

I. Jezus kaze się strzedz obłudy, niewłaściwej obawy, zakomatawa, i poganińskiej troski. 1-34. II. Napomina do czujności i wierności, 35-48. III. Mówi o rozdwojeniu Jakiego sprawi Ewangelijska, 49-53. IV. I o znakach czasu, 54-60.

W TEDY, gdy się zgromadziło wiele tysięcy ludu, tak, iż jedni po drugich deptali, począł mówić do uczniów swoich: naprzód strzeżcie* się kwasu Faryzejskiego, którym jest obłuda.

* Mat. 16, 6. Mar. 8, 15.
2. Boć nie jest nic skrytego, co by* objawione być nie miało, ani tajemnego, czego by się dowiedzieć nie miano. * Job. 12, 22. Mat. 10, 26.

3. Przeto, coście mówili w ciemności, na świetle słyszane będzie, a coście do ucha szepotali w komorach, głoszone będzie na dachach.

4. A mówię wam, przyjacielom moim: nie bójcie* się tych, którzy ciało zabijają, a potem nie mają, co by więcej uczynić mogli. * Izaj. 51, 7. Jer. 1, 8.

5. Ale wskażę wam, kogo się bać macie: bójcie się tego, który gdy zabije, ma moc wrzucić do ognia piekielnego; zaiste powiadam wam, tego się bójcie.

6. Czyliż pięciu wróbelków nie sprzedają* za dwa pieńgi? wszakże ani jeden

z nich nie jest zapomniany przed obliczem Bożem.

* Mat. 10, 20.

7. Owszem i włosy głowy * waszój wszystkie są policzone. Przetoż się nie bójcie; nad wiele wróbelków wyście zaciejsi.

* Luk. 11, 18.

8. A mówię wam: ktokolwiek mię wyzna * przed ludźmi, tego i Syn człowieczy wyzna przed Aniołami Bożymi.

* Mat. 10, 32.

9. Ale kto by się mnie zaparł * przed ludźmi, tego i Ja się zaprę przed Aniołami Bożymi.

* Mar. 8, 38. * Tym. 2, 12.

10. I każdemu, kto by mówił słowo przeciwko * Synowi człowieczemu, będzie odpuszczono; ale temu, kto by przeciwko Duchowi Świętemu bluźnił, nie będzie odpuszczono.

* Mat. 12, 31, 32. * Mar. 9, 28. * 1 Jan. 5, 16.

11. A gdy wodźcie was będą * do bóżnic, i do przelożonych, i do zwierzchności, nie troszczcie się, jak i co byście ku obronie odpowiedzieć, albo co byście mówić mieli.

* Mat. 10, 19. * Mar. 12, 11.

12. Albowiem Duch Święty nauczy was onéjże godziny, co mówić macie.

13. I rzekł * mu jeden z ludu: Nauczycielu! powiedz bratu memu, aby się z mną podzielił dziedzictwem.

14. A on rzekł mu: człowiecze! któż mię postanowił sędzią albo dzielcą między wami?

15. I rzekł do nich: patrz-

cie, a strzeżcie się łakomstwa, gdyż nie na tém, że kto ma wiele majątności, żywot jego zależy.

16. I powiedział im podobieństwo, mówiąc: u pewnego człowieka bogatego pole obfity urodzaj przyniosło.

17. I rozmyślał sam w sobie, mówiąc: cóż uczynię, kiedy nie mam gdzie zgromadzić urodzajów swoich?

18. I rzekł: to uczynię: rozwałę gumna swoje i większe pobuduję, i zgromadzę tam wszystkie urodzaje swoje i dobra swoje;

19. I rzeknę duszy swojej: duszo! masz * wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpoczniżę, jedz, pij, bądź dobrej myśli.

20. Ale mu rzekł Bóg: o głupi! téj nocy upomną się duszy twojej od ciebie, a to, coś nagromadził, czyż * będzie?

* Ps. 30, 7.

21. Tak będzie i z tym, który dla siebie skarbi, a nie jest w Bogu bogaty.

22. I rzekł do uczniów swoich: dlatego powiadam wam, nie troszczcie się * o życie swoje, co byście jedli, ani o ciało, czém byście się przyodziewali.

* Ps. 112, 28. * Mat. 6, 25. * 1 Piotr. 5, 7.

23. Zaciejsze jest życie, niż pokarm, a ciało, niż odzienie.

24. Przypatrzcie się * krukowi, iż nie sieją ani żną, i nie mają śpizarni ani gumna, a

przecież je Bóg żywi; i o ileż wy zaciejsi jesteście od ptaków?

* Job. 12, 7. * Ps. 147, 9.

25. I któż z was * troskliwie myśląc, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden?

* Mat. 6, 27.

26. Jeżeli więc i najmniejszej rzeczy nie możecie, czemuż się o inne troszczycie?

27. Przypatrzcie się lilijom, jak rosną; nie pracują, ani przeda; a powiadam wam, że ani Salomon w całej sławie swojej nie był tak przyodziany, jak jedna z nich.

28. A jeśli trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie w piec wrucona, Bóg tak przyodziewa, jakże daleko więcej was, o małowierni!

29. Wy tedy nie pytajcie się, co byście jeść, albo pić mieli, i nie sięgajcie daleko myśłami.

30. Albowiem tego wszystkiego narody świata szukają; ale Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie.

31. Szukajcie raczej królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam przydane.

32. Nie bój się, maluczkie stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam królestwo.

33. Przedawajcie * majątności swoje, i dawajcie jałmużnę; gotujcie sobie mieszki, które niewiotszeją, skarb w niebiesiech, którego nie ubywa, gdzie złodziej przy-

stepu niema, ani mół nie psuje.

* Luk. 16, 9. * 1 Tym. 6, 17.

34. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

II. 35. Niech będą przepasane biodra * wasze, i świece zapalone.

* Eflex. 6, 14. * 1 Piotr. 1, 15.

36. A wy bądźcie podobni ludziom oczekującym pana swego, aż wróci z wesela, aby, kiedy przyjdzie i zakolacze, wnet mu otworzono.

37. Błogosławieni słudzy owi, których, gdy przyjdzie pan, znajdzie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, i posadzi ich u stołu, i przystąpiwszy, będzie im służył.

38. I jeśli by przyszedł o drugiej straży, i jeśli by o trzeciej straży przyszedł, i znalazł tak, błogosławieni są słudzy owi.

39. A to wiedźcie, że gdyby * wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej ma przyjść, czuwałby i nie dopuściłby podkopać domu swego.

* Mat. 24, 43. * 1 Tes. 5, 2.

40. Przetoż * i wy bądźcie gotowi; bo o téj godzinie, o której się nie spodziewacie, Syn człowieczy przyjdzie.

* Mat. 13, 35.

41. I rzekł mu Piotr: Panie! do nas że mówisz to podobieństwo, czy też i do wszystkich?

42. A Pan rzekł: któryż tedy * jest szafarz wierny i

roztropny, którego pan postanowi nad czeladzią swoją, aby im na czas wydawał żywność naznaczoną ?
* Mat. 24, 45.

43. Błogosławiony sługa ów, którego, gdy przyjdzie pan jego, zastanie, że tak czyni ;

44. Zaprawdę powiadam wam, że go nad wszystkimi dobrami swojemi postanowi.

45. Ale jeśli by rzekł sługa ów w sereu swoim : zwleka pan mój z przyjściem swoim, i począłby bić sługi i służebnice, a jeść, pić i upijać się,

46. Przyjdzie pan owego sługi, dnia, którego się nie spodziewa, i godziny, której nie wie, i rozetnie go, i wyznaczy mu część równą z niewiernymi.

47. Ten zaś sługa, * któryby znał wolę pana swego, a nie był gotów i nie uczynił według woli jego, będzie mocno karany ;
* Jak. 4, 17.

48. Ale któryby nie znał, a uczynił rzeczy godne karania, mniej będzie karany ; od każdego bowiem, komu wiele dano, wiele się upominać będą : a komu wiele powierzono, od tego więcej żądać będą.

III. 49. Ogień na ziemię rzucić przyszedłem, i czegoż bym chciał, jak, żeby się już rozpalili ?

50. Aleć muszę być chrztem ochrzczony ; i jakże mi tęskno, aż się to wykona !

51. Czy mniemacie, żem przyszedł * pokój dawać na

ziemi ? Bynajmniej, powiadam wam, lecz rozwojenie.
* Mat. 10, 34.

52. Albowiem odtąd będzie pięciu w jednym domu rozdwojonych, trzech przeciwko dwom, i dwóch przeciwko trzem.

53. Powstanie ojciec przeciwko * synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, świekra przeciwko synowej swojej, a synowa przeciwko świerce swojej.
* Mich. 7, 6.

IV. 54. Mówił też i do ludu : gdy widzicie * obłok wschodzący od zachodu, zaraz mówicie : ulewa nadchodzi ; i bywa tak.
* Mat. 16, 2.

55. A gdy wiatr wiejący od południa, mówicie : upał będzie ; i bywa tak.

56. Obłudnicy ! postać ziemi i nieba umiecie rozpoznawać, a czasu tego jakże nie rozpoznajecie ?

57. Dla czego i sami przez się nie sądzicie, co jest sprawiedliwe ?

58. Gdy tedy idziesz z przeciwnikiem swoim * przed urząd, staraj się w drodze, uwolnić się od niego, aby cię czasem nie pociągnął przed sędziego, a sędzia cię nie oddał pachołkowi, a pachołek cię nie wrzucił do więzienia.
* Mat. 5, 25.

59. Powiadam ci : nie wyjdiesz stamtąd, póki byś nie oddał do ostatniego pieniążka.

ROZDZIAŁ XIII.

I. Jezus wzywa do upamiętania się, 1-5.
II. Podobieństwo o figowym drzewie, 6-10.
III. Uzdrawienie ulewisty w sabbat, 11-17.
IV. Przystawienie królestwa Bożego do ziarna gorczycznego i do kwasu, 18-22.
V. Kto będzie zbawiony ? 23-30. VI. Odpowiedź Chrystusa na zawinienie, że Herod chce go zabić, 31-35.

A BYLI natenczas obecni niektórzy, co oznajmili mu o Galilejczykach, których krew Pilat pomieszał z ofiarami ich.

2. A Jezus odpowiadając, rzekł im : czy mniemacie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami od wszystkich innych Galilejczyków, że takie rzeczy ucierpieli ?

3. Bynajmniej, mówię wam ; ale jeśli nie upamiętacie się, wszyscy tak samo poginiecie.

4. Albo osiemnastu owych, na których upadła wieża w Syloe i zabiła ich, czy mniemacie, że ci winniejsi byli od wszystkich ludzi mieszkających w Jeruzolimie ?

5. Bynajmniej, mówię wam : ale jeśli nie upamiętacie się, wszyscy podobnie poginiecie.

II. 6. I powiedział im to podobieństwo : Pewien człowiek miał figowe drzewo zasadzone w winnicy swojej, i przyszedłszy, szukał na niem owocu, ale nie znalazł.

7. Tedy rzekł do winiarza : oto, przez trzy lata przychodzę i szukam owocu na tém drzewie figowym, ale nie znajduję. Wytnijże je ; bo pocóż ziemię bezużyteczną czyni ?

8. Ale on odpowiadając rzekł mu : panie ! pozostaw je jeszcze i na ten rok, aż je okopie i obłogie gnajem ;

9. A może przyniesie owoc, a jeśli nie, potem je wytiesz.

10. I nauczał w jednej bóżnicy w sabbat.

III. 11. A oto, była tam niewiasta, która miała ducha niemocy osiemnaście lat, a była skurczona, tak, że się żadną miarą nie mogła rozprostować.

12. Tę, gdy ujrzał Jezus, zawołał do siebie i rzekł jój : niewiasto ! uwolnionaś od niemocy swojej.

13. I włożył na nią ręce, i zaraz rozprostowała się i chwaliła Boga.

14. Tedy odpowiadając przełożony bóżnicy, który się bardzo gniewał, że Jezus w sabbat uzdrawiał, rzekł do ludu : sześć dni jest, w które * trzeba robić ; w te więc dni przychodząc leczcie się, a nie w dzień sabbatu.
* 2 Moj. 20, 9.
5 Moj. 5, 13.

15. Ale mu odpowiedział Pan i rzekł : obłudnicy, czyliż każdy z was * w sabbat nie odwiązuje wolu swego, albo osła swego, od żłobu, i nie wie, żeby go napoić ?
* Luk. 14, 5.

16. A ta córka Abrahamowa, którą był związał szatan oto już osiemnaście lat, nie miała być rozwiązana od tych więzów w dzień sabbatu ?

17. A gdy on to mówił, zawstydzili się wszyscy przeciwnicy jego, a wszystek lud radował się ze wszystkich onych chwalebnych czynów, które wykonywał.

IV. 18. I rzekł: do czegoż podobne * jest królestwo Boże, i do czegoż je przyrównam? * Mat. 13, 31. Mar. 4, 30, 31.

19. Podobne jest do ziarna gorczycznego, które wzięwszy człowiek, wrzucił do ogrodu swego; i rosło i stało się drzewem wielkiem, a ptaki niebieskie czyniły sobie gniazda na gałęziach jego.

20. I rzekł znowu: do czegoż przyrównam * królestwo Boże? * Mat. 13, 30.

21. Podobne jest do kwasu, który wzięwszy niewiasta, rozezyniła w trzech miarach maki, aż wszystko skisło.

22. I chodził * po miastach i miasteczkach, nauczając i odbywając drogę do Jerozolimy. * Mat. 9, 35. Mar. 6, 6.

V. 23. I rzekł mu pewien: Panie! czy mało jest tych, którzy mają być zbawieni? a on rzekł do nich:

24. Usiłujecie wejść przez ciasną * bramę; albowiem powiadam wam: wielu będzie chciało wnieść, ale nie będą mogli. * Mat. 7, 13.

25. Skoro wstanie gospodarz i zamknie drzwi, a poznaciecie stać przede drzwiami, i kołatać we drzwi, mówiąc: panie, panie! otwórz *

nam, tedy on odpowiadając rzecze wam: nie wiem, skąd jesteście. * Mat. 7, 23.

26. Wtedy poczniecie mówić: jadałszy przed obliczem twojem i piliśmy, i na ulicach naszych nauczałeś.

27. A on rzecze: powiadam wam, nie wiem skąd jesteście; odstąpcie odemnie * wszyscy, którzy czynicie nieprawość. * Ps. 6, 6. Mat. 25, 41.

28. Tam będzie płacz * i zgrzytanie zębów, gdy ujrzyte Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożem, a samych siebie precz wyrzuczonych. * Mat. 8, 11, 12.

29. I przyjdą od wschodu i od zachodu, i od północy i od południa, i usiądą za stołem w królestwie Bożem.

30. A oto, są ostatni, którzy * będą pierwszymi, a są pierwsi, którzy będą ostatnimi. * Mat. 10, 30, r. 20, 16. Mar. 10, 31.

VI. 31. Wtenże dzień przystąpili niektórzy z Faryzeuszów, mówiąc mu: wyjdź i pójdz stąd; bo cię Herod chce zabić.

32. I rzekł im: idźcie a powiedzcie temu lisowi: oto, wyganiam dyjabły, i uzdrwiam dziś i jutro, a trzeciego dnia koniec mieć będę.

33. Wszakże muszę dziś i jutro i pojutrze odbywać drogę: bo nie może być, aby miał prorok zginąć, nie w Jerozolimie.

34. Jerozolimol! Jerozolimol! która zabijasz * proroków, i kamionujesz tych, którzy do ciebie bywają posłani; ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak, jako kokosz zgromadza kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście. * Mat. 23, 37.

35. Otóż zostanie wam * dom wasz pustym. A zaprawdę powiadam wam, że nie będzie wam, aż przyjdzie czas, gdy rzeciecie: błogosławiony, który * idzie w imieniu Pańskiem. * Izaj. 1, 7. Jer. 7, 14. Mich. 3, 12. i Ps. 118, 23.

ROZDZIAŁ XIV.

I. Pan w sabat uzdrowia opuchłego 1—5. II. Do pokory napomina, 7—11. III. Ubożych na uzły wzywać każe, 12—15. IV. Podobieństwo o wielkiej wieczery, 16—25. V. Co trzeba czynić, żeby być prawdziwym uczniem Chrystusa, 26—35.

I STAŁO SIĘ, gdy wszedł Jezus w dom jednego przedniejszego Faryzeusza w sabat, aby jeść chleb, że go * oni odstrzegali. * Mar. 3, 2.

2. A oto, człowiek pewien opuchły był przed nim.

3. A odpowiadając Jezus rzekł do zakonoznawców, i do Faryzeuszów, mówiąc: * czy godzi się w sabat uzdrawiać? * Luk. 6, 9.

4. A oni milczeli. Tedy on ująwszy go, uzdrowił i odprawił.

5. A odpowiadając rzekł do nich: któregoż z was osieł albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sabatu?

6. I nie mogli mu na to * odpowiedzieć. * Mat. 23, 46.

II. 7. Powiedział też i wzywaniem podobieństwo, (uważając, jak przedniejsze miejsca obierali), mówiąc do nich.

8. Gdydys był od kogo wzywany na wesele, nie siadał na przedniejszym miejscu, aby czasem zacniejszy nad cię nie był wezwany od niego; 9. A przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, rzekłby tobie: daj temu miejsce: a tedybys ze wstydem zaczął siedzieć na ostatniem miejscu.

10. Ale * gdybys był wzywany, poszedłszy, usiądź na ostatniem miejscu; aby, gdy przyjdzie ten, który ciebie wezwał, rzekł tobie: przyjacielu! siądz wyżej; tedy będziesz miał cześć przed współsiedzącymi z tobą. * Przyp. 26, 6, 7.

11. Bo wszelki, kto siebie * wywyższa, ponizony będzie, a kto się unizna, wywyższony będzie. * Job. 22, 29. Przyp. 29, 28. Mat. 23, 12. Luk. 13, 14.

III. 12. Mówił też i onemu, który go był wezwał: gdy wyprawiasz obiad albo wieczerzę, nie wzywaj przyjaciół swoich, ani braci swoich, ani krewnych swoich, ani sąsiadów bogatych, żeby cię i oni nawzajem nie wezwali, a tak stałaby ci się odpłata.

13. Ale gdy wyprawiasz ucztę, wezwij ubogich, ulomnych, chromych i ślepych,

14. A błogosławionym będą

dziesz; bo nie mają czém ci odplacić, ale odplaconém ci będzie przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

15. A usłyszawszy to jeden ze współsiedzących, rzekł mu: błogosławiony, który je chleb w królestwie Bożem.

IV. 16. A on mu rzekł: człowiek pewien wyprawił * wieczere wielką, i zaprosił wielu. * Łuk. 14, 15. * Mat. 22, 2. Objaw. 10, 7.

17. I posłał sługę swego w godzinę wieczery, żeby rzekł zaproszonym: pójdźcie! bo już wszystko gotowe.

18. I poczęli się wszyscy co do jednego wymawiać. Pierwszy mu rzekł: kupiłem wieś, i muszę iść oglądać ją, proszę cię, miej mię za wymówionego.

19. A drugi rzekł: kupiłem pięć jarzm wołów, i idę ich doświadczyć: proszę cię, miej mię za wymówionego.

20. A inny rzekł: żonę pojąłem, dlatego przyjść nie mogę.

21. A wróciwszy się ów sługa, znalazł to panu swemu. Wtedy rozgniewawszy się gospodarz, rzekł słudze swemu: wyniđz prędko na ulicę i na drogi miejskie, a ubogich, i ułomnych, i chorych, i ślepych wprowadź tu.

22. I rzekł sługa: Panie! stało się, jakżeś rozkazał, a jeszcze miejsce jest.

23. I rzekł pan do sługi: wyniđz na drogi i między

opłotki, i przymuś wnijsć, aby był napełniony dom mój.

24. Albowiem powiadam wam, że żaden z owych mężów, którzy byli zaproszeni, nie zakosztuje wieczery mojej.

25. I szło z nim wiele ludu; a obróciwszy się, rzekł do nich:

V. 26. Jeśli kto idzie do * mnie, a niema w nienawiści ojca swego, i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, nawet i życia swego, nie może być uczniem moim. * Mat. 10, 37. r. 10, 24. Mar. 8, 34. Luk. 9, 25.

27. A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, i nie idzie za mną, nie może być uczniem moim.

28. Bo któż z was jest, któryby chcąc zbudować wieżę, pierwój usiadłszy, nie obrał chował nakładu, czy ma to, czémby jęj dokończyć?

29. Aby czasem, gdy założy fundament, a nie będzie mógł dokończyć, wszyscy, którzyby to wiedzieli, nie poczęli się naśmiewać z niego,

30. Mówiąc: ten człowiek począł budować, a nie mógł dokończyć.

31. Albo, który król jadąc na wojnę, potykać się z drugim królem, pierwój usiadłszy, nie radzi się, czyby mógł w dziesięć tysięcy potykać się z tym, który we dwadzieścia tysięcy idzie przeciwko niemu?

32. A jeśli nie, to, gdy tamten jeszcze jest daleko, wyprowadziwszy posłów do niego, prosi o pokój.

33. Tak i każdy z was, któryby się nie wyrzekł wszystkich majątności swoich, nie może być uczniem moim.

34. Dobra jest sól; lecz jeśli * sól zwietrzeje, czémże ją naprawić? * Mat. 5, 13. Mar. 9, 60.

35. Nie przyda się ani do ziemi, ani do gnoju, ale ją precz wyrzucają. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

ROZDZIAŁ XV.

I. Podobieństwo o zgubionej owcy 1 o zgubionym groszu, 1—10. II. Podobieństwo o marnotrawnym synu, 11—32.

I PRZYBLIŻALI się do niego wszyscy * celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. * Mat. 9, 13. Mar. 2, 17.

2. I szemrali Faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: ten grzeszników przyjmuje i jada z nimi.

3. I powiedział im to podobieństwo mówiąc:

4. Któryż z was człowiek, mając * sto owiec, i straciwszy jedną z nich, nie zostawia onych dziewięćdziesięciu dziewięciu na puszczy, i nie idzie za tą, która zginęła, dopóki jęj nie znajdzie? * Mat. 18, 12.

5. A znalazłszy kładzie ją na ramiona swoje, radując się.

6. I przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół, i sąsiadów, mówiąc im: radujcie się

zemną; bom znalazł owcę swoją, która była zginęła.

7. Powiadam wam, że taka będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się upamięta, więcéj niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują * upamiętania. * Luk. 5, 31, 32.

8. Albo, która niewiasta mając dziesięć groszy, jeśliby straciła grosz jeden, nie zapala świecy, i nie umiata domu, i nie szuka z pilnością, aż znajdzie?

9. A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: radujcie się zemną; albowiem znalazłam grosz, którym była straciła.

10. Tak, powiadam wam, będzie radość przed Aniołami Bożymi z jednego grzesznika, który się upamięta.

II. 11. I nadto rzekł: człowiek pewien miał dwóch synów,

12. I rzekł młodszy z nich ojcu: ojcze! daj mi dział majątności na mnie przypadający. I rozdzielił im majątność.

13. A po nie wielu dniach, zebrawszy wszystko ów młodszy syn, odjechał w daleką krainę, i rozproszył tam majątność swoją, żyjąc rozpustnie.

14. A gdy wszystko potracił, stał się głód wielki w onęj krainie, i on począł niedostatek cierpieć.

15. I poszedłszy, przystał do jednego z obywateli onęj krainy, który go posłał na pola swe, aby pasł świnie.

16. I pragnął napełnić brzech swój omlótem, który jadały świnie; ale mu nikt nie dawał.

17. A wszedłszy w siebie rzekł: jakże wielu najemników ojca mego ma dosyć chleba, a ja od głodu ginę!

18. Wstawszy tedy, pójdę do ojca swego i rzeknę mu: ojcze! zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą.

19. I nie jestem godzien więcej nazywać się synem twoim, uczyni mię jako jednego z najemników swoich.

20. Wstawszy tedy, szedł do ojca swego. A gdy jeszcze * był opodał, ujrzał go ojciec jego, i użaliwszy się, przybiegł, a rzuciwszy się mu na szyję, pocałował go.

Ef. 2, 13.

21. I rzekł mu syn: ojcze! zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą, i więcej nie jestem godzien nazywać się synem twoim.

22. Tedy rzekł ojciec do sług swoich: przynieście najlepszą szatę, i obleczcie go, i dajcie pierścień na rękę jego, i obuwie na nogi jego.

23. I przywiódłszy one tuczne ciele, zabijcie, i jedząc weselmy się.

24. Albowiem ten syn mój umarł był, i znowu ożył; zgi-

nał był, i znalazł się; i poczęli się weselić.

25. A starszy syn jego był na polu; a gdy przychodząc zbliżył się ku domowi, usłyszał muzykę i tańce;

26. I zawoławszy jednego ze sług, pytał się, co to jest.

27. A on mu powiedział: brat twój przyszedł, i ojciec twój zabił one tuczne ciele, że go zdrowym dostał.

28. I rozgniewał się, i nie chciał wnijsć; ale ojciec jego wyszedłszy prosił go.

29. A on odpowiadając, rzekł ojcu: oto, przez tyle lat służe ci, i nigdym nie przestąpił przykazania twego; a mnieś nigdy nie dał koźlęcia, abym się z przyjaciółmi swoimi weselił.

30. Ale gdy przyszedł ten syn twój, który pożarł majątność twoją z wszetecznicami, zabił mu one tuczne ciele.

31. A on mu rzekł: synu! tyś zawsze zemną, a wszystko co moje, twojem jest.

32. Lecz trzeba było weselić się i radować, że ten brat twój umarł był, a znowu ożył, i zginął był, a znalazł się.

ROZDZIAŁ XVI.

I. Podobieństwo o niesprawiedliwym szafarzu, 1-15. II. Jezus przemawia do słuchających go Faryzeuszów, 14-18. III. Podobieństwo o boguacu i Łazarzu, 19-31.

MÓWIŁ też i do uczniów swoich: był pewien człowiek bogaty, który miał szafarza, a ten był oskarżony

przed nim, jakoby rozpraszal dobra jego.

2. A zawoławszy go, rzekł mu: cóż to słyszę o tobie? Zdaj rachunek z szafarstwa swego; albowiem już więcej nie będziesz mógł być szafarzem.

3. I rzekł ów szafarz sam w sobie: cóż uczynię, gdyż pan mój odbiera odemnie szafarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę.

4. Wiem, co uczynię, żeby przyjęli mię do domów swoich, gdy będę złożony z szafarstwa.

5. Zawoławszy tedy do siebie każdego z uczniów pana swego, rzekł pierwszemu: ileś winien panu memu?

6. A on rzekł: sto barył oliwy. I rzekł mu: weźmij zapis swój, a siadłszy prędko, napisz pięćdziesiąt.

7. Potem drugiemu rzekł: a ty ileś winien? A on mu rzekł: sto korcy pszenicy. I rzekł mu: weźmij zapis swój, a napisz osiemdziesiąt.

8. I pochwalił pan szafarza niesprawiedliwego, że roztropnie uczynił; bo synowie tego świata roztropniejsi są nad syny światłości w rodzaju swoim.

9. I Ja wam powiadam: czyńcie sobie * przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy umrzecie, przyjęli was do wiecznych przybytków. * Mat. 6, 20. r. 19, 21. 1 Tym. 6, 18.

10. Kto wierny jest w małym, i w wielu wiernym jest; a kto w małym niesprawiedliwy, i w wielu niesprawiedliwym jest.

11. Jeżeliżecie tedy w mamonie niesprawiedliwej wiernymi nie byli, prawdziwą któż wam powierzy?

12. A jeśliście w cudzym wiernymi nie byli, któż wam da to, co jest wasze?

13. Żaden sługa nie może * dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo się jednego trzymać będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu służyć i mamonie. * Mat. 6, 24.

II. 14. A słuchali tego wszystkiego i Faryzeusze, którzy byli chciwi, i naśmiewali się z niego.

15. I rzekł im: wy to jesteście, którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, ale Bóg zna * serca wasze; bo co jest u ludzi wyniosłem, obrzydliwością jest przed Bogiem. * Ps. 7, 10. Jer. 11, 20. r. 17, 10. r. 20, 12. Przyp. 17, 3.

16. Zakon i prorocy aż * do Jana; a od tego czasu królestwo Boże opowiedane bywa, i każdy się do niego gwałtem ciśnie. * Mat. 11, 12, 13.

17. I łatwiej jest niebu * i ziemi przeminać, nizeli jednej kresce zakonu upaść. * Izaj. 40, 8.

18. Wszelki, który opuszcza * żonę swoją, a inną pojmu-

je, cudzołoży; a kto od męża opuszczoną pojmuje, cudzołoży. * Mat. 5. 32. r. 30, 9. 1 Kor. 7. 10.

III. 19. A był pewien człowiek bogaty, który się obłoczył w szkarłat i w bisior, i używał na każdy dzień hojnie.

20. Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego owrzodziały,

21. Pragnąc być nasycony z odrobiny, które spadały ze stołu bogacza; ale i psy przychodząc lizały wrzody jego.

22. I stało się, że umarł ów żebrak, i poniesiony był przez aniołów na łono Abrahama; umarł też i bogacz, i pogrzebiony był.

23. A w piekle, podniósłszy oczy swoje, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama zdaleka, i Łazarza na łonie jego.

24. Tedy zawoławszy, rzekł: Ojcie Abrahamie! zmiłuj się nademną, i poslij Łazarza, aby umoczył koniec palca swego w wodzie, i ochłodził język mój, bo męki cierpie * w płomieniu tym. * Isaj. 65. 24. Syr. 7. 18. Mar. 9. 44.

25. I rzekł Abraham: synu! wspomnij, żeś ty otrzymał dobro swoje za życia swego, a Łazarz podobnież zło; a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz.

26. A prócz tego wszystkiego między nami i wami otchłań wielka jest utwierdzona, aby ci, którzy chcą

stać przejść do was, nie mogli, ani owi stamtąd przejść do nas.

27. A on rzekł: proszę cię tedy ojcie! abys go posłał do domu ojca mego:

28. Albowiem mam pięciu braci, aby im dał świadectwo, żeby też i oni nie przyszli na to miejsce męki.

29. I rzekł mu Abraham: mają Mojżesza i * proroków, niechże ich słuchają. * Isaj. 5. 20. 7. 34. 16.

30. A on rzekł: nie, ojcie Abrahamie! ale gdyby kto z umarłych poszedł do nich, upamiętają się.

31. I rzekł mu: jeżeli Mojżesza i proroków nie słuchają, tedy, choćby też kto zmarłych wstał, nie uwierzą.

ROZDZIAŁ XVII.

I. Pan mówi o zgorzeńcach. 1-9. II. Każo odpuszczanie winy, 3-5. III. Nauca o mocy wiary i o uczynkach, 6-10. IV. Uzdrawienie dziesięciu trędowatych, 11-19. V. O przyświeciu królestwa Bożego i przyświeciu Pańskim na sąd, 20-37.

I RZEKŁ do uczniów: nie-możliwa * jest rzecz, aby zgorzezenia przyjść nie miały; ale biada temu, przez którego przychodzą! * Mat. 18. 7. Mar. 9. 43.

2. Lepiejby mu było, aby kamień młyński zawieszony był na szyi jego, i wrzucony był w morze, niż żeby miał zgorzyc jednego z tych małych.

II. 3. Miejcież się na pieczy. A jeśliby zgrzeszył * przeciwko tobie brat twój,

strofuj go; a jeśliby się upamiętał, odpuść mu.

* 3 Moj. 10. 17. Mat. 18. 15. † Mar. 11. 25.

4. A choćby siedem kroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedemkroć na dzień do ciebie się nawrócił, mówiąc: żal mi tego; odpuść mu.

5. I rzekli Apostołowie Panu: przymnóż nam wiary.

III. 6. A Pan rzekł: jeśli-bycie mieli * wiare jako ziarnko gorczycy, i rzekli temu drzewu leśnej figi; wyrwij się z korzenia, i przesadz się w morze, usłuchałoby was. * Mat. 17. 20.

7. A któż z was mając sługę orzącego albo pasącego, rzekłby natychmiast do niego, gdy wróci z pola: pójdź i usiądź u stołu?

8. Ale czyż nie powie mu: nagotuj mi wieczerzę, a przepasawszy się, służ mi, aż się najem i napiję, a potem i ty jedź i pij?

9. I czy dziękuje słudze owemu, że uczynił to, co mu rozkazano? Nie zdaje mi się.

10. Także i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo cośmy powinni byli uczynić, uczyniliśmy.

IV. 11. I stało się, gdy szedł do Jerozolimy, że przechodził środkiem Samaryi i Galilei.

12. A gdy wchodził do jednego miasteczka, zabiegło

mu drogę dziesięciu mężów trędowatych, którzy stanęli zdaleka.

13. A ci podniosszy głos swój, rzekli: Jezusie, Nauczycielu! zmiłuj się nad nami.

14. Których ujrawszy, rzekł im: idźcie, ukażcie * się kapłanom. I stało się gdy szli, że zostali oczyszczeni. * 3 Moj. 14. 5.

15. Jeden zaś z nich ujrawszy, że został uzdrowiony, wrócił się, wielkim głosem chwając Boga;

16. I padł na oblicze swoje u nóg jego, dziękując mu; a był to Samarytanin.

17. A Jezus odpowiadając, rzekł: czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych, a dziesięciu gdzie?

18. Nie znalazł się żaden, któryby wrócił i dał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec.

19. I rzekł mu: wstań, idź, wiara twoja uzdrowiła cię.

V. 20. A będąc pytany od Faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: nie przyjdzie królestwo Boże z postrzeżeniem;

21. I nie powiedzą: oto tu, albo oto tam jest, albowiem oto królestwo Boże wewnątrz was jest.

22. I rzekł do uczniów: przyjdą dni, że będziecie pragnęli widzieć jeden dzień z

dni Syna człowieczego, ale oglądać nie będziecie.

23. I rzekł wam: oto tu, albo * otc tam jest; ale nie odchódźcie, ani się za nimi udawajcie.

* Mat. 24, 23, Mar. 13, 31.

24. Albowiem jak błyskawica, błyskając się od jednej strony pod niebem aż do drugiej pod niebem, świeci: tak będzie i Syn człowieczy w dzień swój.

25. Ale pierwój musi * wiele ucierpieć, i być odrzuconym od narodu tego.

* Mat. 19, 21, Mar. 8, 31.

26. A jak było za dni * Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego.

* 1 Moj. 6, 3, Mat. 24, 37, 1 Piotr. 3, 20.

27. Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodzili aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia, i przyszedł potop, i wytracił wszystkich.

28. Podobnie też jak działo się za dni Lotowych, jedli, pili, kupowali, przedawali, szczepili, budowali.

29. Ale dnia tego, gdy * wyszedł Lot z Sodomy, spadł jako deszcz ogień z siarka z nieba, i wytracił wszystkich.

* 1 Moj. 19, 24, 28.

30. Tak też będzie w on dzień, którego się Syn człowieczy objawi.

31. Onegoż dnia, kto będzie na dachu, a naczynia jego w domu, niech nie zstępuje, aby je zabrać; a kto na roli, niech się także nie wraca nazad.

32. Pamiętajcie na żonę * Lotową.

* 1 Moj. 19, 20.

33. Ktokolwiekby chciał zachować życie swoje, * straci je; a ktokolwiekby je stracił, zachowa je.

* Mat. 10, 50, Mar. 8, 35, Luk. 9, 24, Jan. 12, 25.

34. Powiadam wam: onój nocy będzie * dwóch na jednym łożu; jeden wzięty będzie, a drugi zostawiony.

* Mat. 24, 47.

35. Dwie młec będą z sobą; jedna wzięta będzie, a druga zostawiona.

36. Dwóch będzie na roli; jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

37. A odpowiadając rzekli mu: gdzież Panie? A on im rzekł: gdzie będzie ścierw, tam się zgromadzą i orły.

ROZDZIAŁ XVIII.

I. Podobieństwo o niesprawiedliwym sędziu, 1-8. II. O Faryzeuszu i celniku, 10-14. III. Jezus przywołuje dzieci, 15-17. IV. Rozmowa z kłopotem o sbałwanianiu, 18-20. V. Mowa o mgosł i śmiarciu swojej, 21-24. VI. Uzdrawianie ślepego, 35-42.

A POWIEDZIAŁ im też podobieństwo o tym, że się zawsze modlić potrzeba, * a nie ustawać.

* Rzym. 12, 12. Efesz. 6, 18, 1 Tesal. 5, 17.

1 Tym. 2, 1.

1. Mówiąc: był pewien sędzia w jednym mieście, który się Boga nie bał, i człowieka się nie wstydził.

2. Była też pewna wdowa w tymże mieście, która przychodziła do niego, mówiąc: pomścij się krzywdy mojej nad przeciwnikiem moim.

3. Leczył on długo niechciał. Ale potem rzekł sam w sobie: chociaż się Boga nie boję i człowieka się nie wstydzę,

5. Wszakże, iż mi się uprzy-

krza ta wdowa, pomszczę się krzywdy jej; aby na ostatek przyszedłszy, nie targnęła się na mnie.

6. Rzekł tedy Pan: słuchajcież, co mówi niesprawiedliwy sędzia;

7. A Bóg czyliż * się nie pomści krzywdy wybranych swoich, wołających do niego we dnie i w nocy, chociaż im długo zwleka?

* Objaw. 6, 10.

8. Powiadam wam, że się pomści krzywdy ich rychło. Ale gdy przyjdzie Syn człowieczy, czy znajdzie wiarę na ziemi?

9. Powiedział też i do niektórych, którzy ufali sami w siebie, że byli sprawiedliwymi, a innych za nie mieli, to podobieństwo:

11. Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić, jeden Faryzeusz, a drugi celnik.

11. Faryzeusz stanąwszy, tak się sam w sobie modlił: Boże! dziękuję ci, że nie jest jak inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy albo jak i ten celnik.

12. Poszczę dwa razy w tydzień; daję dziesięcinę ze wszystkiego co mam.

13. A celnik stojąc z daleka, niechciał i oczu swych podnieść w niebo, ale się bił w piersi swoje, mówiąc: Boże! bądź miłosierny mnie grzesznemu.

14. Powiadam wam: ten odszedł usprawiedliwionym

do domu swego, więcć niżeli tainten; albowiem każdy kto * siebie wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, będzie wywyższony.

* Job. 22, 30. Przyp. 50, 23, Mat. 23, 12, Luk. 14, 11.

III. 15. Przynoszono też * do niego i dzieci, aby się ich dotykał; co gdy widzieli uczniowie, gromili ich.

* Mar. 10, 13.

16. Ale Jezus przywoławszy je, rzekł: dopuście dziećcom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takich jest * królestwo Boże.

* Mat. 18, 3.

17. Zaprawdę powiadam wam: ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątka, to wnijdzie do niego.

IV. 18. I pytał go * pewien książę, mówiąc: Nauczycielu dobro! co mam czynić, abym odziedziczył żywot wieczny?

* Mat. 19, 16, Mar. 10, 17.

19. I rzekł mu Jezus: czemu mię zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobrym, tylko jeden, Bóg.

20. Przykazania znasz? Nie * cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie świadcz fałszywie, czcij ojca i swego i matkę swoją.

* 2 Moj. 20, 12. Rzym. 13, 9, 1 Syr. 2, 1. Efesz. 6, 2.

21. A on rzekł: tegom wszystkiego przestrzegam od młodości swojej.

22. Co usłyszawszy Jezus, rzekł mu: jeszcze jednego ci niedostaje; wszystko, co masz sprzedaj, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie;

a przyszedłszy tu, idź za mną.

23. A on usłysawszy to, wiele się zasmucił; bo był bardzo bogaty.

24. A gdy go Jezus ujrzał wiele zasmuconym, rzekł: jakże trudno * tym, co pieniądze mają, wniknąć do królestwa Bożego! * Mat. 19, 23.

25. Albowiem łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wniknąć do królestwa Bożego.

26. Tedy rzekli ci, którzy to słyszeli: i któż może być zbawionym?

27. Ale on rzekł: co niemożliwe jest u * ludzi, możliwe jest u Boga. * Job. 42, 2. Jer. 32, 17. Mat. 19, 26.

28. I rzekł Piotr: oto my opuściliśmy wszystko; a pozostaliśmy za tobą;

29. A on im rzekł: zaprawdę powiadam wam, że nie masz * nikogo, co by opuścił dom, albo rodziców, albo braci, albo żonę, albo dzieci dla królestwa Bożego, * 5 Moj. 33, 9.

30. Któryby niewziął daleko więcej w tym czasie, a w przyszłym wieku żywota wiecznego.

V. 31. A wzięwszy z sobą * onych dwunastu, rzekł im: oto, idziemy do Jerozolimy, a wypełni się wszystko, co napisano przez proroków * o Synu człowieczym. * Mat. 20, 18. * Ps. 22, 7. Jsa. 53, 7.

32. Bo będzie wydany poganom, i będzie wyśmiany, i zelżony, i uplwany;

33. A ubiczowawszy zabija go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie.

34. Lecz oni nic z tego nie zrozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co było mówione.

VI. 35. I stało się, że gdy * przybliżył się do Jerycha, ślepy pewien siedział pod drogą żebrząc. * Mar. 10, 46.

36. A usłyszawszy, że lud przechodzi, pytał, co to jest?

37. I powiedziano mu, że Jezus Nazareński przechodzi.

38. I zawołał, mówiąc: Jezusie, Synu Dawida! zmiłuj się nademną.

39. A ci, co szli wprzód, groмили go, aby milczał. Ale on tém więcej wołał: Synu Dawida! zmiłuj się nademną.

40. A Jezus, stanawszy kazał go przywieść do siebie; a gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc:

41. Co chcesz, abym ci uczynił? A on rzekł: Panie! abym przejrzał.

42. A Jezus mu rzekł: przejrzyj, wiara twoja uzdrowiła cię.

43. I zaraz przejrzał, i szedł za nim wielbiąc Boga. Co wszystek lud widząc, dał chwałę Bogu.

ROZDZIAŁ XIX.

I. Jezus w domu Zacheusza, 1—11. II. Podobieństwo o człowieku, który sługom powierzył pieniądze, 12—28. III. Wjazd Pana do Jerozolimy, 29—44. IV. Wgnanież przepiękny z świątyni, 45—48.

A JEZUS wszedłszy, przechodził przez Jerycho.

2. A oto był mąż imieniem Zacheusz, przelożony nad celnikami, który był bogaty.

3. I chciał widzieć Jezusa, kto on jest; lecz nie mógł przed ludem, bo był małego wzrostu.

4. I pobiegłszy naprzód, wszedł na drzewo leśnej figi, aby go ujrzyć; bo tamtędy miał przechodzić.

5. A gdy przyszedł na ono miejsce, spojrzawszy Jezus w górę, ujrzał go, i rzekł do niego: Zacheuzu! zejźd śpiesznie; albowiem dziś muszę stanąć w domu twym.

6. I zszedł śpiesznie, i przyjął go z radością.

7. A widząc to wszyscy, szemrali, mówiąc: u człowieka grzesznego gospodą stanął.

8. A przystąpiwszy Zacheusz, rzekł do Pana: oto, Panie połowę majątności swoich daję ubogim, a jeśli kogo w czem podszedł, oddaję w czwórnasób.

9. I rzekł mu Jezus: dziś stało się zbawienie domowi temu, dlatego, że i on jest synem Abrahamowym.

10. Bo przyszedł * Syn człowieczy, aby szukać i zbawić, co zginęło. * Mat. 18, 11. * Tym. 1, 16.

11. A gdy oni słuchali tego, mówiąc dalej, powiedział im podobieństwo, dlatego, że był blisko Jerozolimy, i że oni mniemali, iż się wnet królestwo Boże ma objawić.

II. 12. Rzekł tedy: pewien

człowiek * rodu szlacheckiego, pojechał w daleką krainę, żeby otrzymać dla siebie królestwo, i wrócić się. * Mat. 25, 14. Mar. 13, 34.

13. I przywoławszy dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć grzywien, i rzekł do nich: róbcie niemi aż przyjadę.

14. Lecz obywatele jego mieli go w nienawiści, i wyprawili za nim poselstwo, mówiąc: nie chcemy, aby ten królował nad nami.

15. I stało się, gdy wrócił otrzymawszy królestwo, że rozkazał do siebie przywołać sług onych, którym był dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co który zarobił.

16. Tedy przyszedł pierwszy, mówiąc: panie! grzywna twoja dziesięć grzywien przyrobiła.

17. I rzekł mu: dobrze, sługo dobry! żeś był nad małym wierny, miéże władzę nad dziesięciu miastami.

18. Przeszedł i drugi, mówiąc: panie! grzywna twoja pięć grzywien zrobiła.

19. Rzekł i temu: i ty bądź nad pięciu miastami.

20. A trzeci przyszedł, mówiąc: panie! oto, grzywna twoja, którą miałem schowaną w chustce;

21. Bom się bał ciebie, żeś człowiek srogi; bierzesz, czegoś nie położył, a zniesz, czegoś nie posił.

22. Tedy mu rzekł: z usz

twoich * sądzą cię, sługo zły! Wiedziałeś, że ja jest człowiek srogi, który biorę, czegoś nie położył, a żnę, czegoś nie posiał. * Mat. 12, 37.

23. Czemużes więc nie oddał pieniędzy moich do banku? a ja przyszedłszy, odebrałbym je z lichwą.

24. I rzekł tym, którzy obok stali; weźcie od niego tę grzywnę, a dajcie temu, który ma dziesięć grzywien.

25. (I rzekli mu: panie! ma dziesięć grzywien.)

26. Zaprawdę powiadam wam, że każdemu, * który ma, będzie dano, a od tego, który niema, i to, co ma, będzie od niego odjęte. * Mat. 13, 12, r. 23, 29. Mar. 4, 25. Luk. 8, 18.

27. A onych nieprzyjaciół moich, którzy nie chcieli, a bym królował nad nimi, przywiedźcie tu, i zabijcie przedemną.

28. A to powiedziawszy, szedł dalej, idąc do Jerozolimy.

III. 29. I stało się, * że gdy się przybliżył do Betfagi i Betanii, ku górze, którą zowią Oliwną, posłał dwóch uczniów swoich, * Mat. 21, 1. Mar. 11, 1.

30. Mówiąc: idźcie do miasteczka, które jest przed wami, do którego wszedłszy, znajdziecie osłę uwiązane, na którym żaden człowiek nigdy nie siedział; odwiążawszy je, przywiedźcie.

31. A jeśli by was kto spytał, dla czego je odwiązu-

jecie? tak mu powiecie: Pan go potrzebuje.

32. Odszedłszy tedy ci, którzy byli posłani, znaleźli, jak im był powiedział.

33. A gdy oni odwiązywali osłę, rzekli panowie jego do nich: dla czego odwiązujecie osłę?

34. A oni powiedzieli: Pan go potrzebuje.

35. I przywiedli je do * Jezusa, a włożywszy szaty swoje na ono osłę, wsadzili Jezusa na nie. * Jan. 12, 14.

36. A gdy on jechał, słali szaty swoje na drodze.

37. A gdy się już przybliżał tam, gdzie się schodzi z góry Oliwnej, poczęło całe mnóstwo uczniów, radując się, chwalił Boga głosem wielkim dla wszystkich cudów, które widzieli.

38. Mówiąc: błogosławiony * król, który idzie w imieniu Pańskim; pokój ę w niebie i chwala na wysokościach. * Ps. 118, 26. Luk. 2, 14. Efez. 2, 14.

39. Ale niektórzy z Faryzeuszów z pomiędzy ludu rzekli do niego: Nauczycielu! zgrom uczniów swoich.

40. A on odpowiadając, rzekł im: powiadam wam, jeśli by ci milczeli, kamienie wołać będą.

41. A gdy się przybliżył, ujrawszy miasto, płakał nad nim mówiąc:

42. O gdybyś poznało i ty, przynajmniej w ten to dzień

swój, co jest ku pokojowi twemu! lecz to teraz jest zakryte przed oczami twemi.

43. Albowiem przyjdą na cię dni, gdy cię otoczą nieprzyjaciele twoi wałem, i oblegną cię, i ścisną cię zewsząd:

44. I zniszcza cię, * i dzieci twoje w tobie, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego. * 1 Król. 9, 7. Mich. 3, 12.

IV. 45. A wszedłszy do świątyni, począł * wyganiać tych, którzy w niej sprzedawali i kupowali. * Mat. 21, 12. Mar. 11, 15. Jan. 2, 14, 15.

46. Mówiąc im: napisano: Dom mój domem * modlitwy jest, a wyście go uczynili ę jaskinią zbrojów. * Izaj. 56, 7. Jer. 7, 11.

47. I nauczał każdego dnia w świątyni; lecz przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie, i przedniejsi z ludu szukali, aby go stracić;

48. Ale nie znajdowali, co by mu uczynić; albowiem wszystek lud słuchając go, był mu przychylny.

ROZDZIAŁ XX.

I. Faryzeusze pytają Jezusa skąd posiada moc, 1-8. II. Podobieństwo o wynajdciu winnicy, 9-20. III. Faryzeusze pytają Jezusa, czy powinni płacić podatek cesarstwu, 20-26. IV. Jezus mówi z Saduceuszami o zmartwychwstaniu, 27-40. V. Chrystus czyni jest synem? 41-44. VI. Jezus kładzie się strzedz Faryzeuszów, 45-47.

I STAŁO się jednego o tych dni, gdy nauczał lud w świątyni, i kazał Ewangeliję, że nadeszli przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie ze starszymi,

2. I rzekli do niego, mówiąc: powiedz nam, * jaką mocą to czynisz, albo kto jest ten, co ci dał tę moc? * Mat. 21, 23. Mar. 11, 28.

3. A on odpowiadając, rzekł do nich: spytam i Ja was o jedną rzecz, a powiedźcie mi:

4. Chrzeszt Jana czy z nieba był, czy z ludzi?

5. A oni myśleli sami w sobie, mówiąc: jeśli powiemy, z nieba, rzecze: czemużście mu tedy nie uwierzyli?

6. Jeśli zaś powiemy, z ludzi, wszystek lud ukamionuje nas, ponieważ przekonani są, że Jan jest prorokiem.

7. I odpowiedzieli, że nie wiedzą skąd był.

8. A Jezus im rzekł: i Ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

II. 9. I począł do ludu mówić to podobieństwo: człowiek pewien * zasadził winnicę, i najął ją robotnikom, i odesłał na czas niemały. * Ps. 80, 9. Izaj. 5, 1. Jer. 2, 21. Mat. 21, 33. Mar. 12, 1.

10. A czasu swego posłał sługę do onych robotników, aby mu dali z owocu onęj winnicy; ale robotnicy zbiwsky go; odesłali z niezem.

11. I posłał znowu drugiego sługę; ale oni i tego zbiwsky i zelżywszy, odesłali z niezem.

12. I posłał znowu trzeciego; ale oni i tego zraniwszy, wyrzucili precz.

13. I rzekł pan onęj winnicy: cóż uczynię? poszlę syna

swego miłego, przecieć, gdyż tego ujrzą, zawstydzą się.

14. Ale robotnicy ujrzawszy go, myśleli sami w sobie, mówiąc: to jest dziedzic; pójdźcie, * aby naszem byłodziedzictwo. * Mat. 20, 4, r. 27, 1. Jan. 11, 53.

15. I wypchnawszy go precz z winnicy, zabili. Cóż im tedy uczyni pan onęj winnicy?

16. Przyjdźcie i potrąci onych robotników, a winnicę odda innym. Co oni usłyszawszy, rzekli: oby nie było tak!

17. Lecz on spojrzawszy na nich, rzekł: coż tedy jest to, co napisano: Kamień, * który odrzucili budujący, ten się stał kamieniem węgielnym? * Ps. 118, 22. 1. Izaj. 28, 26. Mat. 21, 42. Mar. 12, 10. Dzie. 4, 11. Rzym. 9, 33. 1. Piotr. 2, 6.

18. Wszelki, który upadnie na ten kamień, roztrąci się, a na kogoby on upadł, zetrze go.

19. I szukali przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie, jakby go pojmać onęjże godziny, ale się ludu bali; albowiem poznali, iż przeciwko nim wyrzekł to podobieństwo.

III. 20. I podstrzegając * go, posłali szpiegów, którzyby udawali sprawiedliwych, aby go podchwycić w mowie jego, a potem, aby go podać władzy i mocy starosty. * Mar. 12, 13.

21. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, że dobrze mówisz nauczasz, i nie patrzący na osobę; ale drogi Bożej w prawdzie uczysz.

22. Czy godzi się nam

cesarzowi podatek płacić, czy nie?

23. Ale on poznawszy chytrłość ich, rzekł do nich: czemuż mię kusiecie?

24. Pokażcie mi grosz; czyj ma obraz i napis? A odpowiadając rzekli: cesarski.

25. A on im rzekł: oddawajcie tedy, co jest cesarskiego, * cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. * Mar. 12, 17. Rzym. 13, 7.

26. I nie mogli go podchwycić w mowie jego przed ludem, a zadziwiwszy się z odpowiedzi jego, umilkli.

IV. 27. A przyszedłszy niektórzy * z Saduceuszów, (którzy utrzymują, że nie maś zmartwychwstania,) pytałigo, * Mat. 22, 23. Mar. 12, 18.

28. Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz * napisał nam: jeśli by komu umarł brat, mający żonę, a umarł bezdzietny, aby brat jego pojął oną żonę, i wzbudził potomstwo bratu swemu. * 5. Moj. 25, 5.

29. Było tedy siedmiu braci, z których pierwszy pojąwszy żonę, umarł bezdzietny.

30. I pojął drugi oną żonę, a umarł i ten bezdzietny.

31. Potem ją pojął i trzeci, tak samo i oni wszyscy siedmiu, a nie zostawiwszy dzieci pomarli.

32. Po wszystkich też umarła i ona niewiasta.

33. Przełoż przy zmartwychwstaniu któregoż z nich ona będzie żoną, ponieważ

siedmiu ich miało ją za żonę?

34. Tedy odpowiadając, rzekł im Jezus: synowie tego wieku żenią się i za mąż wychodzą.

35. Ale ci, którzy są godni dostąpić onego wieku, i powstać z martwych, ani się żenić, ani za mąż wychodzić nie będą.

36. Albowiem umierać więcej nie będą mogli; bo będą równi Aniołom, i będą synami * Bożymi, gdyż są synami zmartwychwstania. * 1. Jan. 3, 2.

37. A że umarli zmartwychwstają, i Mojżesz pokazał przy onym * krzaku, gdy zowie Pana Bogiem Abrahamą, i Bogiem Izaaka, i Bogiem Jakuba. * 2. Moj. 3, 6.

38. A Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żywych; bo jemu wszyscy żyją.

39. Tedy odpowiadając niektórzy z uczonych w Piśmie, rzekli: Nauczycielu! dobrześ powiedział.

40. I nie śmieli go więcej o nic pytać.

V. 41. I rzekł do nich: jakże powiadają, * że Chrystus jest synem Dawidowym? * Mat. 22, 42.

42. A sam Dawid mówi w księgach psalmów: Rzekł Pan * Panu memu: siadź po prawicy mojej, * Ps. 110, 1. Dzie. 2, 33.

43. Aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich.

44. Ponieważ go tedy Da-

wid nazywa Panem, jakże jest synem jego?

VI. 45. A gdy go słuchał wszystek lud, rzekł uczniom swoim:

46. Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy chcą * chodźć w szatach długich, i miłują pozdrawiania na rynkach i pierwsze stolki w bóżnicach, i pierwsze miejsca na wieczerzach; * Mat. 23, 6. Mar. 12, 38. Luk. 11, 43.

47. Którzy pożerają domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw: ci odniosą cięższy sąd.

ROZDZIAŁ XXI.

I. O groszu wdowim, 1-4. Pan mówi o zburzeniu świątyni i Jerozolimy, oraz o sądzie ostatecznym, 5-38.

A SPOJRZAWSZY ujrzał * bogaczów rzucających dary swoje do skarbnicy. * Mar. 12, 41.

2. Ujrzał też i jedną wdowę ubożuchną, wrzucającą tamże dwa drobne pieniążki.

3. Irzekł: prawdziwie powiadam wam, że ta uboga wdowa więcej niż wszyscy wrzuciła.

4. Ci bowiem wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili do darów Bożych, ale ta z ubóstwa swego wszystką żywność, którą miała, wrzuciła.

II. 5. A gdy niektórzy mówili o świątyni, iż była pięknymi * kamieniami i darami ozdobioną, rzekł: * Mar. 13, 1.

6. Przyjdą dni, * w które z tego co widzicie nie zostanie kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony.

* Luk. 19, 44.

7. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! kiedyż to będzie? i co za znak, gdy się to będzie miało dziać?

8. A on rzekł: patrzcie, abyście nie byli * zwiedzeni; wielu bowiem przyjdzie † w imieniu mojem, mówiąc: jam jest; oraz: czas się przybliżył; nie udawajcież się tedy za nimi. * Efez. 5, 6. 2 Tess. 2, 3. † Jer. 14, 14.

9. A gdy usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się; albowiem musi to stać się pierwój, ale jeszcze nie zaraz koniec.

10. Tedy im mówił: powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu;

11. I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi, i głód, i mór, także strachy i znaki wielkie z nieba będą.

12. Ale przed tém wszystkiem pochwycą was, i będą was * przesładować, podając do bóznie i do więzienia, wodząc przed królów i przed starostów dla imienia mego.

* Mat. 23, 9. Jan. 16, 2, etc.

13. A to was spotka na świadectwo.

14. Przełoż złóżcie to * do serc swoich, abyście przed czasem nie przemyśliwali, jak odpowiadać macie. * Mat. 10, 10.

15. Albowiem Ja wam * dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani się jej sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi. * 2 Moj. 4, 12. Dżic. 6, 10.

16. A będziecie * też wydani od rodziców, i od braci, i od krewnych, i od przyjaciół, i zabiją niektórych z was;

* Miec. 7, 6.

17. I będziecie w nienawiści * u wszystkich dla imienia mego. * Mar. 13, 13.

18. Ale ani włos z głowy * waszjej nie ma zginąć. * Mat. 10, 30.

19. Przez wytrwałość swoją, zyskujecie dusze swoje.

20. A gdy ujrzycie * Jerozolimę od wojsk otoczoną, wtedy wiedzcie, że się przybliżyło spustoszenie jej. * Mat. 24, 15.

21. Tedy ci, co są w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry, a ci, co są w środku jej, niech wychodzą, a ci, co są na polach, niechaj nie wchodzą do niej.

22. Albowiem to są dni pomsty, aby się wypełniło wszystko, co napisano.

23. Ale biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni! albowiem będzie ucisk wielki na ziemi i gniew Boży nad tym ludem.

24. I polegną od ostrza miecza, i zapędzeni będą w niewolę między wszystkie narody, i będzie Jerozolima deptana od pogan, aż się wypełnią czasy pogan.

25. Tedy będą * znaki na słońcu, i na księżycu, i na gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumią morze i wały;

* Izaj. 13, 10. Joel. 2, 31. Mat. 24, 29.

26. Tak iż ludzie drętwieją

będą ze strachu i oczekiwania tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat; albowiem moce * niebieskie poruszą się.

* 2 Piotr. 3, 10, 11, 12.

27. A wtedy ujrzą Syna człowieczego, * przychodzącego w obłoku z mocą i chwałą wielką. * Dan. 7, 13.

28. A gdy się to pocznie dziać, spoglądajcie w górę i podnoście głowy swoje, dlatego, że się * przybliża odkupienie wasze. * Rzym. 8, 23.

29. I powiedział im podobieństwo: spojrzycie * na figowe drzewo i na wszystkie drzewa;

* Mar. 13, 28.

30. Gdy już pękają, widząc to, sami z siebie poznajecie, że już blisko jest lato.

31. Tak i wy, gdy ujrzycie, iż się to dzieje, wiedzcie, że blisko jest królestwo Boże.

32. Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

33. Niebo i ziemia przemienią, ale słowa moje * nie przemienią. * Izaj. 40, 8.

34. A strzeżcie się, aby czasem * nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i troską o to życie, i żeby nagle na was nie przyszedł ten dzień. * Rzym. 13, 13.

35. Albowiem jako * siła przypadnie na wszystkich, którzy mieszkają na obliczu całej ziemi.

* 1 Tes. 5, 3. 2 Piotr. 3, 10.

36. Przełoż czuwajcie, mo-

dląc * się w każdym czasie, abyście byli godni ujść tego wszystkiego, co się dzieć ma, i stanąć przed Synem człowieczym. * Mat. 25, 13.

37. I nauczał we dnie w świątyni; ale w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zowią Oliwną.

38. A wszystek lud rano się schodził do niego, aby go słuchać w świątyni.

ROZDZIAŁ XXII.

I. Zmowa przedniejszych kapłanów i uczonych w Piśmie z Judaszem, aby Jezusa zabić, 1—6. II. Ustanowienie Wiecerzy Świętej, 7—23. III. Spór Apostołów o pierwszeństwo, 24—33. IV. Jezus w Ogrodzie oliwnym, 34—42. V. Polowanie Jezusa, 47—53. VI. Zarządzenie sioł Piotra, 65—69. VII. Skazanie Jezusa na śmierć, 69—71.

A PRZYBLIŻAŁO się * święto przaśników, które zowią wielkanocą. * 2 Moj. 12, 15. Mat. 26, 2. Mar. 14, 1.

2. I szukali * przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie, jakby go zabić; ale bali się ludu. * Ps. 2, 1, 2.

3. I wstąpił szatan w Judasza * zwanego Iszkaryjotem, który był z liczby dwunastu. * Mar. 14, 10.

4. Ten tedy odszedłszy, zmówił się z przedniejszymi kapłanami i z przełożonymi straży, jakby go im * wydać. * Mat. 26, 14, 15.

5. I uradowali się, i umówili się z nim, że mu dadzą pieniądze.

6. I obiecał, i szukał sposobnego czasu, aby go im wydać bez rozruchu.

II. 7. Tedy przyszedł dzień * przaśników, którego miał

być zabitym baranek wielkocny. * Mar. 14, 12.

8. I posłał Piotra i Jana, mówiąc: idźcie i przygotujcie nam baranka wielkanocnego, abyśmy jedli.

9. Ale oni mu rzekli: gdzie chcesz, abyśmy go przygotowali?

10. A on rzekł do nich: oto, gdy do miasta wchodzić będziecie, spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody; idźcież za nim do domu, do którego wnijdzie,

11. I rzecze gospodarzowi domu onego: Nauczyciel mówi ci: gdzie jest gospoda, gdziebym jadł baranka wielkanocnego z uczniami swoimi?

12. A on wam wskaże pokój wielki usłany, tam przygotujcie.

13. Tedy odszedłszy znaleźli, jak im był powiedział, i przygotowali baranka.

14. A gdy przyszła godzina, usiadł a stołu * i dwunastu Apostołów z nim. * Mat. 26, 20. Mar. 14, 18.

15. I rzekł do nich: z upragnieniem pragnąłem tego baranka jeść z wami, wpierw nim będę cierpiał.

16. Boć wam powiadam, że go więcej jeść nie będę, aż się wypelni w królestwie Bożem.

17. A wzięwszy kielich i podziękowawszy, rzekł: weźcie to i podzielcie między siebie.

18. Albowiem * powiadam wam, że nie będę pił z owocu winnej latorośli, aż przyjdzie królestwo Boże. * Mat. 26, 29. Mar. 14, 25.

19. A wzięwszy * chleb i podziękowawszy, łamał i dał im, mówiąc: to jest ciało moje, które się za was daje; to czynicie na pamiętkę moja. * Mat. 26, 26. Mar. 14, 22. 1 Kor. 11, 24.

20. Podobnież i kielich, gdy było po wiecezry, mówiąc: ten kielich jest nowym testamentem we krwi mojej, która się za was wylewa.

21. Ale oto, * ręka tego, który mię wydaje, zemną jest u stołu. * Mat. 26, 21. Mar. 14, 18. Jan. 13, 18.

22. A Syn człowieczy wprawdzie odchodzi, tak jak * postanowiono, ale biada człowiekowi owemu, który go wydaje! * Ps. 41, 10.

23. A oni zaczęli pytać jeden drugiego, któżby to z nich był, coby to miał uczynić.

III. 24. A wszczął się też spór między nimi o to, kto z nich ma być uważany za większego.

25. Ale on im rzekł: królowie * narodów panują nad nimi, a którzy nad nimi moc mają, dobroczyńcami nazywani bywają. * Mat. 20, 25. Mar. 10, 40.

26. Lecz wy nie tak: owszem * kto największy jest między wami, niech będzie jako najmniejszy, a kto jest wodzem, niech będzie jako ten, co służy. * 1 Piotr. 5, 3, 4, 5.

27. Bo któryż większy jest? Ten, co siedzi u stołu, czyli

ten, co służy? Czyliż nie ten, co siedzi u stołu? Ale Ja jestem * w pośrodku was jako ten, co służy. * Mat. 20, 28. Jan. 13, 4, 5. Filip. 2, 7.

28. A wy jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w pokusach moich.

29. I Ja sporządzam wam, jako * mi sporządził Ojciec mój, królestwo. * Luk. 12, 32.

30. Abyście jedli i pili u stołu mego w królestwie mojem, i siedzieli * na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. * Mat. 19, 28.

31. I rzekł Pan: Szymonie, Szymonie! oto szatan zapragnął was, aby przewiać jak pszenicę;

32. Ale m Ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja; a ty kiedyś nawróciwszy się, utwierdzaj braci swoich.

33. A on mu rzekł: Panie! * gotów jestem z tobą iść i do więzienia i na śmierć.

34. A on rzekł: powiadam ci Piotrze! nie zapieje dziś kur, aż się pierwój trzykroć zaprzesez, że mię nie znasz. * Mat. 26, 35. Mar. 14, 31. Jan. 13, 37.

35. I rzekł im: gdym was posyłał * bez mieszka, i bez torby, i bez obuwia, czy wam czego brakowało? A oni rzekli: niczego. * Mat. 10, 9.

36. Tedy im rzekł: Ale teraz kto ma mieszek, niech go weźmie, podobnież i torbę; a kto niema miecza, niech sprzeda suknię swoją i kupi go.

37. Albowiem powiadam

wam, iż się jeszcze musi wypełnić na mnie to, co napisano; a mianowicie: Ze złoczyńcami * policzony został, boć te rzeczy, które świadczą o mnie, koniec biora. * Izaj. 53, 12.

38. Ale oni rzekli: Panie! oto, tu dwa miecze. A on im rzekł: dosyć jest.

IV. 39. I wyszedłszy szedł według zwyczaju * na górę Oliwną, a szli za nim i uczniowie jego. * Mat. 26, 36. Mar. 14, 32. Jan. 18, 1.

40. A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im: módlcie się, abyście * nie popadli w pokuszenie. * Mat. 26, 41.

41. A sam oddalił * się od nich, jakby na rzut kamienia, a ukląkłszy, modlił się. * Mat. 26, 39.

42. Mówiąc: Ojcie! jeśli chcesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie moja wola, lecz twoja niech się stanie.

43. I ukazał mu się Anioł z nieba, wzmacniający go.

44. Ale będąc w walce, gorliwiej się modlił, a był pot jego jako krople krwi ściekające na ziemię.

45. A wstawszy od modlitwy, przyszedł do uczniów swoich, i znalazł ich śpiącymi od smutku.

46. I rzekł im: cóż śpicie? wstańcie i módlcie się, byście nie popadli w pokuszenie.

V. 47. A gdy on * jeszcze mówił, oto zgraja, i ten, którego zwano Judaszem, jeden z dwunastu, szedł przed ni-

mi, i przybliżył się do Jezusa, aby go pocałować. * Mat. 26, 47. Mar. 14, 43. Jan. 18, 3.

48. A Jezus mu rzekł: Judaszu! pocałowaniem wydajesz Syna człowieczego?

49. A widząc ci, którzy przy nim byli, co się dziać miało, rzekli mu: Panie! czy mamy bić mieczem?

50. I uderzył jeden z nich sługę * najwyższego kapłana, i uciął mu ucho prawe. * Mat. 26, 51. Mar. 14, 47.

51. Ale Jezus odpowiadając, rzekł: dopuście aż dotąd; a dotknąwszy się ucha jego, uzdrowił go.

52. I rzekł Jezus do tych, którzy byli przyszedli przeciwko niemu, do przedniejszych kapłanów, przełożonych straży świątyni i starszych: jak na zbójcę wyszliście z mieczami i kijami.

53. Gdy m codziennie był wami w świątyni, nie ściągnęliście rąk na mnie; ale to jest godzina wasza i moc cieśności.

54. Pojmawszy go tedy, prowadzili * go i przywiedli w dom najwyższego kapłana, a Piotr szedł za nim zdaleka. * Mat. 26, 57. Mar. 14, 63. Jan. 18, 13.

VI. 55. A gdy oni rozniecili ogień w pośrodku dworu i wespół usiedli, usiadł * i Piotr między nimi. * Jan. 18, 25.

56. A ujrawszy go jedna dziewczka u ognia siedzącego, i pilnie mu się przypatrzawszy, rzekła: i ten z nim był.

57. A on się go zaparł, mówiąc: niewiasto! nie znam go.

58. A pō małej chwili ujrawszy go drugi, rzekł: i tyś jest z nich; ale Piotr rzekł: człowiecze! nie jestem.

59. A gdy upłynęła jakby jedna godzina, ktoś inszy twierdził, mówiąc: prawdziwie i ten z nim był; bo to także Galilejczyk.

60. A Piotr rzekł: człowiecze! nie wiem co mówisz; i zaraz, gdy on jeszcze mówił, kur zapiał.

61. A Pan obróciwszy się, spojrzał na Piotra. I wspominał Piotr na słowo Pańskie, jak mu był powiedział: pierwój * nim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzecz. * Mat. 26, 34. Mar. 14, 72. Jan. 18, 35.

62. A Piotr wyszedłszy precz, gorzko płakał.

VII. 63. Lecz mężowie, którzy trzymali * Jezusa, naśmiewali się z niego, bijąc go; * Mar. 14, 65.

64. A zakrywszy go, bili go w twarz i pytali go, mówiąc: prorokuj, kto cię uderzył.

65. I wiele innych rzeczy, bluźniąc, mówili przeciwko niemu.

66. A gdy był dzień, zeszedli się starsi ludu * i przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie, i przywiedli go do Rady swojej; * Mat. 27, 1. Mar. 15, 1. Jan. 18, 28.

67. Mówiąc: czyś ty jest Chrystus? powiedział nam. I

rzekł im: choćbym wam powiedział, nie uwierzycie.

68. A jeślibym też o co pytał, nie odpowiecie mi, ani mnie wypuścicie.

69. Od tego czasu będzie Syn człowieczy siedział * na prawicy majestatu Bożego. * Ps. 110, 1. Mar. 32, 14.

70. I rzekli wszyscy: tyś tedy jest Syn Boży? A on rzekł do nich: wy powiadacie, że Ja jestem nim.

71. A oni rzekli: pocóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Wszakżeśmy sami słyszeli z ust jego.

ROZDZIAŁ XXIII.

I. Jezus oskarżony przed Pilatem, 1-6. II. Który go do Heroda odsyła, 7-10. III. Naigranowanie się z Jezus, 11-23. IV. Skazanie na śmierć, 24-25. V. Ukrzyżowanie razem ze złoczyńcami, 26-40. VI. I pogrzebanie ciała jego, 50-55.

I POWSTAWSZY całe mnóstwo ich, wiodło go do Pilata. * * Mat. 27, 2. Mar. 15, 1.

2. I poczęli nań skarżyć, mówiąc: tego znaleźliśmy, że odwraca lud i zakazuje * dani dawać cesarzowi, powiadając: że on jest Chrystusem, królem. * Mat. 22, 31. Mar. 12, 17.

3. I pytał go * Pilat, mówiąc: Tyżes jest król żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: ty powiadasz. * Jan. 18, 33.

4. I rzekł Pilat do przedniejszych kapłanów i do ludu: żadnej winy nie znajduje w tym człowieku.

5. Lecz się oni bardziej silili, mówiąc: podburza lud, ucząc po całej Judzkiej ziemi, począwszy od Galilei aż dotąd.

6. Tedy Pilat usłyszawszy o Galilei, pytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem?

II. 7. A gdy się dowiedział, że był z państwa Heroda, odesłał go do Heroda, który także był w Jeruzolimie w one dni.

8. A Herod ujrawszy Jezusa, uradował się bardzo; bo go zdawna pragnął widzieć, dlatego, iż wiele o nim * słyszał, i spodziewał się, że ujrzy cud jaki, uczyniony przez niego. * Luk. 9, 9.

9. I pytał go wielu słowami; ale on mu nie nie odpowiadał.

10. A przedniejsi kapłani i uczeni w Piśmie stali, gwałtownie go oskarżając.

III. 11. Ale wzgardziwszy nim Herod z żołnierstwem swém i naśmiawszy się z niego, oblekł go w szatę lśniącą, i odesłał go znowu do Pilata.

12. I stali się między sobą przyjaciółmi Pilat i Herod onegoż dnia; albowiem przedtem byli nieprzyjaciółmi sobie.

13. A Pilat zwoławszy przedniejszych kapłanów i przełożonych i lud,

14. Rzekł do nich: oddalście mi tego * człowieka, jakoby lud odwracał; a oto, ja w obec was pytając go, żadnej winy nie znalazłem w tym człowieku z tego, o co go oskarżacie. * Mat. 27, 23. Mar. 15, 14. Jan. 18, 38. R. 10, 4.

15. Ani też Herod; bom was odesłał do niego, a oto, nie on nie zrobił takiego, co by na śmierć zasługiwało;

16. Przeto ukarzę go i wypuszczę.

17. A musiał im Pilat wypuszczać jednego * na święto.

* Mat. 27, 15. Mar. 15, 21.

18. I zawołało spolem wszystko mnóstwo, mówiąc: strać tego, a wypuść nam * Barabasa!

* Dzieł. 3, 14.

19. Który był dla jakiegoś rozruchu uczynionego w mieście, i dla zabójstwa wtrącony do więzienia.

20. Tedy Pilat znowu mówił, chcą wypuścić Jezusa.

21. Ale oni wołali, mówiąc: ukrzyżuj, ukrzyżuj go!

22. A on po trzeci raz rzekł do nich: i cóż przecie ten złego uczynił? Nie godnego śmierci nie znalazłem w nim; przeto ukarzę go i wypuszczę.

23. A oni nalegali głosem wielkim, żądając aby był ukrzyżowany; i wzmagały się głosy ich i przedniejszych kapłanów.

IV. 24. A tak Pilat zawyrokował, aby się stało zadość żądaniu ich.

25. I wypuścił im onego, który był dla rozruchu i zabójstwa wtrącony do więzienia, o którego prosili: a Jezusa oddał na wolę ich.

V. 26. Gdy go * tedy wiedli, pochwyćwszy niejakiego

Szymona Cyrenejczyka, idącego z pola, włożyli nań krzyż, aby go niosł za Jezusem.

* Mat. 27, 32. Mar. 15, 21.

27. I szło za nim wielkie mnóstwo ludu i niewiast, które nad nim płakały i narzekały.

28. A Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: córki Jerozolimskie! nie płaczcie nademną, ale raczej nad samemi sobą płaczcie i nad dziećmi swojemi.

29. Albowiem oto, nadchodzą dni, kiedy będą mówić: błogosławione nieplodne i żywoty, które nierodziły, i pierśi, które nie karmiły.

30. Wtedy poczną mówić * góróm: padujcie na nas! a pagórkom: przykryjcie nas!

31. Albowiem, jeżeli się to na zieloném drzewie dzieje, cóż będzie na suchém?

32. Prowadzono też i innych dwóch * złoczyńców, aby wespół z nim straceni byli.

* Izaj. 53, 12. Mat. 27, 38. Mar. 15, 27. Jan. 19, 18.

33. A gdy przyszli na miejsce, które zowią trupich głów, tam ukrzyżowali jego i złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy.

34. Tedy Jezus rzekł: odpuść im: bo nie wiedzą, co czynią. A rozdzieliwszy szaty * jego, los o nie rzucali.

35. I stał lud, przypatrując się, a naśmiewali się z niego i przelozeni z nimi, mówiąc: inszych ratował, niechże ra-

tuje samego siebie, jeśli on jest Chrystus, ów wybraniec Boży.

36. Naśmiewali się też z niego i żołnierze, przystępując i ocet mu podając,

37. I mówiąc: jeśliś ty jest król Żydowski, ratujże siebie samego.

38. A był też i napis * napisany nad nim literami greckimi, i łacińskimi, i hebrajskimi: Oto jest król Żydowski.

* Mat. 27, 37. Mar. 15, 26. Jan. 19, 16.

39. A jeden z powieszonych złoczyńców, uragał mu, mówiąc: jeśliś ty jest Chrystus, ratujże siebie samego i nas.

40. A odpowiadając drugi, gromił go, mówiąc: i nie boisz się ty Boga, będąc w tém samém skazaniu?

41. I my zaiste sprawiedliwe, (bo godną zapłatę za uczynki swoje bierzemy), ale ten nie złego nie uczynił.

42. I rzekł do Jezusa: Panie! pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do królestwa swego.

43. I rzekł mu Jezus: zaprawdę powiadam ci, dziś zemną będziesz w raju.

44. A było około szóstej * godziny, i stała się ciemność po wszystkijj ziemi aż do godziny dziewiątej.

* Mat. 27, 45.

45. I zaćmiło * się słońce, i zasłona świątyni rozerwała się na połę.

* Mat. 27, 51.

46. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Ojcie!

w ręce twoje polecam * ducha mego; a to † rzekłszy, sko-

nał. * Ps. 31, 6. Dzieł. 7, 59. † Mar. 15, 37.

47. A widząc setnik, co się * działo, chwalił Boga, mówiąc: zaprawdę człowiek ten był sprawiedliwy.

* Mat. 27, 54. Mar. 15, 39.

48. Także i wszystek lud, który się był zszedł na to dzwizowisko, widząc, co się działo, bijąc się w piersi swoje, wracał.

49. I stali zdaleka wszyscy znajomi jego, i niewiasty, które za nim były przyszły z Galilei, przypatrując się temu.

VI. 50. A oto * mąż imieniem Józef, który był Radnym, mąż dobry i sprawiedliwy,

* Jan. 19, 38.

51. (Który się nie zgadzał na radę i na uczynek ich) z Arymatyi, miasta Judzkiego, który także oczekiwał królestwa Bożego;

52. Ten przyszedłszy do Pilata, prosił o ciało Jezusowe.

53. I zdjawszy je, obwinął je prześcieradłem, i położył je w grobie wykutym w opoce,

* w którym jeszcze nikt nigdy nie był położony.

* Mat. 27, 60. Mar. 15, 46.

54. A był dzień przygotowania, i sabbat nastawał.

55. A poszedłszy * za nim niewiasty, które były z nim przyszły z Galilei, oglądały grób, i jak było położone ciało jego.

* Luk. 8, 2.

56. A wróciwszy przygotowały wonnych rzeczy i maści;

ale w sabat odpoczęły według przykazania.

ROZDZIAŁ XXIV.

I. Niewiastom u grobu Aniołowie zwastują zmartwychwstanie Pańskie, 1-12. II. Ukazanie się Pana dwóm uczniom, 13-25. III. Następnie wszystkim apostołom 6-3, 49. IV. Jezus obiecuje im posłać Ducha Świętego, i wstępuje do nieba, 50-53.

A PIERWSZEGO dnia po * sabacie, bardzo rano przyszły do grobu, niosąc wronności, które były przygotowały; a były i inne z nimi; *Mat. 28, 1. Mar. 16, 1. Jan. 20, 1.

2. I znalazły kamień odwalony od grobu.

3. A wszedłszy, nie znalazły ciała Pana Jezusa.

4. I stało się, gdy się * dla tego zatrwożyły, że oto dwaj mężowie stanęli przy nich w szatach błyszczących. *Jan. 20, 12.

5. A gdy się one bały i schyliły twarz ku ziemi, rzekli do nich: cóż szukacie żyjącego między umarłymi?

6. Niemasz go tu, ale wstał: wspomnijcie, jak wam powiedział, gdy jeszcze był w Galilei, *Mat. 17, 23.

7. Mówiąc: iż Syn człowieczy musi być wydany w ręce ludzi grzesznych, i być ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

8. I wspomniały na słowa jego.

9. A wróciwszy od grobu, oznajmiły to wszystko onym jedenastu i wszystkim innym.

10. A była Maryja Magdalena, i Joanna, i Maryja, matka Jakubowa, i inne z nie-

mi, które to powiadały Apostołom.

11. Ale się im wydawały jako baśnie słowa ich, i nie wierzyli im.

12. Tedy Piotr * wstawszy, pobiegł do grobu, i nachyliwszy się, ujrzał same tylko prześcieradła leżące, i odszedł do siebie, dziwiąc się temu, co się stało. *Jan. 20, 8, 6.

II. 13. A oto, dwaj z nich tegoż * dnia szli do miasteczka, które było na szesćdzieści staj od Jeruzolimy, które zwano Emaus. *Mar. 16, 12.

14. I ci rozmawiali z sobą o tém wszystkiém, co się było stało.

15. I stało się, że gdy oni rozmawiali i nawzajem się pytali, sam * Jezus przybliżywszy się, szedł z nimi. *Mat. 18, 20.

16. Ale czy ich były zatrzymać, aby go nie poznali.

17. I rzekł do nich: cóż to za rozmowy, które macie między sobą idąc, i jesteście smutni?

18. A odpowiadając mu jeden, któremu było imię Kleofas, rzekł mu: tyżes sam jeden przychodzić w Jeruzolimie, który nie wiesz o tem, co się w niej w tych dniach stało?

19. I rzekł im: cóż? A oni mu rzekli: o Jezusie Nazareńskim, który był * maż prorok, moćny w uczynku i w mowie przed Bogiem i wszystkim ludem; *Łuk. 7, 16.

20. A jako go wydali prze-

diejsi kapłani i przełożeni nasi, aby był skazany na śmierć; i ukrzyżowali go.

21. A myśmy się spodziewali, że on ma odkupić Izraela; ale teraz temu wszystkiemu dziś jest trzeci dzień, jak się to stało.

22. Lecz i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które rano były u grobu;

23. A nie znalazłszy ciała jego, przyszły powiadając, iż zjawienie się Aniołom widziały, którzy powiadają, że on żyje.

24. I chodzili niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, jak i niewiasty powiadały; ale samego nie widzieli.

25. Tedy on rzekł do nich: ó głupi, i leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy!

26. Czyliż nie musia! * Chrystus tego cierpieć i wnieść do chwały swojej? * Izaj. 53, 3. r. 55, 3. * Filip. 2, 8. Zyd. 13, 2. * Piotr. 1, 11.

27. A począwszy od * Mojżesza i od wszystkich † Proroków, wykladał im ze wszystkich Pism to, co o nim napisane było. * Moj. 3, 15. Pa. 8, 6. 1^a. 22, 1. † Izaj. 40, 10. Jer. 23, 5. Ezech. 34, 23. Dan. 9, 24. Mich. 7, 20.

28. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli, a on okazywał, jakoby miał dalej iść.

29. Ale oni go zmusili, mówiąc: zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi, i już się dzień na-

chylił. I wszedł aby zostać z nimi.

30. I stało się, gdy on siedział z nimi u stołu, wziąwszy chleb, błogosławił, i łamiąc podawał im.

31. A otworzyły się oczy ich, i poznali go; ale on zniknął z oczu ich.

32. I mówili między sobą: czyliż serce nasze nie paliło w nas, gdy z nami w drodze mówił, i gdy nam Pisma otwierał?

33. A wstawszy onéjże godziny, wrócili się do Jeruzolimy, i znaleźli zgromadzonych onych jedenastu, i tych, którzy z nimi byli.

34. Powiadających: że wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Szymonowi.

35. A oni też powiedzieli, co się stało w drodze, i jak go poznali w łamaniu chleba.

III. 36. A gdy oni * to mówili, stanął sam Jezus w pośrodku nich, i rzekł im: pokój wam! * Mar. 16, 14. Jan. 20, 19.

37. A oni przeleknawszy się i przestraszeni będąc, mniemali, iż ducha widzą.

38. I rzekł im: czemu się trwożycie, i czemu takiemysli wstępują w serca wasze?

39. Oglądajcie ręce moje i nogi moje, że to Ja sam jestem; dotykajcie się mnie, a obaczcicie; bo duch niema ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam.

40. A to rzekłszy, pokazał im ręce i nogi.

41. Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli od radości, ale się dziwowali, rzekł im: macie tu co * jeść? * Jan. 21, 5.

42. A oni mu podali kawał ryby pieczonej i plaster miodu.

43. A on wzięwszy, jadł w obec nich.

44. I rzekł do nich: toć są słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi wypełnić wszystko, co napisano w zakonie Mojżeszowym, i w prorokach, i w psalmach o mnie.

45. Tedy im otworzył zmysł, żeby rozumieli Pisma.

46. I rzekł im: tak jest napisano, i tak musiał * cierpieć Chrystus, i trzeciego dnia zmartwychwstać; * Ps. 22, 7. Dziec. 17, 3.

47. I aby było głoszone w

imieniu jego upamiętanie i odpuszczenie grzechów między wszystkimi narody, począwszy od Jeruzolimy.

48. A wy jesteście świadkami tego.

49. A oto, Ja posyłam na was * obietnicę Ojca mego, a wy zostańcie w mieście † Jeruzolimie, dopóki nie będziecie przyobleczeni mocą z wyśokości. * Jan. 14, 16, r. 15, 26, r. 16, 7. † Dziec. 1, 4.

IV. 50. I wywiódł ich przez aż do Betanii, a podniosłszy ręce swoje błogosławił ich.

51. I stało się, że gdy ich * błogosławił, rozstał się z nimi, i wznosił się w górę do nieba. * Dziec. 1, 9.

52. A oni oddawszy mu pokłon, wrócili do Jeruzolimy z radością wielką.

53. I byli zawsze w świątyni, chwając i błogosławiąc Boga. Amen.

EWANGIELIJA WEDŁUG S. JANA.

ROZDZIAŁ I.

I. Słowo przedwieczne w Jezusie stało się ciałem, 1-14. II. Świadectwo Jana Chrzciciela o Chrystusie, 15-36. III. Wezwanie pierwszych uczniów, 37-51.

NA początku było * Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. * Jan. 1, 1.

2. To było na początku u Boga. * Jan. 17, 5.

3. Wszystkie rzeczy * przez nie się stały, a bez niego nie się nie stało, co się stało. * Ps. 33, 5.

4. W niem * był żywot, a żywot † był światłością ludzi. * Jan. 5, 26. † Jan. 3, 12.

5. A światłość w ciemności świeci, ale ciemność jej nie ogarnęła.

6. Był człowiek posłany * od Boga, któremu imię było Jan. * Mat. 3, 1.

7. Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o światłości, aby przezeń wszyscy uwierzyli.

8. Nie był ci on światłością, ale, aby świadczył o światłości.

9. Była to światłość prawdziwa, * która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat. * Jan. 9, 5.

10. Na świecie był, i świat przezeń * uczyniony jest; ale go świat nie poznał. * Jyd. 12, 2. r. 11, 5.

11. Do swęj własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli.

12. Lecz którykolwiek przyjął go, tym dał moc, * stać się dziećmi Bożemi, jako tym, którzy wierzą w imię jego; * Raym. 8, 16. Gal. 3, 26.

13. Który nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodził.

14. A Słowo ciałem się * stało, i mieszkało między nami, (i widzieliśmy † chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca), pełne łaski i † prawdy. * Izaj. 7, 14. Mat. 1, 10. † 2 Piotr. 1, 17. † Kol. 1, 19.

II. 15. Jan * świadczy o nim, i woła, mówiąc: Ten, który po mnie przyszedł, przedemną stał się, * bo pierwój był niż ja. * Mat. 3, 11.

16. A z pełności jego myślny wszyscy * wzięli, i łaskę za łaskę. * Kol. 2, 9, 10.

17. Albowiem zakon * przez Mojżesa był dany, a łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się. * 2 Moj. 20, 2, 3.

18. Boga nikt * nigdy nie widział: jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca, ten † opowiedział. * 1 Tym. 6, 16. † Mat. 11,

19. A takie jest * świa-

dectwo Janowe, gdy posłali Żydzi z Jeruzolimy kapłanów i Lewitów, aby go pytali: ty kto jesteś?

20. I wyznał, a nie zaprzeczył; i wyznał: ja nie jestem * Chrystusem. * Jan. 8, 28. Dzia. 15, 25.

21. I pytali go: cóżes tedy? Elijasz jesteś? A on rzecze: nie jestem. A oni: prorokiem jesteś? i odpowiedział: nie jestem.

22. Rzekli mu tedy: kto jesteś, żebyśmy odpowiedź dali tym, którzy nas posłali. Cóż powiadasz o sobie?

23. Rzekł: jam jest głos * wołającego na puszczę: Prościecie droge Pańska jak powiedział Izajasz prorok.

24. A ci, którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów.

25. I pytali go i rzekli mu: czemuż tedy chrzczysz, jeśliż ty nie jest Chrystus, ani Elijasz, ani prorok?

26. Odpowiedział im Jan, mówiąc: ja chrzczę * wodą; ale w pośrodku was stoi, którego wy nie znacie.

27. On to jest, który po mnie przychodzi, a był przedemną, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka obuwia jego.

28. To się stało w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzczył.

29. A nazajutrz ujrzał Jan Jezusa idącego do niego i rzekł: oto * Baranek Bo-

ży, który gładzi grzechy świata.

30. Tenci jest, o którym powiedziałem: za mną idzie mąż, który przedemną stał się; bo pierwój był niż ja.

31. A jam go nie znał; ale aby był objawiony Izraelowi, dlatego go przyszedł, chrzcząc wodą.

32. I świadczył Jan mówiąc: widziałem ducha * zstępującego jak gołąb z nieba, i został na nim.

33. A jam go nie znał; ale który mię posłał chrzczyć wodą, ten mi rzekł: na kogobys ujrzal ducha zstępującego i zostającego na nim, tenci jest, który chrzci * Duchem świętym.

34. A jam widział i świadczył, że ten jest Syn Boży.

35. Nazajutrz znowu stał Jan i dwaj z uczniów jego.

36. A ujrzawszy Jezusa chodzącego, rzecze: oto Baranek * Boży.

III. 37. I słyszeli go owi dwaj uczniowie mówiącego, i szli za Jezusem.

38. A obróciwszy się Jezus, i ujrzawszy ich za sobą idących, rzecze do nich: czego szukacie? A oni mu rzekli: Rabbi! (co się wyklada: Mistrzu), gdzie mieszkasz?

39. Rzecze im: pójdźcie, a oglądajcie. I przyszedł i widzieli, gdzie mieszkał, a zostali przy nim onego dnia; bo było około dziesiątej godziny.

40. A był Andrzej, brat Szymona Piotra, jeden z onych dwóch, którzy to słyszeli od Jana, i szli za nim.

41. Ten najpierw znalazł Szymona, brata swego i rzecze mu: znaleźliśmy Mesyjasza, co się wyklada Chrystus.

42. I przywiódł go do Jezusa. A wejrzawszy nań Jezus, rzekł: tyś * jest Szymon, syn Jonasza; ty będziesz nazwany Kiefas, co się wyklada Piotr.

43. A nazajutrz chciał Jezus wyjść do Galilei, i znalazł Filipa, i rzecze mu: pójdz za mną.

44. A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzejewego i Piotrowego.

45. Filip znalazł Natanaela i rzecze mu: znaleźliśmy onego, o którym pisał * Mojżesz w zakonie, i † prorocy, Jezusa, syna Józefowego z Nazaretu.

46. I rzekł mu Natanael: czyż może z Nazaretu być co dobrego? Rzecze mu Filip: pójdz, a oglądaj!

47. Ujrzawszy tedy Jezus, że Natanael idzie ku niemu, rzecze o nim: oto, prawdziwie Izraelczyk, w którym nie-masz zdrady.

48. Rzecze mu Natanael: skądże mię znasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: pierwój niż cię Filip zawołał, gdyż

był pod figowem drzewem widziałem cię.

49. Odpowiedział Natanael i rzekł mu: Mistrzu! Tyś jest Syn Boży, Tyś jest król Izraelski.

50. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: żem ci powiedział: widziałem cię pod figowem drzewem, wierzysz; większe rzeczy nad te ujrysz.

51. I rzecze mu: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: od tego czasu ujrzycie niebo otworzone, i Aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna człowieczego.

ROZDZIAŁ II.

I. Jezus w Kanie Galilejskiej, 1-11. II. W Jeruzolimie wypędra kupcezczych w świątyni, 12-25.

ADNIA trzeciego było weselę w Kanie Galilejskiej, i była tam matka Jezusowa.

2. Wezwany też był i Jezus i uczniowie jego na to weselę.

3. A gdy nie stało wina, rzecze matka Jezusa do niego: wina nie mają.

4. Rzecze ję Jezus: co Ja mam z tobą niewiasto? jeszczeć nie przyszła godzina moja.

5. Rzecze matka jego do sług: cokolwiek wam powie, czyńcie.

6. I było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych obyczajem oczyszczenia Żydowskiego, mieszczących w

sobie po dwa lub trzy wiadra.

7. Rzeczę im Jezus: napełnijcie te stągwie wodą; i napełnili je aż do wierzchu.

8. Tedy im rzecze: czerpajcież teraz, i zaniescie przełożonemu wesela. I zaniesli.

9. A gdy skosztował przełożony wesela tej wody, która się stała winem, (a nie wiedział, skąd jest; lecz słudzy wiedzieli, którzy czerpali wodę,) zawołał oblubieńca ów przełożony wesela;

10. I rzecze mu: każdy człowiek pierwój daje dobre wino, a gdy sobie podpiją, tedy podlejsze; a tyś dobre wino zachował aż do tego czasu.

11. Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, a objawił chwałę swoją; i uwierzyli weń uczniowie jego.

12. Potem udał się * do Kapernaum, on, i matka jego, i bracia jego, i uczniowie jego, i zostali tam nie wiele dni;

13. A była blisko wielkanoc Żydowska; i poszedł Jezus do Jeruzolimy.

14. I znalazł * w świątyni sprzedających woły, i owce, i gołębie, i wekslarzy siedzących.

15. A uczyniwszy bieżnię z powrozków, wszystkich wyгнаł z świątyni, i owce i woły; a wekslarzom pieniądze rozsywał i stoły poprzewracał;

16. A tym, co gołębie przedawali, rzekł: wynieście to stąd, nie czyńcie domu Ojca mego domem targu.

17. I wspomnieli sobie uczniowie jego iż napisano: *Gołriwość * o dom twój zżarla mię.*

18. Tedy odpowiedzieli Żydzi i rzekli mu: cóż nam za * znak pokażesz, że to czynisz?

19. Odpowiedział Jezus i rzekł im: rozwalcie ten * przybytek, a we trzech dniach wystawię go.

20. Rzekli tedy Żydzi: czterdzieści i sześć lat budowano ten przybytek, a ty we trzech dniach wystawisz go?

21. Ale on mówił o przybytku ciała swego.

22. Przetoż, gdy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie jego, iż im to był powiedział; i uwierzyli Pismu, i słowu, które wyrzekł Jezus.

23. A gdy był w Jeruzolimie na wielkanoc w święto, wielu uwierzyło w imię jego, widząc cuda które czynił.

24. Ale Jezus nie powierzał im siebie, dla tego, że znał wszystkiech,

25. I że nie potrzebował, aby mu kto świadczył o człowieku; i albowiem wiedział, co * jest w człowieku.

ROZDZIAŁ III.

II. Rozmowa Jezusa z Nikodemem, 1—21.
 11. Powtórne świadectwo Jana Chrzciciela o Chrystusie, 22—35.

A BYŁ niektóry człowiek z Faryzeuszów, imieniem Nikodem, książę Żydowski.

2. Ten przyszedł * do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! wiemy, żeś przyszedł od Boga jako nauczyciel; bo nikt tych cudów czynić nie może, które ty czynisz, jeśli by Bóg z nim nie był.

3. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może widzieć królestwa Bożego.

4. Rzekł do niego Nikodem: jakże się może człowiek narodzić, będąc starym? Czyliż może powtórnie wejść w żywot matki swojej i narodzić się?

5. Odpowiedział Jezus: zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: jeśli się kto nie narodził * z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego.

6. Co się narodziło * z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest.

7. Nie dziw się, że ci powiedział: musicie się na nowo narodzić.

8. Wiatr, gdzie chce wieje, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak też jest każdy, który się narodził z Ducha.

9. Odpowiedział Nikodem i rzekł mu: jakże to być może?

10. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: tyś jest nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

11. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, iż co * wiemy, mówimy, a cośmy widzieli, świadeczymy: a świadectwa naszego nie przyjmujecie.

12. Jeżeli nie wierzyecie, gdy wam będę powiadał niebieskie?

13. A nikt nie wstąpił * do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie.

14. A jak * Mojżesz węża na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn człowieczy.

15. Aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny.

16. Albowiem tak Bóg umiłował * świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto * weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

17. Boć nie posłał * Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale aby świat był zbawiony przezzeń.

18. Oto * wierzy weń, nie będzie osądzony; ale kto nie wierzy, już jest * osądzony, iż nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.

19. A tenci jest sąd, że swia-

łość * przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość; bo były złe uczynki ich. ^{* Jan. 1, 9.}

20. Każdy bowiem, kto złe czyni, nienawidzi światłości i nie idzie na światłość, aby nie były zganione uczynki jego.

21. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby były jawne * uczynki jego, iż w Bogu są uczynione. ^{* Joz. 5, 8, 9, 12.}

II. 22. Potem przyszedł Jezus i uczniowie jego do Judzkiej ziemi, i tam przemieniał z nimi * i chrzczył. ^{* Jan. 4, 2.}

23. Chrzczył też i Jan * w Enon, blisko † Salim; bo tam było wiele wód, a ludzie przychodzili i chrzcili się. ^{* Mat. 3, 6. † Sam. 9, 4.}

24. Bo jeszcze Jan nie był wtrącony do więzienia.

25. Wszczął się tedy spór między uczniami Janowymi i między Żydami o oczyszczenie.

26. I przyszli do Jana i rzekli mu: Mistrzu! ten, który był z tobą, * za Jordanem, o którym ty † dałeś świadectwo, ten oto chrzczi, a wszyscy idą do niego. ^{* Mat. 3, 13. † Jan. 1, 15.}

27. Odpowiedział Jan i rzekł: nie może nie wziąć człowiek, jeśli mu nie będzie dane z nieba.

28. Wy sami jesteście mi świadkami, żem powiedział: nie jestem ja * Chrystus, ale żem posłany † przed nim. ^{* Jan. 1, 20, 20. † Mat. 3, 1.}

29. Kto ma oblubienicę, o-

blubieńcem jest, a przyjaciel oblubienca, który stoi i słucha go, radością się raduje dla głosu oblubienca; i ta tedy radość moja wypełniła się.

30. On musi rość, a ja zmniejszać się.

31. Kto z góry przychodzi, nad wszystkimi jest; kto z ziemi, ziemskim jest i ziemskie rzeczy mówi; ten, który z nieba przychodzi, nad wszystkimi jest.

32. A co widział * i słyszał, o tem świadczy, a świadectwa jego nikt nie przyjmuje. ^{* Jan. 5, 19, 20.}

33. Kto przyjmuje świadectwo jego, ten pieczęcią stwierdził, że Bóg jest * prawdziwy. ^{* Jan. 5, 20.}

34. Albowiem ten, którego Bóg posłał, słowa Boże mówi; boć mu nie pod miarą daje * Bóg Ducha. ^{* Ps. 45, 8. † Izaj. 61, 1.}

35. Ojciec miłuje Syna, i wszystko dał * w ręce jego. ^{* Mat. 11, 27.}

36. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; * ale kto nie wierzy Synowi, nie będzie oglądał żywota, lecz gniew Boży zostaje nad nim. ^{* Mar. 16, 16. † Jan. 5, 10.}

ROZDZIAŁ IV.

I. Rozmowa Jezusa z Samarytanami i z Samarytanami, 1-45. II. Uzdrawienie syna dworanina królewskiego, 46-54.

A GDY poznał Pan, iż usłyszeli Faryzeusze, że Jezus więcej uczniów czynił * i chrzczył niżeli Jan. ^{* Jan. 3, 22.}

2. (Chociaż sam Jezus nie chrzczył, ale uczniowie jego),

3. Opuścił Judzką ziemię, i odszedł znowu do Galilei.

4. A musiał przechodzić przez Samaryję.

5. Przyszedł tedy do miasta Samarytańskiego, * zwanego Sychar, blisko niwy, którą był dał Jakub Józefowi, synowi swemu. ^{* 1 Moj. 33, 19. † Joz. 24, 32.}

6. I była tam studnia Jakubowa; przetoż będąc Jezus strudzony z drogi, usiadł przy studni; a było około szóstej godziny.

7. I przyszła niewiasta z Samaryi czerpać wodę, której rzecze Jezus: * daj mi pić! ^{* 1 Moj. 24, 17.}

8. (Bo uczniowie jego odeszli byli do miasta, aby nakuścić żywności.)

9. Rzecze mu tedy niewiasta Samarytańska: jakże ty będąc Żydem, żadasz napoju odemnie, od niewiasty Samarytanka? (gdyż nie przestają Żydzi z Samarytanami).

10. Odpowiedział Jezus i rzekł jęj: gdybyś znała dar Boży, i kto jest ten, co ci mówi: daj mi pić, tybyś go prosiła, a dałby ci * wody żywej. ^{* Izaj. 55, 1.}

11. I rzecze mu niewiasta: Panie! nie masz i czém naczepać, a studnia głęboka, skądże tedy masz tę wodę żywą?

12. Czyliżes ty większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, i sam z niej pił, i synowie jego, i dobytek jego?

13. Odpowiedział Jezus i rzekł jęj: każdy, kto pije tę wodę, znowu będzie pragnął;

14. Lecz kto by pił tę * wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki: ale ta woda, którą Ja mu † dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu. ^{* Jan. 6, 25. † Jan. 7, 38.}

15. Rzecze do niego niewiasta: Panie! daj mi tej wody, abym nie pragnęła, i tu czerpać nie chodziła.

16. Rzecze jęj Jezus: idź, zawołaj męża swego i przyjdź tu.

17. Odpowiedziała niewiasta i rzekła: nie mam męża. Rzekł jęj Jezus: dobrześ powiedziała: nie mam męża.

18. Albowiem pięciu mężów miałaś, a ten, którego teraz masz, nie jest mężem twoim; toś prawdę powiedziała.

19. Rzecze mu niewiasta: Panie! widzę, żeś prorok.

20. Ojcowie nasi na tej górze czcili Boga, a wy powiadacie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy cześć * oddawać. ^{* 2 Moj. 12, 5, 11. † Król. 9, 3, 2. † Kron. 7, 12.}

21. Rzecze jęj Jezus: niewiasto! wierz mi, że zbliża się godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca.

22. Wy czcicie, * czego nie znacie; a my czcimy, co znamy; albowiem zbawienie † jest z Żydów. ^{* 2 Król. 17, 29. † Raym. 9, 4. † 2 Król. 17, 34.}

23. Aleć zbliża się godzina, i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą cześć oddawać Ojcu w duchu i w prawdzie.

24. Bo i Ojciec takich szuka, którzyby mu cześć oddawali. Bóg jest * duch, a czciciele jego, winni mu w duchu i w prawdzie cześć oddawać. * 2 Kor. 3, 17.

25. Rzecz mu niewiasta: wiem że przyjdzie Mesiysz (którego zowią Chrystusem), ten, gdy przyjdzie, oznajmi nam wszystko.

26. Rzecz jej Jezus: Ja nim jestem, który z tobą mówię.

27. A wtém przysli uczniowie jego, i dziwili się, że z niewiastą mówi; wszakże żaden nie rzekł: o co pytasz, albo o czém z nią rozmawiasz?

28. I zostawiła owa niewiasta wiadro swoje, i poszła do miasta i powiedziała ludziom:

29. Pójdźcie, obaście człowieka, który mi powiedział wszystko, com uczyniła, czy to nie jest Chrystus?

30. Wyszli więc z miasta, i przysli do niego.

31. A tymczasem prosili go uczniowie, mówiąc: Mistrzu! jedź.

32. A on im rzekł: mam Ja pokarm ku jedzeniu, o którym wy nie wiecie.

33. Mówili tedy uczniowie między sobą: czy mu kto przyniósł jeść?

34. Rzecz im Jezus: moim

pokarmem jest, abym czynił wolę tego, który mię posłał, a dokonał sprawy jego.

35. Czyliż wy nie mówicie, że * jeszcze cztery miesiące, a żniwo przyjdzie? Otóż powiadam wam: podnieście oczy swoje, a przypatrzcie się niwom, że już białe są ku żniwu. * Mat. 9, 37. Luk. 10, 2.

36. A kto żnie, bierze zapłatę, i zbiera owoc do żywota wiecznego, aby i ten, który sieje, radował się wespół z tym, który żnie.

37. Albowiem w tém prawdziwe jest ono przysłowie: że inszy jest, który sieje, a inszy, który żnie.

38. Jam was posłał, żąć to, około czegoście wy nie pracowali; inni pracowali, a wyście weszli w pracę ich.

39. Tedy z miasta onego wielu Samarytan uwierzyło weń dla opowiadania onęj niewiasty, która świadczyła: wszystko mi powiedział, com uczyniła.

40. Gdy tedy przysli do niego Samarytanie, prosili go, aby u nich został; i został tam dwa dni.

41. I daleko więcej ich uwierzyło dla słowa jego.

42. A owęj niewieście mówili: już nie dla twego opowiadania wierzymy; albowiem samiśmy słyszeli i wiemy, że to jest prawdziwie Zbawiciel świata, Chrystus.

43. A po dwóch dniach wyszedł stamtąd, i poszedł do Galilei.

44. Albowiem sam Jezus świadectwo wydał, że * prorok w ojezynie swojej nie jest w poważaniu. * Mat. 13, 57. Mar. 6, 4. Luk. 4, 24.

45. A gdy przyszedł do Galilei, przyjął go Galilejczyk, widząc wszystko, co czynił w Jerozolimie w święto; bo i oni byli przysli na święto.

II. 46. Tedy znowu przyszedł Jezus * do Kany Galilejskiej, gdzie był uczynił z wody wino. A był jeden dworzanin królewski w Kaper-naum, którego syn chorował. * Jan. 7, 1, 11.

47. Ten usłyszawszy, że Jezus przyszedł z Judzkiej ziemi do Galilei, poszedł do niego i prosił go, aby wstąpił i uzdrowił syna jego; bo był blizkim śmierci.

48. I rzekł do niego Jezus: jeśli nie ujrzycie znaków * i cudów, nie uwierzycie.

* Mat. 12, 30. r. 10, 1. Mar. 8, 12. Luk. 11, 20. 1 Kor. 1, 22.

49. Rzecz mu dworzanin królewski: Panie! wstąp pierwej niż umrze dziecię moje.

50. Rzecz mu Jezus: idź, syn twój żyje. I uwierzył ów człowiek słowu, które mu powiedział Jezus, i poszedł.

51. A gdy już wracał, spotkali go słudzy jego i oznajmili, mówiąc: dziecię twoje żyje.

52. Tedy ich pytał o godzi-

ng, w której lepiej się miało; i rzekli mu: wczoraj o godzinie siódmęj opuściła go gorączka.

53. Poznał tedy ojciec, iż to była godzina, o której mu rzekł Jezus: syn twój żyje. I uwierzył sam i wszystek dom jego.

54. To znowu jest drugi cud, który uczynił Jezus, przyszedłszy z Judzkiej ziemi do Galilei.

ROZDZIAŁ V.

I. Chrystus uzdrawia w sabbat chorego u sadzawki, 1—16. II. I mówi z Paryzeuszami o swoim pochodzeniu od Ojca, 17—57.

BYŁO * potem święto Zydowskie, i poszedł Jezus do Jerozolimy. * 3 Moj. 25, 2. 5 Moj. 16, 1.

2. A jest w Jerozolimie przy owczej bramie sadzawka, którą zowią po hebrajsku Betzedza, mająca pięć krużganków.

3. W tych leżało wielkie mnóstwo chorych, ślepych, chromych, wysłanych, którzy czekali poruszenia wody.

4. Albowiem Anioł w pewnym czasie zstępował do sadzawki i poruszał wodę; pierwszy więc, który wstąpił po poruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakkolwiek choroba był zdjęty.

5. A był tam pewien człowiek od trzydziestu ośmiu lat chorobą złożony.

6. Tego gdy Jezus ujrzał leżącego, i poznał, że już przez długi czas choruje, rzecze mu: chceś być zdrowym?

7. Odpowiedział mu chory: Panie! niemam człowieka, któryby mię, gdy zostanie poruszona woda, wrzucił do sadzawki; a gdy ja idę, inny przedemną wstępuje.

8. Rzeczy mu Jezus: wstań, weź łoże * swoje, i chodź.

* Mat. 9, 6. Mar. 2, 11.

9. I zaraz stał się zdrowym ów człowiek, i wziął łoże swoje, i chodził. A był sabat * onego dnia.

* Jan. 9, 14.

10. Tedy mówili Żydzi uzdrowionemu: sabat jest, nie godzi się * ci nieść łoża.

* 2 Moj. 20, 8. 5 Moj. 5, 12. Jer. 17, 21.

11. Odpowiedział im: ten, który mię uzdrowił, rzekł mi: weź łoże swoje i chodź.

12. I pytali go: któż jest ten człowiek, co ci powiedział: weź łoże swoje i chodź?

13. A uzdrowiony nie wiedział, kto to był; albowiem Jezus odszedł, ponieważ wiele ludu było na tém miejscu.

14. Potém go Jezus znalazł w świątyni i rzecze mu: oto zdrowym się stałeś, nie grzesz że * więcej, aby co gorszego na ciebie nie przyszło.

* Jan. 5, 11.

* 2 Piotr. 2, 21.

15. Odszedł ów człowiek i powiedział Żydom, że to był Jezus, który go uzdrowił.

16. I dla tego Żydzi prześladowali Jezusa, i szukali, aby go zabić, że to uczynił w sabat.

17. A Jezus im odpowiedział: Ojciec mój aż * dotąd działa, i Ja działam.

* Jan. 9, 4.

* 1. 14, 10.

18. Dla tego też tém więcej

szukali Żydzi, żeby go zabić, iż nietylko naruszał sabat, ale i * powiedział, że Bóg jest ojcem jego, i siebie czynił równym Bogu.

* Jan. 7, 29, 30. r. 10, 33.

19. Odpowiedział tedy Jezus i rzekł im: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic * czynić, tylko to co widzi, że Ojciec czyni; albowiem cokolwiek on czyni, to także i Syn czyni.

* Jan. 5, 11, 12. r. 8, 5, 11.

20. Boć Ojciec miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni, i większe mu nad te sprawy pokaże, abyście się wy dziwowali.

21. Albowiem jako Ojciec wzbudza umarłych i ożywia, tak i Syn, których chce, ożywia.

22. Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi.

23. Aby wszyscy czcili Syna, tak jak czczą Ojca; kto nie czci Syna, nie czci i Ojca, który go posłał.

24. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto słowa mego * słucha i wierzy temu, który mię posłał, ma żywot wieczny, i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota.

* Jan. 8, 51.

25. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: że idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, żyć będą.

26. Albowiem jako Ojciec

ma żywot w sobie samym, tak dał i Synowi, aby miał żywot w sobie samym.

27. I dał mu * władzę sąd też czynić; bo jest Synem człowieczym.

* Dan. 12, 2. Mat. 25, 21.

28. Nie dziwciez się temu; boć przyjdzie godzina, w której wszyscy co są w grobach, usłyszą głos jego;

29. I ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu.

30. Nie mogęć Ja sam od siebie nic czynić: jak słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; bo nie szukam * woli mojej, ale woli Ojca, który mię posłał.

* Jan. 6, 38.

31. Jeśli Ja sam o sobie * świadczę, świadectwo moje nie jest prawdziwe.

* Jan. 5, 14.

32. Inszy jest, co o * mnie świadczy, i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które wydaje o mnie.

* Izaj. 49, 1. Mat. 3, 17.

33. Wyście posyłali * do Jana, a on dał świadectwo prawdzie.

* Jan. 1, 19.

34. Ale Ja nie od człowieka świadectwo biorę, ale to mówię, abyście wy byli zbawieni.

35. On to był świecą gorejącą i świecącą, a wy chcieliście do czasu poradować się w światłości jego.

36. Ale Ja mam świadectwo większe niż Janowe; albowiem sprawy, które mi dał * Ojciec, abym je wykonał,

te same sprawy, które Ja czynię, świadczą o mnie, iż mię Ojciec posłał.

* Jan. 10, 25.

37. A Ojciec, który mię posłał, on to świadczyło * mnie, któregoście wy głosu nigdy nie słyszeli, ani osoby jego nie widzieli;

* Mat. 3, 17. r. 17, 6.

38. I słowa jego nie macie w sobie mieszkającego; albowiem nie wierzycie temu, którego on posłał.

39. Badajcie * Pisma; bo się wam zdaje, że w nich żywot wieczny macie, a one są, które świadczą o mnie.

* Izaj. 34, 16.

* Dziej. 17, 11.

40. A * nie chcecie przyjść do mnie, abyście żywot mieli.

* Jan. 6, 37.

41. Chwały od ludzi nie biorę.

42. Ale wiem, że miłości ku Bogu w sobie nie macie.

43. Jam przyszedł w imieniu Ojca mego, a nie przyjmujecie mię; jeśli by inny przyszedł w imieniu swoim, tego przyjmiecie.

44. Jakże wy możecie wierzyć, chwałę * jedni od drugich biorąc, a chwały, która jest od samego Boga, nie szukacie?

* Jan. 12, 43.

45. Nie mniemajcie, abym Ja was miał oskarżać przed Ojcem; jest, który oskarża was, Mojżesz, w którym wy nadzieję macie.

46. Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie; gdyż on o * mnie pisał.

* 1 Moj. 3, 15. r. 12, 5. r. 18, 18. r. 40, 10.

* 6 Moj. 18, 15.

47. Ale ponieważ pismom tego nie wierzycie, jakże moim słowom uwierzycie?

ROZDZIAŁ VI.

I. Jezus cudownie nakarmił 5,000 ludzi, 1-15.
II. Przybywa do uczniów chodzący po morzu, 16-25. III. Mowa Jezusa w Kapernaum, 26-65. IV. Wyznanie Piotra, 66-71.

POTÉM oddalił się Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberyjadzkie.

2. I szło za nim wiele ludu, bo widzieli cuda, które czynił nad chorymi.

3. I wszedł Jezus na górę, i siedział tam z uczniami swoimi;

4. A była blisko wielkanoc; święto * Żydowskie. ^{2 Moj. 12, 18.} ^{3 Moj. 23, 5.} ^{5 Moj. 16, 16.}

5. Tedy podniosłszy * Jezus oczy i ujrawszy, iż wiele ludzi idzie ku niemu, rzekł do Filipa: skąd kupimy chleba, aby ci jedli? ^{Mat. 14, 15, 15.} ^{Mar. 6, 34.}

6. (Ale to mówił, doświadczając go; bo wiedział, co miał czynić.)

7. Odpowiedział mu Filip: * za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, ażeby każdy z nich mało co wziął. ^{Mar. 6, 37.}

8. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra:

9. Jest tu jedno pachole, co ma pięć chlebków jęczmiennych i dwie rybki; ale cóż to jest na tak * wielu? ^{2 Król. 4, 43.}

10. Tedy rzekł Jezus: każcie ludowi usiąść. A było trawy dosyć na oném miejscu, i usiadło mężów w liczbie około pięciu tysięcy.

11. Wziął tedy Jezus one chleby, i * podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym; także i z onych rybek, ile chcieli. ^{1 Sam. 9, 13.} ^{1 Tyt. 4, 4.}

12. A * gdy byli nasyćeni, rzekł uczniom swoim: zbierzcie te ulomki, które zbywają, żeby nic nie zginęło. ^{Mar. 8, 1.}

13. Zebrali więc i napełnili dwanaście koszów ulomków z onych pięciu chlebków jęczmiennych, które pozostały po tych, co jedli.

14. A ludzie ci, ujrawszy cud, który uczynił Jezus, mówili: to jest zaprawdę prorok, który * miał przyjść na świat. ^{Luk. 7, 16.}

15. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść i porwać go, aby go uczynić królem, uszedł * znowu na górę sam jeden. ^{Jan. 18, 25.}

II. 16. A gdy był wieczór, zesłali * uczniowie jego nad morze. ^{Mat. 14, 22.} ^{Mar. 6, 47.}

17. I wszedłszy w łódź, płynęli za morze do Kapernaum, i już było ciemno, a Jezus nie przyszedł był do nich.

18. A morze, gdy powstał wielki wiatr, burzyć się poczynęło.

19. Gdy tedy odpłynęli, jakby na dwadzieścia pięć albo trzydzieści staj, ujrzeli Jezusa chodzącego pomorzu, przylblającego się ku łodzi, i zlekli się.

20. A on im rzekł: Jam jest, nie bójcie się.

21. I chcieli go wziąć do łodzi,

dzi, i zaraz łódź przyplęnęła do ziemi, do której jechali.

22. Nazajutrz lud, który był za morzem, widząc, że tam nie było drugiej łodzi, tylko ta jedna, w którą byli wstąpili uczniowie jego, i że Jezus nie wszedł był w łódź z uczniami swoimi, ale sami uczniowie jego odpłynęli.

23. (Przyszły też inne łodzie z Tyberyjady, blisko do onego miejsca, gdzie jedli chleb, gdy Pan dzięki uczynił.)

24. To gdy obaczył lud, iż tam niema Jezusa, ani uczniów jego, wstąpili i oni w łodzi i przepawili się do Kapernaum, szukając Jezusa;

25. A znalazłszy go za morzem, rzekli mu: Mistrzu! kiedyś tu przybył?

III. 26. Odpowiedział im Jezus i rzekł: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: szukacie mię nie dlatego, żeście widzieli cuda, ale żeście jedli chleb i byli nasyćeni.

27. Sprawujecież nie pokarm, który ginie, ale pokarm, który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy; albowiem tego pieczęcią stwierdził Bóg Ojciec.

28. Rzekli tedy do niego: cóż mamy czynić, abyśmy sprawowali sprawy Boże?

29. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: toć jest sprawa * Boga, abyście wierzyli w tego, którego on posłał. ^{1 Jan. 3, 23.}

30. Rzekli mu tedy: cóż więc * ty za znak czynisz, abyśmy widzieli i wierzyli ci? Cóż czynisz? ^{Mat. 16, 1.}

31. Ojcowie nasi * jedli manną na puszczy, jak napisano: Chleb z nieba dał im ku jedzeniu. ^{2 Moj. 16, 14.} ^{4 Moj. 11, 7.} ^{Ps. 78, 24.} ^{Madr. 16, 20.}

32. Rzekł im tedy Jezus: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam chleb ów prawdziwy z nieba.

33. Albowiem chlebem Bożym jest ten, który zstępuje z nieba, i żywot daje światu.

34. Tedy mu rzekli: Panie! dawaj nam zawsze tego chleba.

35. I rzekł im Jezus: Jamci jest ów chleb żywota; kto do mnie * przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć + nie będzie. ^{Jan. 4, 14.} ^{+ Jan. 7, 38.}

36. Alem wam powiedział: widzieliście mię, a nie wierzycie.

37. Wszystko, co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie, a tego, co do mnie przyjdzie, nie wyrzucę precz.

38. Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moją, ale * wolę tego, który mię posłał. ^{Tyt. 22, 42.}

39. A taką jest wola Ojca, który mię * posłał, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nie nic stracił, ale abym to wzbudził w dzień ostatni. ^{Jan. 10, 28.}

40. Boć ta jest wola tego, który mię posłał, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy weń, miał żywot wieczny; a Ja go wzбудzę w dzień ostateczny.*
* Jan. 3, 32.

41. I szemrali Żydzi przeciwko niemu, iż powiedział: Jam jest ów chléb, który z nieba zstąpił.

42. I mówili: czyż to nie jest * Jezus, syn Józefów, którego my ojca i matkę znamy; jakże więc ten powiada; z nieba zstąpił?*
* Mat. 13, 45.

43. Tedy odpowiedział Jezus i rzekł im: nie szemrzyjcie między sobą.

44. Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec mój, który mię posłał; a Ja go wzbudzę w dzień ostateczny.

45. Napisano u proroków: I będą * wszyscy wyuczeni od Boga; przetoż każdy, kto słyszał od Ojca, i nauczył się, przychodzi do mnie.
* Izaj. 54, 13. Jer. 31, 34.

46. Nie iżby kto widział * Ojca, tylko ten, który jest od Boga, ten widział Ojca.
* Mat. 11, 27.

47. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto wierzy we mnie, ma żywot * wieczny.
* Jan. 3, 16.

48. Jam jest ów chléb żywota.

49. Ojcowie wasi * jedli mannę na puszczy, a pomarli.
* 2 Moj. 10, 15.

50. To jest ów chléb, któ-

ry z nieba zstępuje; aby kto go jeść będzie, nie umarł.

51. Jamci jest ów chléb żywy, który * z nieba zstąpił: jeśli by kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki; a chléb, który Ja daję, jest ciało moje, które Ja oddam za żywot świata.
* Jan. 5, 13.

52. Wadzili się tedy Żydzi między sobą, mówiąc: jakże ten może nam dać ciało swoje ku jedzeniu?

53. I rzekł im Jezus: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego, i pili krwi jego, nie macie żywota w sobie.

54. Kto pożywa ciało moje i pije krew moją ma żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w dzień ostateczny.

55. Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napojem.

56. Kto pożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim.

57. Jak mię posłał Ojciec, który żyje, i Ja żyję przez Ojca; tak i ten, kto pożywa mię, żyć będzie przezemnie.

58. To jest ów chléb, który z nieba zstąpił, nie tak jak ojcowie wasi jedli mannę a pomarli; kto pożywa ten chléb, żyć będzie na wieki.

59. To mówił w bóżnicy ucząc w Kapernaum.

60. Wielu tedy z uczniów

jego, słysząc to, mówilo: twarda to jest mowa, któż ję słuchać może?

61. Ale wiedząc Jezus sam w sobie, że szemrali na to uczniowie jego, rzekł im: to was gorszy?

62. Cóż, gdybyście ujrzeli Syna człowieczego wstępującego tam, gdzie był * pierwej?
* Mar. 10, 10. Luk. 24, 51. Jan. 5, 12.

63. Duch to jest, który ożywia; ciało nie nie pomaga; słowa, które Ja wam mówię, duchem są i żywotem.

64. Ale są niektórzy z was, co nie wierzą, albowiem wiedział od początku Jezus, którzy są, co nie wierzą, i kto jest, * co go ma wydać;
* Jan. 13, 11.

65. I mówił: dlatego wam powiedział, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli by mu nie było dane od Ojca mego.

IV. 66. Od tego czasu wielu uczniów jego odeszło nazad, i więcej z nim nie chodzili.

67. Tedy rzekł Jezus do onych dwunastu: czy i wy chcecie odejść?

68. I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego,

69. A myśmy uwierzyli i poznali, żeś ty jest Chrystus, * Syn Boga żywego.
* Mat. 16, 16. Jan. 11, 27.

70. Odpowiedział im Jezus: czyliż nie Ja was dwunastu wybrałem? A jeden z was jest dyabłem.

71. A to mówił o Judaszu Iszkaryjocie, Synu Szymona; bo go ten * wydać miał, a był jednym z owych dwunastu.
* Luk. 22, 47.

ROZDZIAŁ VII.

I. Jezus idąc do Jerozolimy na święto namiotów, 1-12. II. I uczy w świątyni, 14-25. III. Różne o nim sędzania, 26-31. IV. Przetoż nie każe go schwytać, 32-40. V. Nikodem broni Chrystusa, 50-54.

A POTÉM chodził Jezus po Galilei; bo nie chciał chodzień po Judei, dla tego że Żydzi szukali, aby go zabić.

2. I było blisko święto Żydowskie * namiotów.
* 3 Moj. 23, 34. 4 Moj. 29, 12.

3. Tedy rzekli do niego bracia jego: odejdz stąd, a idź do Judei, żeby i uczniowie twoi widzieli sprawy, które czynisz.

4. Albowiem żaden nie w skrytości nie czyni, kto chce być widziany; przetoż ty, jeśli takie rzeczy czynisz, objaw się światu.

5. Bo i bracia jego nie wierzyli weń.

6. I rzecze im Jezus: mój czas jeszcze nie przyszedł; ale wasz czas zawsze jest w pogotowiu.

7. Nie może was * świat nienawidzieć, ale mnie nienawidzi; Ja bowiem świadczę o nim, iż sprawy jego * złe są.
* Jan. 15, 19. † Jan. 5, 19.

8. Wy idźcie na to święto, Ja jeszcze nie pójdę na to święto, bo mój czas jeszcze się * nie wypełnił.
* Jan. 5, 20.

9. A to im powiedziawszy, pozostał w Galilei.

10. A gdy poszli bracia jego, tedy i on poszedł na święto, nie jawnie, ale jakby potajemnie.

11. A Żydzi szukali * go w święto i mówili: gdzież on jest? Jan 11, 56.

12. I było o nim wielkie szemranie * między ludem; bo jedni mówili: że jest dobry; a drudzy mówili, nie, ale zwodzi lud. Jan. 6, 16.

13. Nikt wszakże jawnie * o nim nie mówił, dla bojaźni Żydów. Jan. 12, 42.

II. 14. A gdy już święto było w połowie, wszedł Jezus do świątyni i uczył.

15. I dziwowali się Żydzi mówiące: skąd ten zna Pismo, kiedy się nie uczył?

16. Odpowiedział im Jezus i rzekł: moja nauka nie jest * moja, ale tego, który mnie posłał. Jan. 12, 49.

17. Jesliby kto chciał czynić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy Ja sam z siebie mówię.

18. Kto z samego siebie mówi, własnej chwały szuka; ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten mówi według prawdy, i nie masz w nim niesprawiedliwości.

19. Czyliż * Mojżesz nie dał wam zakonu? a żaden z was nie przestżega zakonu. Dlaczegoż szukacie, aby mnie † zabić? * 2 Moj. 20, 1. r. 24, 4. † Mat. 12, 14. Jan. 5, 18.

20. Odpowiedział lud i rzekł:

dyjabła masz; któż cię szuka * zabić? * Jan. 8, 48. r. 10, 20.

21. Odpowiedział Jezus i rzekł im: jeden uczynek uczyniłem, a wszyscy się temu dziwujecie!

22. Wszak Mojżesz nadał wam obrzezanie, (nie iżby było * z Mojżesza, ale z ojców,) i w sabat obrzezujecie człowieka. * 1 Moj. 17, 10. 3 Moj. 12, 3.

23. Jeśli człowiek przyjmuje obrzezanie w sabat, aby nie był zgwałcony zakon Mojżesza, dla czego się na mnie gniewacie, żem całego człowieka uzdrowił w sabat?

24. Nie sądziecie * według widzenia, ale sprawiedliwym sądem sądziecie. * 3 Moj. 10, 15. 5. 3 Moj. 1, 17. Jak. 2, 4.

25. Mówili tedy niektórzy z Jerozolimeczków: czyż to nje jest ten, którego szukają zabić?

III. 26. A oto, jawnie mówi, a nie mu nie mówią. Czyliż prawdziwie poznali przełożeni, że ten jest prawdziwie Chrystusem?

27. Ale o tym wiemy, skąd jest: gdy zaś Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest.

28. Wołał tedy Jezus w świątyni ucząc i mówiac: i mnie znacie, i wiecie skąd jestem, i nie od samego siebie przyszedłem; * ale jest prawdziwy, który mnie † posłał, którego wy nie znacie. * Jan. 5, 43. r. 8, 42. † Jan. 5, 29. Rzym. 3, 4.

29. Lecz Ja go * znam;

bom od niego jest, a on mię posłał. * Jan. 10, 15.

30. I szukali, * jakby go pojmać; ale żaden nie ściągnął nań ręki; bo jeszcze nie przyszła była godzina jego. * Luk. 50, 19.

31. A wielu z ludu uwierzyło * weń i mówiło: Chrystus gdy przyjdzie, czyliż więcej cudów uczyni nad te, które ten uczynił? * Jan. 8, 30.

IV. 32. A słyszeli Faryzeusze, że to lud o nim szemrał; i posłali Faryzeusze i przedniejsi kapłani sługi, aby go pojмали.

33. Rzekł im tedy Jezus: jeszcze na krótki czas * jestem z wami, a odejdę do tego, który mnie posłał. * Jan. 16, 16.

34. Szukać mię * będziecie, ale nie znajdziecie; a gdzie Ja będę, wy przyjść nie możecie. * Jan. 8, 31. r. 13, 33.

35. Mówili tedy Żydzi między sobą: dokądże ten pójdzie, że my go nie znajdziemy? czyli do rozproszonych między Grekami pójdzie, i będzie uczył Greków?

36. Cóż to za mowa, którą wyrzekł: szukać mię będziecie, ale nie znajdziecie, i gdzie Ja będę, wy przyjść nie możecie?

37. A w ostatni wielki dzień święta * onego stanął Jezus i wołał, mówiac: jeśli † kto pragnie, niech do mnie przyjdzie i pije. * 3 Moj. 23, 30. † Jan. 6, 35.

38. Kto wierzy we mnie, jak

mówi Pismo, rzeki wody żywey popłyną z żywota jego.

39. (A to mówił o Duchu, którego * wziąć mieli wierzący weń; albowiem jeszcze nie był dany Duch Święty, dla tego że jeszcze Jezus nie był uwielbiony). * Izaj. 44, 3. Joel. 2, 28. Dzie. 2, 17.

40. Wielu ich tedy z onego ludu słysząc te słowa, mówiło: to * prawdziwie jest ów prorok. * Mat. 20, 46.

41. A drudzy mówili: to jest Chrystus; niektórzy zaś mówili: czyż z Galilei przyjdzie Chrystus?

42. Czyż nie mówi Pismo, że z nasienia Dawidowego i z Betlehemu * miasteczka, gdzie był Dawid, przyjdzie Chrystus? * Mich. 5, 2. Mat. 2, 5.

43. A tak stało się rozdwojenie dla niego między ludem. 44. I chcieli go * niektórzy z nich pojmać; ale żaden nie ściągnął nań rąk swoich. * Mat. 21, 46.

45. Przyszli tedy słudzy do przedniejszych kapłanów i do Faryzeuszów; którzy im rzekli: dlaczegoście go nie przywiedli?

46. Odpowiedzieli słudzy: nigdy tak nie mówił człowiek, jak ten człowiek.

47. I odpowiedzieli im Faryzeusze: alboście i wy zwiedzeni?

48. Czyliż kto uwierzył * weń z przelożonych albo z Faryzeuszów? * 1 Kor. 1, 29.

49. Tylko ten lud, który nie zna zakonu, przeklęty jest.

V. 50. I rzece do nich * Nikodem, który przyszedł w nocy do niego, a był jednym z nich: * Jan. 3, 12, 2.

51. Czyli * zakon nasz sądzi człowieka, jeżeli pierwój nie wysłucha go i nie pozna, co czyni? * Moj. 47, s. r. 12, 15.

52. Odpowiedzieli mu i rzekli: czyż i ty nie z Galilei? Badajże i obacz, że prorok z Galilei nie powstał.

53. I poszedł każdy do domu swego.

RZĘDZIAŁ VIII.

I. O niewieście na cudzołóstwie pojmanej, 11-11. II. Czem jest Chrystus, 12-21. III. Żydzi bliźni ma i chcą cisnąć nim kamieniami, lecz Jezus odwrócił się, 22-53.

A JEZUS poszedł na górę Oliwną.

2. Rano zaś znowu przyszedł do świątyni, a lud wszystek zszedł się do niego; i usiadłszy uczył ich.

3. I przywieśli do niego uczeni w Piśmie i Faryzeusze niewiastę na cudzołóstwie pojmaną, i postawili ją w pośrodku.

4. Rzekli mu: Nauczycielu! tę niewiastę pojmano na samym uczynku cudzołóstwa;

5. A w zakonie nam Mojżesz * przykazał takie kamionować; ty więc cóż mówisz? * 3 Moj. 20, 10. 5 Moj. 22, 22.

6. A to mówili kusząc go, aby go mogli oskarżyć. A Jezus schyliwszy się na dół, pisał palcem po ziemi.

7. A gdy go nie przestawali pytać, podniósłszy się, rzekł

do nich: kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy na nią * kamieniem rzuci. * 5 Moj. 17, 2.

8. I znowu schyliwszy się na dół, pisał po ziemi.

9. A gdy oni to usłyszeli, będąc w sumieniu przekonani, jeden za drugim wychodzili, począwszy od starszych aż do ostatnich, i został tylko sam Jezus, i niewiasta w pośrodku stojąca.

10. A podniósłszy się Jezus i żadnego nie widząc, tylko ona niewiastę, rzekł jej: niewiasto! gdzie są owi, co na ciebie skazyli? Żaden cię nie potępił?

11. A ona rzekła: żaden, Panie! A Jezus jej rzekł: i Ja cię nie potępiam; idź, i już więcej nie grzesz. * * Jan. 8, 14.

12. Znowu więc rzekł im Jezus, mówiąc: Jam jest światłość * świata; kto za mną idzie, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. * Jan. 1, 9, r. 9, 5, r. 12, 46.

13. Rzekli mu tedy Faryzeusze: ty sam o sobie świadczysz; świadectwo twoje nie jest prawdziwe.

14. Odpowiedział Jezus i rzekł im: chociaż Ja świadczę sam o sobie, jednak * prawdziwe jest świadectwo moje; bo wiem, † skądem przyszedł i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skądem przyszedł i dokąd idę. * Jan. 5, 31. † Jan. 7, 23.

15. Wy według ciała sądzicie; Ja nikogo nie sądzę.

16. A choćbym i Ja sądził, sąd mój jest prawdziwy; bom nie jest sam jeden, ale Ja i Ojciec, który mię posłał.

17. A w zakonie * waszym napisano, że dwóch ludzi świadectwo prawdziwym jest. * 4 Moj. 25, 26. 5 Moj. 17, 6, r. 10, 15. Mat. 18, 16. 2 Kor. 13, 1. 2 Jm. 10, 23.

18. Jam jest, który sam o sobie świadczę; i świadczy o mnie Ojciec, * który mię posłał. * Mat. 3, 17.

19. Tedy mu rzekli: gdzież jest Ojciec twój? Odpowiedział Jezus: ani mnie znacie, ani Ojca mego; jeślibyście * mnie znali, i Ojca byście mego znali. * Jan. 10, 5.

20. Te słowa mówił Jezus w skarbnicy, ucząc w świątyni, a żaden go nie pojmiał, ale jeszcze nie była przysłała * godzina jego. * Jan. 7, 8.

21. Rzekł im tedy znowu Jezus: Ja odchodzę i będziecie mnie * szukać, a w grzechu swym pomrzecie; dokąd Ja odchodzę, wy przyjsć nie możecie. * Jan. 7, 34.

III. 22. Mówili tedy Żydzi: czyliż się sam zabije; że mówi: dokąd ja odchodzę, wy przyjsć nie możecie.

23. I rzekł do nich: wyście z nizkości, a Jam * z wysokości; wyście z tego świata, a Jam nie jest z tego świata. * Jan. 8, 21.

24. Przetom wam powiedział, iż pomrzecie w grzechach swoich; bo jeśli nie wierzycie, żem Ja jest, po-

mrzecie w grzechach swoich. 25. Tedy mu rzekli: któżes ty jest? I rzekł im Jezus: to, co od początku i powiadam wam.

26. Wiele mam o was mówić i sądzić; ale ten, który mię posłał, * jest prawdziwy, a Ja, com od niego słyszał, to mówię na świecie. * Jan. 7, 25.

27. Ale nie zrozumieli, że im o Ojcu mówił.

28. Przetoz im rzekł Jezus: gdy wywyższycie * Syna człowieczego, wtedy poznacie, żem Ja jest, i sam od siebie nie czynię, ale jak mnie nauczył Ojciec mój, tak mówię. * Jan. 5, 14. Jan. 7, 16.

29. A ten, który mię posłał, ze mną * jest; nie zostawił mnie samego Ojciec, bo co mu się podobało Ja zawsze czynię. * Jan. 16, 32.

30. To gdy on mówił, wielu * weń uwierzyło. * Jan. 7, 31.

31. Tedy mówił Jezus do tych Żydów, co mu uwierzyli: jeśli wy zostaniecie w słowie mojem prawdziwie uczyniami moimi będziecie;

32. I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi.

33. I odpowiedzieli mu: myśny nasienie Abrahamowe, i nigdyśmy nie służyli nikomu; jakże ty mówisz, że wolnymi będziemy.

34. Odpowiedział im Jezus: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż wszelki, kto * czyni grzech, sługa jest grzechu. * Rzym. 6, 20. 2 Piotr. 2, 19.

35. A sługa nie mieszka w domu na wieki, ale Syn mieszka na wieki.

36. A przetoż jeśli * was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie. * Rzym. 8, 2.

37. Wiem, żeście nasienie Abrahamowe; lecz szukacie, aby mię zabić, iż mowa moja nie mieszka w was.

38. Ja com widział u Ojca mego, powiadam, a wy też to, coście widzieli u ojca waszego, czynicie.

39. Odpowiedzieli mu i rzekli: Ojcem naszym jest Abraham. Rzecze im Jezus: gdybyście byli * synami Abrahama, czynilibyście uczynki Abrahamowe. * Rzym. 2, 23. r. 9, 6.

40. Ale teraz szukacie, aby mię zabić, człowieka, który wam * prawdę mówił, którą słyszał od Boga; tego Abraham nie czynił. * Jan. 17, 17.

41. Wy czynicie uczynki ojca swego. Rzekli mu tedy: my z nierządu nie jesteśmy spłodzeni, jednego Ojca mamy, Boga.

42. Tedy im rzekł Jezus: gdyby Bóg był Ojcem waszym, to byście mnie miłowali, albowiem Ja od Boga wyszedłem i przychodzę, i nie sam * od siebie przyszedłem ale mię on posłał. * Jan. 5, 43.

43. Czemuż tej mowy mojej nie pojmujecie? dla tego że nie możecie słuchać słowa mego.

44. Wyście z ojca dyjabła,

i poządliwości ojca swego czynić chcecie; onci był mordercą od początku, i w prawdzie * nie pozostał, bo w nim prawdy niemasz: gdy mówi kłamstwo, ze swego własnego mówi, dla tego że jest kłamcą i ojcem kłamstwa. * 1 Moj. 3, 4. * 1 Jan. 3, 8.

45. A Ja że prawdę mówię, nie wierzycie mi.

46. Któż z was obwini mnie o grzech? Jeśliż prawdę mówię, czemuż wy nie wierzycie mi?

47. Kto z Boga jest, słów * Bożych słucha; dla tego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. * 1 Jan. 4, 6.

48. Odpowiedzieli tedy Żydzi i rzekli mu: czyliż my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytanin i że dyjabła * masz? * Jan. 7, 29. r. 10, 20.

49. Odpowiedział Jezus: Ja dyjabła nie mam, ale czezę Ojca swego; a wy znieważacie mię.

50. Ja zaś nie szukam chwały swojej; jest, który szuka i sądzi.

51. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli kto * słowa me zachowywać będzie, śmierci nie będzie oglądał na wieki. * Jan. 11, 25.

52. Tedy mu rzekli Żydzi: teraźśmy poznali, że dyjabła masz. Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: jeśli kto słowo moje zachowywać będzie, śmierci nie skosztuje na wieki.

53. Czyżes ty większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? I prorocy pomarli; kimże się ty czynisz?

54. Odpowiedział Jezus: jeżeli Ja sam * siebie chwale, chwala moja niczém jest. Jest Ojciec mój, który mię chwali, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym. * Jan. 5, 41.

55. Lecz go nie znacie, a Ja go znam; i jeśli bym rzekł, że go nie znam, byłbym podobnym wam, kłamcą; ale go znam i słowo jego zachowuję.

56. Abraham, ojciec wasz, rad był oglądać dzień mój, i oglądał i radował się.

57. Tedy rzekli Żydzi do niego: pięćdziesięciu lat jeszcze niemasz, a Abrahamaś widział?

58. Rzekł im Jezus: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: pierwej niż * Abraham był, Jam jest. * 2 Moj. 5, 16.

59. Porwali tedy * kamienie, aby nań ciskać; lecz Jezus schronił * się, i wyszedł z świątyni, przechodząc środkiem między nimi, i tak umknął. * Jan. 10, 51. † Luk. 4, 58.

ROZDZIAŁ IX.

I. Chrystus ślepo narodzonego w sabbat uzdrowia, 1—12. II. Faryzeusze badają ślepego, który wyznał że Jezus jest Synem Bożym, 13—41.

A MIMO idąc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia.

2. I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu! któż zgrzeszył, ten, czy rodzice

jego, że się ślepy narodził?

3. Odpowiedział Jezus: ani ten zgrzeszył, ani rodzice jego; ale żeby się * okazały sprawy Boże na nim. * Jan. 11, 4.

4. Ja muszę * sprawować sprawy tego, który mię posłał, dopóki dzień jest; przyjdzie noc, gdy nikt nie będzie mógł nie sprawować. * Jan. 5, 17.

5. Pókim jest na świecie, jestem * światłością świata. * Jan. 42, 6. Luk. 2, 52. Jan. 1, 9. r. 8, 12. r. 12, 46. Dzie. 13, 47.

6. To rzekłszy plunął na ziemię, i uczynił błoto ze sliny, i pomazał tém błotem oczy * ślepego. * Mar. 8, 25.

7. I rzekł mu: idź, umyj się w sadzawce * Syloam, (co się wyklada posłany). Poszedł tedy i umył się, i przyszedł widząc. * Neh. 3, 15.

8. A tak sąsiedzi, i którzy go przedtém widzieli ślepy, mówili: czyż to nie jest ten, który siadał * i żebrał? * Dzie. 2, 2.

9. Drudzy mówili, że to ten jest; a inni, iż jest do niego podobny. Lecz on mówił: Jam jest.

10. Tedy mu rzekli: jak się otworzyły oczy twoje?

11. A on odpowiedział i rzekł: człowieka, którego zowią Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, i rzekł mi: idź do sadzawki Syloam i umyj się; a tak odszedłszy i umywszy się, przejrzałem.

12. Tedy mu rzekli: gdzież on jest? Rzecze: nie wiem.

II. 13. Tedy przywiedli tego, który przedtém był ślepy, do Faryzeuszów.

14. A był sabat, gdy * Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego. * Jan. 5, 9.

15. Tedy go znowu pytali i Faryzeusze, w jaki sposób, przejrzał? A on im rzekł: błota mi włożył na oczy, i umyłem się, i widzę.

16. Mówili tedy niektórzy z Faryzeuszów; człowiek ten nie jest od Boga; bo nie strzeże sabatu. Drudzy mówili: jakże może człowiek * grzeszny takie cuda czynić? I było rozdwojenie † między nimi. * W. 21, 33. † Jan. 7, 12.

17. Rzekli ślepemu powtórnie: ty co mówisz o nim, ponieważ otworzył oczy twoje? A on rzekł: prorokiem * jest. * Jan. 7, 16. r. 24, 19. Jan. 4, 19. r. 6, 14.

18. A nie wierzyli Żydzi o nim, że był ślepym, i że przejrzał, aż zawołali rodziców tego, który przejrzał.

19. I pytali ich, mówiąc: czy to jest syn wasz, o którym wy powiadacie, że się ślepo narodził? jakże więc teraz widzi?

20. Odpowiedzieli im rodzice jego i rzekli: wiemy, że to jest syn nasz, i że się ślepo narodził;

21. Lecz jak teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, my nie wiemy; ma lata, pytajcież go, niech sam o sobie powie.

22. Tak mówili, rodzice jego, bo się bali * Żydów; albowiem już Żydzi postanowili, aby, każdykto go tylko wyzna Chrystusem, był † z bóżnicy wyłączony. * Jan. 7, 12. † r. 12, 42.

23. Przetoż rzekli rodzice jego: ma lata, jego pytajcie.

24. Tedy zawołali powtórnie człowieka onego, który był ślepy, i rzekli mu: oddaj chwałę Bogu; my wiemy, że ten człowiek jest grzesznym.

25. A on odpowiedział i rzekł: czy grzesznym jest, niewiem, jedno tylko wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę.

26. I rzekli mu znowu: cóż ci uczynił? Jakże otworzył oczy twoje?

27. Odpowiedział im: jużem wam powiedział, a nie słyszeliście; czemuż jeszcze słyszeć chcecie? czyliż i wy chcecie zostać uczniami jego?

28. Tedy mu złorzeczyli i rzekli: ty jesteś uczniem jego; ale my jesteśmy uczniami Mojżeszowymi.

29. My wiemy, że Bóg do Mojżesza * mówił; lecz ten skąd jest, nie wiemy. * 2 Moj. 5, 6. r. 10, 10. Jan. 7, 27.

30. Odpowiedział ów człowiek i rzekł im: to rzecz dziwna, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył oczy moje.

31. A wiemy, że Bóg * grzeszników nie wysłuchuje; ale kto bogobojnym jest i wolę jego czyni, tego wysłuchuje. * Ps. 50, 18. Przyp. 15, 20. Izaj. 1, 15. Mich. 3, 4.

32. Od wieku nie słyszano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonego.

33. Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nie * uczynić. * Jan. 2, 2.

34. Odpowiedzieli i rzekli mu: tyś się wszystek w grzechach narodził, i ty nas uczysz? I wygnali go precz.

35. A usłyszawszy Jezus, że go precz wygnali, i znalazłszy go, rzekł mu: czy wierzysz ty w Syna Bożego?

36. A on odpowiedział i rzekł: a któż jest, Panie! abym weń wierzył?

37. I rzekł mu Jezus: i widziałeś go, i który * mówi z toba, onci jest. * Jan. 4, 20.

38. A on rzekł: wierzę Panie! i oddał mu pokłon.

39. I rzekł mu Jezus: naślad Ja przyszedłem * na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, aby się stali ślepymi. * Jan. 5, 17. † Mat. 13, 14.

40. I usłyszeli to niektórzy z Faryzeuszów, którzy byli z nim, i rzekli mu: czy i my ślepymi jesteśmy?

41. Rzekł im Jezus: gdybyście byli ślepymi, nie mielibyście grzechu; lecz teraz mówicie, iż widzicie, przeto grzech wasz zostaje. * Jan. 15, 22.

ROZDZIAŁ X.

I. Jezus mówi o dobrzu i złym pasterzu, 1-12. II. sąd rozdwojenie między Żydami, 13-30. III. Faryzeusze chcą ukamionować Jezusa, lecz on uszedł im, 31-42.

ZAPRAWDE, zaprawdę powiadam wam: kto nie

wchodzi drzwiami do owczarni, ale wchodzi inną drogą; ten jest złodziejem i zbojcą;

2. Lecz kto wchodzi drzwiami, pasterzem jest owiec.

3. Temu odźwierni otwiera, i owce słuchają głosu jego, a on swoje własne owce po imieniu * woła i wyprowadza je. * Izaj. 40, 1.

4. A gdy wypuści owce swoje, idzie przed nimi, a owce idą za nim; bo znają głos jego.

5. Ale za obcym nie idą, lecz uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych.

6. Te im przypowieść Jezus powiedział: lecz oni nie zrozumieli * tego, co im mówił. * Mar. 9, 32.

7. Rzekł im tedy znowu Jezus: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że Ja jest * drzwiami owiec. * Jan. 14, 6.

8. Wszyscy, ilu ich przedmna przyszło; * złodziejami są i zbojcami, ale nie słuchały ich owce. * Jer. 23, 2.

9. Jam jest drzwiami: jeśli kto przeczemnie wnijdzie, zbawiony będzie, a wnijdzie i wyjdzie, i pastwisko znajdzie.

10. Złodziej przychodzi, tylko aby kraść, i zabijać, i tracić; Jam przyszedł, aby żywot miał, i obficie miał.

11. Jam jest * dobry pasterz: dobry pasterz życie swoje kładzie za owce. * Ps. 23, 1. Izaj. 40, 11.

12. Lecz najemnik, i ten, który nie jest pasterzem, któ-

rego nie są owce własne, wi-
dząc wilka przychodzącego,
opuszcza owce i ucieka, a
wilk porywa i rozprasza owce.

13. A najemnik * ucieka,
bo jest najemnikiem, i niema
pieczyz o owcach. * Zech. 11, 16.

14. Jam jest dobry pasterz,
i znam * swoje, a moje mnie
też znają. * 2 Tym. 2, 19.

15. Jak mię zna * Ojciec,
i Ja znam Ojca, i życie moje
kładę za owce. * Mat. 11, 27.

16. A mam * i drugie owce,
które nie są z tej owczarni, i
te muszę przywieść; i głosu
mego słuchac będą, i będzie
jedna owczarnia i jeden pa-
sterz. * Jan. 10, 16. * Ezech. 37, 22.

17. Dlatego miłuje mię Oj-
ciec, iż Ja kładę życie * swo-
je, abym je znowu wziął.
* Jan. 10, 17.

18. Nikt mi go nie odbiera,
ale Ja kładę je sam od siebie;
mam * moc położyć je, i mam
moc znowu wziąć je. Ten roz-
kaz wziętem od Ojca swego.
* Jan. 2, 19.

II. 19. Tedy się stało zno-
wu rozerwanie między * Ży-
dami dla tych słów. * Jan. 9, 16.

20. I mówiło wielu z nich:
dyjabelstwo * ma i szaleje;
czemuż go słuchacie? * Jan.
7, 20.

21. Drudzy mówili: te sło-
wa nie są mającego dyjabel-
stwo; czyliż dyjabel może śle-
pym oczy otwierać?

22. A było w Jeruzolimie
poświęcenie świątyni, i była
zima.

23. I przechadzał się Jezus

w świątyni, w przysionku *
Salamonowym. * 1 Król. 6, 3.

24. Tedy go obstąpili Żydzi
i rzekli mu: dopókiż dusze
nasze w niepewności trzymać
będziesz? Jesliżes ty jest
Chrystus, powiedz nam wy-
raźnie.

25. Odpowiedział im Jezus:
powiedziałem wam, a nie wie-
rzycie; sprawy, które Ja czynię
w imieniu * Ojca swego,
te o mnie świadczą. * Jan. 5, 30.

26. Ale wy nie wierzycie;
bo nie jesteście z moich o-
wiec, jakem wam * powie-
dział. * Jan. 5, 19.

27. Moje owce głosu mego
słuchają, a Ja znam * je, i
idą za mną; * Jan. 5, 47.

28. A Ja żywot wieczny da-
ję im, i nie zginą * na wieki,
i nikt nie wydrze ich z ręki
mojej. * Jan. 6, 40, r. 17, 12, r. 18, 9.

29. Ojciec mój, który mi je
dał, większym jest nad wszy-
stkich, i nikt nie może ich
wydrzeć z ręki Ojca mego.

30. Ja i Ojciec jedno * je-
steśmy. * Jan. 14, 10.

III. 31. Porwali tedy zno-
wu kamienie Żydzi, aby go
ukamionować.

32. Odpowiedział im Jezus:
wiele dobrych uczynków uka-
załem wam od Ojca swego,
dla któregoż z tych uczynków
*kamionujecie mię? * Jan. 8, 30.

33. Odpowiedzieli mu Ży-
dzi, mówiąc: dla dobrego u-
czynku nie kamionujemy cię,
ale dla * bluźnierstwa, i że

ty, będąc człowiekiem czynis-
siebie Bogiem. * Jan. 8, 18.

34. Odpowiedział im Jezus:
czyliż nie napisano * w za-
konie waszym: Jam rzekł:
Bogami jesteście? * Ps. 82, 6.

35. Jesliż nazwał Bogami
tych, do których się stało sło-
wo Boże, (a Pismo nie może
być naruszone)

36. A do mnie, którego Oj-
ciec pościwił i posłał na
świat, wy mówicie: bluźnisz,
za to że rzekł: * jestem Syn-
em Bożym? * Jan. 5, 17.

37. Jesliż nie czynię spraw
* Ojca swego, nie wierzcie
mi. * Jan. 14, 24.

38. A jeśli czynię, choćby-
ście mnie nie wierzili, wier-
cież uczynkom, abyście poz-
nali i wierzili, że Ojciec jest
* we mnie, a Ja w nim. * Jan.
14, 11.

39. Tedy znowu szukali,
jakby go pojmać; ale uszedł
z rąk ich.

40. I odszedł znowu za Jor-
dan na to miejsce, gdzie
przedtém * Jan chrzczył, i tam
pozostawał. * Jan. 1, 28.

41. A wielu do niego przy-
chodziło i mówiło: Jan
wprawdzie żadnego cudu nie
uczynił; wszakże wszystko,
cokolwiek Jan o nim * powie-
dzał, prawdziwém było. * Jan. 5, 35.

42. I wielu tam uwierzyło
weń.

ROZDZIAŁ XI.

I. Choroba, śmierć i zmartwychwstanie Ła-
zarza, 1-46. II. Zamiar Faryzeusów:
pojmać i zabić Jezusa, 47-57.

A BYŁ pewien chory, Ła-
zarz z Betanii, z miaste-
czka Maryi i Marty, siostry
jój.

2. A Maryja była ta, która
* namaściła Pana maścią i
otarła nogi jego włosami swe-
mi, której brat Łazarz cho-
rował. * Mat. 26, 7.

3. Posłały tedy siostry do
niego, mówiąc: Panie! otóż
którego miłujesz, jest chory.

4. A usłyszawszy to Jezus,
rzekł: ta choroba nie jest na
śmierć, ale dla chwały Bożej,
aby był uwielbiony Syn *
Boży przez nią. * Jan. 9, 5.

5. A Jezus miłował Martę i
siostrę jój i Łazarza.

6. A gdy usłyszał, że jest
chory, tedy został przez dwa
dni na miejscu, gdzie był.

7. Lecz potem rzecze do
uczniów swoich: idźmy zno-
wu do Judzkiej ziemi.

8. Mówią mu uczniowie:
Mistrzu! dopiero co szukali
* Żydzi, żeby cię ukamiono-
wać, a znowu tam idziesz?
* Jan. 10, 31.

9. Odpowiedział Jezus: czy-
liż nie dwanaście jest godzin
dnia? Jeśli kto chodzi we
dnie, nie potknie się; bo wi-
dzi światłość tego świata.

10. A jeśli kto chodzi w no-
cy, potknie się; bo w nim
światła niemasz.

11. To powiedział, i potem
rzekł do nich: Łazarz przy-
jaciel nasz, * zasnął, ale
idę, aby go obudzić.

* Luk. 5, 52.

12. Tedy rzekli uczniowie jego: Panie! jeśli zasnął, będzie zdrów.

13. Ale Jezus mówił o śmierci jego; lecz oni niecni, iż o zasnieniu snem mówili.

14. Tedy im rzekł Jezus wyraźnie: Łazarz umarł.

15. I cieszę się za was, że im tam niebył, abyście wy uwierzyli; ale pójdźmy do niego.

16. Rzekł więc Tomasz zwany Bliźniakiem do współuczniów: pójdźmy i my, abyśmy z nim poumierali.

17. Przyszedszy tedy Jezus, znalazł go już cztery dni w grobie leżącego.

18. (A była Betanija blisko Jerozolimy, jakby na piętnaście staj.)

19. A przyszło było wielu Żydów do Marty i Maryi, aby je pocieszać po bracie ich.

20. Marta tedy, gdy usłyszała, że Jezus idzie, pobiegła na spotkanie jego; ale Maryja w domu siedziała.

21. Rzekła tedy Marta do Jezusa: Panie! gdybyś był tu, nie byłby umarł brat mój.

22. Ale i teraz wiem, że o cokolwiekbyś prosił Boga, da ci to Bóg.

23. Rzeczę ję Jezus: zmartwychwstanie brat twój.

24. Rzeczemu Marta: wiem, że * zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dzień ostateczny.

* Łuk. 20, 19. Ezech. 37, 42, 5, 6. Dan. 12, 2. Ezie. 33, 6. r. 24, 15. 1 Kor. 15, 52. Filip. 3, 21. Objaw. 20, 12.

25. I rzekł ję Jezus: Jam jest * zmartwychwstanie i żywot; kto wierzy we mnie, choćby † też umarł żyć będzie.

26. A wszelki, który * żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzyszże mu?

27. Rzeczę mu: tak Panie! Jam uwierzyła, żeś ty jest * Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat.

28. A to rzekłszy poszła i potajemnie zawołała Maryję siostrę swoją, mówiąc: Nauczyciel jest tu, i woła * cie.

29. Ona skoro usłyszała, wstała wnet i szła do niego.

30. A Jezus jeszcze nie był przyszedł do miasteczka, ale był na témże miejscu, gdzie go była spotkała Marta.

31. Ży dzi tedy, którzy z nią byli w domu i pocieszali ją, uprzawszy, że Maryja przedko wstała i wyszła, poszła za nią, mówiąc, że idzie do grobu, aby płakać tam.

32. Ale Maryja, gdy przyszała tam, gdzie był Jezus, uprzawszy go, przypadła do nog jego i rzekła mu: Panie! gdybyś był tu, nie byłby umarł brat mój.

33. Jezus tedy, gdy ją ujrzał płaczącą, i Żydów, którzy z nią przyszli, płaczących, rozrzewnił się w duchu i zasmucił się.

34. I rzekł: gdzieście go

położyli? Mówią mu: Panie! pójdź i obacz.

35. I zapłakał * Jezus.

36. Tedy rzekli Żydzi: patrz! jak go miłował.

37. A niektórzy z nich mówili: nie mógłże ten, który * otworzył oczy ślepmu, uczynić, żeby i ten nie umarł?

38. Ale Jezus rozrzewniwszy się sam w sobie, przyszedł do grobu; a była to pieczara, * i kamień był położony na niej.

39. Rzeczę Jezus: odejmijcie ten kamień. Rzekła mu Marta, siostra umarłego: Panie! już cuchnie; bo już czwarty dzień w grobie.

40. Rzeczę ję Jezus: czyliżem ci nie powiedział, że, jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą?

41. Odjeli tedy kamień, gdzie był umarły położony. A Jezus wzniosłszy * oczy swe w górę, rzekł: Ojcie! dziękuję ci, żeś mi wysłuchał.

42. A Jam wiedział, że mię zawsze wysłuchujesz, ale m to rzekł dla ludu * w około stojącego, aby wierzyli żeś ty mię posłał.

43. A to rzekłszy, zawołał głosem wielkim: Łazarzu! wyniđz tu!

44. I wyszedł umarły, mając związane nogi ręce chustami, a twarz jego była płachtą obwiązana. Rzeczę im Jezus: rozwiążcie go i niechaj odejdzie.

45. Wielu tedy z Żydów, którzy byli przyszli do Maryi i widzieli to, co uczynił Jezus, uwierzyło weń.

46. Niektórzy też z nich odeszli do Faryzeuszów i powiedzieli im, co uczynił Jezus.

47. Zebrali tedy Radę przedniejsi kapłani i Faryzeusze, * i mówili: cóż uczynimy? albowiem człowiek ten † wiele cudów czyni.

48. A jeśli zostawimy go tak, wszyscy uwierzą w niego, i przyjdą Rzymianie i zabiorą i miejsce i naród nasz.

49. A jeden z nich, Kaifasz, który był najwyższym kapłanem roku tego, rzekł im: wy nie wiecie,

50. I nie myślicie, że lepiej jest dla nas, * żeby jeden człowiek umarł za lud, a nie wszystek ten naród zginał.

51. A tego nie mówił sam od siebie, ale będąc najwyższym kapłanem roku onego, prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród;

52. I nie tylko za naród, ale żeby też rozproszone dzieci Boże w jedno zgromadzić.

53. Od onego tedy * dnia naradzali się, aby go zabić.

54. Jezus tedy już nie chodził jawnie między Żydami, ale odszedł stamtąd do krainy, która jest blisko puszczy, do miasta, które zowią Efraim, i tam mieszkał z uczniami swoimi.

55. A była blisko wielkanoc Żydowska, a wielu ich szło do Jerozolimy z onęj krainy przed wielkanocą, aby się oczyścić.

56. Iszowali * Jezusa, i mówili jedni do drugich, w świątyni stojąc: co się wam zdaje, że nie przyszedł na święto?

* Jan. 7, 11.

57. A przedniejsi kapłani i Faryzeusze wydali rozkaz: jeśli się kto dowiedział, gdzie był, żeby oznajmił, aby go pojąć.

ROZDZIAŁ XII.

I. Pomazanie nóg Jezusa w Betanii przez Maryję, 1—11. II. Wjazd Jezusa do Jerozolimy, 12—19. III. Słowa Jezusa o wiecznych w nim i gardzących nim, 20—50.

TEDY Jezus szóstego dnia przed wielkanocą przyszedł do Betanii, gdzie był Łazarz, który był * umarł, a którego wzbudził od umarłych.

* Mat. 20, 6. Jan. 11, 14.

2. Tamże mu sprawili wieczere, i Marta * posługiwała, a Łazarz był jednym z onych, którzy z nim spolem u stołu siedzieli,

* Łuk. 10, 38.

3. A Maryja wzięwszy * funt masei szpikanardowej bardzo drogiej, namaściła nogi Jezusowe, i otarła włosami swojemi nogi jego, i napełnił się dom wonnością masei.

* Mat. 26, 7. Mar. 14, 5. Jan. 11, 2.

4. Tedy rzecze jeden z uczniów jego, Judasz Iszkaryjot, syn Szymona, który go miał wydać:

5. Czemu tój masei nie

sprzedano za trzysta groszy, i nie dano ubogim?

6. A to mówił, nie dlatego, żeby się troszczył o ubogich, ale że był * złodziejem, i miał mieszek, a cokolwiek włożono, nosił.

* Jan. 13, 20.

7. Tedy rzekł Jezus: zostaw ją w pokoju; na dzień pogrzebu mego to chowała.

8. Albowiem ubogich zawsze z sobą * macie, ale mnie nie zawsze mieć będziecie.

* 8 Moj. 18, 11. Mat. 26, 11.

9. Dowiedziało się tedy wiele ludu z Żydów, że tam jest, i przyszli nie tylko dla Jezusa, ale żeby i Łazarza widzieć, którego * był wzbudził od umarłych.

* Jan. 11, 43.

10. I naradzali się przedniejsi kapłani, aby i Łazarza zabić.

11. Bo dla niego wielu z Żydów odchodziło i wierzyło w Jezusa.

12. Nazajutrz * wiele ludu przybyłego na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy,

* Mat. 21, 8.

13. Nabrali * gałazek palmowych i wyszli na spotkanie jego i wołali: Hosanna! błogosławiony, który idzie ł w imieniu Pańskim, król Izraelski!

* Mar. 11, 8, 9. Łuk. 19, 30. + Ps. 118, 26.

14. A znalazłszy Jezus osła, wsiadł na nie, jak napisano jest:

15. Nie bój się, córko * Syjońska! oto, król twój idzie, siedzący na osłociu.

* Izaj. 62, 11. Z. 9, 9.

16. Ale tego poprzednio nie zrozumieli uczniowie jego, ale gdy Jezus został uwielbiony, wtedy wspomnieli, że to było o nim napisano, i że mu to uczynili.

17. Świadczył tedy lud, który z nim był, że Łazarza wywołał z grobu i wzbudził go od umarłych.

18. Dlatego to lud na spotkanie jego wyszedł, że słysząc, iż on ten cud uczynił.

19. Tedy mówili Faryzeusze * między sobą: widzicie, że nie nie dokażecie; oto, cały świat za nim poszedł.

* Jan. 11, 47.

20. A byli niektórzy Grecy z tych, którzy przychodzili do Jerozolimy, żeby się modlić w święto.

21. Ci tedy przyszli do Filipa, który był * z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: Panie! † chcemy Jezusa widzieć.

* Jan. 1, 45. † Łuk. 10, 8.

22. Poszedł Filip i powiadził Andrzejowi, a Andrzej znowu i Filip powiedzieli Jezusowi.

23. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: przysłał godzina, aby został uwielbiony * Syn człowieczy.

* Jan. 13, 31. r. 17, 1.

24. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli by ziarno * pszeniczne wpadłszy do ziemi, nie obumarło, ono samo zostaje; lecz jeśli obumarło, obfity owoc przyniesie.

* 1 Kor. 15, 37.

25. Kto miłuje * życie swo-

je, utraci je, a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi zachowa je.

* Mat. 10, 29. r. 16, 25.

26. Jeśli mnie kto służy, niech idzie za mną, a gdzie * Ja jest, tam i sługa mój będzie; a jeśli mnie † kto służyć będzie, uczci go Ojciec mój.

* Jan. 14, 8. † 1 Sam. 3, 50.

27. Teraz dusza moja * zatrażona jest; i cóż rzekę? Ojcie! zachowaj mię od tój godziny; ale dla tegom przyszedł na tę godzinę.

* Mat. 26, 38.

28. Ojcie! uwielbij imię swoje. Przyszedł tedy głos z nieba: i uwielbiłem i znowu uwielbię.

29. A lud, który stał i słyszał, mówił: zagrzmiło; a drudzy mówili: Anioł do niego mówił.

30. Odpowiedział Jezus i rzekł: nie dla mnie * stał się głos ten, ale dla was.

* Jan. 11, 42.

31. Teraz jest * sąd świata tego, teraz książę świata tego precz † wyrzucony będzie.

* Jan. 12, 31. r. 14, 30.

32. A Ja gdy będę * podwyższony od ziemi, wszystkich pociągnę do siebie.

* Jan. 12, 32.

33. A mówił to, oznajmując, jaka śmiercią ma umrzeć.

34. Odpowiedział mu lud: myśmy słyszeli * z zakonę, że Chrystus trwa na wieki; a jakże ty mówisz, że mu i być podwyższony Syn człowieczy? i któż to jest ten Syn człowieczy?

* 2 Sam. 7, 16. Ps. 45, 7. 1. 80, 57. Izaj. 9, 7. Ezech. 37, 25. Dan. 2, 44. r. 7, 14. Mielch. 5, 2.

35. Tedy im rzekł Jezus: jeszcze do małego czasu jest z wami światłość; chodźcież tedy, póki światłość * macie, żeby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie.

36. Póki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości.* To powiedział Jezus, a odszedłszy, ukrył się przed nimi.

37. A chociaż tyle cudów uczynił w obec nich, przecież nie uwierzyli weń,

38. Aby się wypełniło słowo Izajasza * proroka, które wyrzekł: Panie! i któż uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Pańskie komuż jest objawione?

39. Dla tego wierzyć nie mogli, bo znowu powiedział Izajasz:

40. Zasłepił * oczy ich, i zatwardził serce ich, aby nie widzieli oczyma i nie zrozumieli sercem, i nie nawrócili się, a ja żebym ich nie uzdrowił.

41. To powiedział Izajasz, gdy widział chwałę jego, i mówił o nim.

42. Wszakże jednak i z książką wielu uwierzyło weń; ale dla Faryżusów nie wyznawali, żeby z bóżnicy nie byli * wyłączeni.

43. Bo umiłowali chwałę * ludzka więcej, niż chwałę Bożą.

44. I wołał Jezus i mówił: kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał.

45. I kto * mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał.

46. Ja światłość, przyszedłem * na świat, aby żaden kto wierzy we mnie, w ciemności nie pozostał.

47. A jeśli by kto chciał słów moich, a nie uwierzył, Ja go nie sędzę; bom nie przyszedł, żebym sadził * świat, ale żebym zbawił świat.

48. Kto mną gardzi, a nie przyjmuje * słów moich, na swego sędziego; słowa, którym Ja mówił, te osądza go w dzień ostateczny.

49. Bom Ja z siebie samego nie mówił, ale Ojciec, który mnie posłał, on mi dał rozkaz, co mam powiedzieć i co mam mówić;

50. I wiem, że rozkaz jego jest żywotem wiecznym; przetoż to, co Ja wam mówię, jak mi powiedział Ojciec, tak mówię.

ROZDZIAŁ XIII.

I. Pan Apostołom nogi umywał. 1-29. II. Wskazanie na Judasza, któryzom miał wydać. 30-32. III. Nowe przykazanie daje o miłowaniu się wzajemnie, 31-35. IV. Piętno zaparcie się jego przepowiednia. 36-38.

A PRZED świętem * wielkanocnym wiedząc Jezus, że przyszła godzina jego, aby przyszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na

świecie, aż do końca umiłowal ich.

2. A gdy była wieczera, i dyabeł już był wrzucił w serce Judasza, syna Szymonowego, Iszkaryjoty, aby go wydał.*

3. Wiedząc * Jezus, że wszystko Ojciec podał do rąk jego, i że od Boga wyszedł i do Boga idzie,

4. Wstał od wieczery i złożył szaty, a wzięwszy przescieradło, przepasał się.

5. Potem nalał wody do międniczki i począł nogi umywać uczniom i ocierać przescieradłem, którym był przepasany.

6. Tedy przyszedł do Szymona Piotra; a on mu rzecze: Panie! ty miałbyś mi nogi umywać?

7. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz.

8. Rzecze mu Piotr: nie będziesz ty nóg moich umywał na wieki. Odpowiedział mu Jezus: jeśli cie nie umyję, nie będziesz miał czastki zemną.

9. Tedy mu rzecze Szymon Piotr: Panie! nie tylko nogi moje, ale i ręce i głowę.

10. Rzecze mu Jezus: kto jest umyty, nie potrzebuje, tylko nogi umyć, bo czysty jest wszystek; i wy jesteście * czystymi, ale nie wszyscy.

11. Albowiem wiedział, który go wydać * ma; dlatego

rzekł: nie wszyscy czystymi jesteście.

12. Gdy tedy umył nogi ich, i wziął szaty swoje, uśiadłszy znowu, rzekł im: wiecież, com wam uczynił?

13. Wy mnie nazywacie Nauczycielem i Panem, * i do brze mówicie; bo jestem nim.

14. Jeżeli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wyście powinni jedni drugim nogi umywać.

15. Albowiem * dałem wam przykład, abyście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem.

16. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: nie jest sługa większy * nad Pana swego, ani poseł jest większy nad tego, który go posłał.

17. Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, jeśli to czynić będziecie.

18. Nie o wszystkich wam mówię, wiem Ja, których obrałem; ale żeby się wypełniło Pismo: który je zemną * chleb, podniósł przeciwko mnie pięć swoją.

19. Teraz powiadam * wam, wprzód nim się to stanie, abyście, gdy się to stanie, uwierzyli, że Ja jestem.

20. Zaprawdę, zaprawdę powiadam * wam: kto przyjmuje tego, którego bym posłał, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał.

II. 21. To rzekłszy Jezus, zasmucił się w duchu, i zaświadczył mówiąc: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was wyda mię.*

*Mat. 20, 21. Mar. 14, 18.

22. Tedy uczniowie spoglądali po sobie w niepewności, o kim to mówi.

23. A był jeden z uczniów jego, który siedział przy stole u Iona Jezusowego, którego miłował* Jezus,

*Jan. 20, 2. r. 21, 7.

24. Przeto na tego skinął Szymon Piotr, aby się wypytał, ktoby to był, o którym mówi.

25. A on położywszy się na piersiach Jezusowych, rzekł mu: Panie! któryż to jest?

26. Odpowiada Jezus: ten jest, któremu Ja umoczywszy kęs chleba podam; i umoczywszy kęs, dał Judaszowi Iszkaryjocie, synowi Szymona.

27. A po tym kęsie zaraz wstąpił* weń szatan. Tedy mu rzekł Jezus: co czynisz, czyniś przedźję.

*Luk. 22, 3.

28. A tego żaden nie zrozumiał ze współsiedzących, na co mu to rzekł.

29. Albowiem niektórzy umniemali, ponieważ Judasz miał* mieszek, iż mu rzekł Jezus: nakup, czego nam potrzeba na święto, albo, żebyś coś dał ubogim.

*Jan. 12, 6.

30. Tedy on wzięwszy ów kęs, zaraz wyszedł; a była noc.

III. 31. A gdy wyszedł,

rzecze Jezus: teraz* uwielbiony został Syn człowieczy, a Bóg uwielbiony został w nim.

*Jan. 12, 28. r. 17, 1.

32. A jeżeli Bóg uwielbiony został w nim, tedy i Bóg uwielbi go w samym sobie, i wnet uwielbi go.

33. Dzieteczki! jeszcze maluczko z wami jestem: będziecie mię szukać, ale jak rzekłem Żydom: "gdzie Ja idę, tam wy przyjszcie nie możecie;"* tak i wam teraz powiadam.

*Jan. 7, 24.

34. Nowe przykazanie daję* wam, abyście się miłowali wzajemnie, jakem i Ja was umiłowal, abyście się i wy miłowali wzajemnie.

*3 Moj. 19, 18. Mak. 22, 20.

35. Z tego poznają wszyscy, żeście moimi uczniami, jeśli miłość mieć będziecie* ku sobie wzajemnie.

*Jan. 2, 8. r. 3, 10.

36. Rzekł mu Szymon Piotr: Panie! dokądże idziesz? Odpowiedział mu Jezus: dokąd idę,* ty teraz za mną isć nie możesz, ale potem pójdziesz za mną.

*Jan. 21, 18, 19.

37. Tedy mu rzekł Piotr: Panie! czemuż nie mogę isć za tobą teraz? Życie swoje za ciebie* położę.

*Mat. 26, 25. Mar. 14, 31. Luk. 22, 28.

38. Odpowiedział mu Jezus: życie swoje za mnie położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: kur nie zapieje, aż się mnie trzykroć zaprzesez.

ROZDZIAŁ XIV.

I. Chrystus o odejściu swém do Ojca mówi, 1-15. II. Obiecuje niezłomną swoją Poczyciela, Ducha prawdy, 16-31.

NIECHAJ się nie trwoży serce wasze; wiercie w Boga i we mnie wiercie.

2. W domu Ojca mego wiele* jest mieszkań; gdyby inaczej było, tobym wam powiedział; idę przygotować wam miejsce;

*3 Kor. 5, 1. etc. Żyd. 11, 10.

3. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie Ja jest,* i wy byli.

*Jan. 12, 26. r. 17, 24.

4. A dokąd Ja idę, wieście, i drogę wieście.

5. Rzekł mu Tomasz: Panie! nie wiemy, dokąd idziesz, a jakże możemy drogę wiedzieć?

6. Rzekł mu Jezus: Jam jest* droga, i prawda, † i † żywot; nikt nie przechodzi ś do Ojca, tylko przezemnie.

*Żyd. 9, 8. † i Piotr. 3, 22. † Jan. 1, 4. † Jan. 6, 44.

7. Gdybyście mnie znali, i Ojca byście też mego znali; i już go teraz znacie i widzieliście go.

8. Rzekł mu Filip: Panie! pokaż nam Ojca, a dosyć nam będzie.

9. Rzekł mu Jezus: tak długi czas jestem z wami, a nie poznałeś mię? Filipie! kto mnie* widział, widział i Ojca mego; jakże ty mówisz: pokaż nam Ojca?

*Jan. 12, 45.

10. Nie wierzysz, że Ja* w Ojcu a Ojciec we mnie? Słowa, które Ja † do was mówię, nie sam od siebie mówię, lecz Ojciec, który we

mnie mieszka, on † czyni sprawę.

*Jan. 10, 30. † Jan. 7, 10. † Jan. 5, 17.

11. Wiercie mi, że Ja w Ojcu, a Ojciec we mnie; a jeżeli nie, to dla samych spraw wiercie mi.

12. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto* wierzy we mnie, sprawy, które Ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie; bo Ja odchodzę do Ojca swego.

*Mat. 21, 22. Luk. 17, 6.

13. A o cokolwiek prosić będziecie w imieniu mojem, uczynię to, aby był uwielbiony Ojciec w Synu.*

*Jer. 20, 12. Mat. 7, 7. Mar. 11, 24. Luk. 11, 9. Jan. 15, 7. Jak. 1, 6. † Jan. 3, 22. r. 5, 14.

14. Jeśli o co będziecie prosić w imieniu mojem, Ja uczynię.

15. Jeżeli mię miłujecie,* przykazania moje zachowujcie.

*Jan. 15, 10.

II. 16. A Ja prosić będę Ojca, a innego Poczyciela da wam, aby mieszkał z wami na wieki,

17. Onego Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi, ani go zna; lecz wy go znacie, gdyż z wami przebywa i w was będzie.

18. Nie zostawię* was sierotami, przyjdę do was.

*Mat. 23, 20.

19. Jeszcze maluczko, a świat mię już więcej oglądać nie będzie; lecz wy oglądacie mię będziecie; bo Ja żyję i wy żyć będziecie.

20. Onego dnia wy pozna-

cie, że Ja jest w Ojcu moim, a wy we mnie, i Ja w was.

21. Kto ma przykazania moje i one zachowuje, ten jest, który mię miłuje: a kto mię miłuje, będzie go też miłował Ojciec mój; i Ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego.

22. Powiedział mu Judasz, nie ów Iszkaryjota: Panie! cóż to jest, że się nam objawić masz a nie światu?

23. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: jeśli kto mię miłuje, słowo moje zachowywać będzie; i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i mieszkanie u niego uczynimy.

24. Kto mię nie miłuje, słów moich nie zachowuje; a słowo, które słyszycie, nie jest * mojem, ale Ojca, który mię posłał. * Jan. 7, 16, r. 8, 23, r. 12, 40, r. 16, 13.

25. To wam powiedziałem, z wami przebywając.

26. Lecz Pocięszyciel, Duch Święty, którego poszle * Ojciec w imieniu mojem, on was nauczy wszystkiego, i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedziałem. * Jan. 15, 26, r. 16, 7.

27. Pokój * zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daję, Ja wam daję; niechże się nie trwoży serce wasze ani się lęka. * Filip. 4, 7.

28. Słyszeliście, że Ja wam powiedział: odchodzę, i

powrócę do was. Gdybyście nie miłowali, tobyście się radowali, że Ja rzekł: idę do Ojca; bo * Ojciec mój większym jest niż Ja. * Jan. 10, 20.

29. I teraz wam * powiedziałem pierwej nim się to stanie, żebyście, gdy się to stanie, uwierzyli. * Jan. 11, 15, r. 13, 16, r. 16, 4.

30. Już dalej z wami wiele mówić nie będę; abowiem idzie książe świata tego, i nie ma on nic we mnie;

31. Ale iżby poznał świat, że Ja miłuję Ojca, a jak mi rozkazał Ojciec, tak czynię. * Wstańcież, pójdźmy stąd. * Jan. 10, 18.

ROZDZIAŁ XV.

I. Pan porównywał siebie do winnego krzewu, a teciów do latorośli, 1—11. II. zaleca miłość wzajemną, 12—17. III. mówi o nienawiści świata ku niemu i uczniom jego, 18—31.

JAM jest krzewem winnym * prawdziwym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem. * Mat. 15, 18.

2. Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby obfitszy owoc przynosiła.

3. Już wy jesteście * czystymi, dla słowa, które do was mówiłem. * Jan. 13, 10.

4. Mieszkajcież we mnie, a Ja w was; jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeśli nie będzie zostawała w krzewie winnym, także i wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie.

5. Jam jest krzewem win-

nym, a wy latoroślami; kto mieszka we mnie, a Ja w nim, ten przynosi wiele owocu; bo bezemnie nie uczynicie nie możecie.

6. Jeśliby kto nie mieszkał we mnie, precz wyrzucony będzie, jak latorośl, i * uschnie; i zbiorą je i na ogień * wrzucą, i spalą się. * Mat. 5, 19, r. 7, 19, † Ezech. 15, 4.

7. Jeśli we mnie mieszkać będziecie i słowa moje w was mieszkać będą, czegokolwiek byście * chcieli, proście, a stanie się wam. * Jan. 14, 13, r. 16, 23.

8. W tém będzie uwielbiony Ojciec mój, jeżeli obfity owoc przyniesiecie, i będziecie moimi uczniami.

9. Jak mię umiłowal Ojciec, tak i Ja umiłowalem was; trwajcież w miłości mojej.

10. Jeśli przykazania moje zachowacie, trwać będziecie w miłości mojej, jakom i Ja zachował przykazania Ojca swego i trwam w miłości jego.

11. To wam powiedziałem, aby moja radość w was trwała, a wasza radość była zupełna.

II. 12. Takie jest przykazanie moje, aboście * się miłowali wzajemnie, jak Ja was umiłowalem. * Jan. 13, 34, Efez. 5, 2, 1 Tess. 4, 9, 1 Piotr. 4, 8, 1 Jan. 3, 11, r. 4, 21.

13. Większej miłości nikt nie ma nad te, jak kiedy kto życie swoje * kładzie za przyjaciół swoich. * Rzym. 5, 8.

14. Wy jesteście * przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, cokolwiek Ja wam przykazuję. * Mat. 12, 50.

15. Już was dalej nie będę zwał sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego; lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, comkolwiek słydział od Ojca swego, oznajmiłem wam.

16. Nie wyście mnie obrali, ałem Ja was * obrał; i postawiłem was, abyście * szli i przynieśli owoc, i żeby owoc wasz trwał, aby to, o cokolwiek byście prosiłi Ojca w imieniu mojem, dał wam. * Efez. 1, 4, † Mat. 28, 19.

17. To wam przykazuję, abyście się miłowali wzajemnie.

III. 18. Jeśli was świat * nienawidzi, wiedzcie, że mnie pierwej, niżeli was, miał w nienawiści. * 1 Jan. 8, 13.

19. Gdybyście * byli ze świata, świat miłował by to, co jest jego; lecz że ze świata nie jesteście, ałem Ja was wybrał ze świata, przeto świat was nienawidzi. * Jan. 17, 14.

20. Wspomnijcie na słowo, które Ja wam powiedziałem: nie jest sługa * większym nad pana swego. Jeślić mnie prześladowali, i was prześladować będą; i jeśli słowa moje zachowywali, i wasze zachowywać będą. * Mat. 10, 24, Luk. 6, 40.

21. Ale to wszystko czynić wam * będą dla imienia

mego, bo nie znają tego, który mnie posłał. * Jan. 16, 3.

22. Gdybym nie przyszedł, i nie mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego.

23. Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi.

24. Gdybym nie czynił między nimi spraw, których nikt * inny nie czynił, nie mieliby grzechu; lecz teraz i widzieli, i mają w nienawiści i mnie i Ojca mego. * Jan. 10, 37.

25. Ale iżby się wypełniło słowo, które jest w zakonie ich napisane: Bez powodu mieli mnie * w nienawiści.

26. A gdy przyjdzie * Poczieszciciel, którego Ja wam posłałem od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi, ten o mię świadczycę będzie. * Ps. 35, 19. r. 60, 5. Łuk. 24, 40. Jan. 14, 26.

27. Ale * i wy świadczycę będziecie; bo zemna od początku jesteście. * Dziec. 1, 8. r. 2, 33.

ROZDZIAŁ XVI.

I. Pan przesładowania przepowiada i Poczieszciciela obiecuje, 1-15. II. O swoim odejściu i przyjściu mówi, 16-22. III. O prośbie w imieniu Jezusa, 23-33.

TO wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli.

2. Wyłączać was będą z bóżnic; przyjdzie nawet godzina, że każdy, który zabije was, będzie mniemał, że Bogu służy.

3. A to wam uczynią, że nie poznali * Ojca ani mnie. * Jan. 15, 21.

4. Alem to wam powiedział, abyście, gdy przyjdzie godzi-

na, * wspomnieli na to, że Ja wam powiedział; a tego wam z początku † nie powiedziałem, bo byłem z wami. * Jan. 15, 21. † Mat. 9, 15.

5. A teraz idę do tego, który mię * posłał, a nikt z was nie pyta mię: dokąd idziesz? * Jan. 7, 33.

6. Lecz że to powiedziałem wam, smutek napelniał serce wasze.

7. Ale Ja wam prawdę * mówię: pożyteczniej jest dla was abym Ja odszedł; bo jeśli nie odejdę, Poczieszciciel nie przyjdzie do was, ale jeśli odejdę, posłę go do was. * Jan. 8, 45. r. 14, 16, 20.

8. A on przyszedłszy, przekona świat o grzechu, i o sprawiedliwości i o sędzię:

9. O grzechu, iż nie uwierzyli we mnie;

10. O sprawiedliwości zaś, iż do Ojca mego idę, i już mię więcej nie ujrzycie;

11. A o sędzię, iż książę tego świata * już jest osadzony. * Jan. 12, 31. r. 14, 30. Kol. 2, 15.

12. Mam wiele jeszcze wam wówić, ale teraz znieść nie możecie.

13. Lecz gdy przyjdzie ow Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką * prawdę; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i przysłę rzeczy oznajmi wam. * Jan. 14, 26.

14. On mnie uwielbi; bo z mego weźmie i oznajmi wam.

15. Wszystko, co ma * Ojciec, mojem jest; dlatego

rzekł: że z mego weźmie, i oznajmi wam. * Jan. 17, 10.

II. 16. Maluczko, * a nie ujrzycie mię, i znowu maluczko, a ujrzycie mię, bo Ja idę do Ojca. * Jan. 7, 33. r. 13, 33.

17. Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między sobą: cóż to jest, co nam mówi: maluczko, a nie ujrzycie mię, i znowu maluczko, a ujrzycie mię, i: bo Ja idę do Ojca?

18. Mówili więc: cóż to jest, co mówi: maluczko? Nie wiemy co mówi.

19. Tedy Jezus poznał, że go pytać chcieli, i rzekł im: o to pytacie siebie wzajemnie, że powiedział: maluczko, a nie ujrzycie mię, i znowu maluczko, a ujrzycie mię.

20. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: że wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie wesołił; wy smutni będziecie, * ale smutek wasz w radość się obróci. * Ps. 20, 13.

21. Niewiasta, * gdy rodzi, smutek ma, bo przyszła godzina jej; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta udrczenia, dla radości, że się człowiek na świat narodził. * Izaj. 29, 17.

22. I wy teraz smutek macie; ale znowu ujrę was, i będzie się radowało * serce wasze, a radości waszej nikt nie odejmie wam. * Izaj. 35, 10. Jan. 20, 20.

III. 23. A dnia onego mnie o nie pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę powiadam

wam: o cokolwiekbyście * prosili Ojca w imieniu mojem, da wam. * Mat. 7, 7. r. 21, 22. Mar. 11, 24. Łuk. 11, 9. Jan. 14, 13. Jak. 1, 5, 6.

24. Dotąd o nicescie nie prosili w imieniu mojem; proścież, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełną.

25. To wam przez przypowieści mówiłem; ale przyjdzie godzina, gdy już więcej nie przez przypowieści mówić wam będę, lecz wyraźnie o Ojcu moim oznajmię wam.

26. W owym dniu w imieniu mojem prosić będziecie; a nie mówię wam: że Ja będę Ojca prosił za wami;

27. Albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja * od Boga wyszedł. * Jan. 17, 8.

28. Wyszedłem od Ojca, i przyszedłem na świat; znowu * opuszczam świat, i idę do Ojca. * Jan. 13, 3.

29. Rzekli mu uczniowie jego: oto, teraz wyraźnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz;

30. Teraz wiemy, że wszystko * wiész, i nie potrzebujesz, aby cie kto pytał; dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł. * Jan. 21, 17.

31. Odpowiedział im Jezus: teraz wierzycie?

32. Oto, przyjdzie godzina, i już * przysła, że się rozproszycie każdy w swoją stronę, a mnie samego zostawicie; lecz † nie jestem

sam, bo Ojciec jest ze mna.

* Mat. 26, 31. Mar. 14, 27.
† Jan. 8, 16, 20. r. 14, 10.

33. To powiedziałem wam, abyście we mnie * pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, Jam zwyciężył świat.

* Ew. 9, 6. Rzym. 8, 1.
Efez. 2, 14. Kol. 1, 20.

ROZDZIAŁ XVII.

I. Modlitwa Chrystusa za siebie, za uczniów i za Kościół, 1—26.

1. Powiedziałwszy Jezus, podniósł oczy swoje w niebo i rzekł: Ojcze! przysła * godzina, uwielbij Syna swego, aby też i Syn twój uwielbił ciebie.

* Jan. 13, 23.

2. Jakaś mu dał moc * nad wszelkiem ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś.

* Mat. 28, 18. Jan. 5, 27.

3. A to jest * żywot wieczny, aby poznali ciebie jedynego prawdziwego Boga, i Jezusa Chrystusa, któregoś posłał.

* Jan. 3, 14, 10. r. 14, 6.

4. Jam cię uwielbił na ziemi, i dokonałem dzieła, któreś mi dał, abym wykonał.

* Jan. 6, 29. † Ew. 8, 18.
‡ Jan. 18, 0. § Ps. 69, 20.
Ps. 109, 8.

5. A teraz uwielbij mię Ty, Ojcze! u siebie samego tą chwałą, która miałem u ciebie pierwej, niżeli świat * był.

* Jan. 1, 2.

6. Objawiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli, i mnie ich dałeś, i zachowali słowa twoje.

7. Teraz poznali, że wszystko, coś mi dał, od ciebie jest.

8. Albowiem słowa, któreś mi dał, dałem im; a oni je przyjęli, i poznali prawdziwie, żeś * od ciebie wyszedł, i uwierzyli, żeś Ty mię posłał.

* Jan. 10, 27.

9. Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, ale za tymi, których mi dałeś; bo twoimi są.

10. I wszystko moje jest twojem, a * twoje mojem, i uwielbiony jestem w nich.

* Jan. 10, 15.

11. I nie jestem więcej na świecie, ale oni są na świecie, a Ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj ich w imieniu swoim, których mi dałeś, aby byli jedno, jako i my.

12. Gdyś z nimi był * na świecie, Jam ich zachowywał w imieniu twojem; tych których mi † dałeś, strzegłem, i żaden z ‡ nich nie zginął, tylko ów syn ztraconia, żeby się § Pismo wypełniło.

13. Ale teraz do ciebie idę, i mówię to na świecie, aby mieli radość moją zupełną w sobie.

14. Jam dał im słowo twoje, a świat miał ich w nienawiści; bo nie są ze świata, jako i Ja nie jestem ze świata.*

* Jan. 15, 18, 19.

15. Nie proszę, abys ich wziął ze świata, ale abys ich zachował ode złego.

16. Ze świata nie są, jak ze świata i Ja nie jestem.

17. Poświęć ich w prawdzie

twojej; słowo twoje * prawdą jest.

* Jan. 8, 32.

18. Jakaś Ty mię posłał na * świat, tak i Ja posłałem ich na świat.

* Jan. 20, 21.

19. I za nich Ja poświęcam siebie samego, aby i oni poświęceni byli wprawdzie.

20. A nie tylko za tymi proszę, lecz i za onymi, którzy przez słowo ich wierzą we mnie.

21. Aby wszyscy * byli jedno, jako Ty † Ojcze! we mnie, a Ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś Ty mię posłał.

* Gal. 3, 28. Efez. 4, 5. † Jan. 10, 38. r. 14, 11.

22. A Ja tę chwałę, którąś mi dał, dałem im, aby byli jedno, jak my jedno * jesteśmy;

* Jan. 10, 50.

23. Ja w nich a Ty we mnie, aby byli zupełnie jedno, i żeby poznał świat, żeś Ty mię posłał, i żeś ich umiłował, jak i mnie umiłowal.

24. Ojcze! chcę, aby * i ci, których mi dałeś, byli ze mna, gdzie Ja jestem; aby oglądali chwałę moją, którąś mi dał; albowiem umiłowales mię przed założeniem świata.

* Jan. 13, 20. r. 14, 5.

25. Ojcze sprawiedliwy! i świat * cię nie poznał; alem Ja cię poznał, i ci poznali, żeś Ty mię † posłał.

* Jan. 15, 22. r. 10, 3. † Jan. 16, 27.

26. I objawiłem im imię twoje i objawię, aby miłość, którąś mi umiłowal, w nich była, i Ja w nich.

ROZDZIAŁ XVIII.

I. Pan przez Judasza zdradzony, zostaje pojmany, 1—19. II. stawiony przed Annasza i Kalfasza, 19—27. III. a następnie przez Pilata badany, 28—40.

1. Powiedziałwszy Jezus, wyszedł * z uczniami swoimi przez potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł on i uczniowie jego.

* Mat. 26, 25. Mar. 14, 32. Luk. 22, 32.

2. A wiedział i Judasz, który go wydał o owym miejscu; bo się tam często schadzał Jezus z uczniami swoimi.

3. Judasz * tedy wziąwszy rotę i sług od przedniejszych kapłanów, i Faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami i z orężem.

* Mat. 26, 47. Mar. 14, 43. Luk. 22, 47.

4. Tedy Jezus wiedząc wszystko, co nań przyjąć miało, wyszedłszy, rzekł im: Kogo szukacie?

5. Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzeczę im Jezus: Jam jest. A stał z nimi i Judasz, który go wydawał.

6. A skoro im rzekł: Jam * jest, odstąpili nazad, i padli na ziemię.

* Jan. 6, 20.

7. Tedy ich znowu zapytał: Kogo szukacie? A oni rzekli: Jezusa Nazareńskiego.

8. Odpowiedział Jezus: powiedziałem wam, żeś Ja jest; jeżeli tedy mnie szukacie, dozwólcie tym odejść;

9. Aby się wypełniły słowa, które był powiedział: nie straciłem żadnego z tych, których * mi dałeś.

* Jan. 17, 12.

10. Tedy Szymon Piotr * mając miecz, dobył go, i uderzył sługę kapłana najwyższego, i uciął mu ucho jego prawe; a słudze temu imię było Malchus. * Mat. 26, 51. Luk. 22, 50.

11. I rzekł Jezus Piotrowi: włóż miecz swój do pochwy; czyliż niemam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?

12. Rota tedy i rotmistrz, i słudzy Żydowscy pojмали * Jezusa i związali go. * Mat. 20, 57.

II. 13. A wiedli go naprzód do Annasza; bo był świekrem Kaifasza, który był najwyższym kapłanem roku tego.

14. A był to ten Kaifasz, który * Żydom radził, że lepij jest, aby jeden człowiek umarł za lud. * Jan. 11, 50.

15. I szedł za Jezusem Szymon * Piotr, i drugi uczeń. A ten uczeń był znany najwyższemu kapłanowi, i wszedł z Jezusem do dworu najwyższego kapłana.

* Mar. 14, 54. Luk. 22, 54.

16. Ale Piotr stał * u drzwi na dworze. Wyszedł tedy ów drugi uczeń, który był znany najwyższemu kapłanowi, i mówił z odźwierną, i wprowadził tam Piotra. * Mat. 26, 69.

17. Tedy rzekła Piotrowi dziewczka odźwierna: czyliżes i ty nie jest z uczniów człowieka tego? On Odpowiedział: nie jestem.

18. Stali tedy parobcy i słudzy roznieciwszy ogień, bo

zimno było, i grzeli się; był też z nimi Piotr, stojąc i grzejąc się.

19. Tedy najwyższy kapłan pytał Jezusa o jego uczniów i o naukę jego.

20. Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił * światu; Jam zawsze uczył w bóżnicy i w świątyni, gdzie się zewsząd Żydzi schodzą, a potajemnie nicem nie mówił. * Jan. 7, 26.

21. Cóż mię pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, co im mówiłem; oto ci wiedzą, com Ja mówił.

22. A gdy on to mówił, jeden ze sług, który tam stał, dał policzek Jezusowi, mówiąc: także to odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?

23. Odpowiedział mu Jezus: jeśli źle rzekł, daj świadectwo o złém, a jeśli dobrze, za cóż mię bijesz?

24. I odesłał go Annasz związanego * do Kaifasza, najwyższego kapłana. * Mat. 26, 57. Mar. 14, 55.

25. A Szymon Piotr, stał * i grzał się. I rzekli do niego: czyliż i ty nie jesteś z uczniów jego? A on się zaparł, mówiąc: uie jestem. * Mat. 26, 69. Mar. 14, 57.

26. Rzekł mu jeden ze sług najwyższego kapłana, powinowaty tego, któremu był Piotr uciął ucho; czyliżem ja cię nie widział w ogrodzie z nim?

27. Zaparł się znowu Piotr, a zaraz kur * zapiał. * Jan. 15, 35.

III. 28. Prowadzili tedy *

Jezusa od Kaifasza na ratusz, a było rano. I nie weszli sami na ratusz, aby się nie zmazali, ale żeby pożywali baranka wielkanocnego.

* Mat. 27, 2. Mar. 15, 1.

29. Tedy wyszedł do nich Pilat, i rzekł: jakąż skargę przyniesiecie przeciwko człowiekowi temu?

30. Odpowiedzieli mu i rzekli: gdyby ten nie był zлочыńcą, tobyśmy ci go nie podali.

31. I rzekł Pilat: weźcież go wy, i według zakonu swego osądźcie go. Rzekli mu Żydzi: nam się nie godzi zabijać nikogo;

32. Aby się wypełniły słowa Jezusowe, * które rzekł, oznajmując jaką miał śmierć umrzeć. * Mat. 16, 21. r. 20, 19. Mar. 10, 33. Luk. 18, 32.

33. Tedy znowu wszedł Pilat na ratusz i zawołał Jezusa i rzekł mu: tyżes jest * Król Żydowski? * Mat. 27, 11. Mar. 15, 2. Luk. 23, 3.

34. Odpowiedział mu Jezus: a samże to od siebie mówisz, czyli też inni powiedzieli ci o mnie?

35. Odpowiedział Pilat: czyliżem ja Żyd? Naród twój i przedniejsi kapłani mnie cię podali; cóżes uczynił?

36. Odpowiedział Jezus: * królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydanym Żydom; lecz teraz

królestwo moje nie jest stąd.

* Luk. 19, 12. Jan. 6, 15.

37. Tedy mu rzekł Pilat: więc królem jesteś? Odpowiedział mu Jezus: ty powiadasz, żem Ja jest królem. Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo dał prawdzie; wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego.

38. Rzeczę mu Pilat: cóż jest prawda? A to powiedziawszy wyszedł znowu do Żydów i rzeczę im: ja żadnej winy w nim nie znajduję.

39. A jest zwyczaj u was, * abym wam jednego wypuścił na wielkanoc! chećcież więc, abym wam wypuścił Króla Żydowskiego? * Mat. 27, 15. Mar. 15, 6. Luk. 23, 17.

40. Zawołali tedy znowu wszyscy, mówiąc: nie tego, ale * Barabasz! A Barabasz był zbrojca. * Mat. 27, 11, etc. Dzie. 3, 14.

ROZDZIAŁ XIX.

1. Pilat Chrystusa na ukrzyżowanie skazuje, 1-54. II. Jezus poleca matkę swoją Janowi, 25-29. III. Śmierć i złożenie do grobu Jezusa, 30-42.

W TĘDY to Pilat wziął * Jezusa i ubiczował.

* Mat. 27, 26. Mar. 15, 15.

2. A żołnierze upłótszy * koronę z ciernia, włożyli na głowę jego, i płaszczem purpurowym przyodzili go.

* Mat. 27, 29.

3. A mówili: witajże królu Żydowski! i dawali mu policzki.

4. Wyszedł tedy znowu Pilat i rzeczę im: oto wyprowadzam go do was, abyście

poznali, że w nim żadnej winy nie znajduje.

5. Wyszedł tedy Jezus, niosąc koronę cierniową i płaszcz purpurowy; i rzecze im Piłat: Oto człowiek!

6. A gdy ujrzeli go przedniejsi kapłani i słudzy ich, zawołali, mówiąc: ukrzyżuj, ukrzyżuj! Rzekł im Piłat: weźcież go wy, i ukrzyżujcie; ja bowiem nie znajduję w nim winy.

7. Odpowiedzieli mu Żydzi: my zakon mamy, i według zakonu naszego * powinien umrzeć; bo i siebie Synem Bóżym, uczynił. ^{* 3 Moj. 24, 15, 16. 5 Moj. 18, 20. † Jan. 5, 18.}

8. A gdy Piłat usłyszał te słowa, bardziej się ulakł.

9. I wszedł znowu do ratusza, i rzekł do Jezusa: skądżeś ty jest? Lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi.

10. Tedy mu rzecze Piłat: mnie nie odpowiadasz? Nie wiesz, że mam moc ukrzyżować cię, i mam moc wypuścić cię?

11. Odpowiedział Jezus: nie miałbyś żadnej mocy nademną, gdyby ci nie była * dana z góry; przetoż, kto mię tobie wydał, większy grzech ma. ^{* Rzym. 13, 1.}

12. Odtąd Piłat starał się wypuścić go; lecz Żydzi wołali mówiąc: jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim; każdy bowiem, co się * królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi. ^{* Dala. 17, 7.}

13. Piłat tedy usłyszawszy te słowa, wyprowadził Jezusa, i siadł na stolicy, na miejscu, które zowią Kamienny Bruk, a po hebrajsku Gabbata.

14. A był to dzień przygotowania przed wielkanocą, około szóstej godziny, i rzekł Żydom: oto, król wasz!

15. A oni zawołali: weź, weź! ukrzyżuj go! Rzecze im Piłat: królaż waszego ukrzyżuje? Odpowiedzieli przedniejsi kapłani: nie mamy króla, tylko cesarza.

16. Tedy im go * wydał, żeby był ukrzyżowany. I wzięli † Jezusa i poprowadzili. ^{* Mat. 27, 26. † r. 27, 31.}

17. A on niosąc krzyż swój, wyszedł na miejsce zwane Trupich * Główn, które po hebrajsku zowie się Golgota. ^{* Mat. 27, 32. Mar. 15, 22. Żyd. 13, 12.}

18. Gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwóch z jednej i drugiej strony, a w środku Jezusa.

19. Napisał też Piłat i napis, i umieścił nad krzyżem; a było napisano: Jezus * Nazareński Król Żydowski. ^{* Mat. 27, 37.}

20. A ten napis czytano wielu Żydów; bo blisko miasta było ono miejsce, gdzie był ukrzyżowany Jezus; a było napisano po hebrajsku, po grecku i po łacinie.

21. Tedy rzekli Piłatowi przedniejsi kapłani Żydowscy: nie pisz Król Żydo-

wski, ale, iż on powiedział: jestem król Żydowski.

22. Odpowiedział Piłat: com napisał, tom napisał.

23. A gdy żołnierze * Jezusa ukrzyżowali, wzięli szaty jego, i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część, i suknię; a była ta suknia nie szyta, ale od wierzchu cała tkana. ^{* Mat. 27, 35. Mar. 15, 24.}

24. Tedy rzekli jedni do drugich: nie krajmy jej, ale rzućmy losy o nią, czyja będzie; aby się Pismo wypełniło, które mówi: Podzielili * szaty moje między siebie; i o odzieniu moje losy rzucali. To tedy uczynili żołnierze. ^{* Ps. 22, 10.}

II. 25. A stały przy krzyżu * Jezusowym matka jego, i siostra matki jego, Maryja, żona Kleofasa, i Maryja Magdalena. ^{* Mat. 27, 61. Mar. 15, 40. Łuk. 23, 40.}

26. Tedy Jezus ujrzawszy matkę i ucznia tamże stojącego, którego * miłował, rzecze matce swojej: niewiasto, oto, syn twój! ^{* Jan. 19, 26. r. 20, 2. r. 21, 7.}

27. Potém rzecze uczniowi: oto, matka twoja! i od onęj godziny wziął ją ów uczeń do siebie.

28. Potém wiedząc Jezus, że się już wszystko spełniło, aby się * wykonało Pismo, rzekł: pragnę. ^{* Ps. 69, 22.}

29. A stało tam naczynie pełne octu; tedy oni * napełniwszy gąbkę octem, a załknawszy ją na hyzop, podali mu do ust. ^{* Mat. 27, 48.}

III. 30. A gdy Jezus przyjął ocet, rzekł: spełniło * się; i nachyliwszy głowę, oddał † ducha. ^{* Jan. 19, 30. † Łuk. 23, 46.}

31. Tedy Żydzi, aby nie pozostały na krzyżu ciała na sabat, ponieważ był dzień przygotowania, (albowiem wielkim był ów dzień sabatu,) prosił Piłata, aby im polemano gołenię, i zdjęto je.

32. Przyszli tedy żołnierze, i pierwszemu złamali gołenię, i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany.

33. Ale do Jezusa przyszedłszy, gdy ujrzeli, że już umarł, nie łamali gołeniego.

34. Lecz jeden z żołnierzy włócznią bok jego przebódił, i zaraz wyszła krew i woda.

35. A ten, który widział, zaświadczył o tém, i prawdziwe jest świadectwo jego; a on wie, iż prawdę mówi, abyście wy wierzyli.

36. Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: Kość jego * nie będzie złamana. ^{* 2 Moj. 12, 46. † 3 Moj. 9, 12.}

37. I znowu drugie Pismo mówi: Ujrzą kogo * przebódił. ^{* Zach. 12, 10.}

38. A potem prosił Piłata * Józef z Arymatyi, (który był uczniem Jezusowym, ale skrycie, bo się bał Żydów) żeby mógł zdjąć ciało Jezusowe. I pozwolił Piłat. Poszedł tedy i zdołał ciało Jezusowe. ^{* Mat. 27, 57. Mar. 15, 43.}

39. Przyszedł * też i Nikodem, (który był dawniej przybył w nocy do Jezusa) niosąc mieszalinę z mirry i aloesu, około stu funtów.^{* Jan. 3, 2. r. 7, 50.}

40. Wzięli tedy ciało Jezusowe, i uwinęli je w prześcieradła z onemi wonnościami, jak jest u Żydów zwyczaj chować umarłych.

41. A był w tém miejscu, gdziego ukrzyżowano, ogród, a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze nikt nie był położony.

42. Tam więc z powodu dnia przygotowania Żydowskiego, że blisko był grób, położyli Jezusa.

ROZDZIAŁ XX.

I. Przybycie Maryi Magdaleny, Piotra i Jana do grobu, 1-10. II. Chrystus objawia się Maryi Magdalenie i nastąpiło uczniom, 11-23. III. Niewiara Tomasa, i powtórno objawienie się uczniom, 24-31.

A PIERWSZEGO dnia po sabacie, Maryja Magdalena przyszła rano do grobu, gdy jeszcze było ciemno, i ujrzała kamień odwalony od grobu.^{* Mat. 28, 1. Mar. 16, 1. Luk. 24, 1.}

2. Pobiegła więc i przyszła do Szymona Piotra, i do onego drugiego ucznia, którego miłował * Jezus, i rzekła im: wzięli Pana z grobu, a nie wiemy, gdzie go położyli.^{* Jan. 15, 23. r. 21, 7.}

3. Tedy * wyszedł Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu.^{* Luk. 24, 12.}

4. I biegli oba społem; ale ów drugi uczeń wyścignął

Piotra, i pierwój przyszedł do grobu.

5. A zachyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła; jednak nie wszedł.

6. Przyszedł też i Szymon Piotr, idąc za nim, i wszedł do grobu, i ujrzał prześcieradła leżące,

7. I chustkę, która była na głowie jego, nie z prześcieradłami położoną, ale osobno zwiniętą na jedném miejscu.

8. Wtedy też wszedł i drugi uczeń, który był pierwój przyszedł do grobu, i ujrzał i uwierzył.

9. Albowiem jeszcze nie rozumieli * Pisma, iż miał zmartwychwstać.^{* Ps. 16, 10. Izaj. 55, 8. Jan. 17, 18. Dzie. 13, 32. r. 17, 5.}

10. I odeszli znowu uczniowie do domu.

II. 11. Ale Maryja stała * zewnątrz u grobu płacząc; a gdy płakała, nachyliła się do grobu.^{* Mat. 28, 1. Mar. 16, 5.}

12. I ujrzała dwóch Aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy a drugiego u nóg, gdzie leżało ciało Jezusowe.

13. I rzekli jój oni: niewiasto! czemu płaczesz? Rzecze im: bo wzięli Pana mego, i niewiem, gdzie go położyli.

14. A to rzekłszy, obróciła się nazad, i ujrzała * Jezusa stojącego; lecz nie wiedziała, że to Jezus.^{* Mat. 28, 9. Mar. 16, 9.}

15. Rzecze jój Jezus: nie-

wiało! czemu płaczesz? kogo szukasz? A ona mniemając, że to ogrodnik, rzekła mu: Panie! jeśliś ty go wziął, powiedz mi, gdzie go położyl, a ja go wezmę.

16. Rzecze jój Jezus: Maryjo! a ona obróciwszy się, rzecze mu: Rabuni! co się wyklada: Nauczycielu!

17. Rzecze jój Jezus: nie dotykaj się mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego; ale idź do braci moich, i powiedz im: wstępuję do Ojca mego * i Ojca waszego, i do Boga mego i do Boga waszego.^{* Jan. 16, 10.}

18. Tedy przyszła Maryja Magdalena, oznajmując uczniom, że widziała Pana, i że to powiedział jój.*^{* Mat. 28, 5. Mar. 16, 5. Luk. 24, 9.}

19. A gdy był wieczór dnia onego * pierwszego po sabacie, a drzwi były zamknięte, gdzie byli uczniowie zgrómadzeni dla bojaźni Żydów, przyszedł Jezus, i stanął w pośrodku nich, i rzekł im: pokój wam!^{* Mar. 16, 14. Luk. 24, 39. 1 Kor. 16, 5.}

20. A to rzekłszy pokazał im ręce i bok swój; a uradowali się uczniowie, * ujrzawszy Pana.^{* Jan. 16, 22.}

21. Rzekł im tedy Jezus znowu: pokój wam; jak mnie * posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam.^{* Izaj. 61, 1. Jan. 17, 18.}

22. A to rzekłszy tehał na nich, i rzekł im: weźmijcie Duchą Świętego.

23. Którymkolwiek * grzechy odpuszcicie, są in odpuszczone, a którymkolwiek zatrzymacie, są zatrzymane.^{* Mat. 16, 10.}

III. 24. A Tomasz jeden z dwunastu, zwany Bliźniakiem, nie był z nimi, gdy był przyszedł Jezus.

25. I rzekli mu drudzy uczniowie: widzieliśmy Pana. A on rzekł im: jeśli nie ujrze na rękach jego znaków od gwoździ, i nie włożę palca swego w znaki od gwoździ, i nie włożę ręki swej w bok jego, nie uwierzę.

26. A po ośmiu dniach znowu byli uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy były drzwi zamknięte, i stanął w pośrodku nich, i rzekł: pokój wam!

27. Potém rzecze Tomaszowi: daj tu palec swój, i oglądaj ręce moje, i daj rękę swą i włoż w bok mój, a nie bądź niewiernym, ale wierzącym.

28. Tedy odpowiedział Tomasz i rzekł mu: * Pan mój, i Bóg mój!^{* 1 Kor. 15, 39.}

29. Rzecze mu Jezus: żeś mię ujrzał, Tomaszu uwierzyłeś; błogosławieni, * którzy nie widzieli, a uwierzyli,^{* 1 Piotr. 1, 8.}

30. Wiele * i innych cudów uczynił Jezus w obec uczniów swoich, które nie są napisane w księdze tej.^{* Jan. 21, 25.}

31. Ale te są napisane, a-

byście uwierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, i żebyście wierząc żywot mieli w imieniu jego.

ROZDZIAŁ XXI.

I. Ukazanie się Jezusa Apostołom przy łowieniu ryb, 1—14. II. Pan porządził Piotrowi owieczki swoje, 15—17. III. Rozmowa Piotra z Jezusem i zamknięcie Ewangelii, 18—25.

POTÉM się znowu ukazał Jezus uczniom u morza Tyberyjadzkiego, a ukazał się tak:

2. Byli pospołu Szymon Piotr, i Tomasz zwany Bliźniakiem, i * Natanael, który był z Kany Galilejskiej, i synowie † Zebedeuszowi, i dwaj inni z uczniów jego. * Jan. 1, 47. † Mat. 1, 11. Mar. 1, 19.

3. Rzecz im Szymon Piotr: idę ryby łowić. Mówią mu: pójdźmy i my z tobą. I wyszli, i wnet wstąpili w łódź, i owęj noey nie nie złowili.

4. A gdy już było rano, stanął Jezus na brzegu; wszakże nie widzieli uczniowie, że to * Jezus. * Jan. 20, 14.

5. Rzecz im tedy Jezus: dzieci! czy niemacie co jeść? Odpowiedzieli mu: nie mamy.

6. A on rzekł im: zapuśćcie * sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zapuścili tedy, i już dalej ciągnąć jej nie mogli dla mnóstwa ryb. * Luk. 5, 4.

7. Tedy uceń ów, którego * miłował Jezus, rzekł Piotrowi: Pan jest. Tedy Szymon Piotr usłyszawszy, iż

Pan jest, kosząc się przepasał, (był bowiem nagi) i rzucił się w morze. * Jan. 13, 23. r. 19, 25. r. 20, 2.

8. Drudzy zaś uczniowie przybyli w łodzi, (bo niedaleko byli od ładu, ale jakby na dwieście łokci) ciągnąc sieć z rybami.

9. Gdy tedy wyszli na ląd, ujrzeni węgle nałożone, i rybę na nich leżącą i chleb.

10. Rzecz im Jezus: przyńście z tych ryb, któreście teraz * złowili. * Luk. 24, 41.

11. Wstąpił tedy Szymon Piotr, i wyciągnął sieć na ląd pełną wielkich ryb, których było sto pięćdziesiąt trzy; a choć ich tyle było, nie podarła się sieć. * Luk. 5, 6.

12. Rzecz im Jezus: pójďtecie i pożywajcie. A żaden z uczniów nie śmiał go pytać: ty kto jesteś? wiedząc że to Pan.

13. Tedy przyszedł Jezus, i wziął chleb i dał im, również i rybę.

14. A to już trzeci raz ukazał się Jezus uczniom swoim po zmartwychwstaniu.

II. 15. Gdy tedy spożyli, rzekł Jezus Szymonowi Piotrowi: Szymonie synu Jonasza! miłujesz mię więcej niżeli ci? Rzekł mu: tak jest, Panie! ty wiész, że cię miłuję. Rzekł mu: paś owieczki moje.

16. Rzecz mu znowu po raz drugi: Szymonie synu Jonasza! miłujesz mię? Rzecz

mu: tak jest, Panie! ty wiész, że cię miłuję. Rzecz mu: paś * owce moje. * Dzie. 20, 25.

17. Rzecz mu po raz trzeci: Szymonie synu Jonasza! miłujesz mię? I zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: miłujesz mię? I odpowiedział mu: Panie! ty wszystko * wiész, ty wiész, że cię miłuję. Rzecz mu Jezus: paś owce moje. * Jan. 13, 20.

III. 18. Zaprawdę, zaprawdę powiadam * ci: gdyś był młodszy, opasywałeś sam siebie i chodziłeś, dokąd chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd niechcesz. * Jan. 13, 20.

19. A to powiedział dając znać, * jaką śmiercią uwielbi Boga. A to powiedziawszy, rzecz mu: pójdz za mną. * 2 Piotr. 1, 14.

20. A Piotr obróciwszy się, ujrzał ucznia, * którego miłował Jezus, z tyłu idącego, który się też był położył

przy wieczerzy na piersiach jego, i rzekł był: Panie! któtryż jest ten, co cię wyda? * Jan. 13, 23.

21. Tego ujrawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie! a ten co?

22. Rzecz mu Jezus: jeśli chcesz, żeby on został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdz za mną!

23. I rozeszła się wieść między bracia, że uceń ów nie umrze. A nie rzekł mu Jezus, iż nie umrze, ale: jeśli chcesz, aby został, aż przyjdę, co tobie do tego?

24. Ten jest uceń, który świadczy * o tém, i to napisał; a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego. * Jan. 15, 27.

25. Jest też jeszcze i innych wiele * rzeczy, które czynił Jezus; które gdyby miały być wszystkie jedne po drugich spisane, mniemam, że i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, któreby napisane były. * Jan. 20, 30.

BONNIAI I
DIEWNA...
wazy i chwile, ktore Ojciec
w tej chwili...
Dzieje...
wazy i chwile, ktore Ojciec
w tej chwili...
Dzieje...

DZIEJE APOSTOLSKIE

1. W tym roku...
2. W tym roku...
3. W tym roku...
4. W tym roku...
5. W tym roku...
6. W tym roku...
7. W tym roku...
8. W tym roku...
9. W tym roku...
10. W tym roku...
11. W tym roku...
12. W tym roku...
13. W tym roku...
14. W tym roku...
15. W tym roku...
16. W tym roku...
17. W tym roku...
18. W tym roku...
19. W tym roku...
20. W tym roku...
21. W tym roku...
22. W tym roku...
23. W tym roku...
24. W tym roku...
25. W tym roku...
26. W tym roku...
27. W tym roku...
28. W tym roku...
29. W tym roku...
30. W tym roku...
31. W tym roku...
32. W tym roku...
33. W tym roku...
34. W tym roku...
35. W tym roku...
36. W tym roku...
37. W tym roku...
38. W tym roku...
39. W tym roku...
40. W tym roku...
41. W tym roku...
42. W tym roku...
43. W tym roku...
44. W tym roku...
45. W tym roku...
46. W tym roku...
47. W tym roku...
48. W tym roku...
49. W tym roku...
50. W tym roku...
51. W tym roku...
52. W tym roku...
53. W tym roku...
54. W tym roku...
55. W tym roku...
56. W tym roku...
57. W tym roku...
58. W tym roku...
59. W tym roku...
60. W tym roku...
61. W tym roku...
62. W tym roku...
63. W tym roku...
64. W tym roku...
65. W tym roku...
66. W tym roku...
67. W tym roku...
68. W tym roku...
69. W tym roku...
70. W tym roku...
71. W tym roku...
72. W tym roku...
73. W tym roku...
74. W tym roku...
75. W tym roku...
76. W tym roku...
77. W tym roku...
78. W tym roku...
79. W tym roku...
80. W tym roku...
81. W tym roku...
82. W tym roku...
83. W tym roku...
84. W tym roku...
85. W tym roku...
86. W tym roku...
87. W tym roku...
88. W tym roku...
89. W tym roku...
90. W tym roku...
91. W tym roku...
92. W tym roku...
93. W tym roku...
94. W tym roku...
95. W tym roku...
96. W tym roku...
97. W tym roku...
98. W tym roku...
99. W tym roku...
100. W tym roku...

DZIEJE APOSTOŁSKIE.

ROZDZIAŁ I.

I. Przedmowa, 1—3. II. Wniebowstąpienie Pańskie, 4—14. III. Wybór Macieja na Apostolstwo, 15—26.

PIERWSZĄ zaiste księgę napisałem, Teofilu! * o wszystkim, co począł Jezus i czynić i uczyć,

2. Aż do * dnia, którego wzięty został w górę, dawszy rozkaz przez Ducha Świętego Apostołom, których był wybrał; * Mar. 16, 19. Luk. 24, 50, 51.

3. Którym też po swęj * męce żywym samego siebie stawił w wielu dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im i mówiąc o Królestwie Bożem.

* Mar. 16, 14. Jan. 20, 20. 1 Kor. 15, 5.

II. 4. A zgromadziwszy ich, przykazał im, * aby nie odchodzili z Jerozolimy, ale żeby czekali obietnicy Ojca, którą (mówił) słyszeliście † odemnie. * Luk. 24, 30. † Jan. 14, 20.

5. Albowiem Jan chrzczył * wodą; ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym po niewiele tych dniach.

* Mat. 3, 11. Mar. 1, 8. Luk. 3, 16. Jan. 1, 20. Izaj. 44, 3. Dziel. 11, 16. r. 19, 4.

6. A tak oni zszedłszy się, pytali go, mówiąc: Panie! czy w tym * czasie odbudujesz Królestwo Izraelowi? * Luk. 24, 21.

7. Lecz on rzekł do nich: nie wasza rzecz * jest znać

czasu i chwile, które Ojciec w swojej mocy położył. * Mat. 13, 32.

8. Ale przyjmiecie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was; i będziecie mi * świadkami i w Jerozolimie, i w całej Judei, i w Samaryi, aż do krańca ziemi. * Luk. 24, 45. Jan. 15, 27.

9. A to rzekłszy, gdy oni patrzyli, został * podniesiony w górę, i obłok wziął go od oczu ich. * Luk. 24, 51.

10. A gdy pilnie patrzyli w niebo, gdy się on oddalał, oto, dwaj mężowie stanęli przy nich w białem odzieniu,

11. Którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy! czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który w górę wzięty został od was do nieba, tak przyjdzie, jakżeście * go widzieli idącym do nieba.

* Dan. 7, 13. Mat. 19, 27. r. 25, 31. Mar. 13, 26. Luk. 21, 27. Objaw. 1, 7.

12. Wtedy się wrócili do Jerozolimy od góry, którą zowią Oliwną, która jest blisko Jerozolimy na odległość drogi sabatnej.

13. A gdy weszli, wstąpili do górnej izby, gdzie przebywali Piotr, i Jakub, i Jan, i Andrzej, i Filip, i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz! Jakub Alfeuszów i

Szymon Zelota, i Juda Jakubów.

14. Ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie i prośbach, z niewiastami i z Maryją, matką Jezusową, i z braćmi jego.

III. 15. A w oneż dni, powstawszy Piotr pośród uczniów, rzekł: (A był poczet osób wespół zgromadzonych około stu dwudziestu.)

16. Mężowie bracia! musiało się wypełnić owe Pismo, które przepowiedział Duch Święty przez usta * Dawida o Judaszu, który był przywódcą tych, † co pojmali Jezusa: * Ps. 41, 10. Mat. 26, 21. Jan. 13, 18. † Mat. 26, 48. Jan. 13, 3.

17. Bo był policzony * z nami, i dostała mu się cząstka tego usługiwania. * Luk. 10, 4. Luk. 6, 16.

18. Ten wprawdzie otrzymał rolę * z zapłaty niesprawiedliwości, a powiesiwszy się, † rozpekł się na dwoje, i wypłynęły wszystkie wnętrzności jego. * Mat. 27, 10. † Mat. 27, 5.

19. I było to wiadomo wszystkim mieszkającym w Jerozolimie, tak iż nazwano ową rolę własnym ich językiem Akieldama, to jest, rola krwi.

20. Albowiem napisano w księdze psalmów: Niechaj będzie mieszkanie * jego puste, i niech nie będzie, kto by w niem mieszkał, i przelazność jego niech † weźmie inny. * Ps. 69, 30. † Ps. 109, 8.

21. Potrzeba * tedy, aby

jeden z tych mężów, którzy z nami bywali przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał między nami, * Dziel. 6, 5.

22. Począwszy od chrztu Janowego, aż do dnia, którego został wzięty w górę od nas, był z nami świadkiem zmartwychwstania jego.

23. I postawili dwóch: Józefa, zwanego Barsabaszem, którego też nazywano Justem, i Macieja.

24. A modląc się mówili: Ty Panie! który znasz serca * wszystkich, okaż z tych dwóch jednego, któregoś obrał; * 1 Sam. 16, 7. Ps. 7, 10. Jer. 11, 20. r. 17, 10. r. 20, 12. Luk. 16, 16.

25. Ażeby przyjął cząstkę usługiwania tego, i Apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby odejść na miejsce swe.

26. I rzucili losy ich. I padł los na Macieja; i przyłączony został do jedenastu Apostolów.

ROZDZIAŁ II.

I. Wylanie Ducha Świętego na Apostołów 1—13. II. Pierwsze kazanie Piotra i skutki onego, 14—41. III. Wzrost i urządzenie pierwszego Zboru, 42—47.

A GDY się wypełniał * dzień Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy jednomyślnie na jednym miejscu. * 3 Moj. 23, 16. Dziel. 1, 14.

2. Tedy się stał nagle * z nieba szum, jakoby nadchodzącego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystkich dom gdzie siedzieli. * Joel. 2, 28. Zach. 12, 10.

3. I ukazały się im rozdzielone języki naksztalt

ognia, i usiadł na każdym z nich.

4. I napełnieni * zostali wszyscy Duchem Świętym, i poczęli mówić innemi językami, jak Duch dawał im wymawiać. * Dziec. 10, 44, 45. r. 11, 15. r. 10, 9.

5. A przebywali w Jeruzolimie Żydzi, mężowie pobożni, z każdego narodu, jakie tylko są pod niebem.

6. A gdy się stał ten głos, zeszło się mnóstwo ludzi, i strwożyli się, że każdy słyszał ich mówiących własnym swoim językiem.

7. Izdumiewali się wszyscy, i dziwili się, mówiąc jedni do drugich: czyliż oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczykami?

8. A jakże my od nich słyszymy każdy z nas swój własny język, w którymśmy się urodzili?

9. Partowie i Medowie, i Elamitowie, i zamieszkujący Mezopotamiję i Judeję, i Kappadocyję, i Pont, i Azyję,

10. I Frygiję, i Pamfiliję, Egipt, i strony Libii, która jest podług Cyreny, i przychodnie Rzymscy; i Żydzi, i nowonawróceni;

11. Kreteńczycy, i Arabowie; słyszymy ich, mówiących językami naszymi o wielkich sprawach Bożych.

12. I zdumiali się wszyscy i osłupieli, mówiąc jeden do drugiego: cożby to być miało?

13. Lecz drudzy mówili szyszcząc: młodem winem się popili.

II. 14. A stanąwszy Piotr z jedenastoma, podniósł głos swój, i przemówił do nich: mężowie Judzcy, i wszyscy, którzy mieszkacie w Jeruzolimie! niech wam to wiadomo będzie, i przyjmijcie do uszu słowa moje:

15. Albowiem ci nie są, jak wy mniemacie, pijanymi, gdyż dopiero jest trzecia godzina dnia.

16. Ależ to jest, co przepowiedziano przez proroka * Joela:

17. I będzie w ostateczne * dni, mówi Bóg: Wyleję z Ducha swego na wszelkie ciało, i prorokować będą synowie wasi i córki wasze, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą, a starcom waszym sny śnić się będą.

* Izai. 44, 3. Ezech. 36, 27. Zach. 12, 10. Dziec. 31, 9.

18. Nawet na sługi swoje i na służebnice swoje w one dni wyleję z Ducha swego, i prorokować będą;

19. I ukazę cuda na niebie w górze, i znamiona na ziemi nisko, krew, i ogień, i parę dymu.

20. Słońce * się obróci w ciemność, a księżyc w krew, pierwej nim przyjdzie on dzień Pański wielki i znaczy;

21. I stanie się, że ktobykolwiek wzywał * imie-

nia Pańskiego, zbawion będzie.

* Rzym. 10, 15.

22. Mężowie Izraelscy! słuchajcie słów tych; Jezusa Nazareńskiego, męża od Boga stwierdzonego u was mocami i cudami, i znamionami, które uczynił Bóg przezeń pośród was, jak to i sami wiecie;

23. Tego za postanowioną radą i przejrzeniem Bożem wydanego wzięwszy i rękami * bezbożników ukrzyżawawszy, zabilście.

* Dziec. 5, 30.

24. Którego * Bóg wzbudził, rozwiązawszy bolesci śmierci, gdyż była rzecz niepodobna, aby od niej miał być zatrzymany.

* Dziec. 10, 40. r. 13, 30.

25. Albowiem Dawid mówi o nim: Upatrywałem * Pana przed obliczem swoim zawsze; bo mi jest po prawicy, abym się nie zachwiał.

* Ps. 16, 8.

26. Przetoż rozweseliło się serce moje, i rozradował się język mój, nadto i ciało moje odpočinie w nadziei;

27. Albowiem nie zostawisz duszy mojej w piekle, i nie dasz świętemu swemu oglądać skażenia.

28. Oznajmiłeś mi drogi żywota, i napełniłeś mnie radością przed obliczem swoim.

29. Mężowie bracia! mogę bezpiecznie mówić do was o Patryjarsze Dawidzie, że * umarł i pogrzebiony został, a grób jego jest u nas aż do dnia dzisiejszego.

* 1 Król. 2, 10.

30. Będąc * tedy prorokiem, i wiedząc, że mu Bóg obiecał z przysięgą, iż z owocu biodr jego według ciała miał wzbudzić Chrystusa, i posadzić na tronie jego,

* Ps. 132, 11.

31. To przewidując, powiedział o zmartwychstaniu Chrystusa, iż nie została dusza jego w piekle, ani * ciało jego widziało skażenia.

* Ps. 16, 10. Dziec. 13, 35.

32. Tego to Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy jesteśmy * świadkami.

* Jan. 16, 27. Dziec. 1, 8.

33. Prawicą tedy Bożą będąc * wywyższony, i obietnicę Ducha Świętego wzięwszy od Ojca, wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie.

* Mar. 16, 10. Filip. 2, 9.

34. Albowiem Dawid nie wstąpił do nieba, lecz sam powiada: "Rzekł * Pan Panu memu, siadaj po prawicy mojej."

* Ps. 110, 1. Mat. 22, 41.

35. Aż położę nieprzyjaciół * twoich podnóżkiem nóg twoich."

* 1 Kor. 15, 25.

36. Niechajże tedy was z pewnością wszystek dom Izraelski, że i Panem i Chrystusem Bóg go uczynił, tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali.

37. A to usłyszawszy skruszyli się w sercu, i rzekli do Piotra i do innych Apostołów: coż naminy czynić * mężowie bracia?

* Łuk. 3, 10. Dziec. 9, 6. r. 16, 20.

38. Tedy Piotr rzekł do nich: nawróćcie się i niech się każdy z was ochrzczi w imię

Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha Świętego.

39. Albowiem wam się ta obietnica należy i dziatkom waszym, i wszystkim, którzy daleko są, którychbykolwiek powołał Pan, Bóg nasz.

40. I wielu innymi słowami świadczył, i napominał ich, mówiąc: wyzwólcie się od tego rodu przewrotnego.

41. Którzy tedy chętnie przyjęli słowa jego, ochrzczeni zostali, i przystało dnia onego dusz około trzech tysięcy.

III. 42. I trwali w nauce Apostolskiej i w społeczności i w łamaniu chleba i w modlitwach.

43. I przyszedł strach na każdą duszę, a wiele się znaków * i cudów przez Apostołów działo. * Mar. 16, 17. Dziec. 5, 15.

44. A wszyscy wierzący byli pospołu, i wszystkie rzeczy mieli wspólne.

45. A posiadłości i majątności przedawali, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba.

46. A na każdy dzień trwając zgodnie w świątyni i * łamiąc po domach chleb, przyjmowali pokarm z radością, i w prostocie serca; * Dział. 20, 7, 21.

47. Chwaląc Boga, i mając łaskę u wszystkiego ludu. A Pan przydawał Zborowi na każdy * dzień tych, którzy mieli być zbawieni. * Dziec. 5, 14. r 11, 21.

ROZDZIAŁ III.

I. Piotr uzdrawia chorego, 1-11. II. I każo o Chrystusie, 12-20.

A PIOTR i Jan społem wchodzili do świątyni w godzinę modlitwy, o dziewiętej.

2. A mąż jeden chromy będąc * z żywota matki swojej, był noszony, którego sadzano każdego dnia u drzwi świątyni, zwanych Piękne, aby prosił jałmużny u tych, którzy wchodzili do świątyni. * Dziec. 14, 8.

3. Ten ujrzawszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił o jałmużnę.

4. A Piotr z Janem wpatrując się w niego, rzekł: wejrzyj na nas!

5. Tedy on patrzył na nich, spodziewając się co dostać od nich.

6. I rzekł Piotr: srebra i złota nie mam; lecz co mam, to ci daję: w imieniu * Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań i chodź. * Dziec. 4, 10.

7. A ująwszy go za prawą rękę, podniósł go, a zaraz utwierdzone zostały golenie jego i kostki.

8. I podskoczywszy, stanął i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc i skacząc, i chwając Boga.

9. A widział go wszystek lud chodzącego i chwającego Boga.

10. I poznawali go, że to jest ten, który dla jałmużny siadał u drzwi Pięknych

świętyni; i napełnieni zostali przerażeniem i zdumieniem nad tem, co mu się stało.

11. A gdy się ów uzdrowiony chromy trzymał Piotra i Jana, zbiegł się do nich do przysionka, który zwano Salomonowym, cały lud * zdumiony. * 1 Król. 6, 8. Jan. 10, 23.

II. 12. Co widząc Piotr, odpowiedział ludowi: mężowie Izraelscy! cóż się temu dziwicie, albo czemu się nam tak pilnie przypatrujecie, jakbyśmy to własną mocą albo pobożnością uczynili, aby ten chodził?

13. Bóg * Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych, uwielbił † Jezusa, Syna swego, któregoście wy wydali, i zaparli się go przed obliczem Pilata, który był zdania, aby go wypuszczono. * 2 Moj. 3, 6. † Dziec. 5, 31. Filip. 2, 9.

14. A wyście * się świętego i sprawiedliwego zaparli, a prosiście o darowanie wam mordercy. * Mat. 27, 20. Mar. 15, 11. Luk. 23, 18. Jan. 18, 40.

15. I zabiście dawcę żywota, którego Bóg wzbudził od umarłych, czego my świadkami * jesteśmy. * Jan. 15, 27. Dziec. 1, 8. r. 2, 32.

16. A z powodu wiary w imię jego, wzmocniło tego, którego wy widzicie i znacie, to imię jego; i wiara, która przezeń jest, dała temu to zupełne zdrowie w obec was wszystkich.

17. Ale teraz, bracia! wiem, * żeście to z niewiadomości

uczynili, jak i przełożeni wasi. * Jan. 16, 3. 1 Kor. 2, 8. 1 Tym. 1, 18.

18. Lecz Bóg, co przez usta wszystkich proroków * swoich pierwej opowiedział, iż Chrystus cierpieć miał, to tak wypełnił. * Izaj. 50, 6. r. 53, 4.

19. Przetoż upamiętajcie * się, i nawróćcie się, aby były zglądzone grzechy wasze, a żeby przyszły czasy ochłody od oblicza Pańskiego, * Mat. 4, 17.

20. I żeby posłał zapowiedzianego wam Jezusa Chrystusa, * Dziec. 7, 32.

21. Którego przyjąć musi niebo aż do czasu przywrócenia wszystkiego, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieku.

22. Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudzi * Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jakom Ja jest; tego słuchać * będziecie we wszystkiem, cokolwiek do was mówić będzie. * 5 Moj. 18, 15. Dziec. 7, 37.

23. I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wyglądzona z ludu. * Mat. 17, 5. Mar. 9, 7.

24. Ale i wszyscy prorocy od Samuela i następnych, ilukolwiek ich mówiło, przepowiadali też te dni.

25. Wyście synami * proroków i przymierza, które postanowił Bóg z Ojcami naszymi, mówiąc do Abrahama: A w nasieniu † twojem bło-

głosławione będą wszystkie narody ziemi. ^{Rzym. 9, 4. 12 Moj. 12, 3, r. 18, 18, r. 22, 18. r. 26, 4.}

26. Wam to naprzód Bóg, wzbudziwszy Syna swego Jezusa, * posłał go, aby wam błogosławił; żeby się każdy z was odwrócił od złości swoich. ^{Dzie. 18, 42.}

ROZDZIAŁ IV.

I. Piotr i Jan pojmami i stawieni przed Kade, 1-7. II. śmiało dają świadectwo o Chrystusie, i zostają uwolnieni, 8-22. III. Modława pierwotnych chrześcijan, 23-31. IV. Wewnętrzne urządzenie Zboru chrześcijańskiego, 32-37.

A GDY oni mówili do ludu, nadeszli do nich kapłani, i przełożony straży świątyni i Saduceusze,

2. Oburzając się, iż uczyli lud i opowiadali w Jezusie zmarłych powstanie.

3. I porwali ich i wtrącili do więzienia aż do jutra; bo już był wieczór.

4. A wielu z tych, którzy słyszeli tę mowę, uwierzyło; i była liczba mężów około pięciu tysięcy.

5. I stało się nazajutrz, że się zebrał w Jerozolimie przełożeni ich i starsi i uczeni w Piśmie,

6. I Annasz, najwyższy kapłan, i Kaifasz, i Jan, i Aleksander, i ilu ich było z rodu arcykapłańskiego;

7. A postawiwszy ich w pośrodku, pytali: jaką * mocą albo w czym imieniu wyście to uczynili? ^{Mat. 21, 23.}

II. 8. Tedy Piotr, będąc pełen Ducha Świętego, rzekł

do nich: przełożeni ludu, i starsi Izraelscy!

9. Jeżeli my dziś jesteśmy badani dla dobrodziejstwa człowieka choremu uzynionego, jak on był uzdrowiony,

10. Niech wam wszystkim wiadomo będzie i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu, że w imieniu Jezusa * Chrystusa Nazareńskiego, którego wyście ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez tego ten stoi przed wami zdrowym. ^{Dzie. 5, 6.}

11. Ten jest * onym kamieniem wzgardzonym od was budujących, który się stał kamieniem węgielnym. ^{Pa. 18, 22. Izaj. 28, 16. Mat. 21, 42. Mar. 12, 10. Luk. 20, 17. Rzym. 9, 33. i Piotr. 2, 6, 7.}

12. I niemasz w nikim innym zbawienia; albowiem niemasz żadnego innego imienia * pod niebem, danego ludziom, przez którebyśmy mieli być zbawieni. ^{Mat. 1, 21. Dzie. 10, 43.}

13. Widząc tedy śmiałość Piotra i Jana, i wiedząc, że to są ludzie nieuczeni i prości, dziwili się, i poznali, że byli z Jezusem.

14. Widząc też stojącego z nimi owego człowieka, który był uzdrowiony, nie mieli co przeciwko temu powiedzieć.

15. A rozkazawszy im ustąpić z Rady, naradzali się między sobą,

16. Mówiąc: cóż * uczynimy tym ludziom? Bo, że

jawny cud przez nich został uczyniony, to wszystkim mieszczącym w Jerozolimie wiadomo, i nie możemy tego zaprzeczyć. ^{Jan. 31, 47.}

17. Ale aby się to więcej nie rozszalało między ludźmi, zabrońmy im z groźbą, aby więcej w tym imieniu do żadnego człowieka nie mówili.

18. I zawoławszy ich, zakazali * im, aby wcale nie mówili, i nie uczyli w imieniu Jezusa. ^{Dzie. 5, 40.}

19. Lecz Piotr i Jan odpowiadając rzekli do nich: czyliż sprawiedliwym jest przed obliczem Bożem, raczej was słuchać * niż Boga, osądzić. ^{Dzie. 5, 29.}

20. Albowiem my nie możemy tego, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić.

21. A oni zagroziwszy im, wypuścili ich, nie znalazłszy nic, za co by ich ukarać, dla ludu; albowiem wszyscy chwalili Boga za to, co się stało.

22. Bo więcej niż czterdzieści lat było człowiekowi, nad którym stał się ten cud uzdrowienia.

III. 23. A gdy ich wypuszczono, przyszli do swoich, i oznajmili im, co do nich przedniejsi kapłani i starsi mówili.

24. Którzy usłyszawszy to, jednomyślnie podnieśli głos swój ku Bogu i rzekli: Panie!

Ty Boże, któryś * uczynił niebo i ziemię, i morze i wszystko, co w nich jest: ^{1 Moj. 2, 1, 2. Ps. 102, 26.}

25. Któryś Duchem Świętym przez usta Dawida, sługi swego, powiedział: Czemuż się wzburzyły narody, a ludźmi marne * rzeczy przemysłowały? ^{Ps. 2, 1.}

26. Stałeli królowie ziemi, i książęta zebrałi się spolem przeciwko Panu, i przeciwko Pomazańcowi jego.

27. Zgromadzili się bowiem istotnie przeciwko * świętemu Synowi twemu Jezusowi, któregoś namaścił, Herod i Ponejusz Pilat z poganami i z ludem Izraelskim. ^{Mat. 26, 5, 6. Luk. 23, 2. Jan. 11, 47.}

28. Aby uczynili to, co ręką twoją i rada twoja przedtem postanowiły, żeby się stało.

29. Przetóż teraz, Panie! wejrzyj na pogróżki ich, i daj sługom swoim, aby z całą * śmiałością głosili słowo twoje. ^{Efez. 6, 19.}

30. Wyciągnij rękę swoją ku uzdrawianiu, i aby działały się znaki i cuda, przez imię świętego Syna twego Jezusa.

31. A gdy się oni modlili, zatrzęsło się * miejsce, na którym byli zgromadzeni; i napelnieni zostali wszyscy + Duchem Świętym, i głosili słowo Boże ze śmiałością. ^{Dzie. 16, 26. + Dzie. 2, 4.}

IV. 32. A u mnóstwa * o-nego wierzących, było serce jedno i dusza jedna, i żaden niczego z majątności swoich

nie zwał swoim własnym, ale wszystko mieli wspólne.

¹ Piotr. 3, 5.

33. I z wielką mocą Apostołowie dawali świadectwo o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, i była wielka łaska * nad nimi wszystkimi.

^{Zach. 12, 10.}

34. Bo żadnego nie było między nimi, któryby cierpiał niedostatek; gdyż którzykolwiek posiadali * role albo domy, sprzedając przynosili pieniądze za to, co sprzedali,

^{Dzie. 3, 45.}

35. I kładli u nóg Apostolskich, i rozdawano każdemu, ile komu było potrzeba.

36. Tedy Jozes, który nazwany był od Apostołów Barnabaszem, (co się wyklada, syn pociechy,) Lewita, z Cypru rodem,

37. Mając role, sprzedawszy ją, przyniósł pieniądze, i położył je u nóg Apostolskich.

ROZDZIAŁ V.

I. Śmierć Ananijusza i jego żony, 1—11. II. Nowo przesładowania i cudowne wywołanie Apostołów, 12—35. III. Rada Gamaliela, 34—42.

APEWIEN maż imieniem Ananijasz, z Safirą, żoną swoją, sprzedał posiadłość,

2. I ujął z tych pieniędzy z wiedzą żony swojej, a przyniósłszy część jakąś, złożył u nóg Apostolskich.

3. I rzekł Piotr: Ananijaszu! czemuż szatan napełnił serce twoje, abys skłamał Duchowi Świętemu, i ujął z pieniędzy za rolę?

4. Czyż pozostając przy tobie, nie była twoją? a po sprzedaniu nie było w twojej mocy? Czemużes rzecz tę przypuścił do serca swego? Skłamales nie ludziom, ale Bogu.

5. Tedy Ananijasz usłyszawszy te słowa, padłszy wyzionął ducha. I przyszedł strach wielki na wszystkich, którzy to słyszeli.

6. A młodzieńcy wstawszy, usunęli go, i wynieśli go po grzebali.

7. I zdarzyło się po upływie jakby trzech godzin, że i żona jego nie wiedząc, co się stało, weszła.

8. I rzekł do niej Piotr: powiedz mi, czyście za tyle tę rolę sprzedali? A ona rzekła: tak jest, za tyle.

9. A Piotr rzekł do niej: czemużecie się z sobą zmówili, aby kusić Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebali męża twego, u drzwi są, i ciebie wyniosą.

10. I padła zaraz przed nogami jego i wyzionęła ducha. A młodzieńcy wszedłszy, znaleźli ją umarłą, a wynieśli ją po grzebali ją obok męża jej.

11. I przyszedł strach wielki na wszystek zbór, i na wszystkich, którzy to słyszeli.

II. 12. Przez ręce zaś * Apostołów działało się wiele znaków i cudów między ludem, a byli wszyscy jednomyślnie

w przysionku † Salomoniowym.

^{Mar. 16, 17. Dzie. 2, 43.}

^{11 Król. 6, 3. Jan. 10, 2.}

13. A z innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć; ale lud wysławiał ich.

14. I coraz przybywało wierzących w Pana, mnóstwo mężów i niewiast.

15. Tak, że i na ulice wynosili chorych, i kładli je na pościelach i łózkach, aby przynajmniej cień Piotra idącego zaciemnił którego z nich.

16. Schodziło się też i mnóstwo z okolicznych miast do Jerozolimy, przynosząc chorych i dręczonych od duchów nieczystych; a ci wszyscy byli * uzdrowieni.

^{Dzie. 8, 7.}

^{r. 16, 18.}

17. Tedy powstawszy najwyższy kapłan, i wszyscy, którzy z nim byli, to jest sekta Saduceuszów, napełnili się zazdrością;

18. I porwali Apostołów, i wtrącili ich do więzienia publicznego.

19. Ale Anioł * Pański w nocy otworzył drzwi więzienia, i wywiódłszy ich rzekł:

^{Dzie. 12, 7, 8.}

20. Idźcież, a stawivszy się, mówcie do ludu w świątyni wszystkie słowa tego żywota.

21. Tedy oni usłyszawszy to, weszli na świątaniu do świątyni, i uczyli. A przyszedłszy najwyższy kapłan, i ci którzy z nim byli, zwolali Radę, i całą starszyznę synów Izraela, i postali do

więzienia, żeby ich przyprowadzono.

22. A gdy śludzy przyszedli, nie znaleźli ich w więzieniu, i wróciwszy się, oznajmili to,

23. Mówiąc: więzienie wprawdzie znaleźliśmy zamknięte ze wszelką pilnością, i stróżów nadworze przeddrzwiami stojących; lecz otworzwszy, nikogośmy w niem nie znaleźli.

24. A gdy te słowa usłyszeli, i najwyższy kapłan, i przełożony straży świątyni, i przedniejsi kapłani, byli z ich powodu zakłopotani, co z tego będzie.

25. A przyszedłszy ktoś, oznajmił im, mówiąc: oto, mężowie, których wtrąciliście do więzienia, są w świątyni, stojąc i ucząc lud.

26. Wówczas poszedł przełożony straży ze sługami i przywiódł ich bez gwałtu; (albowiem bali się ludu, aby nie byli ukamionowani.)

27. A przywiódłszy, stawili ich przed Radą; i pytał ich najwyższy kapłan,

28. Mówiąc: * czyliżemy wam surowo nie zakazali, a byście w tém imieniu nie uczyli? A oto, napełniliście Jerozolimę nauką swoją, i chcecie sprowadzić na nas krew człowieka tego.

^{Dzie. 4, 17, 18.}

29. Tedy odpowiadając Piotr i Apostołowie, rzekli: trzeba więcej * słuchać Boga, niż ludzi.

^{Dzie. 4, 18.}

30. Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy * zabili, zawiesiwszy na drzewie. * Dzie. 2, 23.

31. Tego Bóg na Wodza i Zbawiciela wywyższył prawicą swoją, aby dać Izraelowi upamiętanie i odpuszczenie grzechów.

32. A myśmy * świadkami jego w tém co mówimy, także i Duch Święty, którego dał Bóg tym, którzy mu są posłuszni. * Luk. 24, 48. Jan. 15, 26, 27.

33. A oni to słysząc, zgrzytali ze złości i radzili o tém, jakby ich zgładzić.

III. 34. Tedy powstawszy w Radzie pewien Faryzeusz, imieniem * Gamalijel, nauczyciel zakonu, poważany od wszystkiego ludu, rozkazał, aby na małą chwilę przez wprowadzono Apostolów; * Dzie. 22, 3.

35. I rzekł do nich: mężowie Izraelscy! miejcie się na baczności względem tych ludzi, jak macie postąpić.

36. Albowiem przed temi dniami powstał był * Teudas wydający siebie za coś wielkiego, do którego się przyłączyła liczba mężów około czterech set; tego zabito, a wszyscy, którzy do niego przystali, rozproszeni i w niewieczobróceniu zostali. * Dzie. 21, 38.

37. Po nim powstał Judasz Galilejczyk podczas spisu, i uwiódł wiele ludu za sobą; ale i on zginał, a wszystkich, którzy

do niego przystali, rozproszone.

38. Przetoż teraz powiadam wam: odstąpcie od tych ludzi i dajcie im pokój; albowiem jeżeli z ludzi jest ta * rada albo ta sprawa, niewiecz się obróci; * Przyp. 21, 30.

39. Ale jeżeli z Boga jest, nie możecie tego rozerwać, byście czasem i za walczących * z Bogiem pocyżani nie byli. * Data. 9, 4, 5.

40. I usłuchali go. A zawoławszy Apostolów i ochłostawszy ich, zakazali im mówić * w imieniu Jezusowem; i wypuścili ich. * Mat. 23, 54. Data. 22, 19.

41. Oni więc poszli z przed oblicza onej Rady, ciesząc się, że uznani zostali * za godnych cierpieć obelgi dla imienia Jego. * Mat. 5, 12. Izym. 6, 9.

42. I każdego dnia nie przestawali w świątyni i po domach nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.

ROZDZIAŁ VI.

I. Obranie siedmiu Dyaconów, 1-7. II. Oskarżenie Szczepana, 8-15.

AW oneż dni, gdy się pomnażała liczba uczniów, wszczęło się szemranie Helenistów przeciwko Hebrajczykom, że bywały w posługiwaniu powszedniem zaniedbywane wdowy ich.

2. A tak owi dwunastu zwoławszy gromadę uczniów, rzekli: nie jest słusznie, żebyśmy opuściwszy słowo Boże, stoły obsługiwali.

3. Upatrzcież tedy, bracia! z pośród siebie siedmiu mężów, dobre świadectwo mających, pełnych Ducha Świętego i mądrości, którychbyśmy postanowili nad tą sprawą.

4. A my modlitwy i usługi słowa pilnować będziemy.

5. I podobala się ta mowa całej gromadzie. I obrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, i * Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i * Mikołaja, nowo nawróconego Antyjocheńczyka. * Data. 31, 8. † Objaw. 3, 6.

6. Tych stawili * przed Apostolów, którzy pomodlwszy się, kładli na nich * ręce. * Data. 1, 23, 24. † 1 Tym. 4, 14. ‡ 2 Tym. 1, 6, 7.

7. I rosło słowo Boże, i pomnażał się bardzo poczet uczniów w Jeruzolimie: wielkie téż mnóstwo kapłanów było posłuszne wierze.

II. 8. A Szczepan pełen wiary i mocy, czynił cuda, i znaki wielkie między ludem.

9. I powstałi niektórzy z tych, którzy byli z bóżnicy, zwanój Libertynow, i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków, i tych, którzy byli z Cylicyi i z Azji, rozprawiając ze Szczepanem.

10. Lecz nie mogli dać odporu * mądrości i duchowi, z jakim mówił. * Luk. 21, 15.

11. Tedy podmówili mężów, którzy powiedzieli: myśmy

go słyszeli * mówiącego słowa bluźniercze przeciwko Mojżeszowi i przeciwko Bogu. * Mat. 23, 61. Mar. 14, 58.

12. A tak wzruszyli lud i starszych, i uczonych w Piśmie; i powstawszy, porwali go i przywiedli do Rady.

13. I stawili fałszywych świadków, którzy rzekli: ten człowiek nie przestaje mówić słów bluźnierczych przeciwko temu miejscu świętemu i zakonowi.

14. Albowiem słyszeliśmy go mówiącego: iż ten Jezus Nazareński zburzy to miejsce i odmieni ustawy, które nam nadał Mojżesz.

15. A patrzac nań pilnie wszyscy, którzy siedzieli w Radzie, widzieli oblicze jego jako oblicze Anielskie.

ROZDZIAŁ VII.

I. Mowa Szczepana, 1-35. II. Śmierć jego, 36-50.

TEDY rzekł najwyższy kapłan: czy więc ta rzecz tak się ma?

2. A on rzekł: mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, pierwój nim mieszkał * w Haranie. * 1 Moj. 11, 31.

3. I rzekł do niego: Wynijdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, * i idź do ziemi, którą ci ukażę. * 1 Moj. 12, 1.

4. Tedy wyszedłszy z ziemi Chaldejskiej, mieszkał w Haranie, a stamtąd, gdy umarł

ojciec jego, przeniósł go do ziemi téj, w której wy teraz mieszkacie.

5. I nie dał mu w nięj dziedzictwa i na stopę nogi, a * obiecał mu ją dać w posiadanie, i nasieniu jego po nim, gdy jeszcze nie miał potomka. ^{* 1 Moj. 13, 7. r. 13, 15.}

6. I mówił Bóg tak: że nasienie jego będzie * przychodniem w cudzej ziemi, i należą na nie jarzmo, i trapić je będą przez czterysta † lat. ^{* 1 Moj. 15, 13. † 2 Moj. 12, 40. Gal. 3, 17.}

7. Ale ten naród, * któremu służyć będą, Ja sędzić będę, rzekł Bóg; a potem wyjdą, i służyć mi będą na tém miejscu. ^{* 1 Moj. 15, 14.}

8. I dał mu * przymierze obrzezania; i tak Abraham † spłodził Izaaka, i obrzezał go dnia ósmego, a Izaak † Jakuba, a Jakub dwunastu § Patrijarchów. ^{* 1 Moj. 17, 10. † 1 Moj. 21, 2. † 1 Moj. 25, 26. † 1 Moj. 29, 31. etc. r. 30, 5. r. 35, 22.}

9. A Patrijarchowie zazdroszcząc * Józefowi, sprzedali go do Egiptu; ale Bóg był z nim. ^{* 1 Moj. 37, 28. Ps. 105, 17.}

10. I wyrwał go ze wszystkich jego ucisków, i dał * mu łaskę i mądrość przed Faraonem, królem Egipskim, który go postanowił księżciem nad Egiptem i nad całym domem swoim. ^{* 1 Moj. 41, 28, 41.}

11. I przyszedł głód na całą ziemię Egipską i Chananej-ską, i ucisk wielki, i nie znajdowali żywności ojcowie nasi.

12. A gdy usłyszał * Ja-

kub, iż zboże było w Egipcie, posłał ojców naszych pierwszy raz. ^{* 1 Moj. 42, 1, 2.}

13. A za drugim razem był poznany * Józef od braci swych, i poznał Faraon ród Józefa. ^{* 1 Moj. 45, 4.}

14. Tedy Józef posławszy, przyzwał ojca swego Jakuba, i całą swoją rodzinę w siedm-dziesiąciu pięciu * duszach. ^{* 1 Moj. 45, 27, 5 Moj. 10, 22.}

15. I udał się * Jakub do Egiptu, i † umarł on i ojcowie nasi. ^{* 1 Moj. 46, 2, 3. † 1 Moj. 46, 33.}

16. I przeniesiono ich do * Sychem, i złożono w grobie, który był kupił Abraham za pieniądze u synów † Hemora, ojca Sychemowego. ^{* 1 Moj. 23, 16, 17. r. 50, 13. 2 Moj. 15, 19. Joz. 24, 32. † 1 Moj. 33, 19.}

17. A gdy się przybliżył czas * obietnicy, którą Bóg był przysiągł Abrahamowi, rozrodził się lud, i rozmnożył się w Egipcie. ^{* 2 Moj. 1, 7. Ps. 105, 24.}

18. Aż nastał inny król, który nie znał Józefa.

19. Ten podchodził zdra- dliwie naród nasz, trapił ojców naszych tak, iż musieli wyrzucać niemowlątka * swoje, żeby się nie zostawiały przy życiu. ^{* 2 Moj. 1, 22.}

20. W tym czasie narodził się * Mojżesz, a był pięknym z daru Bożego, i był chowany przez trzy miesiące w domu ojca swego. ^{* 2 Moj. 2, 2.}

21. A gdy go wyrzucono, wzięła * go córka Faraona i wychowała go sobie za syna. ^{* 2 Moj. 2, 6, 10.}

22. I wywiczony został Mojżesz we wszelkiej mądrości Egipskiej, i był silny w słowach i w uczynkach.

23. A gdy mu się skończyło czterdzieści * lat, przyszło mu na myśl, nawiedzić braci swych, synów Izraela. ^{* 2 Moj. 2, 11.}

24. A ujrzawszy jednego, któremu krzywdę wyrządza- no, ujął się za nim, i zabiwszy Egipcyanina, pomścił się krzywdy tego, który bezprawie cierpiał.

25. Mniemał zaś, że jego bracia rozumieją, iż Bóg przez rękę jego daje im wybawienie; lecz oni nie rozumieli.

26. A nazajutrz * nadszedł, gdy się z sobą bili, i skłaniał ich do zgody, mówiąc: mężowie! braćmi jesteście, dlaczego się krzywdzicie wzajemnie? ^{* 2 Moj. 2, 13.}

27. Lecz ten, który krzywdził bliźniego, odepchnął go mówiąc: któż cię postanowił zwierzchnikiem i sędzią nad nami?

28. Czy zabić mię chcesz, tak jakżeś wczoraj zabił Egipcyanina?

29. I uciekł Mojżesz na te słowa, i był przychodniem w ziemi Madyjańskiej, gdzie spłodził dwóch synów.

30. A gdy się wypełniło * czterdzieści lat, ukazał mu się na puszczy góry Synaj Anioł Pański w płomieniu ognia w krzaku. ^{* 2 Moj. 3, 2.}

31. Mojżesz ujrzawszy to, zdumiony był tém widzeniem; a gdy przystąpił, aby się temu przypatrzeć, stał się do niego głos Pański:

32. Jam jest Bóg * Ojców twoich, Bóg Abrahama, i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba. A za- drzawszy Mojżesz, nie śmiał się przypatrywać. ^{* 2 Moj. 5, 6. Mat. 22, 32.}

33. I rzekł mu Pan: Zauj obuwie * z nóg swoich; bo mięjsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą. ^{* 2 Moj. 5, 5.}

34. Widząc widziałem utra- pienie ludu swego, który jest w Egipcie, i wdychanie ich słyszałem, i zstąpiłem, żeby ich wybawić; przetoż teraz chodź, poszłę cię do Egiptu.

35. Tego Mojżesza, którego się byli zaparli, mówiąc: któż cię postanowił * zwierzchnikiem i sędzią? Tego Bóg jako zwierzchnika i wybawiciela posłał przez rękę Anioła, który mu się ukazał w krzaku. ^{* 2 Moj. 2, 15, 18.}

36. I ten ich wywiódł, czyniąc * cuda i znaki w ziemi Egipskiej i na morzu Czerwonym i na puszczy, przez czterdzieści † lat. ^{* 2 Moj. 7, 8, 11. † Żyd. 3, 9.}

37. Ten to jest Mojżesz, który rzekł synom Izrael- skim: Proroka * wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jakom ja jest, tego * słuchać będziecie. ^{* 2 Moj. 18, 15. † Mat. 17, 5. Mar. 9, 7. Luk. 9, 35. † Dzieł. 3, 22.}

38. Ten jest, który był w zgromadzeniu na puszczy z

Aniołem mówiącym do niego na górze * Synaj, i z ojcami naszymi, który † przyjął słowa żywe, aby je nam podać.

² Moj. 19, 3. † Jan. 6, 68.

39. Któremu nie chcieli być posłusznymi ojcowie nasi; ale go odepchnęli i zwrócili się sercami swemi ku Egypciowi.

40. Mówiąc do Aarona: Uczyni nam * bogów, którzyby szli przed nami; albowiem z Mojżeszem tym, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy co się stało.

41. I uczynili w one dni cielca, i przynosili ofiarę temu bałwanowi, i weselili się z dzieł rąk swoich; *

² Rzym. 1, 23.

42. I odwrócił się Bóg, i oddał ich, aby służyli * wojsku niebieskiemu, jako napisano w księdze proroków: Czyżście mi ofiary † bite i dary przynosili przez czterdzieści lat na puszczy, domie Izraela? *

² Jer. 19, 13. † Amos. 5, 25.

43. Owszem nosiliście namiot Molocha, i gwiazdę Boga waszego Remfana, te obrazy, któreście sobie uczynili, aby im pokłon oddawać; przeto was zaprowadzą za Babilon.

44. Namiot świadectwa mieli ojcowie nasi na puszczy taki, jaki był z rozrządzenia tego, który powiedział Mojżeszowi, aby go uczynił * według wzoru, który widział.

² Moj. 25, 40. † 26, 30.

45. A wzięwszy go ojcowie nasi wnieśli z Jozuem * do

posiadłości pogan, których Bóg wygnął z przed oblicza ojców naszych, aż do dni Dawida;

² Jer. 3, 11.

46. Który znalazł łaskę przed obliczem Bożem; i prosił, aby znalazł przybytek * Bogu Jakubowemu.

² Ps. 132, 5, 6. ² Sam. 7, 2.

47. A Salomon zbudował * mu dom.

¹ Król. 9, 11.

48. Ale * Najwyższy nie mieszka w świątyniach ręką uczynionych, jak prorok mówi: *

¹ Król. 8, 27. ² Kron. 6, 18; Dziej. 17, 24.

49. Niebo jest tronem * moim, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Coż mi za dom zbudujecie, mówi Pan, albo które jest miejsce odpoczynku mego? *

¹ Izaj. 63, 11.

50. Czyliż ręka moja tego wszystkiego nie uczyniła? *

51. Ludzie twardego * karku i nieobrzezanego serca i uszu! wy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi Świętemu, jak ojcowie wasi, tak i wy.

² Moj. 9, 13. Jer. 6, 10. r. 6, 25. Ezech. 44, 9.

52. Któregoż z proroków nie przesładowali ojcowie wasi? i pozabijali tych, którzy przepowiadali przyjęcie tego Sprawiedliwego, któregoście wy teraz zdrajcami i mordercami się stali;

53. Wy, którzyście wzięli zakon przez rozrządzenie Anielskie, a * niestrzeżliście go.

² Jan. 7, 19.

II. 54. Tedy słuchając tego, złościł się w sercach swych, i zgrzytali nań zębami.

55. A on będąc pełen Ducha Świętego, wpatrując się w niebo, ujrzał chwale Bożą, i Jezusa stojącego po prawicy * Bożej.

² Mar. 16, 10.

56. I rzekł: oto, widzę niebiosą otworzone, i Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej.

57. A oni krzyknawszy głosem wielkim, zatulili * uszy swoje, i rzucili się nań jednomyślnie.

² Ps. 35, 5.

58. A wypchnawszy go z miasta, kamionowali; a świadkowie złożyli szaty * swoje u nóg młodzieńca, którego zwano Saulem.

² Dziej. 22, 22.

59. I kamionowali Szczepana, wzywającego i mówiącego: Panie Jezu! przyjmij ducha mego! *

² Ps. 31, 6. ² Luk. 23, 46.

60. A padłszy na kolana, zawołał głosem wielkim: Panie! nie poczytaj im * tego za grzech! A to rzekłszy, zasnął.

² Luk. 23, 54.

ROZDZIAŁ VIII.

I. Prześladowanie zboru chrześcijańskiego przez Saula, 1—3. II. Filip w Samaryi, 4—8.

III. Szymon czarnoksiężnik, 9—25. IV. Ochrzczenie dworzannina z Egiptu, 26—40.

A SAUL pochwaliał zabicie jego. I wszczęło się o niego dnia wielkie przesładowanie przeciwko zborowi w Jeruzolimie, i rozproszyli się wszyscy * po krainach ziemi Judzkiej i Samaryi z wyjątkiem Apostołów.

² Dziej. 11, 19.

2. I pogrzebali Szczepana mężowie bogobojni, i oplakali go wielce.

3. A Saul wytępił * zbor, wchodząc do domów, a wyłekając mężów i niewiasty, oddawał ich do więzienia.

² Dziej. 8, 1, r. 22, 4, s. r. 23, 10. 1 Kor. 15, 9.

² Gal. 1, 13. 1 Tym. 1, 13.

II. 4. A ci, którzy byli * w rozproszeniu, rozeszli się głosząc Ewangeliję.

² Dziej. 11, 19.

5. Lecz Filip poszedłszy do miasta Samarytańskiego, opowiadał im Chrystusa.

6. A lud zważał jednomyślnie na to, co Filip mówił, słuchając i widząc cuda, które czynił.

7. Albowiem * duchy nieczyste z wielu, którzy je mieli, wołając głosem wielkim wychodziły, i wielu też sparaliżowanych i chromych uzdrowionych zostało.

² Mar. 16, 17. ² Luk. 4, 53.

8. I stała się radość wielka w mieście onem.

III. 9. A był mąż pewien, imieniem Szymon, który przedtém * w onem mieście zajmował się czarnoksiężtwa, i lud Samarytański mamił, wydając siebie za coś wielkiego.

² Dziej. 13, 8.

10. Na którego zważali wszyscy od najmniejszego aż do największego, mówiąc: ten jest ową wielką mocą Bożą.

11. A zważali nań dla tego, że ich od niemalego czasu mamił czarnoksiężstwami swemi.

12. A gdy uwierzyli Filipowi, opowiadającemu Ewan-

gielię o królestwie Bożem, i o imieniu Jezusa Chrystusa, chrzcili się mężowie i niewiasty.

13. Tedy i sam Szymon uwierył, i ochrzcizszy się, trzymał się Filipa, a widząc znaki i cuda wielkie, które działy się, zdumiewał się.

14. A usłyszawszy Apostołów, którzy byli w Jerolimie, iż Samaryja przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana.

15. Którzy tam przyszedłszy, modlili się za nimi, aby przyjęli Ducha Świętego.

16. (Albowiem jeszcze nie był zstąpił na żadnego z nich; ale tylko ochrzczeni byli w imię Pana Jezusa.)

17. Wtedy wkładali * ręce na nich, a oni przyjmowali Ducha Świętego.

18. A ujrzawszy Szymon, że przez wkładanie rąk Apostołów jest dawany Duch Święty, przyniósł im pieniądze,

19. Mówiąc: dajcież i mnie moc tę, aby ten na którego-kolwiek włożę ręce, wziął Ducha Świętego.

20. Ale Piotr rzekł mu: pieniądze twoje niech z tobą będą na zginięcie, żeś myślał, iż dar Boży za pieniądze może być * nabyty.

21. Niema dla ciebie cząstki, ani udziału w tej rzeczy, albowiem serce twoje nie jest szczerem przed obliczem Bożem,

22. Przetoż upamiętaj się w tej złości swojej i proś Boga, czyliby ci nie mógł być odpuszczony ten zamysł serca twego.

23. Albowiem widzę cię, żeś jest w gorzkiej złości, i w więzach nieprawości.

24. Odpowiedziawszy tedy Szymon, rzekł: módlcie się wy za mną do Pana, aby nie przyszło na mnie z tego, coście powiedzieli.

25. A tak oni dawszy świadectwo i opowiedziawszy słowa Pańskie, wrócili do Jerolimy, i w wielu miasteczkach Samarytańskich Ewangelię opowiadali.

IV. 26. Lecz Anioł Pański rzekł do Filipa, mówiąc: wstań, i idź ku południowi na drogę, która od Jerolimy idzie ku Gazie, a jest pusta.

27. A on wstawszy, poszedł. A oto, maż z Etyjopii, dworzanin, dostojnik królowej Etyjopskiej Kandaki, który był nad wszystkimi skarbamami jej, a przyjechał był do Jerolimy, aby * się modlić;

28. I powracał, a siedząc na wozie swoim czytał Izajasza proroka.

29. I rzekł Duch Filipowi: przystąp, i przyłącz się do wozu tego.

30. A przybiegłszy Filip, usłyszał go czytającego Izajasza proroka, i rzekł: rozumiesz, co czytasz?

31. A on rzekł: jakże mogę, jeśli mi nikt nie wyłoży? I prosił Filipa, aby wszedłszy, usiadł z nim.

32. A miejsce onego Pisma, które czytał, to było: Jako owca ku zabiciu * prowadzony był, a jako baranek jest niemy przed tym, który go strzyże, tak on nie otworzył ust swoich;

33. W poniżeniu jego, sąd jego zniesiony został, a ród jego, któż wypowie? albowiem zniesiony był z ziemi żywot jego.

34. A odpowiadając dworzanin Filipowi, rzekł: proszę cię, o kim to prorok mówi? O sobie samym, czy o kim innym?

35. Tedy otworzywszy Filip usta swe, i poczynawszy od tego Pisma, opowiadał mu Jezusa.

36. A gdy jechali drogą, przybyli nad jedną wodę. I rzekł dworzanin: otóż woda! Cóż na przeszkodzie, * żebym nie miał być ochrzczenym?

37. I rzekł Filip: jeśli wierzyś z całego serca, wolno ci. A on odpowiedziawszy, rzekł: wierzę, iż Jezus Chrystus jest Synem Bożym.

38. I kazał stanąć wozowi; i weszli obadwa do wody, Filip i dworzanin, i ochrzczył go.

39. A gdy wyszli z wody, porwał Filipa Duch Pański,

i nie widział go więcej dworzanin, ale jechał drogą swoją, radując się.

40. A Filip znaleziony był w Azocie, i obchodząc wszystkie miasta, kazał Ewangelię, aż przyszedł do Cezarei.

ROZDZIAŁ IX.

I. Nawrócenie Saula, 1—31. II. Uzdrowienie Efnasza, 32—35. III. Wskrzeszenie Tabity, 36—43.

A SAUL jeszcze dysząc groźbą * i morderstwem przeciwko uczniom Pańskim, przyszedł do najwyższego kapłana,

2. I prosił go o listy do Damaszku do bóżnic, aby znalazłszy tam takię drogę mężów i niewiasty, przywiódł ich związanych do Jerolimy.

3. A gdy jechał, stało się, że gdy się przybliżał do * Damaszku, nagle oślniła go światłość z nieba.

4. I padłszy na ziemię, usłyszał głos do niego mówiący: Saulu! Saulu! czemuż mię przesładujesz?

5. Tedy rzekł: ktoś jest, Panie? A Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty przesładujesz; trudno ci przeciw ościeniowi wierząc.

6. A Saul drząc i bojąc się, rzekł: Panie! co chcesz abym ja uczynił? A Pan do niego: wstań, i wejdź do miasta, a powiedzaj ci, co masz czynić.

7. A mężowie, którzy z nim byli w drodze, stanęli zdumieni; słyszeli bowiem głos, a nikogo nie widzieli.

8. I wstał Saul z ziemi, a mając otwarte oczy, nikogo nie widział. Tedy ujawszy go za rękę, poprowadzili go do Damaszku.

9. I był tam trzy dni nie widząc, i nie jadł i nie pił.

10. A był pewien uczeń w Damaszku, imieniem Ananiasz; i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu! On zaś rzekł: otom ja, Panie!

11. A Pan rzekł do niego: wstań i idź na ulicę, którą zowią Prosta, a szukaj w domu Judy Tarseńczyka imieniem Saula; albowiem otóż modli się.

12. I widział w widzeniu męża, imieniem Ananiasza, wchodzącego, i rękę nań wkładającego, aby przejrzał.

13. I odpowiedział Ananiasz: Panie! słyszałem od wielu o tym mężu, ile złego czynił świętym twoim w Jeruzolimie.

14. I tu ma moc od przedniejszych kapłanów, aby wiał wszystkich wzywających imienia twego.

15. I rzekł do niego Pan: idź; albowiem ten jest mi naczyniem wybranem, aby nosił imię moje przed pogan i przed królów i przed synów Izraela.

16. Albowiem Ja mu ukażę, ile musi cierpieć dla imienia mego.

17. I poszedł Ananiasz, i wszedł do domu onego, i

włożywszy nań ręce, rzekł: Saulu bracie! Pan mię posłał, Jezus, który ci się ukazał w drodze, którąś jechał, abyś przejrzał, i napełniony był Duchem Świętym.

18. I natychmiast spadły z oczu jego jakby luski, i zaraz przejrzał, i wstawszy ochrzczony został.

19. A przyjawszy pokarm, posilił się. I był Saul z uczniami, którzy byli w Damaszku, dni kilka.

20. I zaraz w bóżnicach głosił Chrystusa, że on jest Synem Bożym.

21. I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, i mówili: czyż to nie jest ten, który wytępiwał w Jeruzolimie wzywających imienia tego? a tu na to przyszedł, aby ich związawszy, wiódł do przedniejszych kapłanów?

22. A Saul coraz więcej umacniał się i zawstydział Żydów, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, że ten jest Chrystusem.

23. A gdy upłynęło dni nie mało, uradzili Żydzi między sobą, aby go zabić.

24. Ale dano znać Saulowi o zasadzce ich. A strzegł * bram we dnie i w nocy, aby go zabić.

25. Lecz uczniowie wzięwszy go w nocy, przesadzili przez mur, spuściwszy w koszu.

26. A gdy przyszedł Saul

do Jeruzolimy, usiłował przyłączyć się do uczniów; ale wszyscy bali się go, nie wierząc, aby był uczniem.

27. Lecz Barnabas wzięwszy go, przywiódł go do Apostołów, i opowiedział im, jak w drodze widział Pana, i że mówił do niego, i jak w Damaszku śmiało nauczał w imieniu Jezusa.

28. I zostawał z nimi w Jeruzolimie, wchodząc i wychodząc.

29. I śmiało ucząc w imieniu Pana Jezusa, mówił i rozprawał z Helenistami, a ci starali się go zabić.

30. O czem dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezarei; i odesłali go do * Tarsu.

31. A tak zbory po całej Judei i Galilei, i Samaryi miały pokój, budując się, i chodząc w bojaźni Pańskiej, i pociechą Ducha Świętego rozmnażały się.

II. 32. I stało się, że gdy Piotr obchodził wszystkich, przyszedł też i do świętych, którzy mieszkali w Lidzie.

33. I znalazł tam człowieka pewnego, imieniem Encasza, który od lat ośmiu na łożu leżał, a był sparaliżowany.

34. I rzekł mu Piotr: Encaszu! uzdrawia cię Jezus Chrystus; wstań i pościel sobie. I zaraz wstał.

35. A widzieli go wszyscy, mieszkający w Lidzie i w

Saronie, którzy też nawiedzili się do Pana.

III. 36. A była w Joppie pewna uczennica imieniem Tabita, co się wyklada Dorkas (Sarna); ta była pełna dobrych uczynków i jałmużny, które czyniła.

37. I stało się w one dni, że zachorowawszy, umarła; i omywszy, położyli ją w izbie.

38. A że Lidza jest blisko Joppy, uczniowie usłyszawszy, że tam jest Piotr, posłali do niego dwóch mężów, prosząc go, aby się nie ociągał przyjść do nich.

39. Tedy wstawszy Piotr, szedł z nimi; a gdy przyszedł, wprowadzili go do izby, i obstały go wszystkie wdowy, płacząc i pokazując suknie i płaszcze, które Dorkas robiła, dopóki była z nimi.

40. A Piotr wygnawszy wszystkich, padł na kolana i modlił się, a obróciwszy się do ciała, rzekł: Tabito, wstań! a ona otworzyła oczy swoje, i ujrzawszy Piotra, usiadła.

41. A on podawszy jej rękę, podniósł ją, i przywołałszy świętych i wdowy, stawil ją żywą.

42. I rozślawiło się to po całej Joppie, i wielu uwierzyło w Pana.

43. I stało się, że przez wiele dni pozostał Piotr w Joppie u pewnego Szymona, garbarza.

ROZDZIAŁ X.

I. Nawrócenie setnika Kornelijusza, 1-48.

A BYŁ w Cezarei pewien mąż, imieniem Kornelijusz, setnik, z roty, która zwano Włoską;

2. Pobożny, i bogoboyny z całym domem swoim, i dający wiele jałmużny ludowi, i zawsze modlący się do Boga.

3. Ten widział jawnie w widzeniu, około dziewiątej godziny dnia, że Anioł Boży wszedł do niego i rzekł mu: Kornelijuszu!

4. A on pilnie nań patrząc i przestraszony będąc, rzekł: cóż jest, Panie? I rzekł mu: modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed oblicze Boże.

5. Przetoż teraz poszlij mężów do Joppy, i przyzwij Szymona, którego zowią Piotrem.

6. Ten stoi gospodą u niejakiemu Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem; ten powie ci, co masz czynić.

7. A gdy odszedł Anioł, który mówił z Kornelijuszem, ten zawołałszy dwóch domowników swoich, i żołnierza pobożnego z tych, którzy przy nim ustawicznie byli,

8. I rozpowiedziawszy im wszystko, posłał ich do Joppy.

9. A nazajutrz, gdy oni byli w drodze, i zbliżali się do miasta, wszedł Piotr na dach,

aby się modlić, około godziny szóstej.

10. A będąc głodnym chciał jeść; a gdy oni mu sporządzali, przypadło nań zachwyceenie.

11. I ujrzał niebo otworzone i zstępujące na się naczynie jakieś, jakby wielkie prześcieradło, za cztery rogi uwiązane i spuszczone na ziemię;

12. W którym były wszystkie czworonożne zwierzęta ziemi, i dzikie gadziny i ptactwo niebieskie.

13. I stał się głos do niego: wstań Piotrze! zabijaj i jedz.

14. A Piotr rzekł: żadna miara, Panie! gdyż nigdy * nie jadłem nie pospolitego albo nieczystego. * 3 Moj. 11, 3, 4. 5 Moj. 17, 37. Ezech. 4, 14.

15. A głos znowu powtórnie do niego: co Bóg * oczyścił, ty nie miej tego za pospolite. * Rzym. 14, 14. i Tym. 4, 4. Tyt. 1, 15.

16. A to się stało po trzykroć. I znowu wzięte było naczynie do nieba.

17. A gdy Piotr sam w sobie wątpił, coby to było za widzenie, które widział, tedy oto, mężowie posłani od Kornelijusza, rozpytawszy się o dom Szymona, stanęli przede drzwiami;

18. I zawołałszy, wywiadywali się, czy Szymon, którego zowią Piotrem, stoi tam gospodą.

19. A gdy Piotr rozmyślał o oném widzeniu, rzekł mu

Duch: oto trzej mężowie szukają cię.

20. Przetoż wstawszy, zejź * i idź z nimi, nie wstąpię wcale; bom ja ich posłał. * Dzie. 11, 12.

21. Tedy Piotr zeszedłszy do mężów posłanych do niego od Kornelijusza, rzekł: otom ja ten, którego szukacie. Cóż za przyczyna dla którejście przyszli?

22. A oni rzekli: Kornelijusz setnik, mąż sprawiedliwy i bogoboyny i mający dobre świadectwo od całego narodu Żydowskiego, napomniony został w widzeniu od Anioła świętego, aby cię wezwał do domu swego, i słuchał słów od ciebie.

23. Tedy zaprosiwszy, przyjął ich w gościnę. A nazajutrz Piotr wyszedł z nimi, i niektórzy bracia * z Joppy szli z nim. * r. 11, 12.

24. I weszli nazajutrz do Cezarei; a Kornelijusz czekał na nich, zwolałszy powinowatych swoich i blizkich przyjaciół.

25. I stało się, gdy wchodził Piotr, że wyszedł na spotkanie jego Kornelijusz, przypadł do nóg jego, i oddał mu pokłon.

26. Ale go Piotr podniósł, mówiąc: wstań, * i jam też człowiek. * Dzie. 14, 15. Objaw. 15, 10. r. 22, 9.

27. A rozmawiając z nim, wszedł, i znalazł wielu zgromadzonych.

28. I rzekł do nich: Wy wiecie, że się * nie godzi Żydowi łączyć się albo schodzić się z cudzoziemcem; lecz mnie Bóg wskazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym albo nieczystym. * 2 Moj. 43, 32. Jan. 4, 9. Dzie. 11, 3.

29. Przeto też niewzbraniając się, przyszedłem wezwany będąc; pytam tedy, dlaczegoście mię wezwali?

30. A Kornelijusz rzekł: od czterech dni aż do téj godziny posłałem, a o dziewiątej godzinie modliłem się w domu swoim, a oto, mąż stanął przedemną w odzieniu jasném,

31. I rzekł: Kornelijuszu! wysłuchana została modlitwa * twoja, i jałmużny twoje przyszły na pamięć przed oblicze Boże. * Luk. 1, 13.

32. Przeto poszlij do Joppy, i przyzwij Szymona, którego nazywają Piotrem; ten stoi gospodą w domu Szymona, garbarza, nad morzem, który przyszedłszy, mówić z tobą będzie.

33. Natychmiast tedy posłałem do ciebie, a tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy jesteśmy wszyscy przed obliczem Bożem obecni, a byśmy słuchali wszystkiego, co ci rozkazano od Boga.

34. Tedy Piotr otworzywszy usta, rzekł: prawdziwie poznaję, iż Bóg nie ma względu na osobę. * 3 Moj. 10, 17. 2 Kron. 19, 7. Job. 34, 19. Rzym. 2, 11. Gal. 2, 6. Efez. 6, 9. 1 Piotr. 1, 17.

35. Ale w każdym * narodzić, kto się go boi a czyni sprawiedliwość, jest mu przyjemnym.

36. To jest słowo, które posłał synom Izraelskim, zwiastując pokój * przez Jezusa Chrystusa, (ten jest Panem † z wszystkich).

37. Wy wiecie, co działo się po całej * Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który Jan opowiadał;

38. Jak Jezusa z Nazaretu * namaścił Bóg Duchem Świętym i mocą, który chodź, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich † opoływanych od dyjabła; albowiem Bóg był z nim. †

39. A myśmy świadkami wszystkiego tego, co czynił w krainie Judzkiej i w Jeruzolimie, którego zabili zawieśwszy na drzewie.

40. Tego Bóg wzbudził * dnia trzeciego, i dał, żeby się objawił.

41. Nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom, * poprzednie wybranym od Boga, nam, którzyśmy z nim jedli i pili po jego zmartwychwstaniu.

42. I rozkazał * nam, abyśmy głosili ludowi, i świadczyli, że on jest onym postanowionym od Boga sędzią żywych † i umarłych.

43. O tym wszyscy * prorocy świadczą, iż przez imię jego odpuszczenie grzechów

węźmie każdy, który wierzy w niego.

44. A gdy jeszcze Piotr mówił te słowa, przypadł Duch Święty na wszystkich słuchających tej mowy.

45. I zdumieili się wierni, którzy byli z obrzezania i z Piotrem przyszli, że i na pogan dar Ducha Świętego wylan został.

46. Albowiem słyszeli ich * mówiących językami, i wielbiących Boga. Wtedy odpowiedział Piotr:

47. Czyliż kto może wzbrownić * wody, żeby ci nie byli ochrzczeni, którzy wzięli Ducha † Świętego tak jak i my?

48. I rozkazał ich ochrzcić w imieniu Pańskim. I prosili go, aby u nich został dni kilka.*

ROZDZIAŁ XI.

I. Piotr usprawiedliwił się z obcowania swego z poganami, 1—18. II. Barnaba posłany do zboru w Antyochii, gdzie wyznawców Chrystusa pierwszy raz Chrześcijańcami nazwano, 19—20. III. Agabus głós przepowiednia, 27—30.

I USŁYSZELI Apostołowie i bracia, którzy byli w Judzkiej ziemi, że i pogaanie przyjęli słowo Boże.

2. A gdy Piotr przyszedł do Jeruzolimy, spirali się z nim ci, którzy byli z obrzezania,

3. Mówiąc: wszedłeś do mężów nieobrzezanych, i jadałeś * z nimi.

4. Tedy począwszy Piotr, wyłożył im porządkiem, mówiąc:

5. Ja byłem w mieście Joppie, modląc się; i widziałem w zachwyceniu widzenie, naczynie jakieś zstępujące jak wielkie prześcieradło, za cztery rogi spuszczone z nieba, i przyszło aż do mnie.*

6. W które pilnie wpatrując się, zobaczyłem i widziałem czworonożne zwierzęta ziemi, i dzikie, i gadziny, i ptastwo niebieskie;

7. I usłyszałem głos mówiący do mnie: wstań, Piotrze! zabijaj i jedz.

8. Irzekłem: żadna miara, Panie! albowiem nigdy nie * pospolitego albo nieczystego nie wchodziło w usta moje.

9. Tedy mi powtóre odpowiedział głos z nieba: co Bóg oczyścił, ty nie miej tego za pospolite.

10. A to się stało po trzykroć, i znowu to wszystko wciągnięte zostało do nieba.

11. A oto, natychmiast trzech mężowie stanęli przed domem, w którym byłem, posłani z Cezarei do mnie.

12. I rzekł mi * Duch, abym szedł z nimi, nie wątpiąc wcale. Szli też ze mną i ci sześciu braci, i weszlśmy do domu onego męża;

13. Który nam oznajmił, jak widział Anioła w domu swym stojącego i mówiącego do niego: poszlij mężów do Joppy, i przyzwij Symona, którego zowią Piotrem.

14. On powie ci słowa, przez

które zbawiony będziesz, ty i wszystek dom twój.

15. A gdy ja zaczął mówić, przypadł Duch Święty na nich, tak jak i na nas * z początku.

16. I wspominałem na słowo Pana, jak był powiedział: Jan wprawdzie chrzczył * wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.

17. Ponieważ * im tedy Bóg dał równy dar, jak i nam, wierzącym w Pana Jezusa Chrystusa, i któż ja byłem, abym mógł zabronić Bogu?

18. A to usłyszawszy, uspokoił się i chwalił Boga mówiąc: więc tedy i poganom dał Bóg upamiętanie ku żywotowi.

II. 19. Lecz ci, którzy * się rozproszyli przed utraceniem, które się stało z powodu Szczepana, przeszli aż do Fenicyi i Cypru i do Antyochii, nikomu nie opowiadając słowa, tylko samym Zydodom.

20. A byli niektórzy z nich mężowie z Cypru i z Cyreny, którzy przyszedłszy do Antyochii, mówili Helenistom opowiadając Pana Jezusa.

21. I była z nimi ręka Pańska, i wielka liczba * uwierzywszy, nawróciła się do Pana.

22. I przyszła o nich wieść do uszu zboru, który był w Jeruzolimie, i wysłali Barna-

basza, aby poszedł aż do Antyjochii.

23. Który tam przyszedłszy i widząc łaskę Bożą, uradował się, i napominał wszystkich, aby w przedsięwzięciu serca trwali przy * Panu.

* Dzieł. 13, 45. r. 14, 22.

24. Albowiem był mąż dobry i pełen Ducha Świętego i wiary. I przybyło wielkie mnóstwo Panu.

25. I poszedł Barnabasz * do Tarsu szukać Saula, a znalazłszy go, przyprowadził go do Antyjochii.

* Dzieł. 9, 50.

26. I stało się że przez rok cały zostawali w onym zborze, i uczyli mnóstwo wielkie; a najpierw w Antyjochii uczniowie nazwani zostali Chrześcijanami.

III. 27. A w one dni przyszli prorocy z Jerozolimy do Antyjochii.

28. A powstawszy jeden z nich * imieniem Agabus, oznajmił przez Ducha, iż miał być głód wielki po całej ziemi, który też był za Cesarza Klaudyjusza.

* Dzieł. 21, 10.

29. Tedy uczniowie, każdy z nich według możności swęj, postanowili posłać * na wspomnienie braci, którzy mieszkali w Judzkiej ziemi.

* Rzym. 15, 26.

30. Co też uczynili, posławszy do starszych przez rękę Barnabasza i Saula.

ROZDZIAŁ XII.

I. Stracenie Jakuba, 1—2. II. Uwieszenie i wyrzucenie Piotra, 3—10. III. Śmiorok Heroda, 20—23.

A KOŁO tego czasu, podniósł król Herod rękę, aby trapić niektórych ze zboru.

2. I zabił Jakuba, brata Janowego, mieczem.

II. 3. A widząc, że się to podobalo Żydom, umyślił pojmać i Piotra, (a były dni przasników).

4. Którego pojmwawszy, wrzucił * do więzienia, poruczywszy go czterem czwórkom żołnierzy, aby go strzegli, chcąc go po Wielkiżnocy wyprowadzić ludowi.

Jan. 31, 18. Dzieł. 16, 24.

5. Tedy strzeżono Piotra w więzieniu, a zbór gorliwie modlił się do Boga za nim.

6. A gdy go już miał wyprowadzić Herod, spał owęj nocy Piotr między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami, a stróż przed drzwiami strzegł więzienia.

7. A oto Anioł * Pański przystąpił, a światłość zajaśniała w więzieniu; i traciwszy w bok Piotra, obudził go, mówiąc: wstań prędko! I opadły łańcuchy z rąk jego.

* Dzieł. 5, 19.

8. I rzekł Anioł do niego: opasz się, a podwiąż obuwie swoje. I uczynił tak. I rzecze mu: narzuc na siebie płaszcz swój, i pójdź za mną.

9. Tedy wyszedłszy, szedł za nim, i nie wiedział, że prawda jest to, co się przez Anioła działo; lecz mniemał, że widzenie widzi.

10. A gdy mineli pierwszą straż i drugą, przyszli do bramy żelaznej, wiodącej do miasta, która się im sama przez się otworzyła. I wyszedłszy, przeszli jedną ulicę, i zaraz odstąpił Anioł od niego.

11. A Piotr przyszedłszy do siebie, rzekł: teraz * wiem prawdziwie, iż posłał Pan Anioła swego, i wyrwał mię z ręki Herodowej i ze wszystkiego oczekiwania ludu Żydowskiego.

* Dnia, 6, 22.

12. I namyśliwszy się, przyszedł do domu Maryi, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie ich było wielu zgromadzonych i modlących się.

13. A gdy Piotr zakolał do drzwi przysionka, wyszła służąca imieniem Rode, aby posłyszeć.

14. A poznawszy głos Piotra, z radości nie otworzyła drzwi, ale wbiegłszy, oznajmiła, że Piotr stoi przed sienią.

15. A oni rzekli do niej: szalonaś! Ona wszakże twierdziła, że tak jest. A oni rzekli: Anioł jego jest.

16. Ale Piotr nie przestał kłotać; a gdy otworzyli, ujrzeni go i zdumieni się.

17. A skinąwszy na nich ręką, aby umilkli, opowiedział im, jak go Pan wywiódł z więzienia, i rzekł: oznajmicie to Jakubowi i braciom. I wyszedłszy, poszedł na inne miejsce.

18. A gdy rozedniało, był rozruch niemały między żołnierzami, co to się z Piotrem stało.

19. Lecz Herod, gdy się o nim wywiedziało i nie znalazł go, złożywszy sąd nad stróżami, kazał ich poprowadzić na stracenie, a wyjechałszy z Judei do Cezarei, mieszkiał tam.

III. 20. A był Herod rozjątrzony przeciwko Tyryjczykom i Sydończykom; ale oni jednomyślnie przyszli do niego, i zjednawszy sobie Blastę, podkomorzego królewskiego, prosili o pokój, dla tego, że kraina ich miała żywność z posiadłości królewskiej.

21. A dnia pewnego Herod oblekszy się w szatę królewską, i siadłszy na sędziowskim krześle, miał mowę do nich.

22. A lud wołał: Boży głos, a nie człowieka.

23. I natychmiast uderzył go Anioł Pański, dla tego, że nie dał chwały Bogu, a będąc stoczony od robactwa, wyzionął ducha.

24. Lecz słowo * Boże wrazało i rozmnażało się.

* Izaj. 55, 11.

25. A Barnabasz i Saul wrócili z Jerozolimy, spełniwszy * posługę, wziąwszy z sobą † i Jana, którego nazywano Markiem.

* Dzieł. 11, 29. r. 13, 12.

† Dzieł. 13, 37.

ROZDZIAŁ XIII.

I. Pierwsza podróże Pawła do pogan, 1—3. II. Czarnoksiężnik Elimas, 6—13. III. Mę-

wa Pawła w Antyochii, 14—43. IV. Wzburzenie Żydów przeciw Pawłowi i Barnabaszowi, 44—52.

A BYLI w Antyochii w tamecznym zborze, niektórzy prorocy i nauczyciele jako to: Barnabasz i Symeon, zwany Niger, i Lucyjusz Cyrenejszycy, i Manaen, który był wychowany z Tetrarchą Herodem, i Saul.

2. A gdy oni służbę Pańską odprawiali i poscili, rzekł Duch Święty: odłączcież * mi Barnabasza i Saula do téj sprawy, do której ich powołałem.

* Rzym. 1, 1. Gal. 1, 15.

3. Wtedy poscili * i modlili się, i włożywszy na nich ręce, odprawili ich.

* Dzie. 6, 6.

4. Oni tedy wysłani od Ducha Świętego, przysli do Seleucyi, a stamtąd odplynęli do Cypru.

5. A gdy przysli do Salamin, opowiadali słowo Boże w bóżniach Żydowskich, a mieli z sobą i Jana do usługi.

II. 6. A przeszedszy wyspę aż do Pafu, znaleźli pewnego czarnoksiężnika, fałszywego proroka, Żyda, któremu było imię Bar-Jezus.

7. Który był przy wielkorządcy Sergijuszu Pawle, mężu roztropnym. Ten przyzwawszy Barnabasza i Saula, pragnął słyszeć słowo Boże.

8. Ale działał przeciw nim Elimas, czarnoksiężnik, (albowiem tak się wyklada imię jego), starając się odwrócić od wiary wielkorządce.

9. Tedy Saul zwany i Pawłem, napełniony Duchem Świętym pilnie nań patrząc,

10. Rzekł: o pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, synu dyjabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! nie przestanieszże odwracać prostych dróg Pańskich?

11. A oto, teraz ręka Pańska nad tobą: i będziesz ślepy, nie widząc słońca do pewnego czasu. I natychmiast przypadła nań pomroka i ciemność, a blakając się, szukał kogo, co by go wiodł za rękę.

12. Wtedy widząc wielkorządca, co się stało, uwierzył, zdumiewając się nad nauką Pańską.

13. A odpłynawszy z Pafu Paweł i ci, którzy z nim byli, przysli do Pergu Pamfilijjskiej. A Jan odszedłszy * od nich, wrócił do Jerozolimy.

* Dzie. 15, 38.

III. 14. A oni z Pergu poszedłszy dalej, przybyli do Antyochii Pisydyskiej, i wszedłszy do bóżnicy w dzień sobotni, usiedli.

15. A po przeczytaniu zakonu i proroków, posłali do nich przełożeni bóżnicy, mówiąc: Mężowie bracia! jeżeli macie słowo napomnienia do ludu, mówcie.

16. Tedy Paweł powstał, i ręką skinąwszy rzekł: Mężo-

wie Izraelscy, i wy, którzy się Boga boicie! słuchajcie.

17. Bóg ludu tego Izraelskiego wybrał ojców naszych, i wywyższył * lud, gdy byli przychodniami w ziemi Egipskiej, i ramieniem † wysokiem wyprowadził ich z niej.

* 3 Moj. 13, 13. † 2 Moj. 12, 37, 41.

18. I przez * lat blisko czterdzieści pielegnował ich na puszczy.

* 4 Moj. 14, 34. Ezech. 4, 6.

19. A wytepiwszy siedem narodów w ziemi Chananejjskiej, losem * pomiędzy nich ziemię ich rozdzielił.

* Joz. 14, 2.

20. A potem przez lat blisko czterysta pięćdziesiąt dawał im sędziów, * aż do proroka Samuela.

* Sędz. 2, 16.

21. A od owego czasu prosili o * króla, i dał † im Bóg Saula, syna Kisa, męża z pokolenia Beniamina, przez lat czterdzieści.

* 1 Sam. 8, 5. † r. 10, 21.

22. A * odrzuciwszy go, wzbudził im Dawida na króla, o którym też dając świadectwo powiedział: Znalazłem † Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który wszelką wolę moją wypełniać będzie.

* 1 Sam. 13, 20. † r. 16, 12, 13.

Ps. 80, 21. Dzie. 7, 39.

23. Z jego to nasienia Bóg * według obietnicy wzbudził Izraelowi Zbawiciela Jezusa.

* 2 Sam. 7, 12. Ps. 132, 11. Izaj. 11, 1. Dzie. 3, 20.

24. Przed którego przyjściem * głosił Jan chrzest upamiętania wszystkiemu ludowi Izraelskiemu.

* Mat. 3, 1.

25. A gdy Jan dokonywał biegu swego, rzekł: " Za ko-

go mnie * poczytujecie? ja nie jestem; ale oto idzie za mną, u którego nóg nie jestem godzien rozwiązać obuwia."

26. Mężowie bracia, synowie narodu Abrahamowego, i którzy się między wami Boga boją! do was * posłane zostało słowo zbawienia tego.

* Dzie. 3, 26.

27. Albowiem ci, co mieszkają w Jerozolimie, i przełożeni ich, nie poznali * go, a przez osądzenie go, wypelili głosy prorockie, które w każdy sabat są czytane.

* Jnm. 10, 3. Dzie. 3, 17.

28. A żadnej w nim przyczyzny śmierci nie znalazłszy, żądali od Pilata, aby był * zabity.

* Mat. 27, 20. Mar. 15, 13, 14.

Luk. 23, 22, 23. Jan. 19, 6.

29. A gdy wykonali wszystko, co o nim napisano, zdjąwszy go z drzewa, włożyli do grobu.

30. Ale Bóg wskrzesił * go od umarłych.

* Mat. 28, 6. Mar. 16, 6.

31. Który widziany * był przez dni wiele od tych, co z nim razem przysli z Galilei do Jerozolimy, którzy są świadkami jego przed ludem.

* Mat. 22, 17. Mar. 16, 9. Luk. 24, 15.

32. I my wam zwiastujemy tę obietnicę, która się * ojcóm stała, iż ją Bóg wypełnił nam, dzieciom ich, wzbudziwszy Jezusa.

* 1 Moj. 22, 18. Izaj. 7, 14. r. 9, 9. Luk. 1, 73. Jan. 1, 46.

33. Jak też w psalmie drugim napisano: Synem moim jesteś * ty, Jam dziś spłodził cię.

* Ps. 2, 7. Mat. 3, 17. r. 17, 5.

Żyd. 1, 5. r. 3, 5.

34. Że zaś go wskrzesił od umarłych, aby więcej nie wrócił do skażenia, tak powiedział: Dam wam * święte obietnice Dawidowe wierne,

35. Dla tego i gdzieindziej powiada: Nie dasz Świętemu * swemu widzieć skażenia.

36. Albowiem Dawid za * wieku swego usłużywszy woli Bożej, zasnął i przyłączony został do ojców swoich, a widział skażenie.

37. Lecz ten, którego Bóg wzbudził, nie widział skażenia.

38. Niechże wam tedy będzie wiadomo, mężowie bracia, że się wam przez * tego zwiastuje odpuszczenie grzechów,

39. I we wszystkim w czem * nie mogliście być usprawiedliwieni przez zakon Mojżeszowy, przez tego każdy wierzący usprawiedliwiony zostaje.

40. A przetoż patrzcie, aby na was nie przyszło to, co powiedziano w prorokach:

41. Patrzcie wy wzgardzicie, i dziwuście się, i w niewiecz się obróćcie; bo ja sprawuję sprawę za dni waszych, sprawę, której nie uwierzyście, gdyby wam kto opowiadał.

42. A gdy oni wychodzili z bóżnicy Żydowskiej, prosili ich poganie, aby i w następny sabbat mówili do nich też słowa.

43. A gdy się rozeszło zgromadzenie, poszło wielu Żydów, i pobożnych zwolenników żydowskiej wiary za Pawłem i Barnabaszem, którzy * mówią do nich, radzili im, aby trwali w łasce Bożej.

IV. 44. A w następny sabbat, niemal całe miasto zgromadziło się dla słuchania słowa Bożego.

45. Tedy Żydzi widząc mnóstwo ludu, napełnieni zostali zazdrością, i przeciwili się temu, co Paweł powiadał, mówiąc przeciw temu i bluźniąc.

46. A Paweł i Barnabasz, odważnie mówiąc, rzekli: wam najpierw miało być opowiadane słowo Boże; ale ponieważ je * odrzucacie, i uważacie się za niegodnych żywota wiecznego, oto zwracamy się do pogan.

47. Albowiem nam tak rzekł Pan: Postawilem cię światłością * poganom, abyś był zbawieniem aż do krańców ziemi.

48. A słysząc to poganie, radawali się, i wielbili słowo Pańskie, i uwierzyli, ilukolwiek ich było przysposobionych do żywota wiecznego.

49. I roznosiło się słowo Pańskie po wszystkiej onej krainie.

50. A Żydzi poduszczali niewiasty pobożne i uczeiwe, i przedniejszych w mieście

i wzniecili * prześladowanie przeciwko Pawłowi i przeciwko Barnabaszowi, i wygnali ich z granic swoich.

51. A oni otrząsnawszy na nich proch * z nóg swoich, przyszli do Ikonii.

52. A uczniowie byli napełnieni radością i Duchem Świętym.

ROZDZIAŁ XIV.

I. Wypadki w Ikonijum i w Listrze, 1-20.
II. Powrót Pawła i Barnabasza do Antyjochii, 21-38.

I STAŁO się w Ikonijum, że razem weszli do bóżnicy żydowskiej, i mówili tak, że uwierzyło i Żydów i Greków wielkie mnóstwo.

2. Lecz Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzyli i rozjartrzyli serca pogan przeciwko braciom.

3. I byli tam przez długi czas, odważnie mówiąc w Panu, który dawał świadectwo * słowu łaski swojej, i sprawiał, iż się znaki i cuda działy przez ręce ich.

4. Ale rozdziwiła się ludność miasta, i byli jedni z Żydami a drudzy z Apostołami.

5. A gdy się wzburzyli i poganie i Żydzi ze swymi przełożonymi, aby ich znieważyc i ukamionować:

6. Zrozumawszy to, uciekli do miast * Likańskich, do Listry, i do Derby, i do okolicznej krainy.

7. I tam opowiadali Ewangielję.

8. A mąż pewien w Listrze słaby * na nogi siedział, n był chromym z żywota matki swojej, i nigdy nie chodził.

9. Ten słuchał Pawła mówiącego; który nań pilnie patrząc, i widząc, iż ma wiarę, że może być uzdrowionym,

10. Rzekł wielkim głosem: stań prosto na nogi swoje! i * skoczył i chodził!

11. A tłumy ludu widząc, co uczynił Paweł, podniosły głos swój, mówiąc po Likańsku: Bogowie stawia się podobnymi ludziom, zstąpili do nas.

12. I nazwali Barnabasza Jowiszem, a Pawła Merkurem, ponieważ on przodował w mowie.

13. Tedy kapłan Jowisza, będącego przed miastem ich, przywiódłszy woły z wieńcami przed bramy, chciał wraz z ludem ofiarę sprawić.

14. Co gdy usłyszeli Apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarłszy szaty swoje, wpadli między lud wołając,

15. I mówiąc: mężowie! cóż to * czynicie? Imyśmy ludzie, tymże co i wy cierpieniom podlegli, którzy wam głosimy Ewangielję, abyście się od tych marności nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo, i ziemię i morze, i wszystko, co w nich jest.

16. Który w przeszłych wiekach dopuszczał wszystkim * poganom chodzić drogami sweni. * Ps. 81, 13.

17. Jakkolwiek nie zostawił * siebie bez świadectwa, czyniąc dobrze, dając nam z nieba deszcze, i * czasy urodzajne, napełniając pokarmem i uciecha serca nasze. * Łuk. 11, 19. * Ps. 5, 24.

18. A to mówiąc, za ledwie powstrzymali lud od złożenia im ofiary.

19. I nadeszli z Antyjochii i z Ikonijum * Żydzi, którzy namówiwszy lud i ukamionowali Pawła, wywiekli go za miasto, mniemając że umarł. * 2 Kor. 11, 25. * 2 Tym. 3, 11.

20. Lecz gdy go otoczyli uczniowie, powstawszy, wszedł do miasta, i nazajutrz odszedł z Barnabaszem do Derby. * 2 Tym. 3, 11.

II. 21. A opowiedziawszy Ewangelię miastu onemu, i wielu uczniów pozyskawszy, wrócili do Listry, i do Ikonijum, i do Antyjochii;

22. Utwierdzając dusze uczniów, i napominając, aby trwali * w wierze, i że przez wiele * ucisków musimy wniknąć do królestwa Bożego. * Dział. 11, 23. r. 12, 25. * 1 Joh. 7, 5. Ps. 24, 29. * Mat. 7, 14. r. 10, 23. * Łuk. 10, 24. r. 21, 16, 17. * 2 Tym. 3, 12. * 1 Piotr. 5, 10. Objaw. 15, 10. r. 14, 12.

23. A gdy im przez głosy postanowili starszych w każdym zborze, modląc się i poszcząc, polecili ich Panu, w którego uwierzyli.

24. A przeszedłszy Pisy-

dyję, przyszedli do Pamfilii.

25. I opowiedziawszy słowo Boże w Pergii, poszli do Atalii.

26. A stamtąd odплыli do Antyjochii, skąd byli poleceni łascie Bożej ku tej sprawie, * którą wykopalili. * Dział. 13, 1, 2.

27. A gdy przybyli tam i zgromadzili zbor, oznajmili, co Bóg przez nich uczynił * i że poganom drzwi * wiary otworzył. * Dział. 15, 4, 12. * 1 Kor. 14, 9.

28. I mieszkali tam czas niemaly z uczniami.

ROZDZIAŁ XV.

I. Zebrał się Apostołów w Jerozolimie, 1-21. II. List ich do starszych w Antyjochii, 22-24. III. Rozstrzeżenie się Pawła z Barnabaszem, 25-41.

A NIEKTÓRZY przyszedłszy z Judzkiej ziemi, nauczali braci: jeśli się nie obrzeżecie * według zwyczaju * Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. * Gal. 5, 2. * 1 Moj. 17, 10.

2. Gdy tedy powstała niezgoda, i Paweł i Barnabasz mieli z nimi spór niemaly, postanowili, * aby Paweł i Barnabasz i niektórzy inni z nich poszli do Apostołów, i do starszych do Jerozolimy, z powodu tego sporu. * Dział. 11, 30. * Gal. 2, 1.

3. Oni tedy będąc odprawdzeni przez zbor, szli przez Fenycję i przez Samaryję, rozpowiadając o nawróceniu pogan; i sprawili wielką radość wszystkim braciom.

4. A gdy przyszedli do Jerozolimy, przyjęci byli od zboru i

od Apostołów i starszych; i opowiedzieli, ehowalwiek Bóg przez nich czynił. * Dział. 13, 16. Ale powstałi niektórzy z sekty Faryzeuszów, którzy byli uwierzyli, mówiąc: że trzeba ich obrzezać i przykazać im, żeby zachowywali zakon Mojżeszowy. * Dział. 13, 15.

6. Zgromadzili się tedy Apostołowie i starsi, aby tę sprawę rozważyć.

7. A gdy się wszczął wielki spór o to, powstawszy Piotr, rzekł do nich: mężowie bracia! wy wiecie, że od dawnych dni Bóg między nami zrobił wybór, aby przez usta moje poganie słuchali słowa Ewangielii i uwierzyli. * Dział. 13, 16.

8. A Bóg, * który zna serca, daświadczył im, dawszy im Ducha Świątęgo, jako i nam. * 1 Sam. 16, 17. * 1 Kron. 22, 17. * Ps. 7, 19. * Jer. 11, 20.

9. I nie uczynił żadnej różnicy * między nami a nimi, wiarą oczyściwszy serca ich. * Dział. 10, 45.

10. Przetoż teraz, czemu kusicie Boga, wkładając na szyję uczniów * jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my nie mogliśmy znieść? * Mat. 23, 4.

11. Ale wierzymy, że przez łaskę Pana * Jezusa Chrystusa będziemy zbawieni w ten sam sposób, jak i oni. * Efez. 2, 5, 8. * 2 Tym. 1, 9. * 1 Tym. 1, 7.

12. I milczało całe zgromadzenie, i słuchali Barnabasza i Pawła, którzy opowiadali, jako wielkie zna-

lić tenuda czynił Bóg przez nich między poganami.

13. A gdy oni umilkli, odpowiedział Jakub, mówiąc: mężowie bracia! posłuchajcie mnie!

14. Szymon opowiedział, jak się naprzd Bogu spodobało wybrać z pomiędzy pogan lud dla imienia swęgo.

15. I z tem się zgadzają słowa proroków, jak napisano:

16. Potem się wróć, i odbuduj * upadły przybytek Dawida, i zwaliska jego znowu zbuduje i wzniośe go. * Amos. 9, 11.

17. Aby ci, co pozostali z ludzi, szukali Pana, i wszystkie narody, nad któremi wzywane jest imię moje, mówi Pan, który to wszystko czyni.

18. Znajdome są Bogu od wieku wszystkie sprawy jego.

19. Przetoż mojem zdaniem jest; żeby nie trwożyć tych, którzy się z pogan do Boga nawracają.

20. Ale raczej pisać do nich, aby się wstrzymywali * od rzeczy splugawionych przez bałwany i od * wszetęczeństwa i od tego, co zadławione, i od krwi. * 1 Moj. 9, 17. * 1 Tess. 4, 3.

21. Albowiem Mojżesz od dawnych wieków ma w każdym mieście takich, którzy go opowiadają, gdyż go w bóżniach na każdy sabat czytają.

II. 22. Wówczas postanowili Apostołowie i starsi z całym zborom, aby wybranych z pośród siebie mężów posłać do Antyochii z Pawłem i z Barnabaszem, to jest Jude, którego zwano Barsabaszem, i Syłę, mężów przedniejszych między Braciami.

23. Napisawszy przez nich co następuje: Apostołowie, i starsi, i bracia braciom z pogan w Antyochii, i w Syryi, i w Cylicyi, pozdrowienie;

24. Ponieważśmy słyszeli, że niektórzy * wyszedłszy od nas, zatrwożyli was naukami i niepokoją dusze wasze, bo mówią o potrzebie obrzezania i zachowywania zakonu, którym tego nie poruczyliśmy.

* Gal. 2, 4.

25. My jednomyślnie zgromadzeni postanowiliśmy wybranych mężów posłać do was, z ukochanymi naszymi, Barnabaszem i Pawłem,

26. Z ludźmi; którzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

27. Przetóż posłaliśmy Jude i Syłę, którzy wam i ustnie toż samo powiedzą.

28. Albowiem podobało się Duchowi Świętemu i nam, abysmy więcej nie kładli na was żadnego ciężaru, oprócz tych rzeczy potrzebnych;

29. Abyście się wstrzymywali od rzeczy bałwanom o-

fiarowanych, i od krwi, i od tego co zadławione, i od wszeteczństwa; tych rzeczy jeśli się wystrzeżać będziecie, dobrze uczynicie. Mićcie się dobrze.

30. A tak oni będąc wyprawieni, przyszli do Antyochii, i zgromadziwszy naród, oddali list.

31. A przeczytawszy, radowali się z tego pocieszenia.

32. A Juda i Syła, sami będąc prorokami, w wielu mowach napominali braci i umacniali ich.

33. A przebywszy tam czas niejaki, byli wyprawieni z pokojem od braci do Apostołów.

34. Lecz Syli podobało się tam zostać.

III. 35. A Paweł i Barnabasz przebywali w Antyochii, nauczając i opowiadając z wielu innymi słowo Pańskie.

36. A po kilku dniach rzekł Paweł do Barnabasza: wróćmy i odwiedzmy braci naszych po wszystkich miastach, w których opowiadaliśmy słowo Pańskie, jak się zachowują.

37. Tedy Barnabasz radził, aby z sobą wzięli i * Jana, zwanego Markiem.

* Kol. 4, 10

38. Ale Paweł * uważał za słusne nie brać z sobą tego, który odstąpił od nich z Pamfilii, i nie chodził z nimi na oną pracę.

* Dzia. 15, 38.

39. I powstało między nimi powąśnienie, tak iż się rozłączyli, a Barnabasz wzięwszy z sobą Marka, popłynął do Cypru.

40. Ale Paweł obrawszy sobie Syłę, wyszedł, będąc poręczony łascę Bożej od braci:

41. I przechodził Syryję i Cylicyję, utwierdzając zbory.

ROZDZIAŁ XVI.

I. Podróż Pawła przez Azję mniejszą, 1-8.
II. Powołanie Pawła do Macedonii, 9-13.
III. Nawrócenie Lidyi, 14-15. IV. Uwieszenie Pawła i nawrócenie się stróża więzienia w Filippi, 16-40.

I PRZYSZEDŁ do Derby i do Listry; a oto, był

tam uczeń jeden, imieniem Tymoteusz, syn pewnej niewiasty * Żydowskiej wierzącej, ale ojca Greka.

* Rzym. 16, 21.

2. O tym świadczyli bracia w Listrze i w Ikonijum.

3. Chciał tedy Paweł, aby ten z nim * szedł, i wzięwszy go, obrzezal dla Żydów, którzy byli w owych miejscach; bo wszyscy wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem.

* 1 Kor. 9, 20.

4. A gdy chodzili po miastach, dawali im do zachowywania ustawy postanowione przez Apostołów, i starszych w Jerozolimie.

5. A tak zbory utwierdzały się w wierze; i rosły w liczbę na każdy dzień.

6. Gdy tedy przeszli Frygiję i Galatską krainę, a Duch Święty im wzbronił opowiadać słowo Boże w Azji,

7. Przyszli do Mizyi i kusil się iść do Bitynii, ale Duch im nie dopuścił.

8. Tedy minawszy Mizyję, zesłali * do Troady.

* 2 Kor. 2, 12.

II. 9. I ukazało się Pawłowi w nocy widzenie: Mąż niejaki Macedończyk stał, prosząc go i mówiąc: przepraw się do Macedonii i pomóż nam.

10. A ujrawszy to widzenie, zaraz usiłowaliśmy udać się * do Macedonii, będąc pewni, że nas Pan powołał, abysmy im opowiadali Ewangeliję.

* Dzia. 20, 1.

11. Puściwszy się tedy z Troady, płynęliśmy wprost do Samotraki, a nazajutrz do Neapolu.

12. A stamtąd do Filippi, które jest pierwszemi miastem w krainie Macedońskiej, osadą Rzymską; i zostaliśmy w onem mieście dni kilka.

13. A w dzień sabatu wyszliśmy przed miasto nad rzekę, gdzie się zwykle odbywały modlitwy, a usiadłszy mówiliśmy do niewiast, które się zesłły.

III. 14. A pewna bogobojna niewiasta, imieniem Lidya, która szkarłat sprzedawała w mieście Tyjatytrze, słuchała; téj Pan otworzył serce, aby rozważała to, co Paweł mówił.

15. Agdy się ochrzciła ona i dom jej, prosiła mówiąc: jeżeliście uznali, że jest wie-

rzęca w Pann, wyszedłszy do domu mego, mieszkające; i zmusiła nas.

IV. 16. I stało się, gdyśmy szli na miejsce modlitwy, że jakaś dziewczyna mająca ducha wieszczego spotkała nas, która wielki zysk panom swoim przynosiła, wróżąc.

17. Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: ci ludzie sługami są Boga najwyższego, którzy nam opowiadają drogę zbawienia.

18. A to czyniła przez wiele dni; ale Paweł bolejąc nad tém i obróciwszy się, rzekł onemu duchowi: rozkazuje ci w imieniu Jezusa Chrystusa, abys wyszedł od niej. I wyszedł onéjże godziny.

19. A widząc panowie jej, iż zginęła nadzieja ich zysku, pojmanny Pawła i Syła, powlekli ich na rynek przed urzad.

20. A stawiający ich przed zwierzchników, rzekli: ci * ludzie, którzy są Żydami, czynią zamieszanie w mieście naszym.

21. I opowiadają zwyczaję, których się nam nie godzi przyjmować ani zachowywać, bośmy Rzymianie.

22. I powstało pospólstwo przeciwko nim, a zwierzchnicy zdarłszy z nich szaty, kazali im * siec różgami.

23. A gdy im wiele razów zadali, wrzucili ich do więzienia, przykazawszy stró-

żowi więzienia, aby ich strzegł pilnie.

24. Który otrzymawszy taki rozkaz, osadził ich we wnętrzu więzienia, i nogi ich zamknął w kłode.

25. A o północy * Paweł i Syła modląc się, chwalił Boga pieśniami, tak, że ich słyszeli więźniowie.

26. I powstało nagle wielkie trzęsienie ziemi, że się zatrzęsły posady więzienia, i zaraz się otworzyły * wszystkie drzwi, i wszystkich więzy się rozwiązały.

27. A ocknąwszy się stróż więzienia i ujrzawszy otworzone drzwi więzienne, dobył miecza i chciał się zabić, mniemając, że więźniowie pouciekali.

28. Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: nie czyni sobie nic złego; bośmy wszyscy tu.

29. A zażądawszy światła, wbiegł i drżący przypadł do nóg Pawła i Syła:

30. A wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie! co * mam czynić, abym był zbawiony?

31. A oni rzekli: wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i dom twój.

32. I opowiadali słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w domu jego.

33. A wzięwszy ich onéjże godziny w nocy, obmył rany

ich i ochrzcił się zaraz, on i wszyscy domownicy jego.

34. A wprowadzawszy ich do domu swego, zastawił im stół, i weselił się ze wszystkim domem swoim, uwierzywszy w Boga.

35. A gdy dzień nastął, posłali zwierzchnicy pachołków, mówiąc: wypuść owych ludzi.

36. I oznajmił stróż więzienia te słowa Pawłowi: zwierzchnicy przysłali, abyście byli wypuszczeni: teraz tedy wyszedłszy, idźcie w pokój.

37. Ale Paweł rzekł im: ochłostawsy nas jawnie nie przekonanych, * nas Rzymian, wrzucili do więzienia; a teraz potajemnie wypędzają? Nic z tego; ale niech sami przyjdą i wyprowadzą nas.

38. Tedy powiedzieli zwierzchnikom pachołcy te słowa. I zlekli się, usłyszawszy że są Rzymianami,

39. A przyszedłszy, przeprosili ich, i wyprowadziwszy, prosili, żeby wyszli * z miasta.

40. Wyszedszy tedy z więzienia, wstąpili do Lidyi, a ujrzawszy braci, pocieszyli ich i odeszli.

ROZDZIAŁ XVII.

I. Paweł w Tessalonice, 1—9. II. w Dorod, 10—15. w Atenach, 16—34.

A PRZESZEDŁYSZY Amfipol i Apolonię, przy-

szli do Tessaloniki, gdzie była bóżnica Żydowska.

2. Tedy Paweł według zwyczaju swego wszedł do nich, a przez trzy sabaty wykładał im z Pism;

3. Wywodząc i wykazując, że Chrystus musiał cierpieć * i zmartwychwstać, a że tym Chrystusem jest Jezus, którego ja wam opowiadam.

* Ps. 22, 7. Izaj. 53, 6. r. 53, 5. Mat. 16, 21. r. 30, 18. Mar. 8, 31. Luk. 9, 22. r. 18, 31, 32. r. 24, 7.

4. I uwierzyli niektórzy z nich, i przyłączyli się do Pawła i do Syła, i wielkie mnóstwo pobożnych Greków, i niewiast przedniejzych nie mało.

5. Ale Żydzi, którzy nie uwierzyli, zdęci zazdrością, przybrawszy sobie ludzi złych z pospólstwa, zrobili zbogowisko, i wniecili rozruch w mieście, a naszedłszy na dom Jazona, szukali ich, aby przed lud wyprowadzić.

6. A nie znalazłszy ich, ciągnęli Jazona i niektórych braci do przelozonych miasta, wołając: oto ci, którzy wszystek * świat wzburzyli, i tu też przyszli;

7. Których przyjął Jazon; a ci wszyscy działają przeciwko postanowieniom cesarskim, powiadając, iż inny jest królem,—Jezus.

8. A tak wzburzyli pospólstwo i przelozonych miasta, którzy to słyszeli.

9. Ale oni otrzymawszy za-

pewnnie od Jazona i od innych, puścili ich.

II. 10. A bracia wnet w nocy wysłali i Pawła i Syłę do Berei; którzy tam przybywszy, poszli do bóżnicy Żydowskiej.

11. A ci byli znaczniejszymi od tych, co w Tessalonice: oni przyjęli słowo Boże z wszelką ochotą, codziennie badając * Pisma, czy tak się miało.

12. Przetóż wielu z nich uwierzyło, i Greckich niewiast znacznych, i mężów niemało.

13. A gdy się dowiedzieli owi Żydzi z Tessaloniki że i w Berei opowiadane było słowo Boże przez Pawła, przyszli i tam, podburzając współstowo.

14. Ale bracia zaraz wtedy wysłali Pawła, aby szedł ku morzu; a Syła i Tymoteusz tam zostali.

15. A ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, doprowadzili go aż do Aten, a wzięwszy polecenie do Syli i do Tymoteusza, żeby jak najrychlej przybyli do niego, odeszli.

III. 16. A gdy ich Paweł w Atenach oczekiwał, oburzał się w nim duch jego, patrząc na miasto oddane bałwochwalstwu.

17. I dla tego miał roz-mowy w bóżnicy z Żydami, i z ludźmi pobożnymi, i na rynku codziennie z tymi, z którymi się spotykał.

18. Tedy niektórzy z Epikurejskich i stoickich filozofów spierali się z nim, i jedni mówili: co chce powiedzieć ten bajarz? A drudzy: zdaje się, że jest opowiadaczem obcych bogów: bo im o Jezusie i zmartwychwstaniu opowiadał.

19. A wzięwszy go, poprowadzili do Areopagu, mówiąc: czy możemy wiedzieć, co to za nowa nauka, którą ty opowiadasz?

20. Bo jakieś obce rzeczy przynosisz do uszu naszych; chcemy tedy wiedzieć, co to ma być?

21. A wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam cudzoziemcy, niczem tak chętnie się nie zajmowali, jak opowiadaniem albo słuchaniem nowin.

22. Tedy Paweł stanąwszy w pośrodku Areopagu, rzekł: mężowie Ateńscy! z wszystkiego widzę, że się bardzo bogów boicie.

23. Albowiem przechodząc i przypatrując się waszym nabożeństwom, znalazłem też oltarz, na którym napisane było: Nieznajomemu Bogu. Którego tedy nie znając czcicie, tego ja wam opowiadam.

24. Bóg, który * uczynił świat i wszystko, co na nim, ten będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach ręką uczynionych.

25. Ani mu się służy rękami

ludzkimi, * jakoby czego potrzebował, ponieważ sam daje w wszystkim życie, i technienie, i wszystko.

* Ps. 50, 8, etc. † Ps. 21, 6. Ps. 27, 1. Ps. 50, 7.

26. I uczynił z jednej krwi wszystkie narody ludzkie, aby mieszkaly po całym obliczu ziemi, zakreśliwszy im czasy naprzód postanowione, i granice ich zamieszkania.

27. Aby szukały Pana, czy go może nie namacają, i nie znajdują, chociaż od każdego z nas nie jest daleko.

28. Albowiem w nim żyjemy i poruszamy się i jesteśmy, jak i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: jego bowiem i rodu jesteśmy.

29. Będąc tedy rodu Bożego, nie powinniśmy * rozumieć, żeby Bóstwo miało być podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, a tworowi sztuki i pomysłu ludzkiego.

30. Jeżeli tedy Bóg był po-błażliwym dla czasów nie-wiadomości, obecnie przyka-zuje wszystkim * ludziona wszędzie, aby się upamiętali.

31. Dla tego że * postanowił dzień, w którym będzie sądził świat w sprawiedliwości, przez męża, którego na to przeznaczył, upewniając o tym wszystkich przez wskrze-szenie go od umarłych.

* Joz. 1, 16. r. 16, 14, etc. † Ps. 2, 16.

32. A usłyszawszy o zmar-twychwstaniu jedni się nas-miewali, a drudzy mówili: Będziemy cię znowu o tém słuchali.*

33. I tak Paweł wyszedł z pośród nich.

34. A niektórzy mężowie przyłączywszy się do niego, uwierzyli, między którymi był też Dyjonizyusz Areo-pagita, i niewiasta imieniem Damarys, i inni z nimi.

ROZDZIAŁ XVIII.

I. Paweł w Koryncie, 1-17. II. podróz jego do Efezu i Antyjochni, 18-23. III. Apollos w Efezie, 24-28.

POTEM Paweł wyszedłszy z Aten, przyszedł do Koryntu;

2. A znalazłszy pewnego Żyda, imieniem * Akwile, ro-dem z Pontu, świeżo przyby-łego z Włoch i Prysejły żo-nę jego, dla tego że Klaudy-jusz rozkazał był, aby wszy-scy Żydzi wyszli z Rzymu, przyszedł do nich.

3. A że był tegoż rzemioła, mieszkał u nich i robił; a rzemiosłem ich było, robić namioty.

4. Tedy rozprawił w bóżnicy w każdy sabat, i prze-konywał Żydów i Greków.

5. A gdy przyszli z Mace-donii Syła i Tymoteusz, party był w duchu Paweł, żeby dać świadectwo Żydom, że Jezus jest Chrystusem.

6. Lecz gdy się oni sprzeci-wiali i bluźnili, otarząwszy * szaty, rzekł do nich: krew

wasza na głowę waszą; czy-
sty ja od tej chwili do pogan
pójdę.

7. A odszedłszy stamtąd,
wszedł do domu pewnego
człowieka, imieniem Justa,
bogobojnego, którego dom
był obok bóżnicy.

8. A Kryspus * przelo-
żony bóżnicy, uwierzył w Pana
z całym domem swoim, i wie-
lu z Koryntezyków słucha-
jąc, uwierzyło, i ochrzczeni
zostali.

9. Ale Pan * rzekł Pawło-
wi przez widzenie: Nie bój
się, ale mów, i nie milcz.

10. Bom Ja jest z toba, a
nikt nie targnie się na ciebie,
aby ci miał co złego uczyni-
ć; albowiem ja wiele ludu
* mam w tém mieście.

11. I mieszkał tam rok i
sześć miesięcy, nauczając u
nich słowa Bożego.

12. A gdy Galijon był
wielkorzadcą w Achai, po-
wstali jednomyślnie Żydzi
przeciwko Pawłowi, i przy-
wiedli go do sądu, mówiąc:

13. Ten namawia ludzi, że-
by służyli Bogu przeciwko
zakonowi;

14. A gdy Paweł miał usta
otworzyć, rzekł Galijon do
Żydów: O Żydzi! gdyby się
wam było jakie bezprawie *
stało, albo jaka krzywda,
słuszniebym was znosił;

15. Lecz jeśli jest spór o
słowa i o imiona i o zakon
wasz, sami tego patrzcie;

albowiem ja tego sędzią być
nie chcę.

16. I odegnali ich od sądo-
wej stolicy.

17. Tedy porwawszy wszy-
scy Grecy Sostena, * przelo-
żonego bóżnicy, bili go przed
sądową stolicą, a Galijon na
to wcale nie wżwał.

II. 18. A Paweł przemie-
szkawszy tam jeszcze niemają
dni, pożegnawszy się z bra-
ćmi, odplynał do Syrii, a z
nim Pryscylla i Akwila, *
ogoliwszy głowę w Kenchre-
ach: bo był uczynił ślub.

19. I przybył do Efezu i tam
ich zostawił, a sami wszedłszy
do bóżnicy, rozprawiał z Ży-
dami.

20. A gdy oni prosili, aby
u nich przez dłuższy czas
pozostał, nie przystał na to;

21. Ale pożegnał się z nimi
i rzekł: koniecznie muszę
święto nadechodzić obcho-
dzić w Jerozolimie; lecz
znów do was wrócę, jeśli ta-
ka wola * Boża. I odplynał
z Efezu.

22. A przybywszy do Cezar-
rei, wstąpił i pozdrowił zbór,
i udał się do Antyochii;

23. I przemieszkawszy tam
przez pewien czas, wyszedł,
obchodząc kolejno kraje Ga-
latacka i Frygię, umacniając
wszystkich uczniów.

III. 24. A przyszedł do
Efezu Żyd pewien * imie-
niem Apollos, rodem z Ale-

ksandrii, mąż wymowny,
moený w Pismach.

25. Ten był nauczony dro-
gi Pańskiej, i palając w
duchu, mówił i nauczał pil-
nie o Panu, wiedząc tylko o
chrzcie Janowym.

26. Ten począł odważnie
mówić w bóżnicy. A usły-
szawszy go Akwila i Pry-
scylla, przyjęli go do siebie,
i dostateczniej mu wyłożyli
drogę Bożą.

27. A gdy chciał iść do A-
chai, bracia napominając, pi-
sali do uczniów, aby go przy-
jęli; a gdy tam przyszedł,
wiele pomagał tym, którzy
uwierzyli przez Łaskę.

28. Albowiem silnie pre-
konywał Żydów, jawnie te-
go dowodząc z Pisma, że
Jezus jest Chrystusem.

ROZDZIAŁ XIX.

I. Nawrócenie uczniów Jana i innych w E-
fezie, 1-10. II. Chód przez Pawła tam
nadmiany, 11-22. III. Zamieszanie z
poruszenia Demetriusza, 23-40.

I STAŁO się gdy Apollos *
był w Koryncie; iż Pa-
weł obeszłszy górne kraje,
przyszedł do Efezu; a zna-
lazłszy niektórych uczniów,

2. Rzekł do nich: czyliście
wzięli Ducha Świętego u-
wierzywszy? A oni mu rze-
kli: aniśny nawet słyszeli,
że jest Duch Święty.

3. I rzekł do nich: w có-
żeście tedy ochrzczeni? A
oni rzekli: w chrzest Jana.

4. Paweł zaś rzekł: Jan

chrzeił chrztem * upamięta-
nia, mówiąc ludowi, aby uwie-
rzyli w tego, który miał
przysięponim, to jest w Chry-
stusa Jezusa.

5. A usłyszawszy to, dali
się ochrzcić w imię Pana
Jezusa.

6. A gdy Paweł włożył na
nich ręce, zstąpił na nich
Duch * Święty, i mówili je-
zykami i prorokowali.

7. A było wszystkich mię-
żów ze dwunastu.

8. A wszedłszy do bóżnicy,
swobodnie mówił przez trzy
miesiące, nauczając i przeko-
nywając o królestwie Bożem.

9. A gdy się niektórzy upie-
rali i nie wierzyli, bliźniac
przeciwko drodze Pańskiej w
obec ludu, odstąpił od nich, i
odłączył uczniów nauczając
codziennie w szkole nieja-
kiego Tyrama.

10. A to działo się przez
dwa lata, tak iż wszyscy, któ-
rzy mieszkali w Azji, * słu-
chali słowa Pana Jezusa, i
Żydzi i Grecy.

II. 11. I nie małe cuda czy-
nił * Bóg przez ręce Pawła;

12. Tak że chustki albo
prezypaski od ciała jego kładli
na chorych, i odstępowały od
nich choroby i duchy złe wy-
chodziły z nich.

13. Tedy niektórzy z tula-
jących się Żydów, którzy się
zajmowali zaklinaniem, wa-
żyli się, wzywać imienia Pana

Jezusa nad tymi, co mieli ducha złego, mówiąc: zaklinamy was na Jezusa, którego Paweł opowiada,

14. A było niejakich siedmiu synów Scewy Żyda, najwyższego kapłana, którzy to czynili.

15. Tedy odpowiedziawszy duch zły, rzekł: Jezusa znam i kto Paweł wiem, ale wy co za jedni?

16. A rzuciwszy się na nich ów człowiek, w którym był zły duch, i przemógłszy ich, wywarł na nich swą siłę tak, że nadzy i poranieni wybiegli z domu owego.

17. I stało się to wiadomem wszystkim i Żydom i Grekom, którzy mieszkali w Efezie; i przypadł strach na nich wszystkich, i było wielbione imię Pana Jezusa.

18. A wielu z tych, którzy * uwierzyli, przychodziło, wyznając i oznajmując uczynki swoje.

* Mat. 3, 6.

19. I wielu z tych, którzy się czarnoksięstwem zajmowali, zniósłszy księgi, spalili je wobec wszystkich, a obliczywszy cenę ich, znaleźli, że były warte na srebro pięćdziesiąt tysięcy.

20. Tak potężnie rosło * słowo Pańskie i wzmacniało się.

* Izaj. 55, 11. Dziej. 6, 7. r. 12, 24.

21. A gdy się to dokonało, postanowił Paweł w duchu, aby przeszedłszy Macedoniję i Achaję, pójść do Jerozoli-

my, mówiąc: potem, gdy tam będę, muszę i Rzym widzieć.

22. A posławszy do Macedonii dwóch z tych, którzy mu służyli, Tymoteusza i Erasta, sam do czasu pozostał w Azji.

III. 23. A w tym czasie stało się niemałe wzburzenie względem drogi Pańskiej.

24. Albowiem pewien złotnik, imieniem Demetryusz, który wyrabiał ze srebra świątynie Dyjany i dostarczał robotnikom niemałego zarobku;

25. Ten zgromadziwszy ich i innych, którzy podobne roboty wykonywali, rzekł: mężowie! wiecie, że z tego rzemiosła mamy swój dobrobyt.

26. A widząc i słysząc, że nie tylko w Efezie, ale mało nie w całej Azji ten Paweł namówił i odwrócił wiele ludu, mówiąc: że nie są * bogami ci, co rękami zrobieni.

* 3 Moj. 20, 3. 3 Moj. 19, 4. r. 20, 1. 3 Moj. 5, 3. Ps. 97, 7. Izaj. 40, 18. Ahak. 3, 18.

27. Tedy obawiać się nam potrzeba, żeby nietylko rzemiosło nasze nie poszło w poniewierkę, ale, żeby i świątynia wielkiej bogini Dyjany za nie poczytaną nie była, a żeby nie był poniżony majestat tej, którą czci cała Azja i świat cały.

28. A usłyszawszy to, i będąc pełni gniewu, krzyknęli mówiąc: wielka jest Dyjana Efezyjska!

29. I było pełno po całym mieście zamieszania, i wpadli jednomyślnie na plac, porwawszy Gaja i * Arystarcha, Macedończyków, towarzyszy Pawła.

* Dziej. 24, 1. r. 27, 3.

30. A gdy Paweł chciał wejść między lud, nie dopuścili mu uczniowie.

31. A niektórzy też ze starożytny Azyjskiej, będąc mu przyjaciółmi, posłali do niego, prosząc, żeby się nie udawał na plac.

32. Tedy jedni tak a drudzy inaczej krzyczeli; albowiem w owym zgromadzeniu było zamieszanie, i większa część nie wiedziała, po co się zebrali.

33. A z owego tłumu wywleki Aleksandra, kiedy go Żydzi naprzód pchali; Aleksander zaś skinąwszy ręką, chciał się tłumaczyć przed ludem.

34. Ale gdy poznali, że był Żydem, powstał jeden głos od wszystkich, prawie przez dwie godziny krzyżących: wielka jest Dyjana Efezyjska!

35. Tedy pisarz uśmierzywszy tłum, rzekł: mężowie Efezyjcy! i któż z ludzi nie wie, że miasto Efez opiekuje się świątynią wielkiej bogini Dyjany, i obrazem, z nieba spadłym?

36. A ponieważ się temu nikt sprzeciwić nie może, słuszna więc, żebyście się

uspokoili i nie skwapliwie nie czynili.

37. Albowiem przywiedliście tych mężów, którzy nie są ani świętokradcami, ani bluźniercami bogini waszej.

38. Jeśli więc Demetryusz i ci, którzy z nim są rzemieślnicy, mają co przeciw komu, to odbywają się sądy i są wielkorządcy, niechże jedni drugich oskarżają.

39. Jeśli zaś wam o co innego idzie, rozstrzygnie się to w zgromadzeniu prawnym.

40. Albowiem trzeba się obawiać, abyśmy oskarżeni nie byli o rozruch dzisiejszy, gdyż nie masz żadnej przyczyny, którąbyśmy mogli usprawiedliwić nasze zbiegawisko. A to powiedziawszy, rozpuścił zgromadzenie.

ROZDZIAŁ XX.

I. Podróż Pawła do Filippl, 1-6. II. Wyprawki w Troazdie, 7-16. III. Mowa pożegnawna do starszych z Efezu, 17-35.

A GDY rozruch ustał, przywoławszy Paweł uczniów, i z nimi się pożegnawszy, wyszedł stamtąd, żeby udać się * do Macedonii.

* Tym. 1, 3.

2. A przeszedłszy owe krainy i upomniawszy ich w wielu słowach, przyszedł do Grecyi.

3. I zabawił tam trzy miesiące, a że nań Żydzi zasadzkę uczynili, gdy miał płynąć do Syrii, postanowił powrócić przez Macedoniję.

4. I towarzyszył mu aż

do Azyi Sopater Berezeńczyk, a z Tessalończyków * Arystareh i Sekund i Gajusz Derbeńczyk i Tymoteusz;

5. Z Azyjanów zaś Tychik i Trofim, ci poszedłszy naprzód, czekali na nas w Troadzie.

6. A my po dniach przańników odpłynęliśmy z Filippi, i przybyliśmy do nich do Troady dnia piątego, gdzieśmy przepędzili dni siedem.

II. 7. Tedy pierwszy dzień po sabacie, gdy się uczniowie zgromadzili na łamanie * chleba, Paweł rozmawiał z nimi, mając oddalić się nazajutrz, i przeciagnął mowę aż do północy.

8. A było wiele lamp w sali, gdzie byli zgromadzeni.

9. A pewien młodzieniec imieniem Eutych siedząc na oknie, będąc ciężkim snem zdjęty, gdy Paweł tak długo mówił, snem zmorzony spadł na dół z trzeciego piętra, i podniesiony został nieżywy.

10. A Paweł zszedłszy na dół, przypadł nań, i objawszy go, rzekł: nie trwóżcie się, bo dusza jego jest w nim.

11. A wróciwszy na górę, łamał chleb i jadł, i rozmawiał z nimi długo aż do świtu; potem odszedł.

12. I przyprowadził owego chłopca żywego, i byli niemająco pocieszeni.

13. A my przyszedłszy

wprzód do okrętu, puściliśmy się do Assus, aby stamtąd zabrać Pawła; albowiem tak był postanowił, zamierzając sam iść pieszo.

14. A gdy się z nami zszedł w Assus zabrawszy go, przybyliśmy do Mityleny.

15. A stamtąd odpłynawszy, następnego dnia przybyliśmy naprzeciw Chios, a na drugi dzień przypłynęliśmy do Samosu, i zabawiwszy w Trogillijum, nazajutrz przybyliśmy do Miletu.

16. Albowiem Paweł postanowił był minąć Efez, aby mu nie przyszło tracić czasu w Azyi, spieszył się bowiem, aby jeśli można na dzień świątek być w Jeruzolimie.

III. 17. Tedy z Miletu posławszy do Efezu, przyzwał do siebie starszych zboru;

18. A gdy przyszedł do niego, rzekł im: wy wiecie od pierwszego dnia, któregożem przyszedł * do Azyi, jako z wami cały ten czas byłem.

19. Służąc Panu z wszelką pokorą wśród wielu Jez i pokus, które na mnie przychodziły z zasadzek Żydowskich.

20. Jako się nie uchylałem od niczego, co było pożyteczne, abym wam tego nie miał oznajmić, i nie uczyć was publicznie i po domach,

21. Dając świadectwo i Żydom i Grekom o nawróceniu się do * Boga, i o wierze

w Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

22. A oto, teraz ja będąc związany duchem, idę do Jeruzolimy, nie wiedząc, co mię tam spotkać może.

23. Tylko, że Duch Święty po miastach * świadczy, powiadając, że mnie więzienie i uciski czekają.

24. Wszakże ja o nie nie dbam, i nie jest mi tak drogie życie moje, bylebym tylko * biegł swego dokonał z radością, i posługi, † która wzięta od Pana Jezusa, żeby świadczyć o Ewangielii łaski Bożej.

25. A teraz oto ja wiem, że już więcej nie będziecie oglądali oblicza mojego wy wszyscy, wśród których przechodziłem, głosząc królestwo Boże.

26. Przetóż świadcze się przed wami dnia dzisiejszego, że jest * czysty od krwi wszystkich.

27. Albowiem nie uchylałem się, żeby wam nie miał oznajmić wszelkiego postanowienia Bożego.

28. Mieścież tedy pieczę o sobie samych, i o całej trzodzie, w którą was Duch Święty postanowił biskupami, abyście pasli zbor Boga, własną jego krwią nabyty.

29. Bóg ja to wiem, że po odejściu mojem wnikną między was * wilecy drapieżni,

którzy trzody oszczędzać nie będą.

30. I z pomiędzy was samych * powstaną mężowie mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą.

31. Przetóż ezuwajcie, pomnając, że przez trzy lata w nocy i we dzień nie przestawał napominać ze łzami każdego z was.

32. A teraz bracia! poruczam was Bogu i słowu łaski jego, który ma moc zbudować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi poświęconymi.

33. Srebra, * ani złota, ani szaty od nikogo nie požądalem.

34. Owszem * sami wiecie, że potrzebom moim i tych, którzy są ze mną, służyły to ręce.

35. We wszystkiem okazałem wam, że tak pracując, słabych wspierać należy, i pamiętać na słowa Pana Jezusa, jako sam rzekł: Więcej błogosławiona rzecz jest dawać niżeli brać.

36. A to powiedziawszy, padł na kolana * swe, i modlił się z nimi wszystkimi.

37. I powstał płacz wielki pomiędzy wszystkimi i rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go;

38. Zasmuceni nadewszystko słowami, które wyrzekł,

że już więcej nie będą oglądać oblicza jego. I odprawdzili go do okrętu.

ROZDZIAŁ XXI.

1. Podróż Pawła do Jerozolimy, 1—9. 11. Przepowiednia Agabusa, 10—14. 111. Przybycie Pawła do Jerozolimy, 15—20. Wzburzenie Żydów przeciw niemu i uwięzienie go, 27—40.

AGDY się stało, żeśmy odjechali, rozstawszy się z nimi, prosto jadąc, przyjechaliśmy do Kosu, a nazajutrz do Rodosu, a stamtąd do Patary.

2. I znalazłszy okręt, który miał płynąć do Fenicji, wsiadłszy nań, odpłyneliśmy.

3. A gdy się nam ukazał Cypr, tedy zostawiwszy go po lewej stronie, płynęliśmy do Syrii, i przyplłynęliśmy do Tyru; albowiem tam z okrętu towary składać miano.

4. A znalazłszy uczniów, pozostaliśmy tam przez dni siedem; a ci mówili Pawłowi * przez Ducha, aby nie chodził do Jerozolimy. * Dnie. 19, 22.

5. Ale gdyśmy przemieszkali one dni, wyszedłszy, szliśmy, i towarzyszyli nam wszyscy z żonami i dziećmi aż za miasto, i ukłękawszy * na wybrzeżu, modliliśmy się. * Dnie. 20, 34.

6. A pożegnawszy się jedni z drugimi, weszliśmy na okręt, a oni wrócili do domu.

7. A my odbywszy żegluge z Tyru, przyplłynęliśmy do Ptolemaid, a pozdrowiwszy braci, pozostaliśmy u nich przez dzień jeden.

8. A nazajutrz wyszedłszy my, którzyśmy z Pawłem byli, przyszlismy do Cezarei, a wszedłszy do domu Filipa * Ewangielisty, jednego z owych siedmiu, zostaliśmy u niego. * Dnie. 6, 5.

9. A ten miał cztery córki panny, które prorokowały.

10. A gdyśmy tam przez niemało dni pozostali, przyszedł z Judei prorok pewien, * imieniem Agab. * Dnie. 11, 28.

11. Ten przyszedłszy do nas, i wzięwszy pas Pawła i zwiąawszy sobie ręce i nogi, rzekł: to mówi Duch Święty: Meza, którego jest pas ten, tak związa w Jerozolimie Żydz, i podadzą go w ręce pogan.

12. A gdyśmy to usłyszeli, prosiłszy i my i miejscowi, aby nie szedł do Jerozolimy.

13. Tedy odpowiedział Paweł: cóż czynicie płaczac i trapiąc serce moje? Albowiem * ja gotów jestem nie tylko być związanym, ale i umrzeć w Jerozolimie dla imienia Pana Jezusa. * Dnie. 20, 24.

14. A gdy się nie dał nakłonić, daliśmy pokój, mówiac: niech się dzieje wola Pańska.

III. 15. A po tych dniach przygotowawszy się do podróży, poszliśmy do Jerozolimy.

16. A szli z nami i niektórzy uczniowie z Cezarei, prowadząc z sobą niejakiego Mnazona z Cypru, dawnego

uczniwa, u któregośmy gospodarować mieli.

17. A gdyśmy przyszlismy do Jerozolimy, mile nas bracia przyjęli.

18. A nazajutrz wszedł z nami Paweł do Jakuba, gdzie się byli wszyscy starsi zeszlismy.

19. Których pozdrowiwszy, rozpowiedział im wszystko poszczególne, co Bóg uczynił między poganami przez służbę jego.

20. Co oni usłyszawszy, chwalili Pana i rzekli mu: widzisz, bracie! jak wiele jest tysięcy Żydów, którzy uwierzyli; a ci wszyscy są gorliwymi miłośnikami zakonu.

21. Ale o tobie powzięli wiadomość, że uczysz odstępstwa od Mojżesza wszystkich Żydów, którzy są między poganami, mówiąc, żeby nie obrzezawali dzieciak, i nie zachowywali zwyczajów.

22. Cóż tedy? Lud musi się zejść koniecznie; bo usłyszą, żeś przyszedł.

23. A przeto uczynił to, co ci powiemy: mamy tu czterech mężów, którzy * ślub uczynili; * 2 Moj. 27, 1, 2. 4 Moj. 6, 18. 1, 20, 4.

24. Tych wzięwszy, oczyścił się z nimi i ponieś wydatki za nich, aby ostrzygli głowy; a poznają wszyscy, że to, co o tobie słyszeli, nie jest, ale że i ty sam chodzisz przestrzegając zakonu.

25. A o tych, którzy uwie-

rzyli z pogan, myśmy pisali, stanowiąc, aby nie tego nie zachowywali, tylko, aby się wystrzegali tego, co jest ofiarowane * bałwanom, i krwi i rzeczy zadławionych i wścieczestwa. * Dnie. 15, 20, 29.

26. Tedy Paweł wzięwszy z sobą owych mężów, nazajutrz oczyściwszy się z nimi, wszedł do świątyni, zapowiadając wypełnienie dni * oczyszczenia, aż za każdego z nich przyniesiona będzie ofiara. * 4 Moj. 6, 13.

IV. 27. A gdy się siedem dni wypełnić miało, niektórzy Żydz z Azji, ujrzawszy go w świątyni, wzburzyli wszystkich lud i rzucili się na niego,

28. Wołając: mężowie Izraelscy, pomóżcie! Oto jest człowiek, który przeciwko ludowi i zakonowi i miejscu temu wszystkich wszędzie naucza, nado jeszcze i Greków wprowadził do świątyni, i splugawił to miejsce święte.

29. (Albowiem widzieli przedtym z nim w mieście Trofima z Efezu, o którym mniemali, że go Paweł wprowadził do świątyni.)

30. I wzburzyło się całe miasto i zbiegł się lud; a pojmawszy Pawła, wywelekli go ze świątyni, i natychmiast zamknięto drzwi.

31. A gdy chcieli go zabić, dano znać dowódcy rot, y,

że się wzburzyła cała Jeruzolima.

32. Który zaraz wzięwszy z sobą żołnierzy i setników, przybiegł do nich. A oni ujrzawszy dowódcę i żołnierzy, przestali bić Pawła.

33. Tedy dowódca przybliżywszy się, pojął go i kazał związać dwoma łańcuchami i wypytywał się, kto on jest i co zrobił?

34. A jedni tak, drudzy inaczéj między ludem wołali; a gdy się nie pewnego dla zgiełku dowiedzieć nie mógł, rozkazał prowadzić go do twierdzy.

35. A gdy był u schodów, musieli go nieść żołnierze z powodu natarczywości ludu.

36. Albowiem wiele ludu szło za nim, wołając: zglądź * go!

37. A gdy Paweł miał być wprowadzony do twierdzy, rzekł do dowódcy: czy wolno mi mówić do ciebie? A on rzekł: umiesz po Grecku?

38. Nie jesteś więc owym * Egipcjaninem, który przed temi dniami uczynił rozruch, i wyprowadził na puszcze cztery tysiące skrytobójców?

39. A Paweł rzekł: jam jest Żyd z Tarsu, * obywatel nieposledniego miasta w Cylicyi: przetoż proszę cię, pozwól mi mówić do ludu.

40. A gdy ten pozwolił, Paweł stojąc na schodach, ski-

nał ręką na lud. A gdy nastąpiło wielkie milczenie, przemówił do nich w języku Hebrajskim, mówiąc:

ROZDZIAŁ XXII.

I. Mowa Pawła do ludu, 1-27. II. 116 skł. skł. 32-50.

MEŻOWIE bracia i Ojcowie! słuchajcie mojej przed wami obrony.

2. A gdy usłyszeli, że do nich przemawia w języku Hebrajskim, jeszcze bardziej się uciszyli. I rzekł:

3. Jam jest Żyd, * urodzony w Tarsie Cylicyjskim, lecz wychowany w tém mieście u nóg † Gamalijela, wyćwiczony dostatecznie w zakonie ojczystym; gorliwy miłośnik Boga, jak wy wszyscy dziś jesteście. * 2 Kor. 11. 23. † Dziej. 6. 9.

4. Który * tę drogę przesła-dowałem aż na śmierć, wiążąc i podając do więzień i meżów i niewiasty, * Dziej. 3. 3; 26. 5. 10; 1 Kor. 15. 9. Gal. 1. 13. 1 Tym. 1. 15.

5. Jak mi tego i najwyższy kapłan jest świadkiem, i cała starszyzna, od których też listy wzięwszy do braci, udałem się do Damaszku, aby i tych, którzy tam byli, wzięwszy przyprowadzić do Jeruzolimy na ukaranie.

6. I stało się, że gdym się udał i przybliżał do Damaszku o południu, nagle o-garnęła mnie światłość wielka z nieba.

7. I upadłem na ziemię, i usłyszałem głos mówiący do

mnie: Saulu! Saulu! czemu mię przesładujesz?

8. A jam odpowiedział: Kto jesteś, Panie? I rzekł do mnie: Jam jest Jezus Nazareński, którego ty przesładujesz.

9. A ci, którzy byli ze mną, jakkolwiek widzieli światłość i polekali się, ale głosu tego, który ze mną mówił, nie słyszeli.

10. I rzekłem: cóż uczynię, Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstań; idź do Damaszku, a tam powiedzą ci o wszystkim, co postanowiono, a byś ty uczynił.

11. A gdym zaniewidział od blasku światłości owój, będąc prowadzony za rękę przez tych, którzy ze mną byli, przyszedłem do Damaszku.

12. A niejaki Ananiasz, * mał pobożny według zakonu, mający świadectwo od wszystkich Żydów tam mieszkających,

13. Przyszedłszy do mnie i przystąpiwszy, rzekł mi: Saulu bracie, przejrzyj! I jam téjże godziny wejrzał nań.

14. A on rzekł: Bóg ojców naszych obrał cię, abyś poznał wolę jego, i żebyś oglądał owego sprawiedliwego, i słyszał głos z ust jego.

15. Albowiem będziesz mu świadkiem u wszystkich ludzi, tego, coś widział i słyszał.

16. A teraz czegoż zwlekasz?

Wstań, i ochrzcij się, i obmyj grzechy swoje, wzywając imienia * Pańskiego. * Joel. 2. 32. Dziej. 10. 13.

17. I stało się potem, gdy wróciłem * do Jeruzolimy, i modliłem się w świątyni, że m był w zachwyceniu. * Dziej. 9. 20.

18. I widziałem go mówiącego do mnie: Spiesz się, i wynijdź prędko z Jeruzolimy, ponieważ świadectwa twego o mnie nie przyjmą.

19. A jam rzekł: Panie! oni sami wiedzą, * że m ja podawał do więzienia, i bił w bóżnicach tych, którzy wierzyli w ciebie. * Dziej. 8. 2.

20. I gdy wylewano krew * Szczepana, świadka twojego, jam téż przy tém stał, i pochwalałem zabicie jego, i strzegłem odzienia tych, którzy go zabijali. * Dziej. 7. 58, 59.

21. I rzekł do mnie: Idź; boć ja cie * daleko do pogan poszlę. * Dziej. 9. 15. Gal. 1. 15. 10. 1 Tym. 2. 7. 1 Tym. 1. 1.

II. 22. A słuchali go aż do tego słowa, i podnieśli głos swój, mówiąc: zglądź z ziemi * takiego; bo nie słuszna, aby miał żyć. * Dziej. 21. 28.

23. A gdy oni wrzeszczeli i zrzucali odzienie i proch ci-skali w powietrze,

24. Rozkazał go dowódca prowadzić do twierdzy mówiąc, aby pod biczami badano go dla dowiedzenia się, z jakicéj przyczyny tak nań wołano.

25. A gdy go rozciągnęto, dla biczowania, rzekł Paweł

do setnika, który tuż stał: czy wolno wam Rzymianina i to bez sądu biczować?

26. Co usłyszawszy setnik, przystąpiwszy do dowódcy, powiedział mu, mówiąc: patrz, co zamierzasz uczynić; albowiem człowiek ten jest Rzymianinem.

27. A przystąpiwszy dowódca, rzekł mu: powiedz mi, czyś ty Rzymianin? A on rzekł: tak jest.

28. I odpowiedział dowódca: Jam za wielką sumę to obywatelstwo otrzymał. A Paweł rzekł: a jam się w niem urodził.

29. A wnet odstąpili od niego ci, którzy go mieli badać. I dowódca się uląkł, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem, a on go kazał związać.

30. A tak nazajurz chcąc się z pewnością dowiedzieć, o co oskarżają go Żydzi uwolnił go z więzów, i rozkazał się zejść przedniejszym kapłanom i całej ich Radzie, a wyprowadziwszy Pawła, stał go przed nimi.

ROZDZIAŁ XXIII.

I Paweł przed Najwyższą Radą w Jerozolimie, 1-11. II. Zamach przeciw niemu, 12-21. III. Odesłanie Pawła do Cezarei, 22-35.

A PAWEŁ spojrzawszy na oną Radę rzekł: mężowie bracia! ja z całym dobruem * sumieniem postępowałem przed Bogiem aż do dnia tego.

2. Tedy Ananiasz najwyż-

szy kapłan, rozkazał tym, którzy przy nim stali, * bić go po gębie.

3. Tedy rzekł Paweł do niego: uderzy cię Bóg, ściano pobielana! i ty * siedzisz, a by mi sądzić według zakonu, a rozkazujeś mię bić przeciwko zakonowi?

4. A ci, którzy tam stali, rzekli: Najwyższemu kapłanowi Bożemu zlorzeczysz?

5. I rzekł Paweł: nie wiedziałem, bracia! że jest najwyższym kapłanem; bo napisano: Książęciu ludu swego * zlorzeczyc nie będziesz.

6. A poznawszy Paweł, że jedna część jest Saduceuszów a druga Faryzeuszów, zawołał w onęj Radzie: mężowie bracia! jam jest Faryzeusz, * syn Faryzeusza; o nadzieję i o powstanie † umarłych mię tu dziś sądzą.

7. A gdy to powiedział, wszczął się rozruch między Faryzeuszami i Saduceuszami, i rozdziwiło się zgromadzenie.

8. Albowiem * Saduceusze mówią, że niemasz zmartwychwstania, ani anioła, ani ducha; a Faryzeusze wyznają jedno i drugie.

9. Wszczął się tedy krzyk wielki. I powstawszy uczeni w Piśmie ze strony Faryzeuszów, spierali się mówiąc: nie złego * nie znajdujemy

w tym człowieku; i jeśli mu Duch co powiedział albo Anioł, nie walczmy przeciwko Bogu.

10. A gdy się rozruch stał wielkim, obawiając się dowódca, aby Pawła między sobą nie rozszarpali, kazał wojsku zejść na dół, i wydrzeć go z pośrodku ich, i zaprowadzić do twierdzy.

11. A następnej nocy stanawszy * przy nim Pan, rzekł: Miej odwagę, Pawle! jakieś bowiem świadczył o mnie w Jerozolimie, tak masz świadczyć i w Rzymie.

12. A gdy dzień nastął, zszedłszy się niektórzy z Żydów, związali się kłatwą, mówiąc: że ani jeść ani pić nie będą, póki Pawła nie zabiją.

13. A było ich więcej niż czterdziestu, którzy to sprzyśięnienie uczynili.

14. Ci przyszedłszy do przedniejszych kapłanów, i do starszych, rzekli: związaliśmy się kłatwą, że niczego nie skosztujemy, póki nie zabijemy Pawła.

15. Przetoż wy teraz łącznie z Radą zawiadomijcie dowódcę, aby go jutro przyprowadził do was, jakobyście chcieli dokładniej rozpoznać sprawę jego, a my, pierwsi nim się przybliży, gotowi jesteśmy go zabić.

16. A gdy usłyszał siostrzeniec Pawła o tej zasadzce, przyszedł, a wszedłszy do

twierdzy, oznajmił o tém Pawłowi.

17. Tedy Paweł przywołałszy jednego z setników, rzekł: zaprowadź tego młodzieńca do dowódcy, bo mu coś ma oznajmić.

18. On tedy wziawszy go, zaprowadził do dowódcy i rzekł: Paweł więzień, przywołałszy mię, prosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma ci coś powiedzieć.

19. Tedy dowódca wziawszy go za rękę, i ustąpiwszy na stronę, pytał go: cóż to masz mi oznajmić?

20. A on rzekł: postanowili Żydzi prosić cię, abys jutro wyprowadził Pawła przed Radę, jakoby chcieli dokładniej się wywieść o nim.

21. Ale ty nie słuchaj ich; bo się nań nasadziło więcej niż czterdziestu mężów, którzy się kłatwą związali, iż nie będą ani jeść ani pić, póki go nie zabiją; i teraz są gotowi, czekając twójgo przyrzeczenia.

22. Tedy dowódca odprawił owego młodzieńca, nakazawszy mu, żeby nikomu nie powiadał, iż mu to oznajmił.

23. A zawoławszy dwóch z pomiędzy setników, rzekł: przygotujcie dwustu żołnierzy w drogę do Cezarei; i jezdnych siedemdziesięciu i

dwustu drabantów na trzeci godzinę w nocy;

24. Przygotować też bydłota, aby w sądziwszy Pawła na nie, zdrowo go zaprowadzić do Feliksa, starosty;

25. I napisał list tej treści:

26. Od Klaudyjusza Lizyjasza najzaciejrzem staroście Feliksowi, pozdrowienie.

27. Tego meża * pojmanego przez Żydów, gdy już od nich miał być zabity, przypadłszy z rota, wyrwałem go, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem. * Dziec. 21, 32.

28. A chcąc dowiedzieć się przyczyny, dla której * go skarżyli, wywołem go przed ich Radę; * Dziec. 22, 30.

29. I znalazłem, że go oskarżają w rzeczach dotyczących się ich zakonu, lecz, że nie masz żadnej winy, * dla której byłby godzien śmierci albo więzienia. * Dziec. 23, 29. i. 20, 51.

30. A gdy mi powiedziano o zasadzce, którą mieli uczynić Żydzi na tego meża, natychmiast posłałem go do ciebie, odpowiadawszy zarazem oskarżycielom, aby przed tobą mówili to, co mają przeciw niemu. Bądź zdrow.

31. Żołnierze tedy tak, jak im było rozkazano, wzięwszy Pawła, prowadzili go nocą do Antypatrydy.

32. A nazajutrz, zostawiwszy jezdnych, aby z nim jechali, wrócili do twierdzy.

33. Którzy przybywszy do Cezarei i oddawszy list staroście, stawili przed nim i Pawła.

34. A starosta przeczytawszy, spytał go, z jakiej jest krajny, a dowiedziawszy się że z Cylicyi,

35. Rzekł: będę cię słuchał gdy przybędę i oskarżyciele. I rozkazał go strzedz w palacu Heroda.

ROZDZIAŁ XXIV.

I. Skarga Żydów na Pawła przed Feliksem, 1-9. II. Obrona jego, 10-21. III. Dalsze zatrzymanie Pawła w więzieniu, 22-37.

A PO pięciu dniach zjechał najwyższy kapłan Ananiasz * ze starszymi i z Tertullem mówca; którzy stanęli przed starostą przeciwko Pawłowi. * Dziec. 23, 2.

2. A gdy był przyzwany, zaczął go oskarżać Tertul, mówiąc:

3. Żeśmy wielkiego pokoju przez ciebie dostąpili i że dobre urzędzenia zaprowadzone zostały w tym narodzie z twojej przeczności, to zawsze i wszędzie, najzaciejrzem Feliksie, z wszelką wdzięcznością uznajemy.

4. Lecz żebym ciebie zbyt długo nie zatrzymywał, proszę, abyś nas w dobroci swęj w krótkości posłuchał.

5. Albowiem znaleźliśmy, że ten człowiek jest zaraza, i wznieca rozruch między wszystkimi Żydami po całym świecie, i jest przywódcą * sekty Nazareńczyków. * Dziec. 23, 22.

6. Który się też ważył splugawić świątynię, i którego myśmy też pochwytili i chcieli osądzić według naszego zakonu.

7. Lecz Lizyjasz dowódca przyszedłszy z wielką siłą, uprowadził go z rąk naszych.

8. Rozkazawszy oskarżycielom jego przyjść do ciebie, od którego ty sam badając, będziesz się mógł dowiedzieć wszystkiego, o co my go oskarżamy.

9. Na co się zgodzili i Żydzi, mówiąc: że tak się rzecz ma.

10. Tedy Paweł odpowiedział, gdy na starosta skinął, aby mówił: wiedząc, że ty od wielu lat jesteś sędzią tego narodu, tém śmieliej w obronie swęj mówić będę.

11. Gdyż ty możesz się dowiedzieć, że nie masz więcej jak dwanaście dni od czasu, jakem przyszedł do Jerozolimy, aby się modlić;

12. I nie znaleźli mnie ani w świątyni rozmawiającego albo buntującego lud, ani w bóżnicach, ani w mieście;

13. I nie mogą dowieść tego, o co mi teraz oskarżają.

14. To jednak wyznaję przed tobą, że według owej drogi, którą oni nazywają herezyja, tak służę ojczyństwu Bogu, iż wierzę we wszystko, cokolwiek jest napisane w zakonie i w prorokach.

15. Mając nadzieję w Bogu,

że będzie zmartwychwstanie i sprawiedliwych i niesprawiedliwych, którego i oni czekają.

16. I sam się o to pilnie * staram, abym zawsze miał nieskażone sumienie przed Bogiem i przed ludźmi. * Dziec. 23, 1.

17. A po wielu latach przyszedłem, abym przyniósł narodowi swemu jałmużny * i ofiary. * Dziec. 11, 29. Rzym. 15, 26.

18. Śród tego znaleźli * mnie w świątyni oczyszczonego, a nie w tłumie lub w rozruchu, niektórzy Żydzi z Azji, * Dziec. 21, 27.

19. Którzy powinni byli stanąć przed tobą i skarżyć, jeżeli co mieli przeciwko mnie.

20. Albo ci oto, niech powiedzą, czy znaleźli we mnie jaką nieprawość, gdym stał przed Radą;

21. Chyba dla tego jednego słowa, żem między nimi stojąc, zawołał: dla powstania * umarłych, ja dziś jestem sądzony przez was. * Dziec. 23, 6. i. 28, 20.

III. 22. A usłyszawszy to Feliks, odłożył sprawę ich, dokładniej znając tę drogę i rzekł: kiedy dowódca Lizyjasz przybędzie, rozpoznaj waszą sprawę.

23. I rozkazał setnikowi strzedz * Pawła i dać mu ulgę, i nie wzbraniać nikomu z przyjaciół jego, posługiwać mu, albo go odwiedzać.

* Dziec. 27, 4. i. 28, 16.

24. A po kilku dniach przyjechawszy Feliks z Druzyllą, żoną swoją, która była Żydówką, kazał zawołać Pawła, i słuchał go o wierze w Chrystusa.

25. A gdy on mówił o sprawiedliwości, i o powściągliwości, i o sędzie przyszłym, uląkł się Feliks i odpowiedział: na teraz odejdz, a gdy czas upatrzę, każę cię zawołać.

26. A przytém spodziewał się, że mu od Pawła dane będą pieniądze, aby go wypuścił; dlatego też tén częściej go wzywając do siebie, rozmawiał z nim.

27. A po upływie dwóch lat, miał po sobie Feliks następcę, Porycjusza Festusa, a chcąc sobie Feliks łaskę zjednać u Żydów, zostawił Pawła w więzieniu.

ROZDZIAŁ XXV.

1. Odwołanie się Pawła do cesarza, 1—12.
II. Stawienie jego przed królem Agryppą, 13—57.

TĘDY Festus przybywszy do kraju, po trzech dniach przyjechał do Jerozolimy z Cezarei.

2. I stawił się przed nim najwyższy kapłan i przedniejsi z Żydów przeciwko Pawłowi, i prosili go,

3. Żądając łaski przeciwko niemu, aby go kazał przyprowadzić do Jerozolimy, czyniąc zasadzkę, żeby go zabić w drodze.

4. Ale Festus odpowiedział:

że Paweł zostaje pod strażą w Cezarei, i że on sam wkrótce tam pojedzie.

5. Którzy więc z was, mówi, mogą, niechże razem jada; i jeśli jest jaka wina w tym mężu, niechże nań skarżą.

6. A przebywszy u nich więcej jak dziesięć dni, pojedechał do Cezarei, i nazajutrz zasiadłszy na sędzie, kazał Pawła przyprowadzić.

7. A gdy on przyszedł, obstawili go Żydzi, którzy przyszlizli z Jerozolimy, zanosząc wiele i ciężkich skarg przeciwko Pawłowi, których dowiedzieć nie mogli;

8. Gdyż on się * bronił, że ani przeciwko zakonowi Żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cesarzowi nie miał zawinił.

* Dziec. 24, 12. r. 26, 17.

9. Ale Festus chcąc sobie zjednać łaskę u Żydów, odpowiedziawszy Pawłowi, rzekł: czy chcesz iść do Jerozolimy, i tam o to być sądzonym przedemną?

10. Ale Paweł rzekł: przed sądem cesarskim stoję, gdzie powinienem być sądzony: Żydów niczem nie ukrzywdziłem, jak to i ty lepiej wiesz.

11. Bo jeśli w czém * przewinił i uczyniłem coś godnego śmierci, nie wzbąniam się umrzeć; ale jeśli nie masz nic z tego, o co mnie skarżą, nikt mię im wydać

nie może; odwołuje się do cesarza.

* Dziec. 23, 13.

12. Wtedy Festus rozmówiłszy się z Radą, odpowiedział: odwołałeś się do cesarza? do cesarza pojedziesz.

II. 13. A po upływie kilku dni, król Agryppa i Bernice przyjechali do Cezarei, witając Festusa.

14. A gdy tam nie mało dni przemieszkali, Festus przelożył królowi sprawę Pawła, mówiąc: mąż pewien pozostawiony jest przez Feliksa w więzieniu.

15. Z powodu którego, gdy był w Jerozolimie, stawili się przedemną przedniejsi kapłani i starsi Żydowscy, żądając wyroku przeciw niemu.

16. Któremu odpowiedziałem, że niema zwyczaju u Rzymian wydawać człowieka, jakiego na stracenie pierwej, aż oskarżony będzie miał przed sobą oskarżycieli i dane mu będzie miejsce obrony z zarzutów.

17. Gdy się tedy tu zeszli, ja bez żadnej zwłoki nazajutrz zasiadłszy na sędzie, kazałem przyprowadzić tego męża.

18. Przeciw któremu stawałszy oskarżyciele, żadnej winy nie przytoczyli z tych, których ja się spodziewałem.

19. Lecz mieli przeciwko niemu spory jakieś tyczące się ich własnej wiary, oraz

jakiegoś Jezusa zmarłego, o którym Paweł utrzymywał, że żyje.

20. Ja tedy będąc w niepewności co do tego sporu, rzekłem: czy chce udać się do Jerozolimy, i tam być o to sądzonym?

21. Lecz, że się Paweł odwołał, żeby go zatrzymano do cesarskiego rozpoznania, rozkazałem go strzedz, aż go odeszł do cesarza.

22. Agryppa zaś rzekł do Festusa: Chciałbym i ja słyszeć tego człowieka. A on rzecze: jutro go usłyszysz.

23. Nazajutrz tedy, gdy przyszedł Agryppa i Bernice z wielką okazałością, i weszli do sali sądowej z dowódcami i mężami przedniejszymi miasta, na rozkaz Festusa przywiedziono Pawła.

24. I rzekł Festus: Królu Agryppo, i wszyscy mężowie, obecni tu z nami! widzicie tego, o którego mię wysztek lud Żydowski prosił, i w Jerozolimie i tu, wołając, że dłużej on żyć niepowinien.

25. A ja zrozumiawszy, że nie uczynił * nie śmierci godnego, gdy przytém i on sam odwołał się do cesarza, wydałem wyrok, aby był posłany.

* Dziec. 23, 9. r. 26, 21.

26. Nie mogę jednak o nim nie pewnego napisać panu swemu. Przeto przyprowadziłem go przed was, a najbardziej przed ciebie królu

Agryppo! ażebym po rozsądzeniu sprawy jego miał co pisać.

27. Bo wydaje mi się rzeczą nierozsądną posyłać więźnia, nie wskazawszy, o co go obwiniają.

ROZDZIAŁ XXVI.

I. Mowa Pawła przed Agryppą, 1-20. II. Wraczenie sprawione tej mowie, 20-32.

AGRYPPA tedy rzekł do Pawła: pozwala ci się, abyś mówił za sobą. Wówczas Paweł wyciągnawszy rękę, tak się bronił:

2. Uważam siebie za szczęśliwego, królu Agryppo! że dziś mam się usprawiedliwiać przed tobą ze wszystkiego, o co mię obwiniają Żydzi;

3. A zwłaszcza, że ty znasz wszystkie i zwyczaję i spory Żydowskie; przeto cię proszę, żebyś mię cierpliwie posłuchał.

4. Co do życia mego od młodości, jakim ono było od początku między narodem moim w Jerozolimie, wiedzą wszyscy Żydzi.

5. Znając mnie przedtém od początku, (gdyby zaświadczyć chcieli) że według najścisłej sekty nabożeństwa naszego żyłem, jako * Faryzeusz. * Filip. 3, 5.

6. A teraz z powodu nadziei * obietnicy, ojców od Boga uczynionej, stoję przed sądem. * 1 Moj. 3, 15. * r. 22, 18. * r. 20, 4. * Pa. 132, 11. * Izaj. 42, 7. * 44, 2. * 46, 27. * r. 33, 15. * Bzech. 55, 23. * r. 37, 24. * Dan. 9, 24. * Mich. 5, 2.

7. Której dwanaście po-

koleń naszych ustawicznie dniami i nocą służąc Bogu, spodziewa się dostąpić; o tę nadzieję oskarżają mię Żydzi, królu Agryppo!

8. Cóż? za rzecz niepodobną do wiary uważa się u was, że Bóg umarłych wzbudza?

9. I mnie się wprawdzie samemu zdawało, że miał być powinien przeciwko imieniu Jezusa Nazareńskiego wiele przeciwnych rzeczy czynić.

10. Com też * i czynił w Jerozolimie, i wielu świętych jam w więzieniach zamykał, wziawszy władzę od przedniejszych kapłanów; a gdy miano ich zabijać, zgadzałem się na to. * Dział. 8, 3.

11. I po wszystkich bóznicach czestokroć dręcząc ich, zmuszałem do bluźnierstwa, i nader wściekle przeciwko nim postępując, ścigałem ich nawet aż do miast obcych.

12. I gdy wstód tego jechał do Damaszku z władzą i poleceniem od przedniejszych kapłanów;

13. Wśród dnia, w drodze będąc, ujrzałem, o królu, światłość * z nieba, jasnieszszą nad jasność słoneczną, która oświeciła mnie, i tych, którzy jechali ze mną. * Dział. 9, 5.

14. A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos mówiący do mnie, a mówiący Hebrajskim językiem: Saulu! Saulu! czemu mię

prześladujesz? trudno ci przeciw oświeceniowi wierzeć.

15. A jam rzekł: ktoś jest, Panie? A on rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz.

16. Ale powstań, i stań na nogach swoich; albowiem dlatęgóm ci się ukazał, abym cię uczynił sługą i świadkiem tak tych rzeczy, któreś widział, jako i innych, w których ci się ukaze.

17. Wyrываяć cię od tego ludu i od pogan, do których cię teraz posyłam,

18. Dla otworzenia oczu ich, aby się nawrócili z ciemności * do światłości, i z mocy szatańskiej do Boga, aby wzięli odpuszczenie grzechów, i dział między poświęconymi przez wiarę wé mnie. * Izaj. 42, 6. * r. 00, 1, 3.

19. Stąd też, królu Agryppo! nie byłem nieposłuszny temu niebieskiemu widzeniu.

20. Ale naprzód tym, którzy są w Damaszku * i w Jerozolimie i w całej krainie Judzkiej, i poganom opowiadałem, aby się upamiętali i nawrócili się † do Boga, czyniąc uczynki godne upamiętania. * Dział. 9, 19, 20. * Jer. 15, 5. * Bzech. 13, 21. * r. 23, 14. * Mat. 5, 2. * r. 4, 17. * r. 9, 13. * Luk. 13, 8. * r. 24, 47. * Dział. 2, 33. * r. 3, 19. * r. 17, 30. * Rzym. 2, 4. * 2 Piotr. 3, 6. * Objaw. 2, 16. * r. 3, 5.

21. Dla tych rzeczy Żydzi w świątyni pojmannwszy mię, usilowali zabić.

22. Ale przy pomocy Bożej jeszcze aż do dnia tego stoję, świadcząc przed ma-

lym i wielkim, i nie mówiąc nic innego jak tylko, co powiadzieli prorocy, że się stać ma, i Mojżesz,

23. że Chrystus * ma cierpieć, że pierwszy powstawszy z umarłych ma † zwiastować światłość ludowi i poganom. * Mat. 16, 21. * 1 Kór. 15, 20.

24. To gdy mówił ku obronie swej, rzecze Festus głosem wielkim: szalonyś Pawle! wielka nauka przywodzi cię do szaleństwa.

25. Ale on rzekł: nie szalonym, najmożliwszy Festusie! ale słowa prawdy i rozumu mówię.

26. Wie bowiem król o tych rzeczach, przed którym i śmiało mówię, gdyż jestem pewny, że mu nic z tego nie jest tajno, ponieważ się to w kacie nie działo.

27. Wierzysz, królu Agryppo! prorokom? Wiem, że wierzysz.

28. Agryppa zaś rzekł do Pawła: nie wiele trzeba, a namówisz mnie, żebym został chrześcijaninem.

29. A Paweł rzekł: daby Bóg, aby czy to przez mało, czy przez wiele, nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mię dziś słuchają, stali się takimi, jakim i ja jestem, z wyjątkiem tych więzów.

III. 30. A gdy on to rzekł, powstał król i starosta, i Bernice, i ci, którzy siedzieli z nimi.

31. A ustąpiwszy na stronę rzekli jedni do drugich, mówiąc: Nie * godnego śmierci albo więzienia nie czyni ten człowiek. * Dzieł. 23, 9. r. 25, 25.

32. Lecz Agryppa rzekł do Festusa: mógłby ten człowiek być uwolniony, gdyby się nie był odwołał do cesarza.

ROZDZIAŁ XXVII.

I. Odpłynienie Pawła z Cesarza do Malty, 1-12. II. Burza i rozbicie się okrętu. 14-44.

A GDY postanowiono, abyśmy odpłynęli do Włoch, oddano i Pawła i niektórych innych więźniów setnikowi, imieniem Julijuszowi, roty cesarskiej.

2. Tedy wsiałszy na okręt Adramiteński, mając płynąć koło brzegów Azji, puściliśmy się, a był z nami Arystarch, * Macedończyk z Tesaloniki. * Dzieł. 19, 29. r. 20, 4. Kpł. 4, 10.

3. A drugiego dnia przyplłynęliśmy do Sydonu. I Julijusz ludzko się z Pawłem obchodząc, pozwolił mu iść * do przyjaciół, by mieli o nim staranie. * Dzieł. 24, 28. r. 23, 16.

4. A stamtąd puściwszy się, przepłynęliśmy koło Cypru, dlatego, że wiatry były przeciwnie.

5. A przepłynawszy morze, które jest przy Cylicyi i Pamfilii, przybyliśmy do Miry, miasta w Licyi.

6. A tam setnik znalazłszy okręt Aleksandryjski, który płynął do Włoch, wsadził nas nań.

7. A gdyśmy przez wiele dni z wolna płynęli, i z trudnością przybyli do Knidu, dlatego, że nam wiatr nie dozwalał, przepłynęliśmy koło Krety mimo Salmony.

8. A gdyśmy ją z trudnością minęli, przybyliśmy do miejsca pewnego zwanego Piękne Porty, w pobliżu którego było miasto Lazea.

9. A gdy niemalże czas upłynął, i żegluga była już niebezpieczna, * dlatego, iż i post już był † przeminał, napominali ich Paweł, † 2 Kpł. 11, 23, 25. † 3 Moj. 16, 29. 4 Moj. 29, 7.

10. Mówiąc do nich: mężowie! widzę, że ze stratą i z wielką szkodą nie tylko towarów i okrętu, ale i życia naszego będzie ta żegluga.

11. Ale setnik więcej ufał właścicielowi okrętu i sternikowi, niż temu, co Paweł powiedział.

12. A że port był niedogodny do przezimowania, większa ich część uradziła odpłynąć i stamtąd, czyby jakim sposobem nie mogli dostać się do Feniku, portu Kretańskiego, leżącego w stronie południowo-wschodniej i północno-zachodniej, i tam przezimować.

13. A gdy powiował wiatr z południa, mniemając, że swego przedsięwzięcia dopięli, podniosłszy kotwicę, płynęli bliżej koło Krety.

II. 14. Lecz niedługo po-

tém uderzył na nich wicher gwałtowny, który zowią Euroklidon.

15. A gdy okręt był porwany, i nie mógł się oprzeć wichrowi, puściwszy go z wiatrem płynęliśmy,

16. A gdyśmy podplłynęli pod pewną wysepkę, którą zowią Klauda, ledwośmy zdolali czółno pochwyć.

17. Które wciągnawszy, używali środków pomocy podpuszczając okręt, a bojąc się, żeby nie wpadli na mieliznę, spuścili żagle, i tak płynęli.

18. A że nami nawalności bardzo miały, nazajutrz wyrzucili towary.

19. A trzeciego dnia własnymi rękami sprząty okrętowe wyrzuciliśmy.

20. Lecz gdy się ani słońce, ani gwiazdy przez wiele dni nie ukazały, a nawalność nie miała zagrażać, znikła w końcu wszelka nadzieja ocalenia naszego.

21. A gdyśmy długo nie jedli, wtedy Paweł stanął w pośród nich i rzekł: należało o mężowie! usłuchawszy mnie, nie odpływać od Krety i oszczędzić sobie tej straty i szkody.

22. Lecz i teraz upominam was, abyście byli dobrej myśli; bo nie zginie z was żaden, oprócz okrętu.

23. Albowiem stanął przy mnie tej nocy Anioł tego

Boga, którego ja jestem, i któremu służę;

24. Mówiąc: Nie bój się, Pawle! przed cesarzem stanąć musisz, i oto, darował ci Bóg wszystkich, którzy płyną z tobą.

25. Przetoż bądźcie dobrej myśli, mężowie! albowiem wierzę Bogu, że tak będzie, jak mi powiedziano.

26. A musimy być * wyrzuceni na wyspę jaką. * Dzieł. 25, 1.

27. A gdy przyszła noc czternasta, i myśmy się błakali po morzu Adryjatyckim, około północy zdawało się żeglarzom, że się do nich zbliża łód jakiś.

28. Tedy spuściwszy sznur z ołowiem, znaleźli sążni dwadzieścia; a małuczko popłynawszy nieco dalej, znowu spuścili ołów, i znaleźli sążni piętnaście.

29. A bojąc się, aby czasem na miejsca ostre nie wpadli, zrzuciwszy cztery kotwice z tyłu okrętu, pragnęli, żeby się dzień zrobił.

30. A gdy żeglarze zamierzali z okrętu uciec, i spuścili czółno na morze, pod pozorem że chcą z przodu okrętu zarzucić kotwice,

31. Rzekł Paweł setnikowi i żołnierzom: jeśli ci nie zostaną w okręcie, wy ocaleni być nie możecie.

32. Wtedy żołnierze odejęli liny od czółna, i dali mu spaść,

33. A nim rozedniało, upominał Paweł wszystkich, aby pokarm przyjęli, mówiąc: dzisiaj dzień czternasty, jak czekając zostajecie bez pokarmu, nie nie jedząc.

34. Dlatego proszę was, abyście pokarm przyjęli, albowiem to służy ku ocaleniu waszemu, bo żadnemu z was ani włos * z głowy nie spadnie. * 1 Sam. 14, 2. 2 Sam. 14, 11. Mat. 10, 20. Luk. 12, 7.

35. A to rzekłszy i wziąwszy chleb * podziękował Bogu wobec wszystkich, i rozłamawszy zaczął jeść.

* 1 Sam. 9, 13. Mar. 6, 41. Jan. 6, 11. Rzym. 14, 2. 1 Kor. 10, 20. 1 Tym. 4, 2.

36. Tedy wszyscy będąc lepszej myśli, i sami pokarm przyjmowali.

37. A było nas wszystkich w okrecie dusz dwieście siedemdziesiąt sześć.

38. Nasyciwszy się tedy pokarmem, ulżyli okrętowi, wyrzucając zboże do morza.

39. A gdy dzień nastął, nie poznali ziemi; zatokę jednak jakąś spostrzegli, mającą wybrzeże, do którego postanowili, gdyby można, przybić z okrętem.

40. A odjawszy kotwice, spuścili w morze; i zwolniwszy wiązania sterowe i podniósłszy żagiel pod wiatr, zmierzali do brzegu;

41. Ale wpadłszy na * miejsce, które miało z obu stron morze, osiedli z okrętem; i przed okrętu uwiązłszy pozostał nieruchomy, a tył roz-

bijał się od gwałtowności balwanów. * 2 Kor. 11, 25.

42. Tedy żołnierze urządzili, aby pozabijać więźniów, ażeby który wypłynawszy nie uciekł.

43. Ale setnik chcąc ocalić Pawła, powstrzymał ich od tego przedsięwzięcia, i rozkazał tym, którzy umieją pływać, pierwszym skoczyć i wyjść na brzeg;

44. A pozostałym jednym na deskach, drugim na czentkolwiek z okrętu. I tak stało się, że wszyscy cało wyszli na ląd.

ROZDZIAŁ XXVIII.

I. Czyny Pawła na Malcie, 1-10. II. Przybycie do Rzymu, 11-16. III. Opowiadanie przez niego tam Ewangioli, 17-31.

A WYSZEDŁSZY cało, * dowiedzieli się, że wyspa ta nazywa się Malta. * Dzieł. 27, 26.

2. Ale krajowcy okazali nam niezwykłą ludzkość; albowiem roznieciwszy ogień, przyjęli nas wszystkich z powodu padającego deszczu i z powodu zimna.

3. A gdy Paweł zginał był kupę chruštu i nałożył na ogień, wyszła gadzina dla gorąca, i przypięła się do ręki jego.

4. A gdy krajowcy ujrzeni gadziną wiszącą u ręki jego, mówili jedni do drugich: Pewnie ten człowiek jest zabójcą; któremu chociaż ocalał z morderstwa, sprawiedliwość żyć nie pozwala.

5. Lecz on * otrząsnawszy gadzinę w ogień, nie złożył nie ucierpiał. * Mark. 16, 15. Luk. 16, 19.

6. A oni czekali, że on opuchnie albo nagle trupem padnie; lecz gdy na to długo czekali i widzieli, iż mu się nic złego nie stało, zmieniwszy zdanie, mówili, że jest * bogiem. * Dzieł. 14, 11, 12.

7. A w okolicy tego miejsca miał posiadłość najprzedniejszą tej wyspy, imieniem Publijusz, który przyjąwszy nas, przez trzy dni gościnnie podejmował.

8. I stało się, że ojciec Publijusza, mając gorączkę * i biegunkę, leżał; do tego Paweł wszedłszy, modlił się i włożywszy nań rękę, uzdrowił go. * Mat. 8, 14. Mar. 1, 30. Luk. 4, 23. Mar. 16, 19.

9. Gdy się więc to stało, i drudzy, którzy byli złożeni chorobami na tej wyspie, przychodzili, i byli uzdrawiani;

10. Ci tedy wielką cześć nam okazywali, a gdyśmy odpłynąć mieli, nakładli, czego było potrzeba.

II. 11. A po trzech miesiącach puściliśmy się na okrecie Aleksandryjskim z godłem Dyjoskurów, który przezimował na tej wyspie.

12. A przypląnawszy do Syrakuz, pozostaliśmy tam trzy dni.

13. A stamtąd odpłynawszy, przybyliśmy do Regijum, a po upływie jednego

dnia, gdy powstał wiatr południowy, nazajutrz przybyliśmy do Puteolów.

14. A tam znalazłszy braci, byliśmy uproszeni pozostać u nich dni siedem; i tak szliśmy do Rzymu.

15. A stamtąd bracia usłyszawszy o nas, wyszli na spotkanie nasze aż do Appii Forum i do Trastaberny, których, gdy Paweł ujrzał, podziękowawszy Bogu, nabrał odwagi.

16. A gdyśmy przyszli do Rzymu, setnik oddał więźniów naczelnikowi wojska; ale Pawłowi dozwolono mieszkać osobno z żołnierzem, który go strzegł.

III. 17. I stało się po trzech dniach, że zwołał Paweł przedniejszych z pomiędzy Żydów; a gdy się zeszli, rzekł do nich: mężowie bracia! ja nie nie uczyniłem * przeciwko ludowi i zwyczajom ojczyzynom, a gdyśmy odpłynąć mieli, nakładli, czego było potrzeba. * Dzieł. 24, 23. 1. 25. 26.

18. Którzy wybadawszy mnie, chcieli mnie wypuścić dlatego, że we mnie żadnej winy godnej śmierci nie było.

19. Lecz gdy się temu sprzeciwiali Żydzi, musiałem odwołać się do cesarza; nie żebym miał naród swój w czem oskarżać.

20. Dla tej tedy przyczyny zwołałem was, ażebym się

z wami widział i pomówił; albowiem dla nadziei ludu * Izraelskiego łańcuchem tym jestem opasany. * Dziej. 23, 6. r. 24, 21.

21. Lecz oni rzekli do niego: My ani listów nie otrzymaliśmy o tobie z Judzkiej ziemi, ani też żaden z braci przyszedłszy nie oznajmił, lub powiedział co złego o tobie.

22. Wszakże pragniemy od ciebie usłyszeć, co myślisz; albowiem o téj sekcie wiadomo nam, że wszędzie przeciwko niej mówią.

23. A wyznaczwszy mu dzień, przyszło ich do niego do gospody niemało, którym wykladał on dając świadectwo o królestwie Bożém, i przekonując ich co się tycze Jezusa, z zakonu Mojżeszowego i z proroków, od poranku aż do wieczora.

24. I niektórzy dali się przekonać tém co mówił, a niektórzy nie uwierzyli.

25. A gdy się niezgadzali między sobą, rozeszli się, kiedy Paweł rzekł jedno słowo: dobrze Duch Święty po-

wiedział przez Izajasza proroka, do Ojców naszych,

26. Mówiąc: Idź do tego ludu, i powiedz: Słuchem * słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie, a patrząc patrzeć będziecie, a nic nie ujrzycie; * Izaj. 6, 9. Ez. 12, 4. Mat. 13, 14. Mar. 4, 13. Luk. 8, 10. Jan. 12, 40. Rzym. 11, 8.

27. Albowiem zatępi serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli i oczy swe zamrużyli, żeby czasem oczyma nie widzieli, i uszyna nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a Ja, żebym ich nie uzdrowił.

28. Niechże wam tedy wiadomo będzie, że poganom posłane zostało zbawienie Boże; oni też i słuchać będą.

29. A gdy on to powiedział, odeszli Żydzi, wielki spór wiodąc między sobą.

30. I mieszkał Paweł przez całe dwa lata w najętéj gospodzie swojej, i przyjmował wszystkich, którzy przychodzili do niego;

31. Głosząc o królestwie Bożém i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie, z całą swobodą bez przeszkody.



